

11726

Bibl. Jag.

II

"Poezje Tomassa Zana"

rkp. z kon. XIV w.

Pomytym

z pamietnika Miliata  
Czarnackiego"

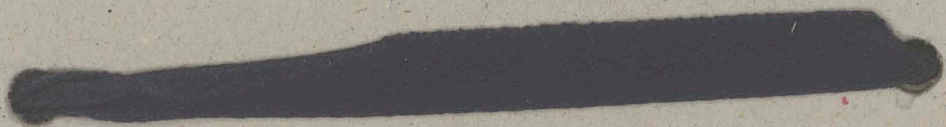
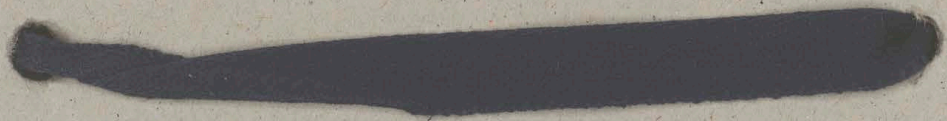
rkp. XIX w.

Ponadto odpisy nieliczne rękopisów

Miliata Paulikowicza

i notatki Stanisława P...

AP 90



George  
Lorna  
Gomaru

2.

See to na raurse s'wierem w sercu gosci  
S'wiere majem oddaje sie swere  
Co sie od serca swetego odbrone

" "

Thiatki o Riwiatecki moje  
Okropie wieniem pielgnyma  
Ktorego w wane pakoje  
Wspiedila kosa i rima  
datel jure wrod was tryma  
Oto ja linc ma straje  
istoty i stawa na paninam  
istoty Piotrusia niema  
Tak my wtonyje ... racynam.

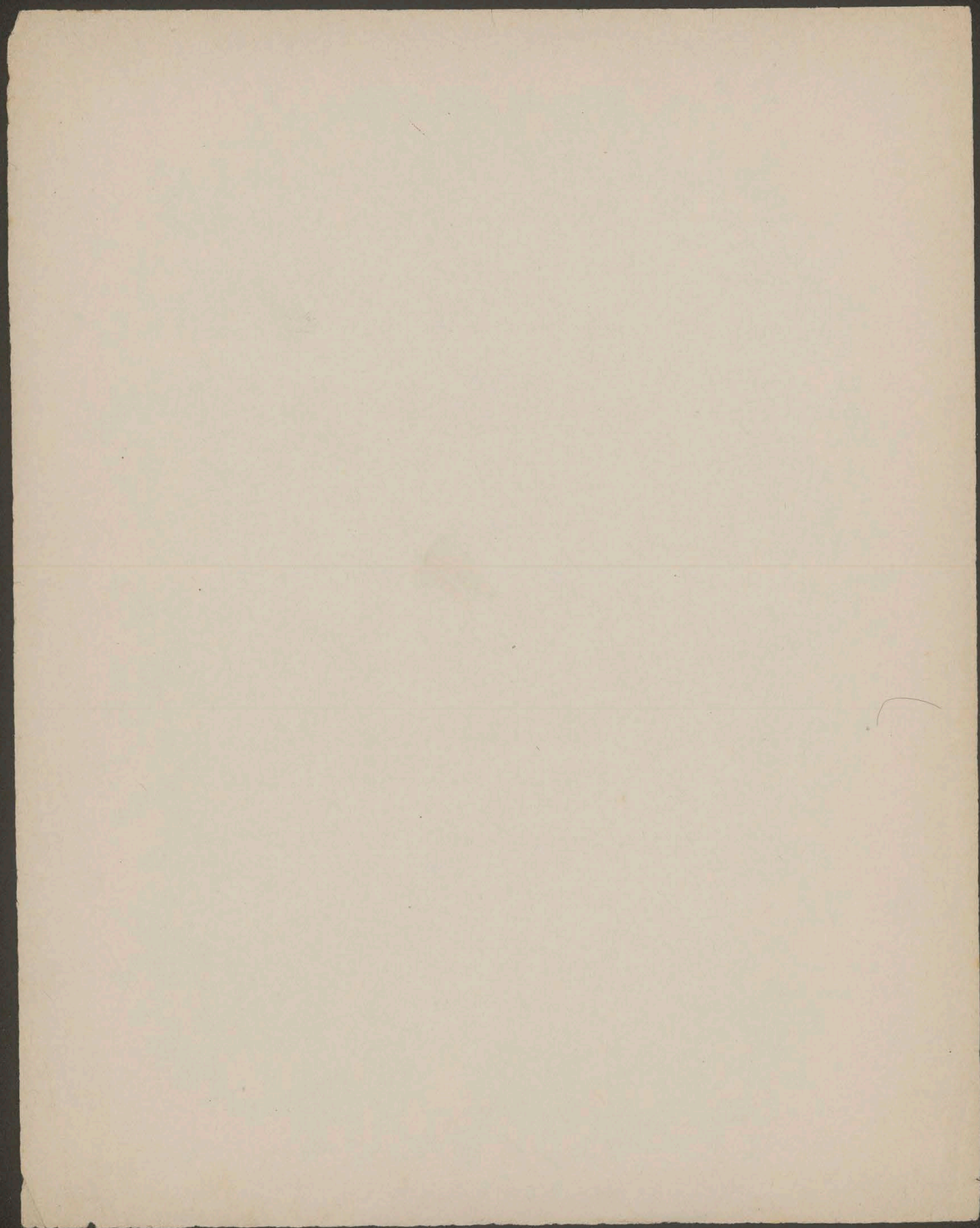
" "

O luba panicej myj pierwszej miłości  
Ty wrodidkasz w mem sercu najstodre wrazenia  
W lata, ni prostreni, ni losu sragosci  
Zatluwiec me magly mekieskiego piemia  
Drocinnej ukastanej w myj dusny miłosci  
Cypsiuchna, młodziuchna i dotad w nej gosci  
Gotawa sawrajem mylewac sie swere  
aloserca z ktorego wista sie bese.

" "

Dria'tki' o Kwiaburki' moje  
 Co w was s'liemego, co nito  
 Gataruki' listki' prawaje  
 Mammi serce trodr ito  
 Dajny go niewinne ako  
 Dastyrny go wane usko  
 Jdnie serce usema nie byta  
 Cuy mywako i' g'g' boka  
 Tam dria'tkam ciemo i' g'g' boka  
 Tam dria'tkam chudno i' sucho

" " "  
 Poch wieje nani cruta wiosna  
 Sniec im serdecne stoweczko  
 Deje sie orywere rasy  
 Stawilka Mammo radozna  
 Swo, Kuchajny piasneczkę  
 Wbudki ukocang w nich g'g' tary  
 A ja dudan rawatany  
 Z liry, moje i' d'olierka  
 Tjode, s'ahie Kato sciany  
 " " "

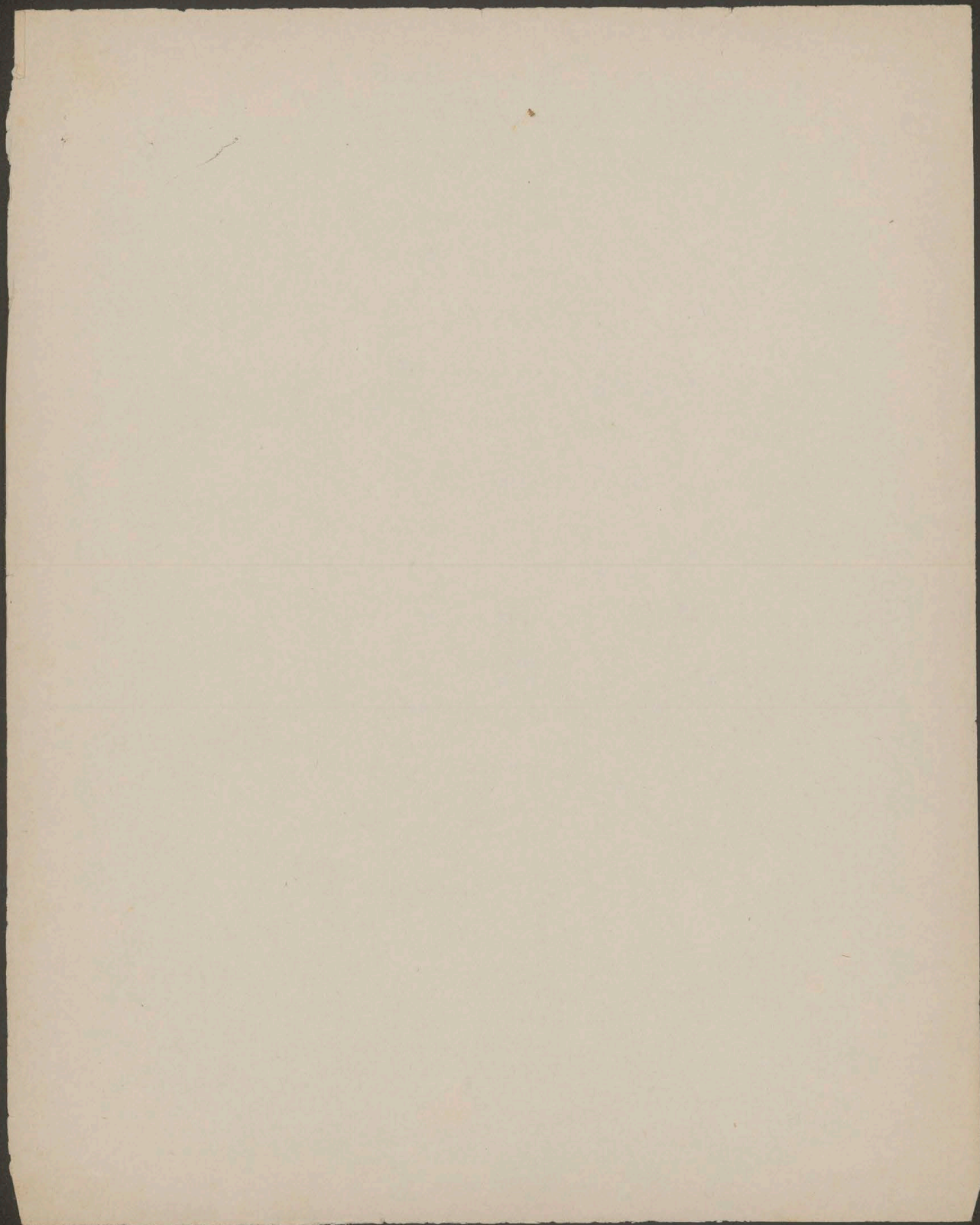


Spivac' i' grac' dlo was tany  
 Nwē Marylko dusewka  
 Zaczynaj' spiew ukochany ...  
 Stancie chwyćcie nā w kolo  
 Tu braciarek swe siostry  
 Wierce przedzi obreca mesata  
 Statuka, przysiadkz raiest  
 Widok co hawi przyjaciel  
 Prost uszusłimā rodrice

" " "  
 Dziatki kwia tuki' moje est

" " "  
 Stojcie znów lins nastrojz  
 Mienam sie i rapomianam ...  
 Prostety! Probusia niema ...  
 Cicho stuchajcie zaczynam' .

---





Luceya

Hom. z St. Musset'a

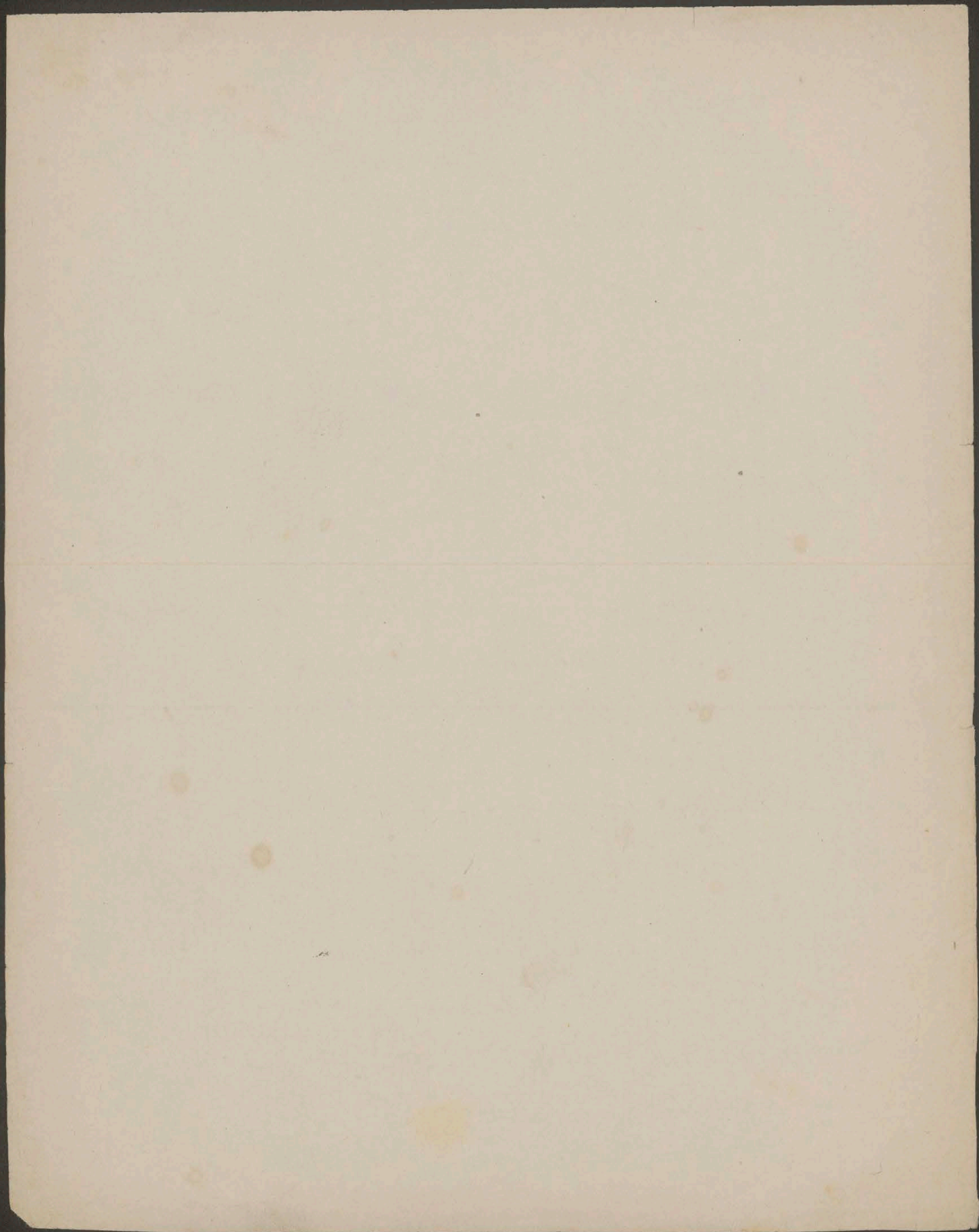
Gdy umrze mili przyjaciele moi  
 Poacie wieńce na smutnej mogile  
 Lubic jak gator ptarnicy rordwoi  
 Jak jej lise klady dny cicho i miłe  
 Lekki cien u jasne rozsmiwoje chwile  
 Na grób gdzie istność ma się uspokoi.

" " "

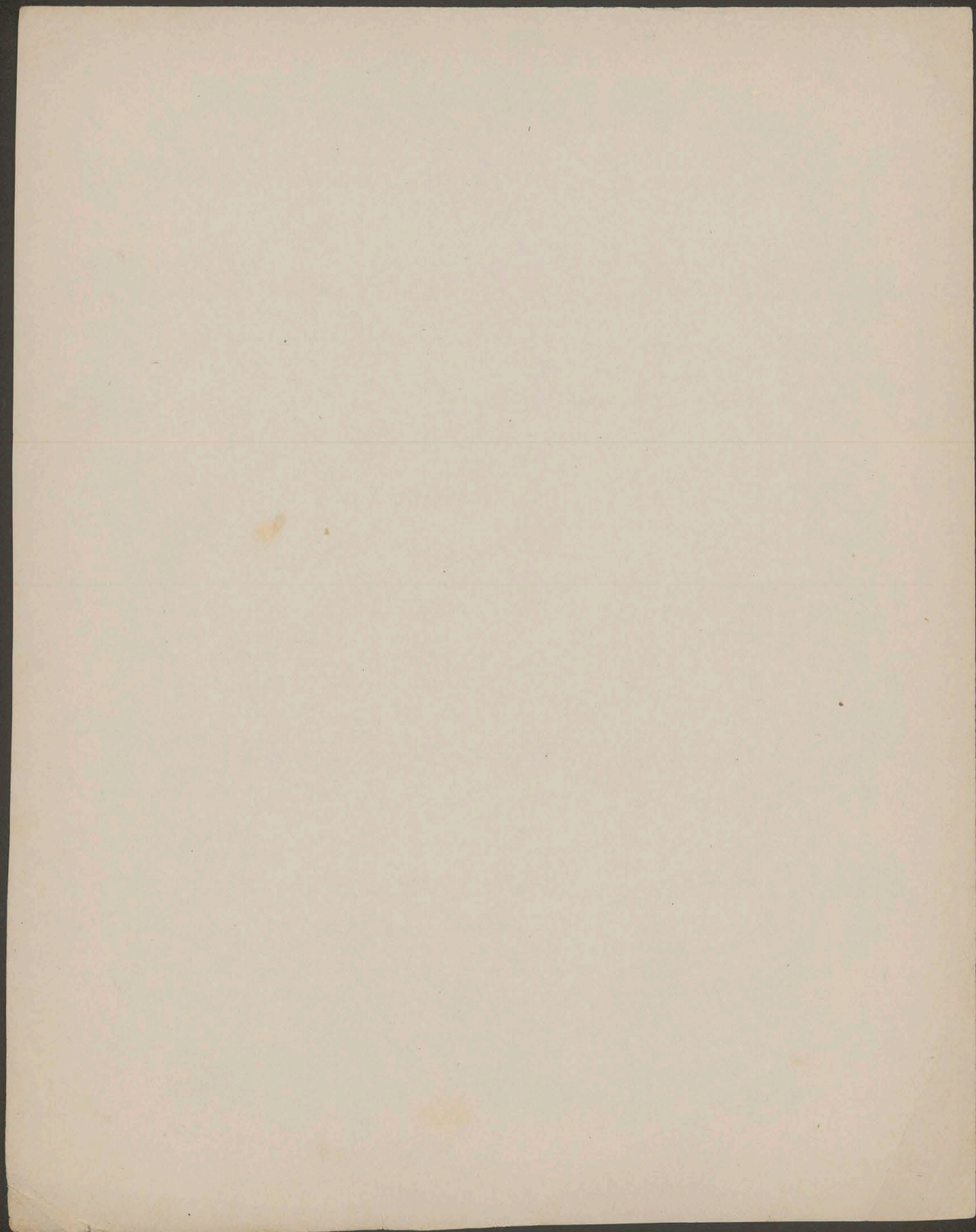
Raz wieczorem sam na sam ja siedziatem przy niej  
 Ona schyliwszy głowę w sadumanej cisze  
 Białe rękę budzita postusze blawisse  
 Taki był smutek jak gdyby refir w dali sinej  
 Russat skrzyżtanie cicho między trzeimy  
 Wajze się w łocie śpiące przeleknąc stassymy

" " "

Melancholijnej nacy rozkoscie stygnące  
 Wydychaty kato nad z kielichów swyżek kwiaty  
 Miele swoje katusat gaterie ptarnace  
 Kasstan ozdoba sadu i dąb wielolety.



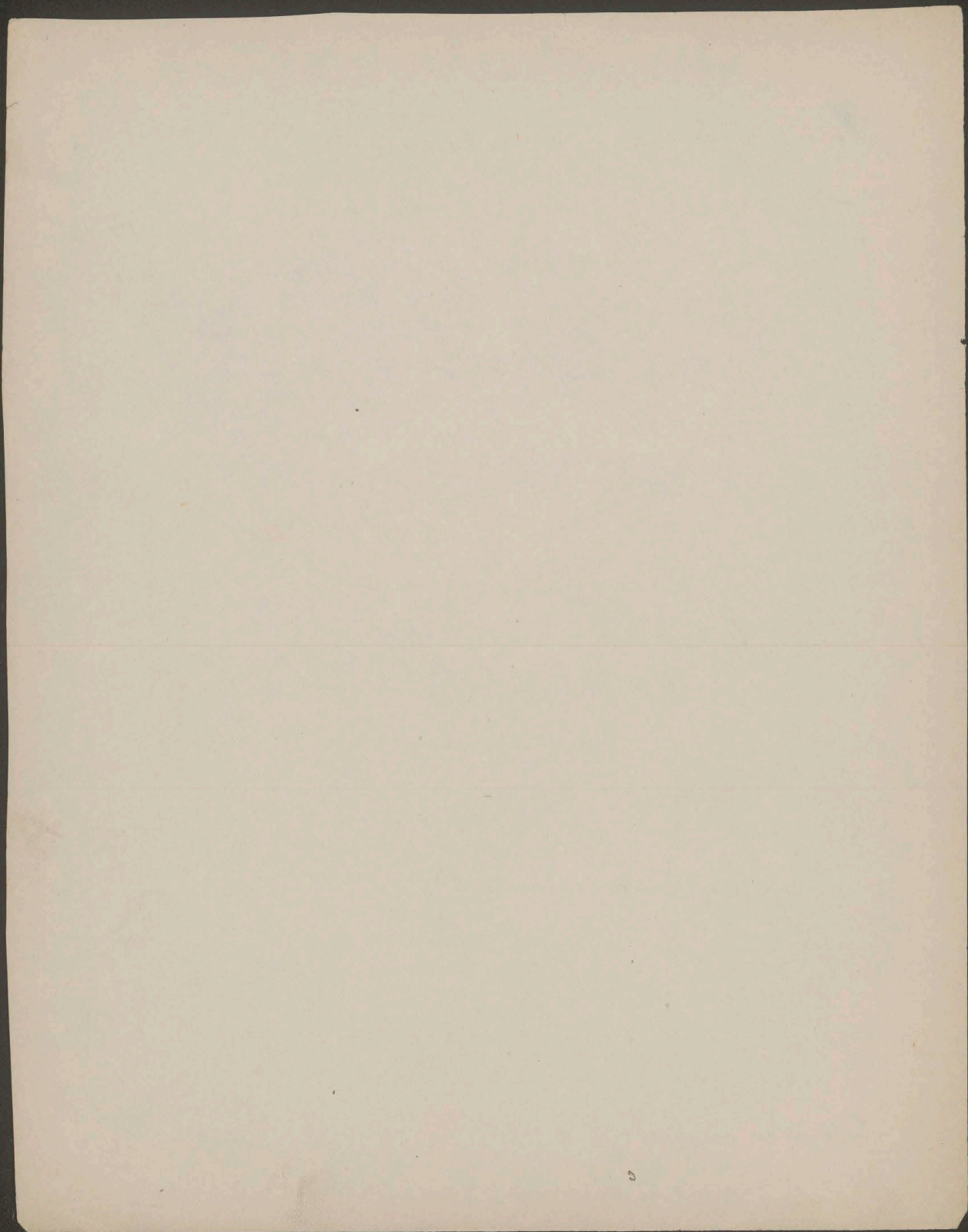
Młodzieńcu kochany, obno stworzone  
 Dawała mi serce w młodości, które miłość nade  
 Wiatry milowały, głucho w słoniny dźwięki  
 My byliśmy samotni, zamknięci, w tui  
 Patraniem na cienie. Pieluchą, blondyną...  
 Ładne miłe serce nie miały zaszyte  
 Czystego, czyste nieba i odbicie w jeziorze...  
 Piękność jej zachwycała... Rzeką jej dźwięki  
 Serce kochałem jak siostrę, braterski miłością  
 Powiem wszystko w miłości najczystszej, czystości  
 Młodzieńcu długi czas, wiatrem jej w ręce  
 Patraniem w czoło smutne, słone marzeniem  
 I cieniem w duszy mojej za każdym wzmruczeniem...  
 Ale nad nami mogły być ukryte w ręce  
 Te dwa gościa jakoby i serce nasze  
 Młodzieńcu piękne, i serce młodzieńcze...  
 Wciąż mi kochała na miłość wiać bez obrotu  
 Jasność jak srebrną siłką jej obrotu  
 Postąpiła swoje lice obite w mój oku  
 Jej uśmiech był anielski, i śpiewać zaczęła...



Spiewala tony — Która gorąca Salona  
 Jako pamiętkę smutną, głęboką myslenia  
 I serca które młotać się potrafi, a umiera  
 I która rasy najcieńszą dróżką deszczem  
 Na tory którymś wrota stante troski' mraz  
 Jako ostatnim kłaniem adieu wsta' noc...

Naprawdę, wprost jej tonu pełne uścisnienia  
 Którego niepodobna opisać wyjątkiem  
 Gotowi' to amblatac'ie' studkie upojenia  
 Gdyż jest uśmiesz na ustach wry ptakac' majo  
 A jak podrażny mi' wie na dnie leżyc w todsi

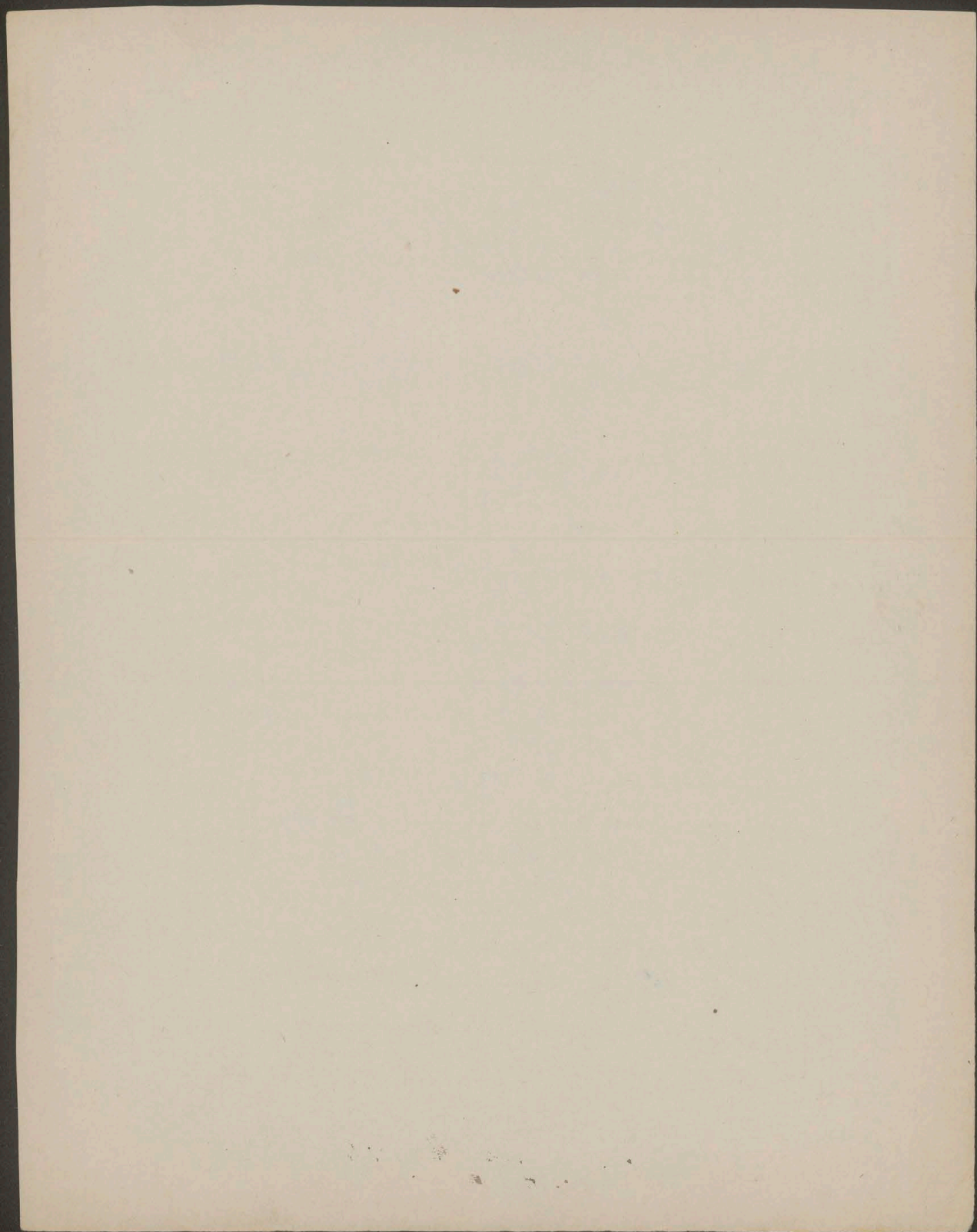
Która zdana na inak widzi'w' przedw' pływ  
 Czyż jej na bręzi zbradnie, czy tak same mwoide  
 Czy szuka się w jero, albo w przepaść' stawa  
 Tak młode drzewo postawne swej dumie  
 Per bojar'ni zwi'etrona w she gtony  
 Na neki harmonijnej orawny'ch' fal' dummie  
 Pucila się od bręgi patage na mi'biusz



Oto dzień zmierzch, oto wiatr zaszumiał  
 Strach tamie i powieja, pędzi stracha dziewicki  
 We mgle mroku zabójcych Kraków Typhae' bratki  
 I nie widanej walce z cieleciem z tego Ducha ...

Dalej Jago! Kassia umiera na palu ...  
 Czyli to gnesznik opiewa, czyli wiatr się zrywa  
 Stuchaj nie tak nie sprawia dotkliwego bola,  
 Jako w domu niesposobnym, pamiątko niespolowa -

Deer gdy w ostatnim opiewie, kreci raz się ukrusza  
 Stradnym płamieniem, którym zapala się dusza  
 A tony gotów je ruiserje, gdy w trwozi rosterce  
 Driewa krycie suz arfi, pnycioka na fence,  
 Wtedy miodniczne drzewce, cnije w nymrusa  
 Leniu tonioi stoyez nie najdie w sienicy  
 Wnoci i Bogu kania harmonijne skladu  
 A z Konaszeyz reku instrument uppada ...  
 Umocic tak pełnej zycia i szczepia (czytacie) dsiwicy  
 Deer nie dtepa przesady i ten smok ukrasta  
 Upadaje try wrescie mylata niewiasta

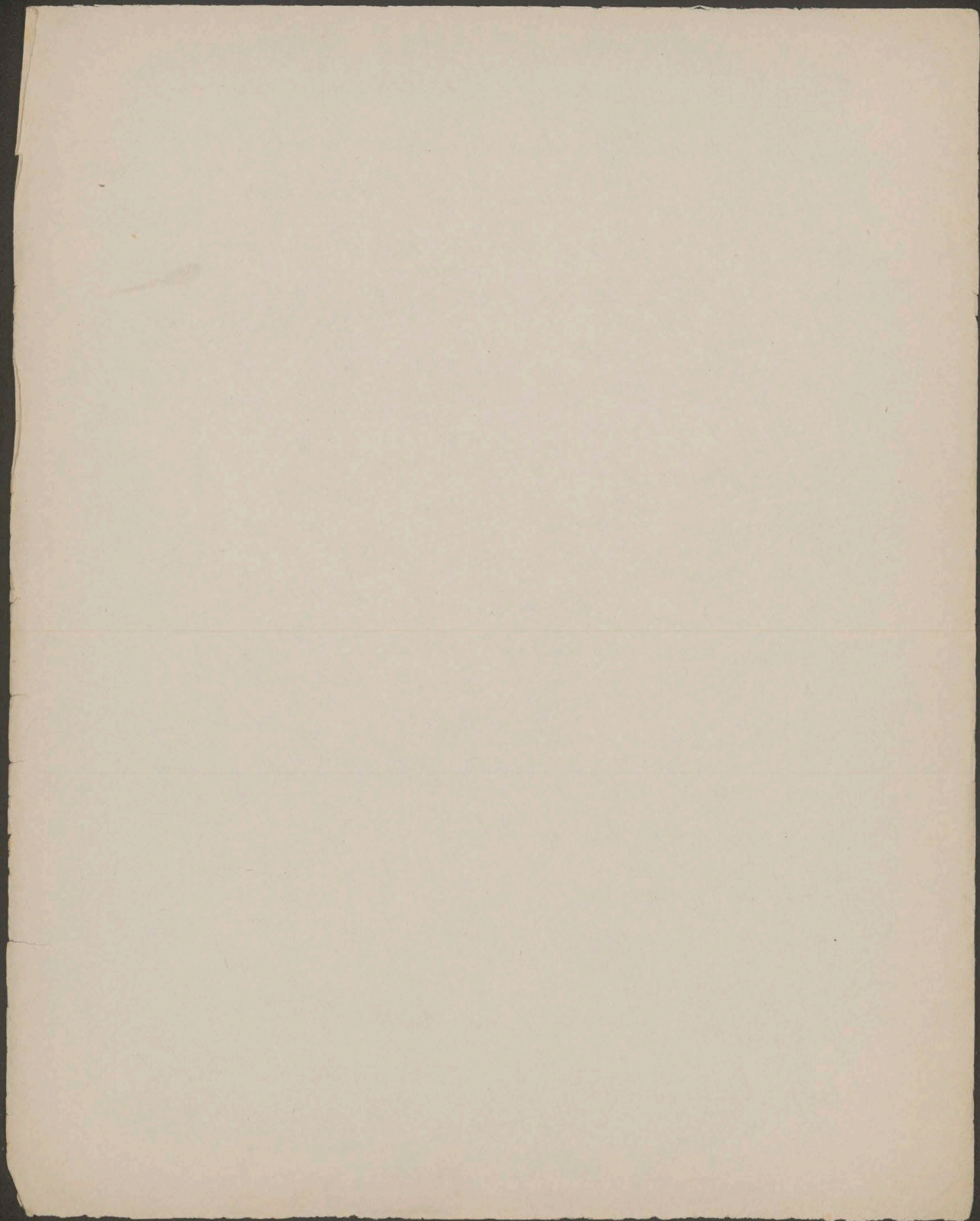




Pan ptarz niebo li, w dnie ekwatoriuma cora!  
 Kieś stał do tra w błękitnej aem tonych krajnie  
 Jak gwiazda, po niebiosach i błyska i płynie  
 Wielu niemiemych płótych aptakujem pora  
 Daj ryci i ktagastawie' mek, co ich prali  
 Dny jednej tytko jednej aem, mniejszych rzdali

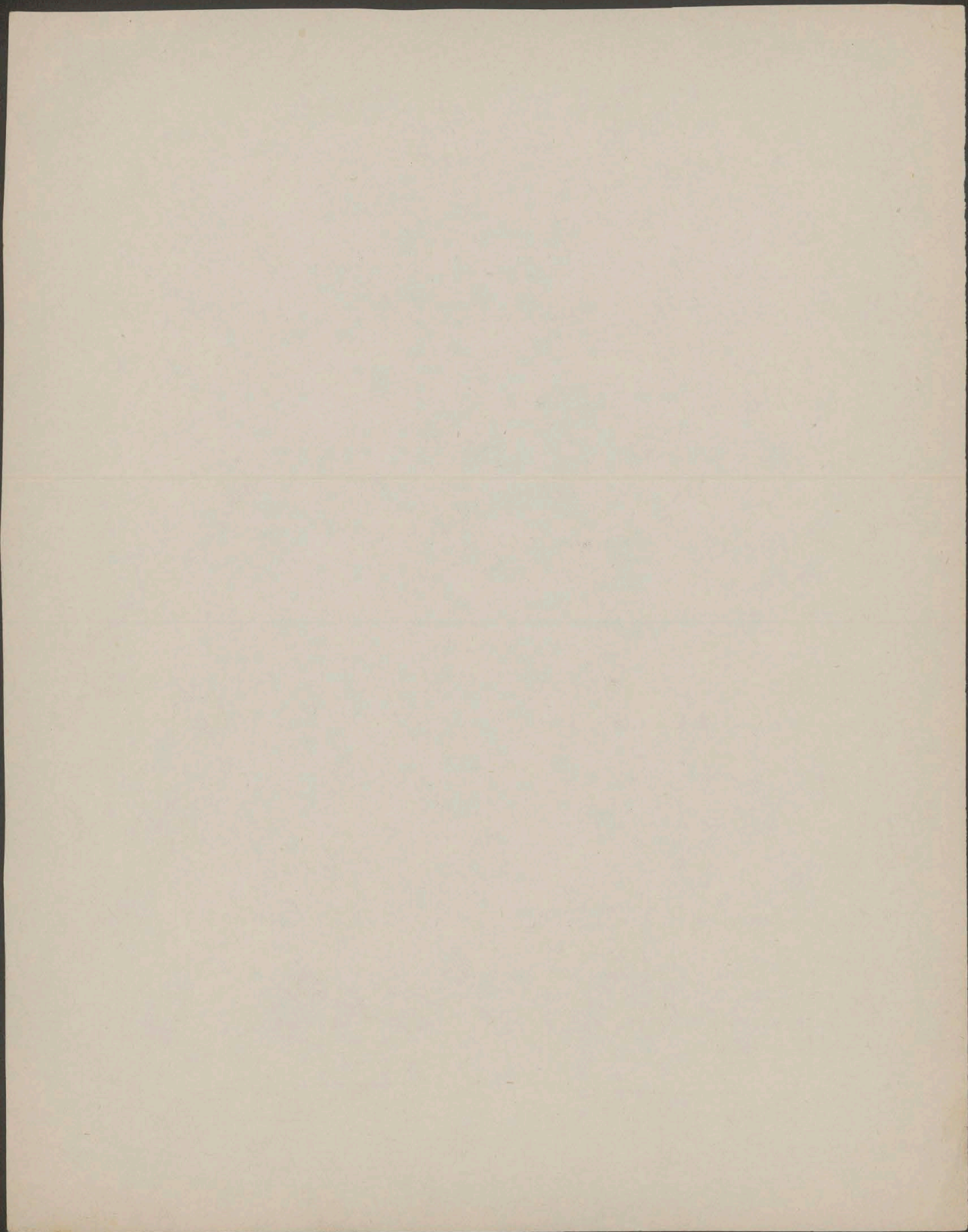
O Harmonjo, harmonjo! ty czo-bolosci  
 Stawo kłbe genium oba Rokama Awara ...  
 Kłbemi nas Staljo, ja miho abdasra ...  
 Stodki' myranie serca, gdnie sis nacha miesci  
 Myśl diewicz, lekliwa, bojca sis cienia  
 y przeskadri w obstankach nie tworaze spojreniu;  
 Kto wie co diewicz more pojze i mystawie?  
 Prer tme kackie mesterzenia, prer adetotmien' piewny  
 Emutne jak jego serce a stodkie jak spiewy?  
 Wejrenie jak tra co plynie doje sis utawie  
 Arenty jest tajemnicy nieprajze w tlamie  
 Jak w mor, lasiw i nocny milerenie i rumie

Ohoje i amysleni, na niz sis patra to  
 Echo romansu w sercach naszych bsmie to...



Skłanita na me ramie głowę, obcisłone  
 jakbyś czekała języcem, w sobie Deedemane  
 Plakates' białe dziewczę — i ja w tej ber wole.  
 Na twoich ustach smutnych me usta s kładatem  
 Ten pękatunek twoje przywołaty kate  
 Tak, cis ber kłopot, kłopot, całowatem  
 Tak, cis potem w smutnej stronie trumienne  
 Takie cypła lilijska, była two otkwicie  
 Twa śmierć była uśmiechem słodszym jak two zycie  
 Zamieszana do Boga, w swój katusze ...

Już się z wami stało miłe tajemnice  
 Dłonie góre zamieszkuje niewinność, dziewczę,  
 Pięknę, mary kochania, śmiech, gawos dziecięcy  
 I urok niepojęty w niewinności stryły  
 Którym się obradowała erotyczny i winny  
 I Faust się ratujemy w progu Margaryty  
 Koch twoj duszy śmieci i wierny pokój stymny!  
 Znamam już w letniej nocie ucho nie ustypny  
 W buciach katusze, na ciele two, kławię



Wiosna.

1  
Śpiewek na nutę Ständchen

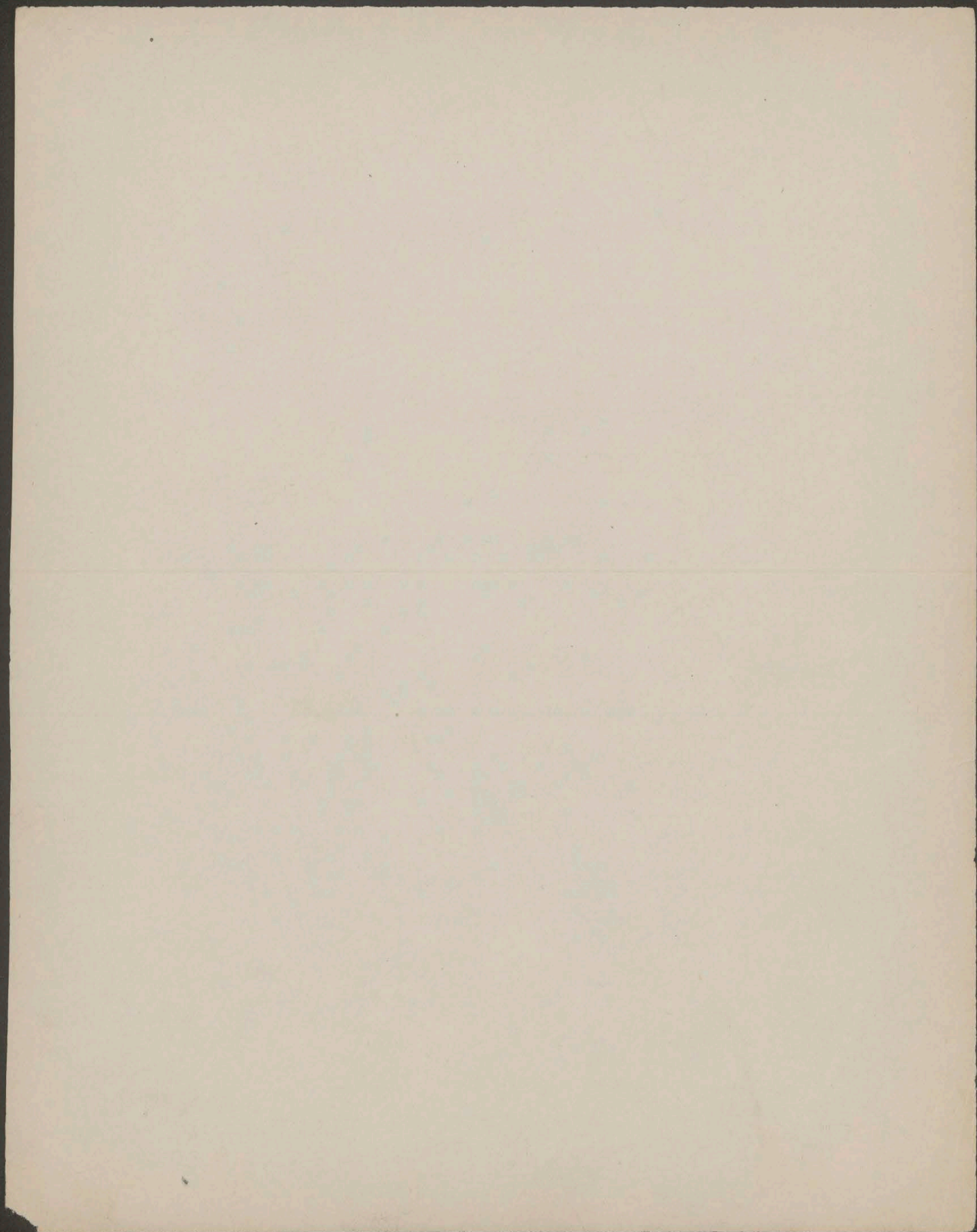
Witaj wiosna! z twego łona  
Od mickiśkich stręf,  
Świat i sence się odmienna;  
i Padzieje bome spiew.

Mile stonice, Księżyc świeci  
Milej jedna z słońca;  
Lubaj do swego słońca biec  
Plarem upasć do mór.

Stawik miłośić ptare drwoni  
Śpiewał jednej z drzew;  
Kwiaty uskresza, lubość roni  
Tnij o wiosna wiew!

A stonice poturaz pieńca  
Głosy w jeden głos;  
Stwier sercóm rozpalne wyrenia  
Losom jeden los. —

Pienica 1842 Maja 12.



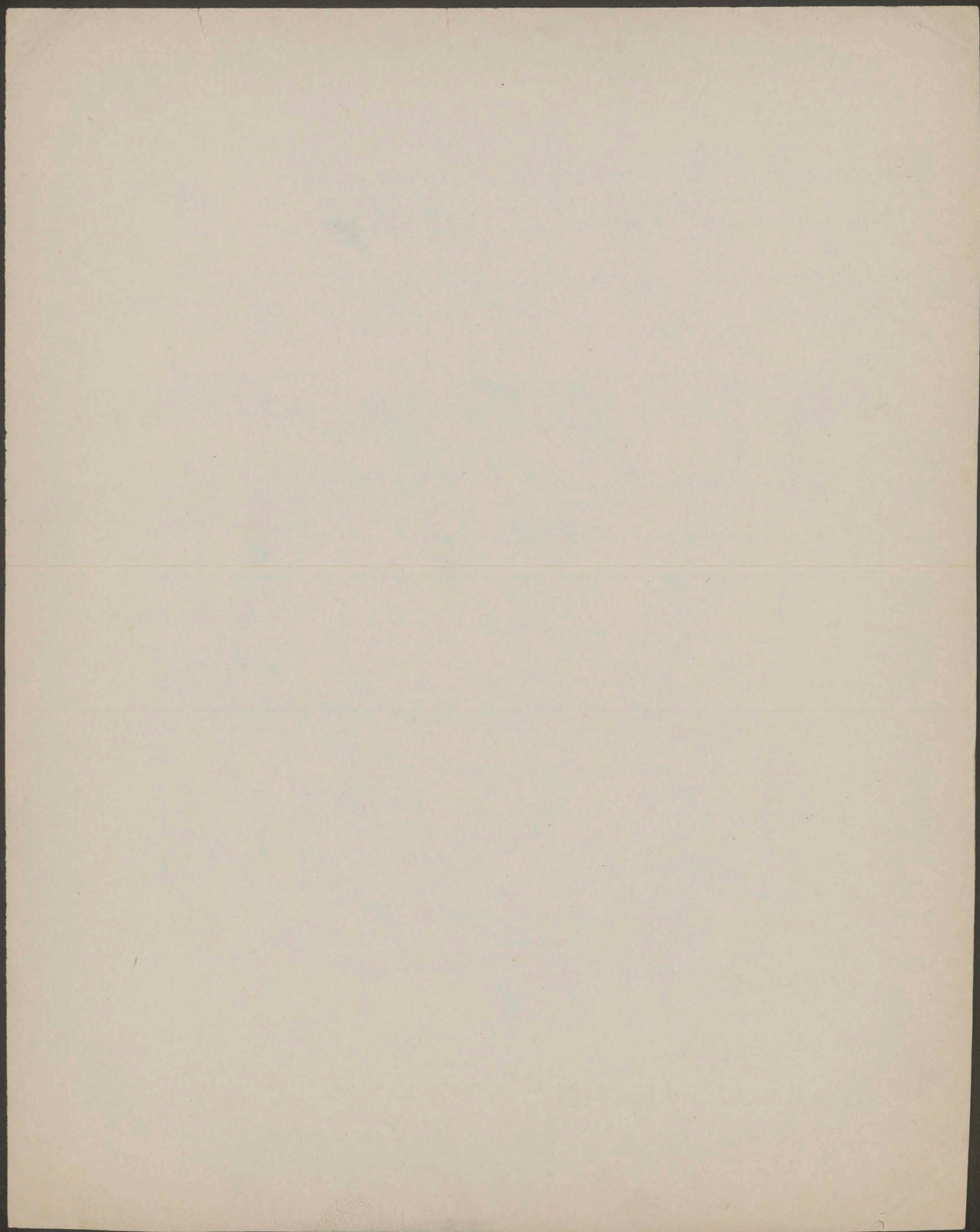
11 22.

# Urodsiny.

Ukochała amalkam w niebie pramienskim  
Jeseró i mieni świecila pierzysta duszeczko  
Mitoie' wieczny spiewajac głosem pierzocnym;  
Juś mi twego kochania światła stoneczko  
W najpieniacz mitujacych troskliwej rodziacy  
Juś głos twój mnie przyjmował w jej dawniejszej modlitwie  
W ulubionych srebrniaczach siostry Smawalnicy  
W witaniaczach, poręgnaniaczach przyjaciel na Litwie

" " " " " " " "  
Stąd rano innym ruytke mijatem ponety  
Paskow, utawa, bogactwo, byta u mnie nierem;  
Stąd drwne drukam moje lubosci i wstręty  
Inym tajemnie wakiony głosem i obliem  
Zaciękatem sis w gtebie, wyryny, berdrosia;  
W latata mysl na gniardcy, stakata po niebie,  
Prapadata w górne dryty i podnosa  
W srednie smukatem Cichie, góziem prucniwat Cichie

Cudne postacie, woinosie's, stadyere, Kalory,  
S'epia i crutacie' isky wronny, Ruzgi,  
Stonemi sme natura wracnita twory  
Obwinety mo, dures jak crarawone wstęgi...



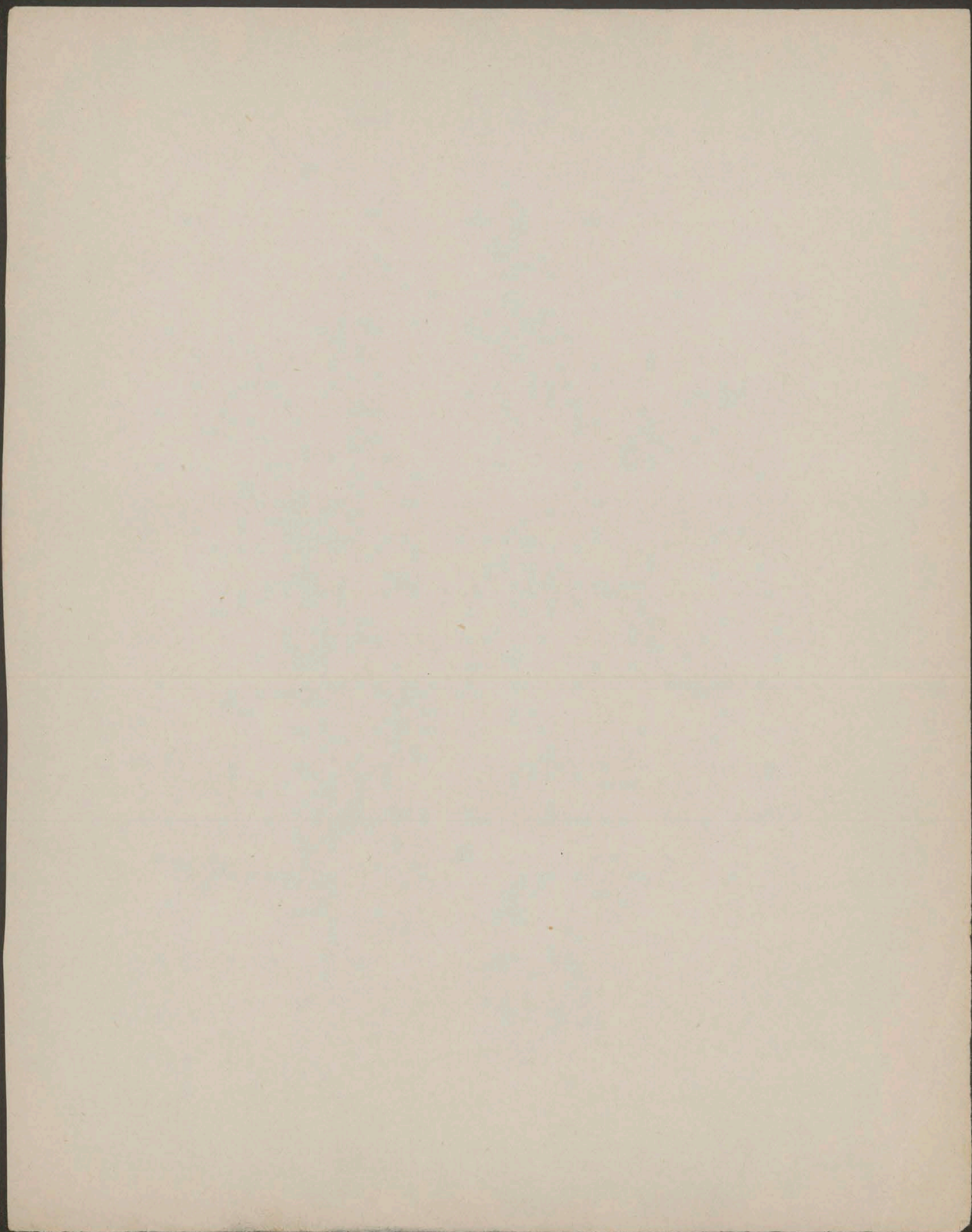


Pływała na mnie ludność z Serca braci i ziemkłów;  
 Białe Organy hymnem w gęstej świątyni ...  
 Jak raema piękność z narysk powstanie potomków  
 Desz Bóg nam nieproszal cnej oblubienicy.

" " "  
 Stłobła tęskność spadła na Serce porzucane ...  
 Zetrząc przepredac' wicernie prądymore życie  
 Jdzie było gadne cysłyż umiłowani drzewore  
 Jdzie rozkwitata raenych spudziowan' się drucie.  
 Przekięta się druzyna w ceterę światła strony,  
 Włac' ich, serubirac', spotykae' i witac'.  
 Dwiec eróio przytoci'e brmierzok niebi'skieni tony  
 W'pienaków prasztabei o nich się zapytac'

" " "  
 Tak wlecielis'iny ocini sa lubni ich banniemem  
 W'waere jasno - widzej poeryi kaje  
 Jdzie werytka co świat rowie orarosiigi moweniem  
 Sence sa żywa, prande, przyjmuję i daje.  
 Jdzie srebrnej myśli ziemskie nie gubis' cierawy  
 Jdzie nieśmiertelny ogień świeci i rozgrewa  
 Ściąga i spaja siebie utworzone pary  
 Tęż dusze ludzkosci z istnem bóstwem zlewa

" " "



Tam w harmonijnej krasie istnieć twa aniele

Wzdolna wyjść wzruszenia tworzyć i przyjmować  
 Już unikatą w moją duszę; tak kryte tajemie  
 Grenitka mięko i w mięk łubi się malować.

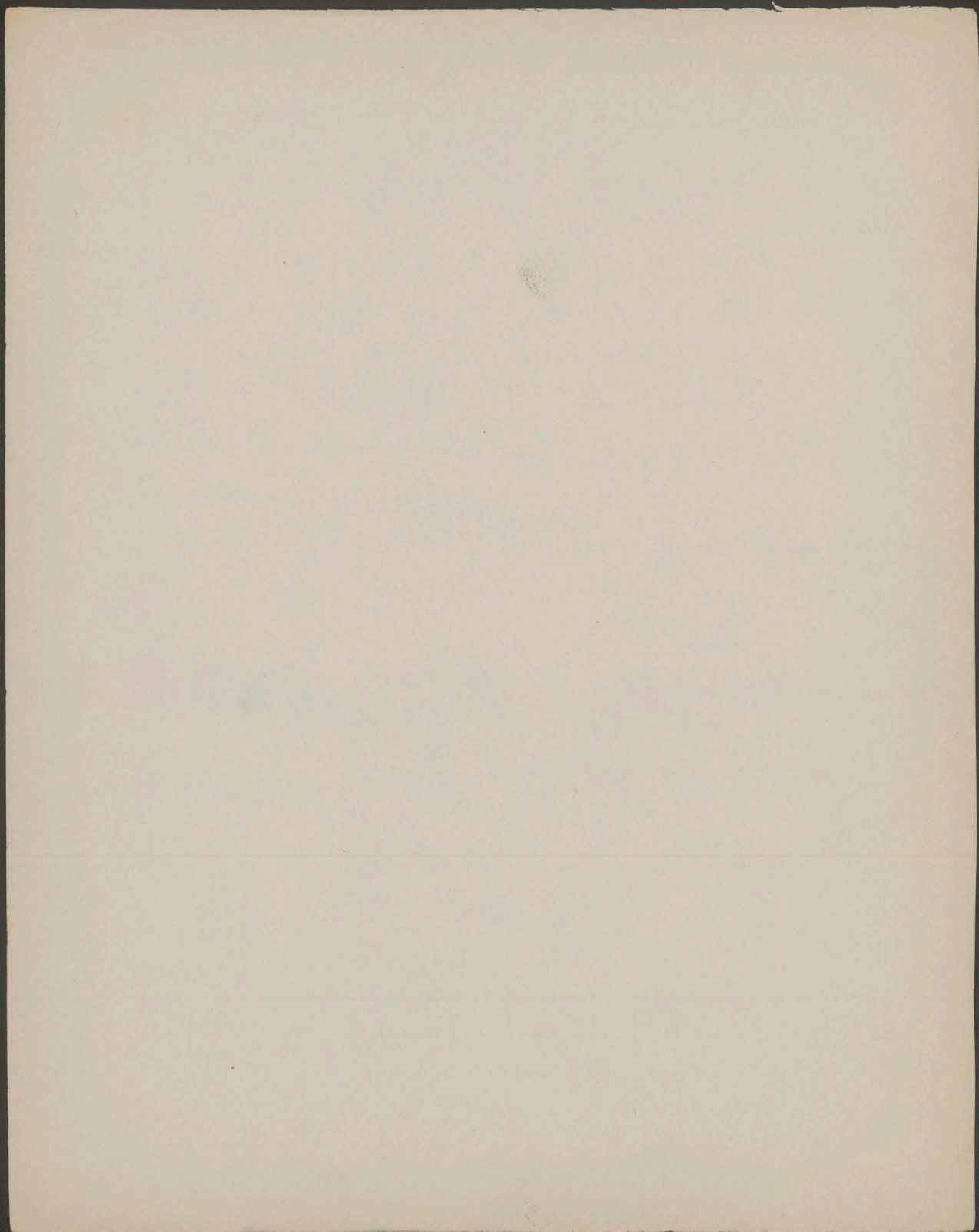
Skarb crucia się ducha, przyrody tajemie  
 Gdzie progiem rary serce wazy się ruchwate  
 W mławszej istności stworzyć sobie potowice  
 Szersze swoje podobnie jak stworzyło chwate.

" " "

Modziere niema sserescia, gdzie niema afiar  
 Na gadności swej rzeni i ludzkiego radu,  
 Wprzody smiesz trudy, walki, boleści, ciary,  
 Wzrost kłody i smiesz przyjmij bez pochwał i plodu,  
 Prawie i dobru bliźnich zaprowadź się cały  
 Bogu co cię pośmieszit taskę swą i darem.  
 I tenot w dusze tmy miłości, wiary, ideału  
 Dajcie ludzkość bożkiem światłem i poranem.

Już praca " się powsta i walka zawista  
 Dowstała z rastanatem storgolismem świata;  
 Własema radości mglistej krajnie odjasta;  
 Życie i smudata cztudem kłóć z gąteci elata;  
 Stosce nikroto w smurach, a wizyje me mrodo,  
 Dwie planety cześć się spojnieć na swe blaski,  
 Gdy cis na perspektywym duszeczki abloki  
 Na stop i spuścili z niebios stop niemy, suchy ptascki.

" " "



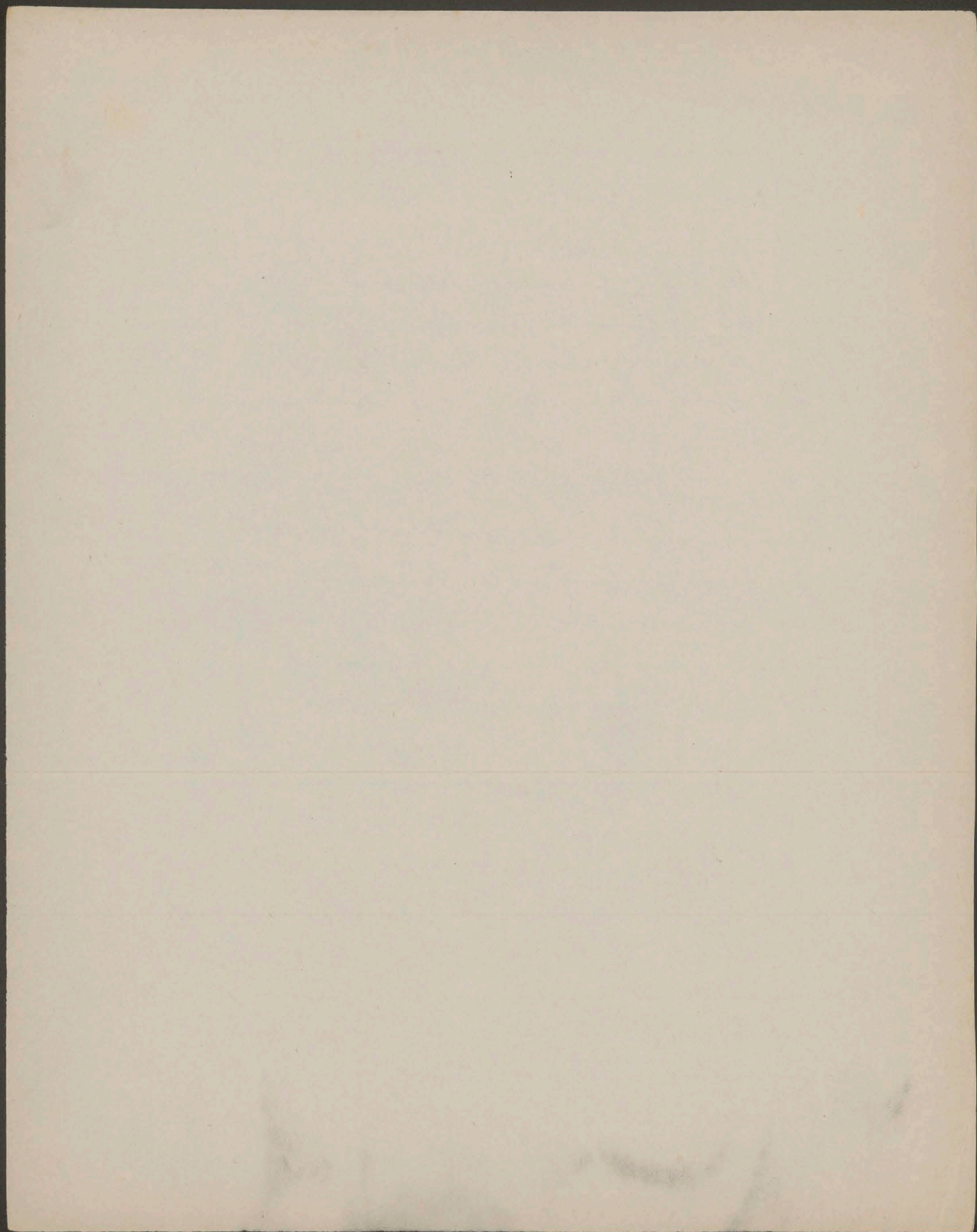
Blagostawian rok, miesiąc, tydzień świat mesaly  
 Kien i wiecór, godina i z swilanu temi  
 W kłopot miedzi wystrojeni sprawia żywioty  
 Posłubionu nam durno darowata riimi.

Kwitł ber chudy kwiakceruk jedyny w samocie  
 Szereu: itoto ber żady był rozryp piasserany,  
 Per emy w rymnej zstole patose dyamencie,  
 Kt' was srubac i znatec' dat mi las przysany.

Ciągnat mnie na pustynie owe niespodzianie  
 Nie mogtem ter uranic, Senca, ust przytoje  
 do cie, mijsie i przedmiotow, gdzie mnie to kochanie  
 Dawato sbe prechuwac' cota miato adryje.

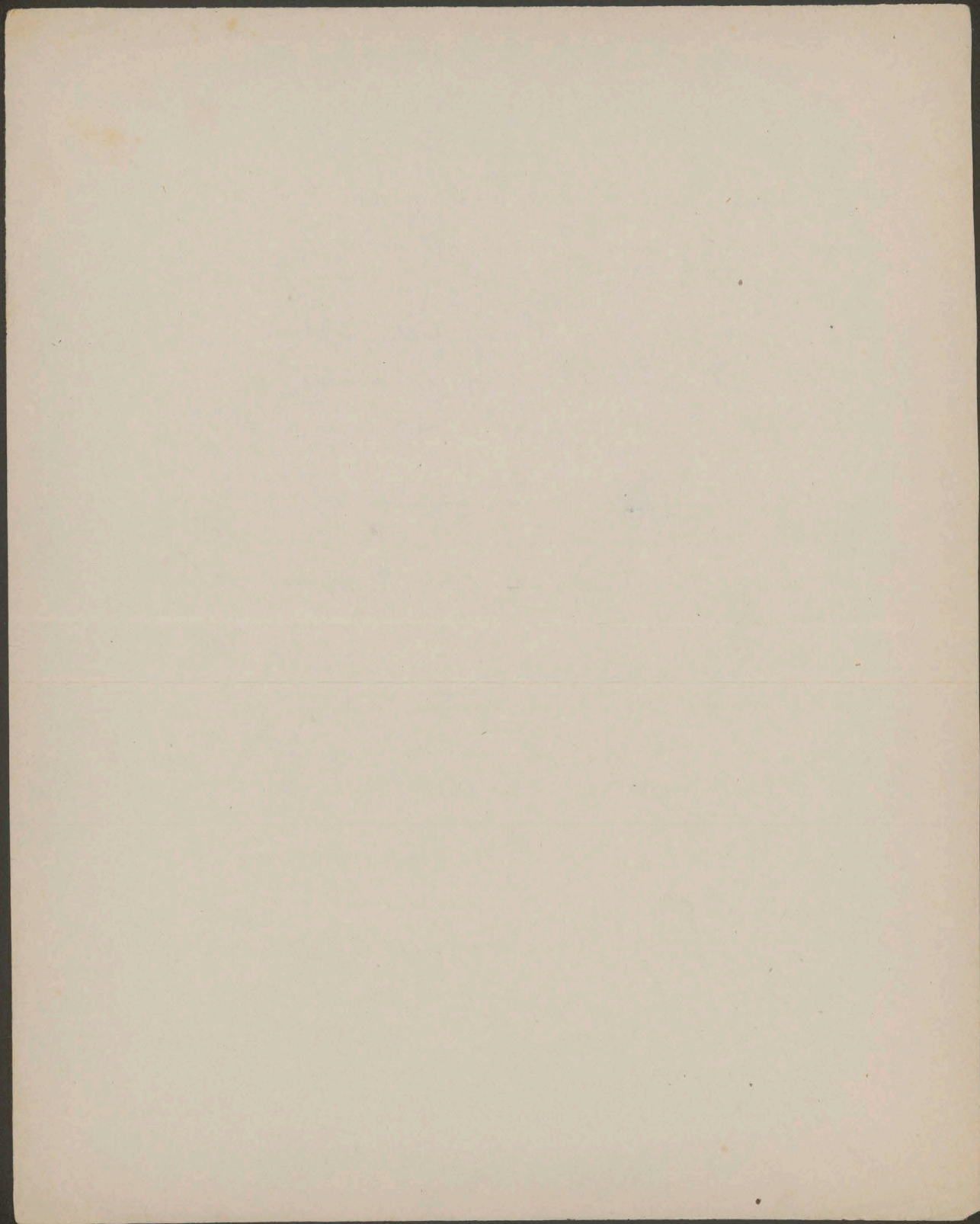
Tracatem sie ogłoty i dusze i ciatem  
 Lastwily sie mny mrozy i twory porenne  
 O luba wilem wyrtwat, wile uciepiatem  
 Nini tu ugnato abo i przyeto Senca

Naprod mi jak sen, miedias wyrocznia żyerliwa  
 ita thekicie obraru wrod' smiernyoz abstonek  
 Woiniecmypas' sie skronna, Prad'niatos srezsilno...  
 Wran nadzieji wsrodaduzcej switat dla mnie drionek.  
 Płyszkatu mysl i orulosé z ust leca i erata;  
 Lomigze wlosy pertomy oienialy dzyje...  
 Wwidrac' lubac' wchadzita ta pastac' amota  
 W ciszy studrana srezsicia zwiastuje on czyje



Znowu Ciebie snalatem, na tle niebiańskim  
 Szaty jaśniejszego stańca wdzierne wtory;  
 Nagie w górę atoczył wstępnie kartonyżem  
 Głosny pasten i rycon, naród samogłosy  
 Wysięgiem i zapasy erie Świętego nusia;  
 Stronny ubioek i tłum nie utait kóstwa;  
 Niedka ujęty Kirgiz pregrat cy zmycista  
 Pro wskazuje na owe jakie edobier miastwo

Niebieska "ziemski" widok utrudit ieranie  
 Metran ei milora, byta nis wielkienia w tłumie.  
 Szerepliny strzeżiwiasny oko tuc z Krynicie  
 Wskazytem ukarzanij samo trawiei dumie  
 Mlak micerorny Gysierona rozsiata rabioka  
 Gora, ognie i senca; a w gwiazdy na niebie  
 atuga młosa blakaja kometa  
 I do gębi mej duszy powiegnęta Ciebie,  
 Tak naputniona Taka gorie, bami, świeci,  
 Lubuje się i pieszii rozdane zjawisko,  
 Karoby promieni co z oem, drwiek co z ust Snygł bci  
 Wskazka, peretki, Kryryk, co tujej pierci blisko,  
 Sica, kielici, stopel wtore, i stopel urruszenia...  
 Bicie senca co pragnie, leka się, spodziewa  
 Wskazytem gdy tucy me omie wżymy twor się z niemia,  
 Jak motyl błyska, rybka igra, ptactwo spiewa...



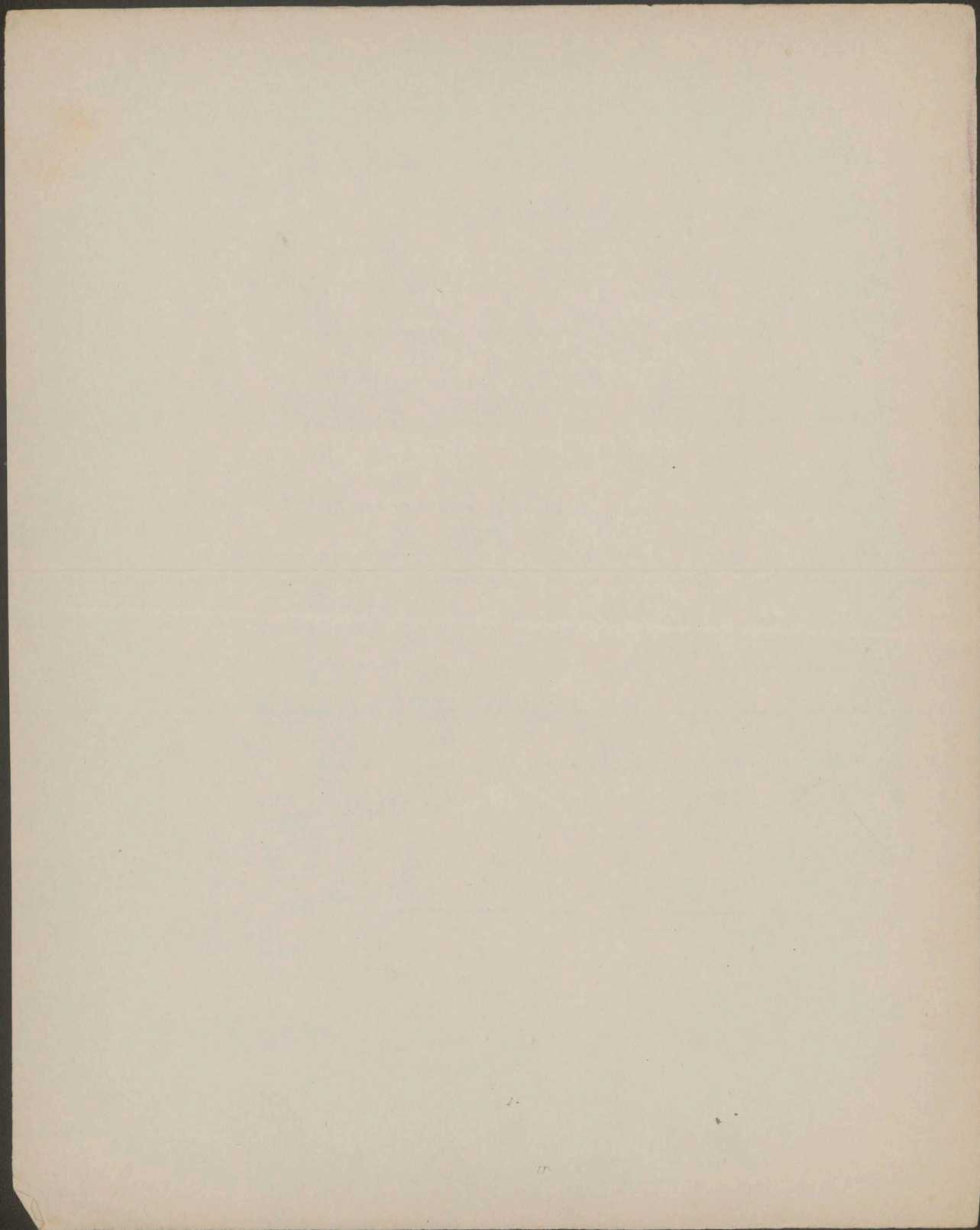


Kora, patego wiary, nadziei, miłości  
 Meruta istności moja, jedna. Dwojś dusza;  
 Szata cis nie odlepi, ani wymiastłosci  
 Ni cis powaby słowa, ni patego wrousa.  
 Po kto by zed omu nie erut wladu tnej piskraty  
 Albo klub i rozkoary uerzonej ramu, ściem;  
 Leer mojej tytko jeste spełnieniem istoty  
 Najem mytaczem tytko utwaranaś serzdem.

" " "  
 Dymny dwa złane zdraje do wierności mora  
 Leimny spojeni skryty dwa w niebo pawimny;  
 Dwieimny jednym ptamieniem dwa serea jak rosa  
 Wnieimny się w jedna gtasie dwa spojone spimny  
 Jako wodaierne przyrodie i życie witanie  
 Jako wieserba lud koci odrodzonej klaga  
 Jak chwata Bogu takie co zradit kochanie  
 I kochanie ktoem się chwali Pana Boga.

---

"



+ + +

O mój Aniele, prajdziem potzereni  
 Pner sviat i žycie noskar i kalosci  
 Jak pawaj eo sę na dębie zieleni  
 I miakkiem listkiem kora joga plesci.  
 Jak dwie try uera, dwa piersci nestekniemia  
 Rarem do žycia i sviata skanierunia  
 Ty re mny rawure, ja rawure przy tobie  
 Na swiecie, w niebie i w grabie.

O mój Aniele prajdziem potzereni  
 Pner sviat ten zimny pner žycie ber celu  
 Pner kure lato i wiekry jesieni  
 Rarem mny duszy lubaj przyjacielu  
 Jak dwie try uera, dwa piersci nestekniemia  
 Rarem, o rarem, do sviata skanierunia  
 Ty re mny rawure, ja rawure przy tobie  
 Na swiecie, w niebie i w grabie

mar 7. 7. Kesrewahija

Wspomnij o mnie (pisanka na notes walec)  
Orenburg.

I

Wspomnij o mnie gdy noc znikła  
gdy z różanego przestwoła  
Po nad góry Uskalyka

Wytklyska poranna rosa . . . .

Tajem już jestem przy tobie  
Chcę odkiem stać się po mebie;  
Kobiermy sen wstawiając w sobie  
W ramy rosy witam ciebie

II

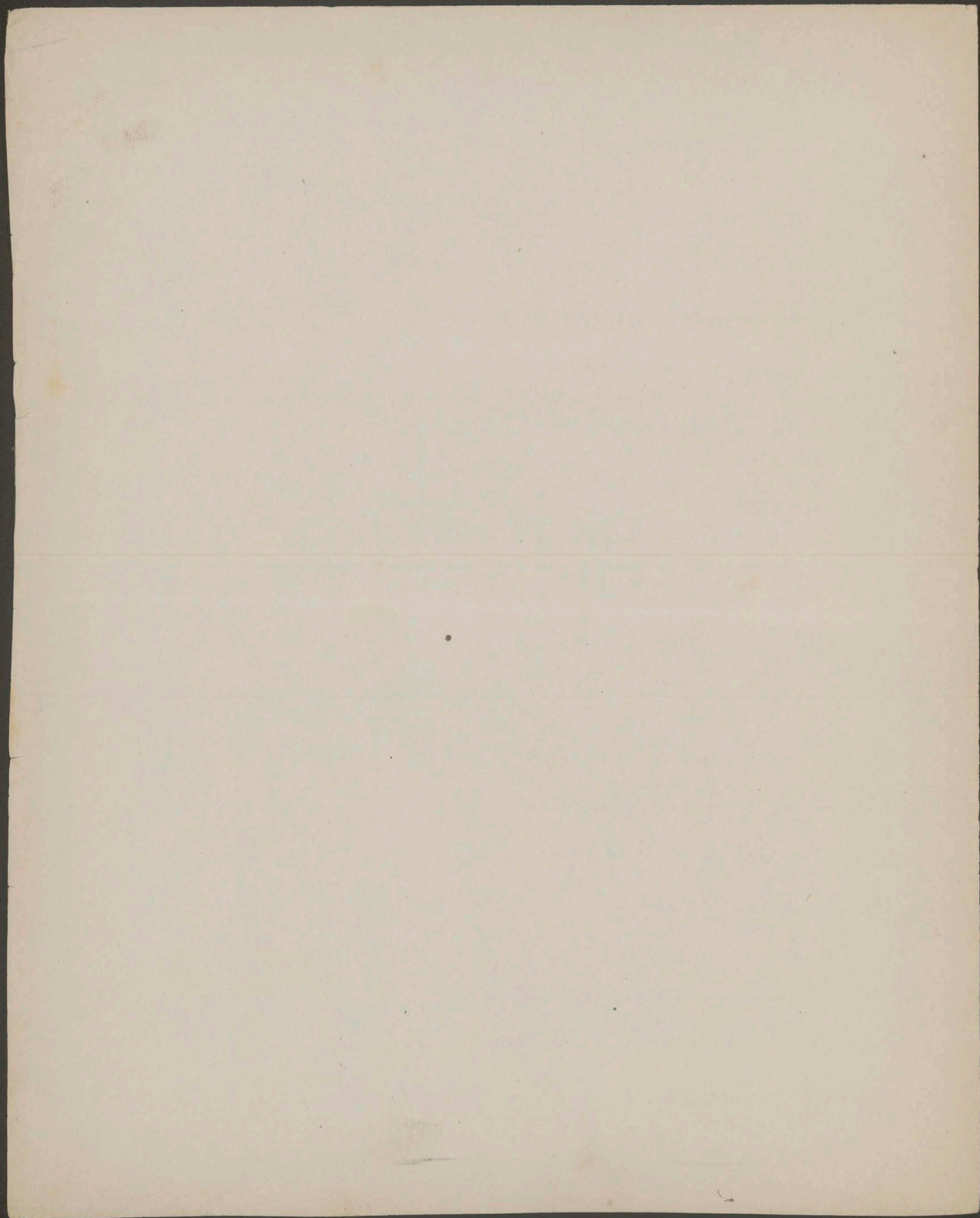
Wspomnij o mnie gdy noc znikła  
gdy nie stoisz przestwoła  
Po nad ujściem Uskalyka

Rosa się wierszoma rosa . . . .

Ja stę w nieba to myśl tkliwą  
Która żywie bez ustanku

"Bądź niewinną i serceśliwą

"Do wieczora, jak w poranku".



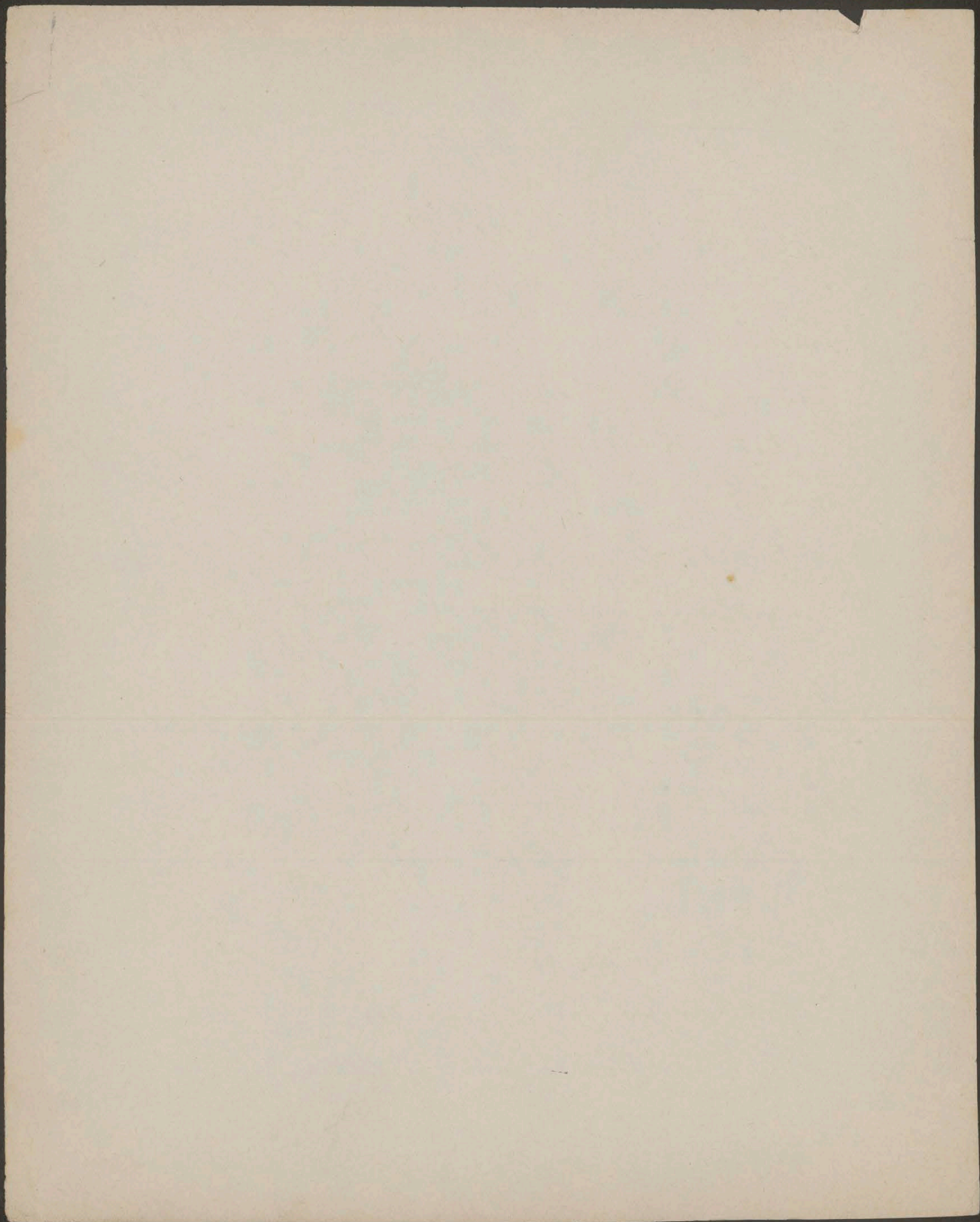
Kolor gwiazdki (na notes Wilijj naruzh strunici)

I

Płyszta gwiazda na sacradie stonca,  
 Z peru i ducha stala ocemmasie' druzca,  
 Miera fala w moru, i miba toni,  
 Z Iden'skij strapy glos amielski' dawoni:  
 "Swistose' miedowci' i mitego radu  
 "Abawiany zeglar stary u raj gradu".  
 Obwytaj: Korabl powiemy taskawsre  
 Swieci mi o gwiazdo - pruczysta na dawne.

II

Mileje serce i swiat nowy tery,  
 Adroje warkasy kipijs, swiecy, drwisery  
 A wuj Litwinki promienieje erato  
 Mjota Kachanz, erutasiej mesata,  
 Kusniecha uruceri' j' rorawcy od dnije  
 Stobaska milasie' i kaskie nadrije  
 Czujac i budzyc zycie, ptony lica,  
 Swieci mi o gwiazdo, auiele drowica.

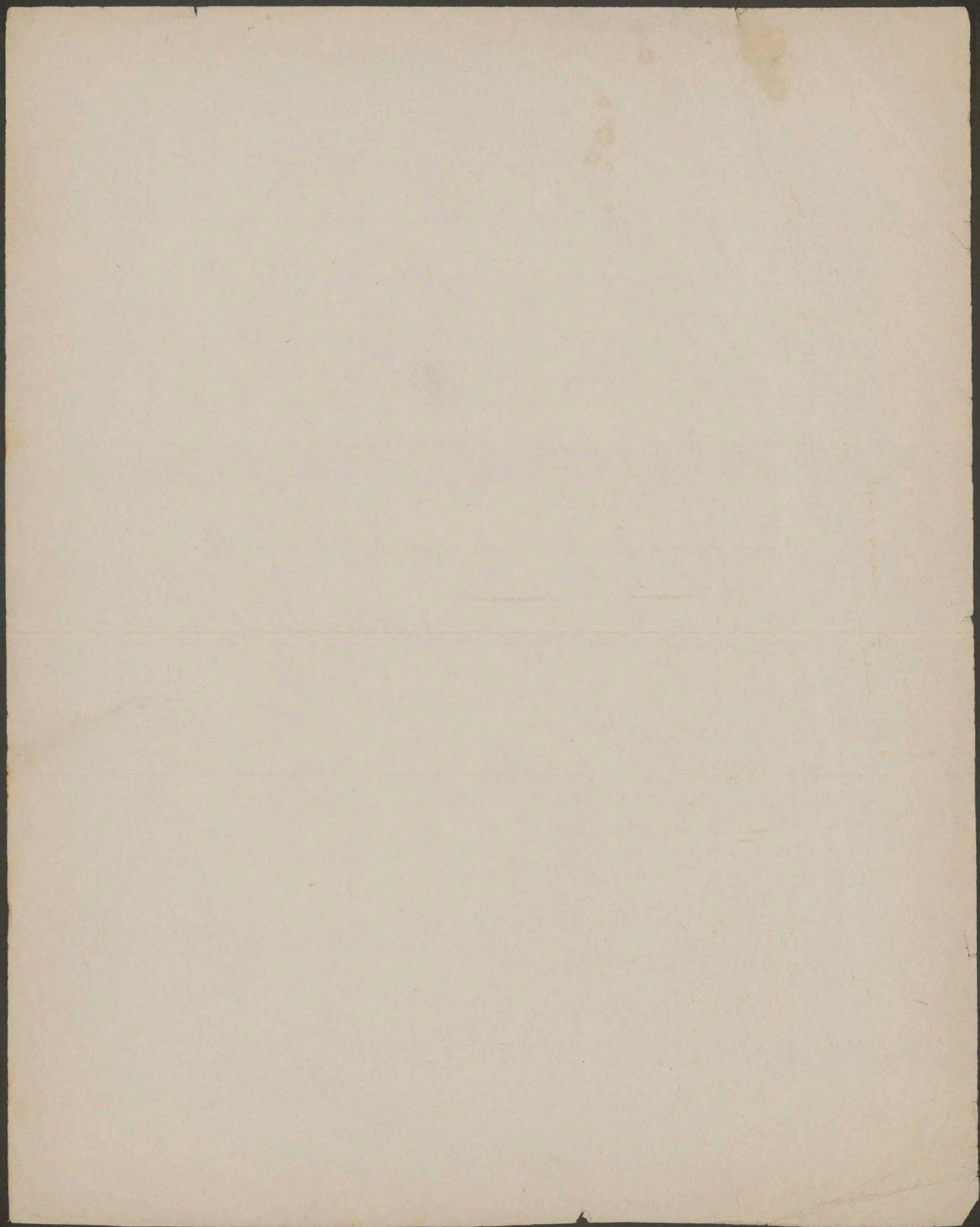




Dzwieki polski w tobie, bez znaczenia amelliva;  
 I mi znasz ja do twa jest przykrość żywa ?  
 Jaki gwiazd kolor w krąg ciębie się taery ?  
 Wnieś i żurawie ka miuie miha tajne sercy,  
 Wzrygn w mem sercu ktoreś rozsiwiecilo  
 Ciem kolor gwiazdy ? twoieś wdrisków sity  
 Wiecej mi oddaj powiewny taskawne  
 Słowic mi ogwiazda - pieszczeta na sawne !...

Stowik (fra nuty Alaksieja Cossabieci (Cossabieci))  
 T

Stowiku mój staryno  
 Stowiku mój gładny mile !  
 Jakad bein gorie uplyno  
 Spiewani twoich wdriskowne chwoile ?  
 Oprócz miuie bedz li Ramu ?  
 Jak pazi tere twoje trele  
 Weryjm sercu patryjomie  
 Wkudrac' testnosć i mesele ?



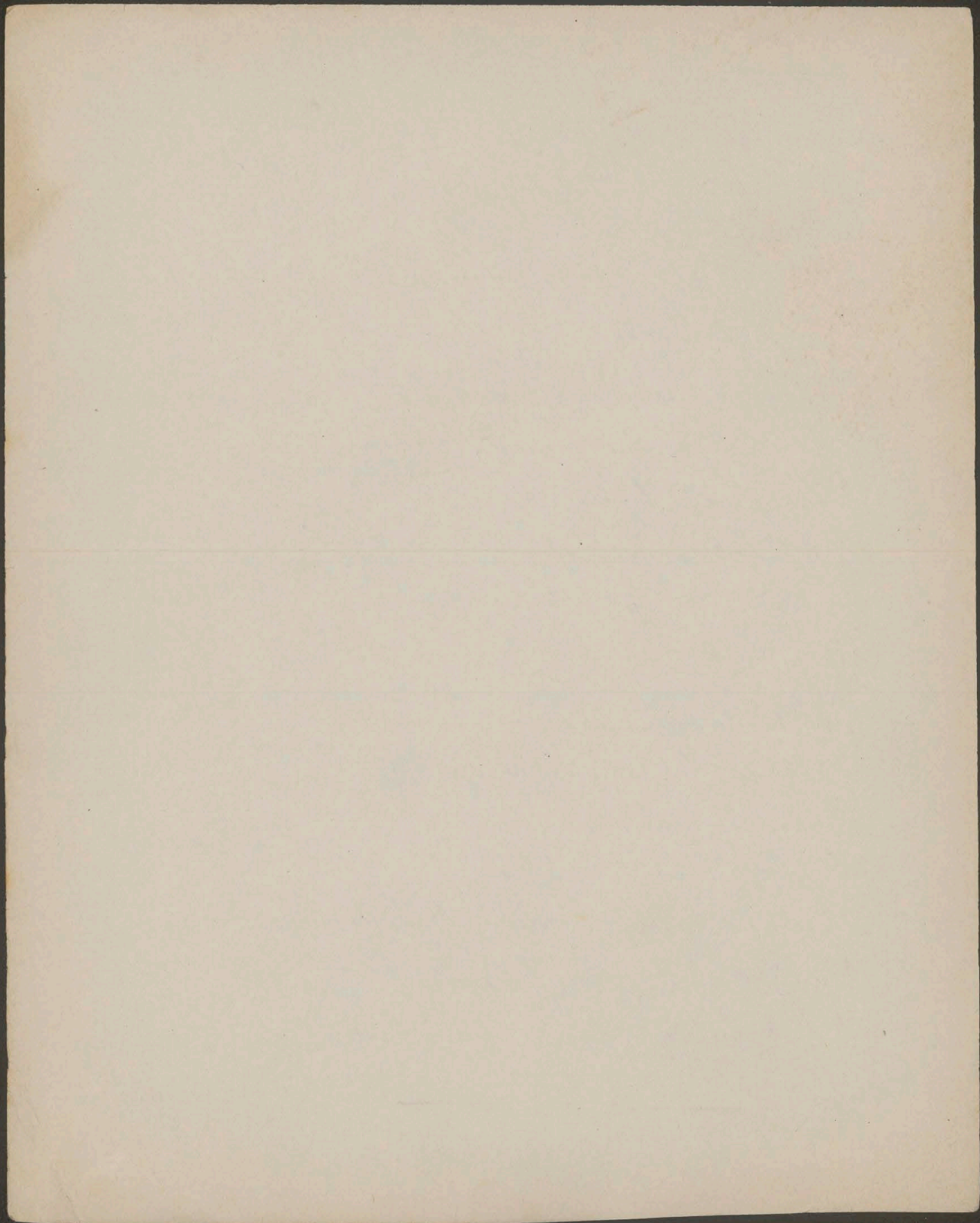
II

Duro przesien moich boska  
 latam w obraz twój altany  
 i Papetnia mié drzga traska  
 O parkij' twój ukochany;  
 Od napadu zbrodnych sidet,  
 Skąd chtëd a skąd pranie wramie,  
 Kuchajzycy tanery skrydet,  
 Jak cis skryjs, jak abronis?

III

Cichere Baga modly muez  
 et' cis do smu ukatyrus  
 Y w serce twe exyste wruer,  
 Prokonne bnnienie i ciere.  
 Lejs z rienne i nieliasa'w  
 Miljon wrueren, miljon Drwis Rait  
 Wruer wrueren, wiszej glosa'w  
 Y twój mitadei, twaier wdris Rait

---

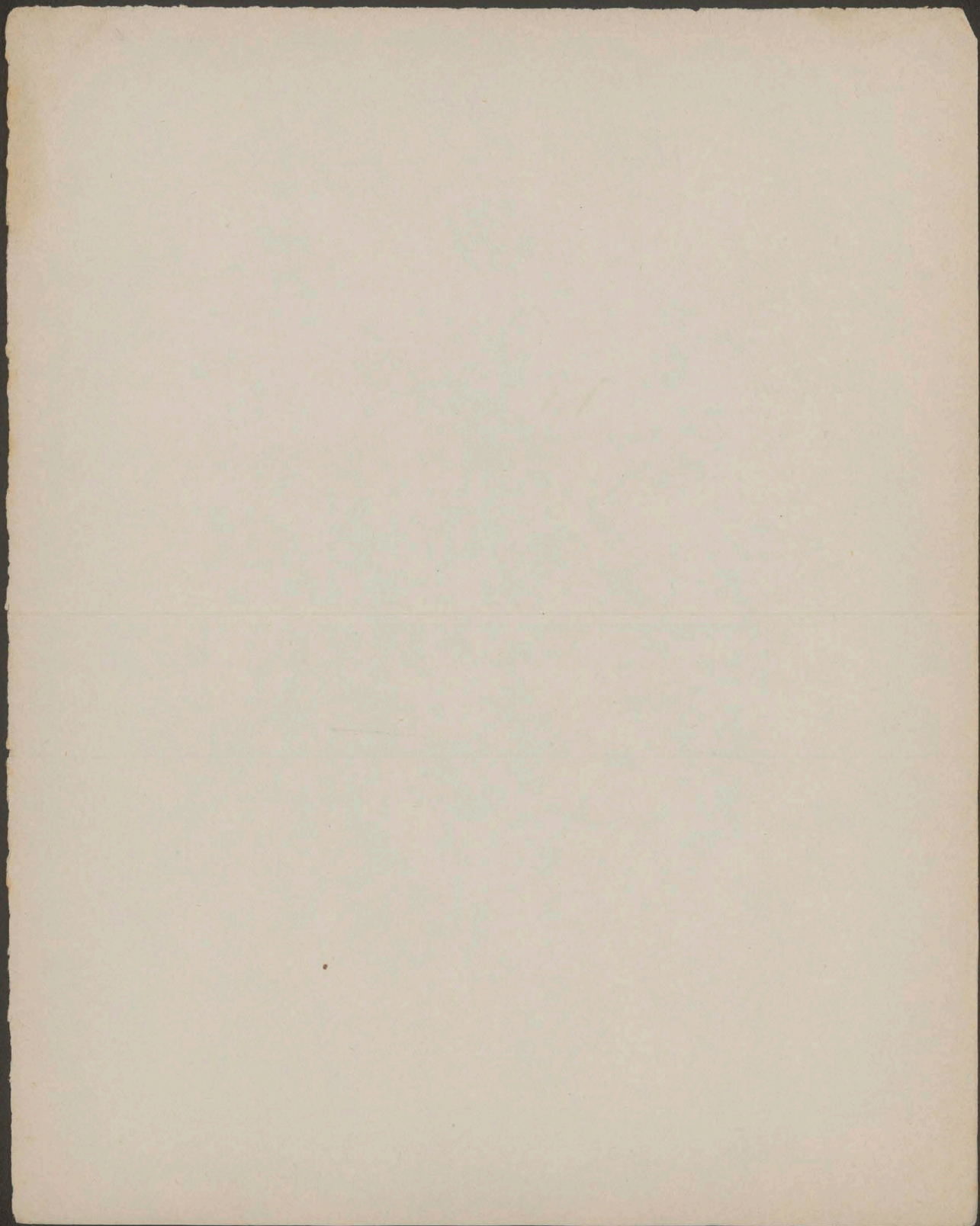


dalej ciągnę Stawika

IV.

Wzbud' się! gdy ci widzę szpore  
 Melodyjs. eraj, w sobie  
 Śpiewam i śpiewam i dyszes  
 Jedną tobie, Samąj tobie!  
 Stawiku, moja ptaszyna  
 Stawiku mój głaśnij mi  
 Nieboć, że mna, nieśdaj plynę  
 Śpiewam i twocił karole i wile

---

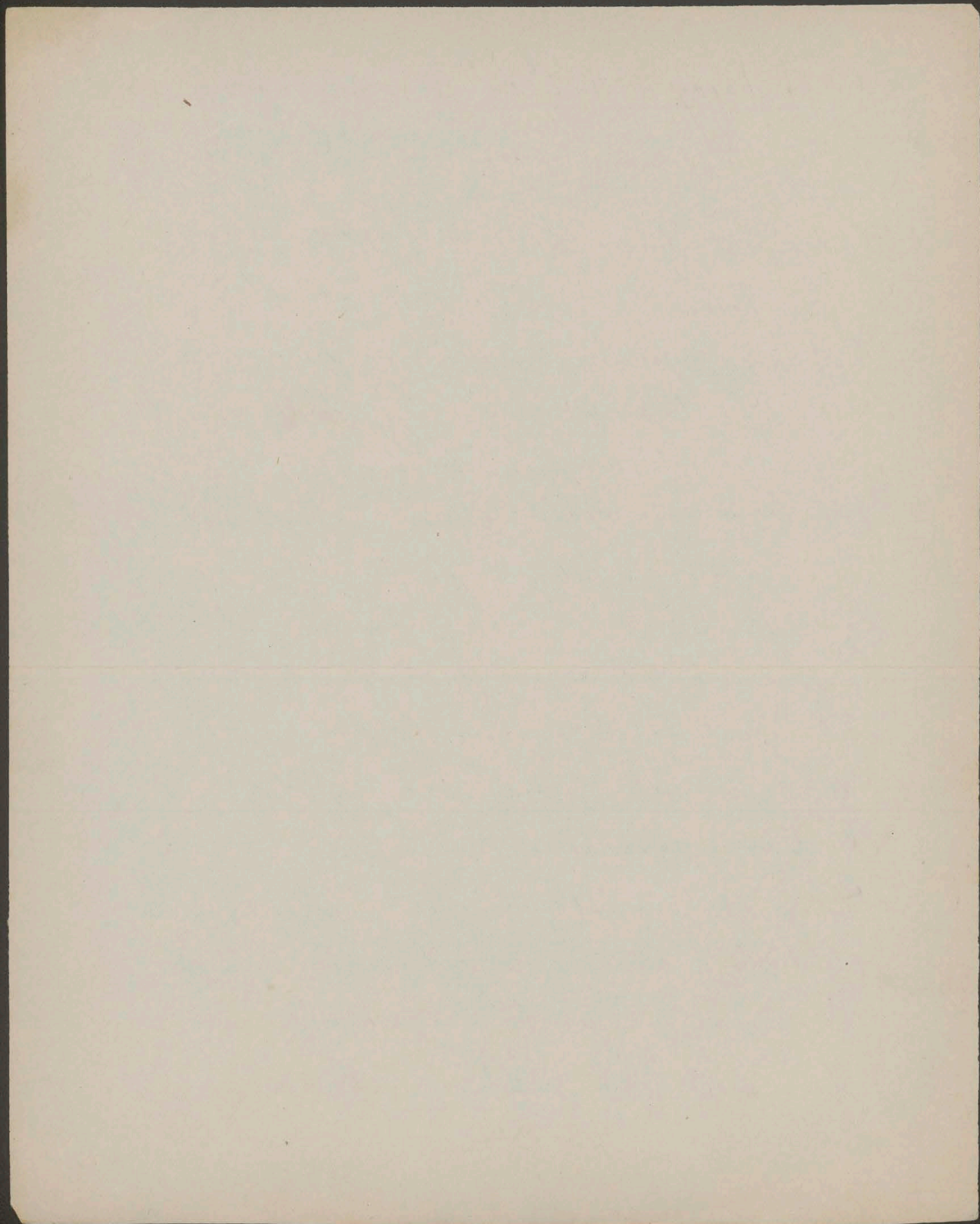


Nowy rok 1836. u wródek Sobola

(do upamiętnienia wygnania)

Zdusiny się, bracia! uschodźcie nowa roku gwiazda  
 Wyprost patrzeć się, wieka duch skrydlaty  
 Głębok jego spuszczanie z niebiańskiego gwiazda  
 Kształnym totem dalna pawaty się jarda  
 Na promieniste ziemnych kerdemości s'wiaty  
 Bruc' toż smu i uggid, podkórne dmyć s'raty  
 Zdalne wytwóć upatom i mrorom w buranie  
 Rozmysłne, strach napadać przypaduj kutaty;  
 Oszerdnym krutem załknij pragnienie i tkanie;  
 Kieć kańdy wnać berpiecny na swem miejscu stanie,  
 Tereny uniojętne wkrąg siebie przegłady,  
 Aby tawar i zapas ztawic' od rozstraty,  
 Kpieny skakony, skrydli mudy i wielblydy.  
 Ota lórnig się kłkic'ne i woody, i hedy  
 Bornei Twórcowi pnes kraci i erazu ó'piwanie  
 Ruszaj dakad Bóg miuric' bogi karawanie!

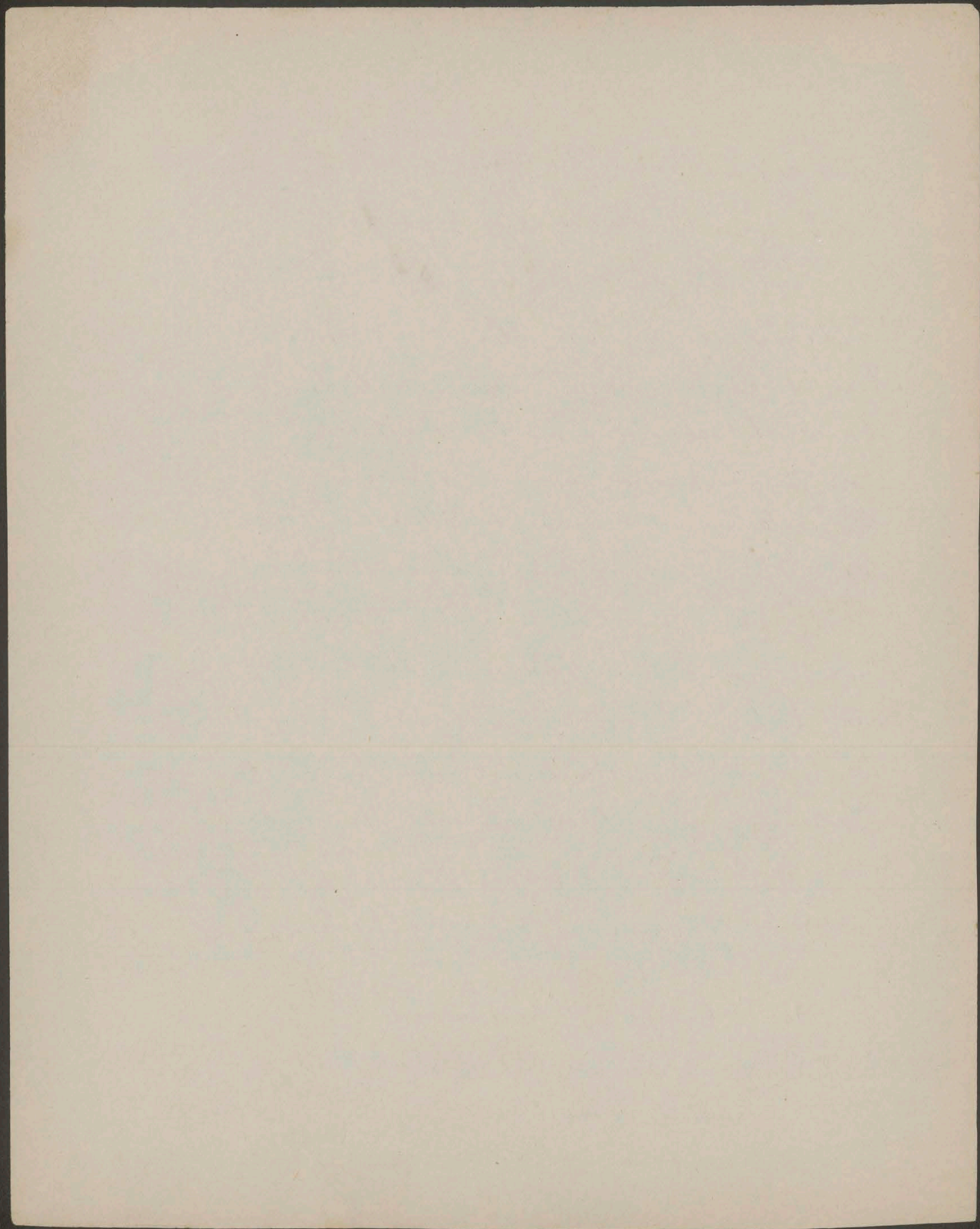
" " "





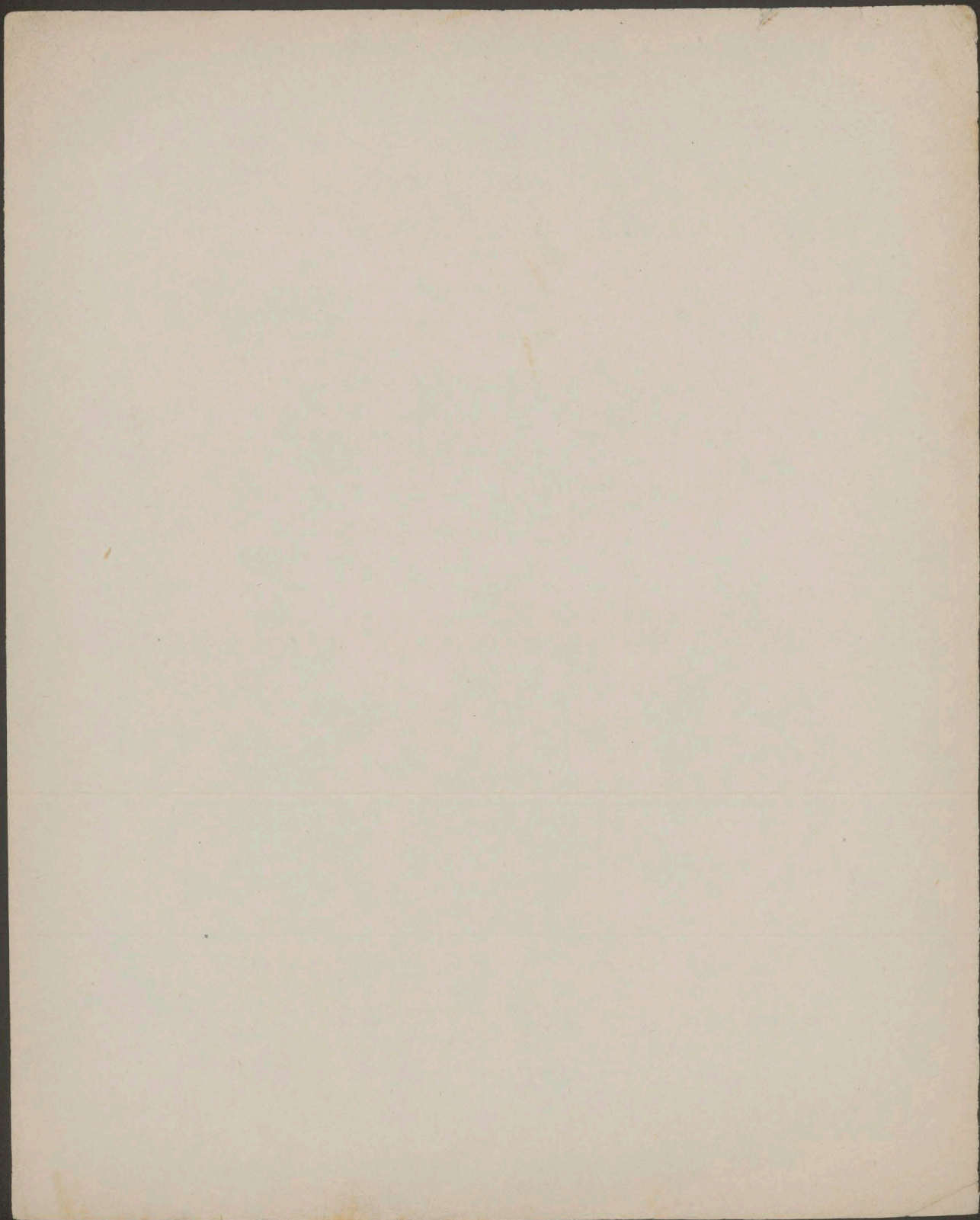
Żegnaj gościny roku! U twojej gospady,  
 Świecąc nam kometa w stopie zawieszona  
 I dmiejąc z łoty awoe, bylantowe wady;  
 Wybuchliwy z utrudem błędów i fragady  
 Stąd szukać się ujry bracia rozstrzelana,  
 Gdzie ajerytej racności ognie i smamiona,  
 Rozwija mistkaroną jasmem skalia;  
 Stąd eruloremu Kachanka, światlejremu żona  
 Dzielniejszym, do kanalerym potęgarn radica  
 Jednić erulremu biata zwiastuje diwica,  
 Duski przyraden toj śpiewajcie z obłoku.  
 Sta, wybach twój wyrzuste godła i imiona  
 Śmieszki Polski pielgrzymów potommenie, ołu  
 Dacławaj, a nam żegnaj na wiek stary roku!  
 Gdzie Biata - diwa, biaty onet niek przyswica  
 I skryllata pogoni Szabla i pyłbica.

Jasnoga przed miema, Karawanom Parry  
 Witamy cię na nowym stopach roku nowy!  
 Daj mi ofiarne wino! niek skła wrazej crassy  
 Strzelinny na okata odpedra i strasy



Prześladowki i szalania i diwów  
 Odmiesz roku nasze serca i głowy  
 Potaraj w jedno słonie, erucia, rozumienia  
 Stanego kochajmy się bratniemi obawy!  
 Odkryj studnie i wody żywego strumienia  
 Kółtury, skazy ślepoty i cierpienia — ...  
 Traski ciszarne, bajarki Stalora, trzymaj w tytle,  
 Kierk humot, i duch czysty, jasny, czynnny, i zdrowy  
 Jak etata zbroi kłyska nam w prostadnym pytle  
 Dajcie erucie mądraz, erucie i odważnej sile.  
 J lenistwo, i upór eruciaszy za strumieniem  
 Mysom, krukam, ontowi, moru do zjedzenia.

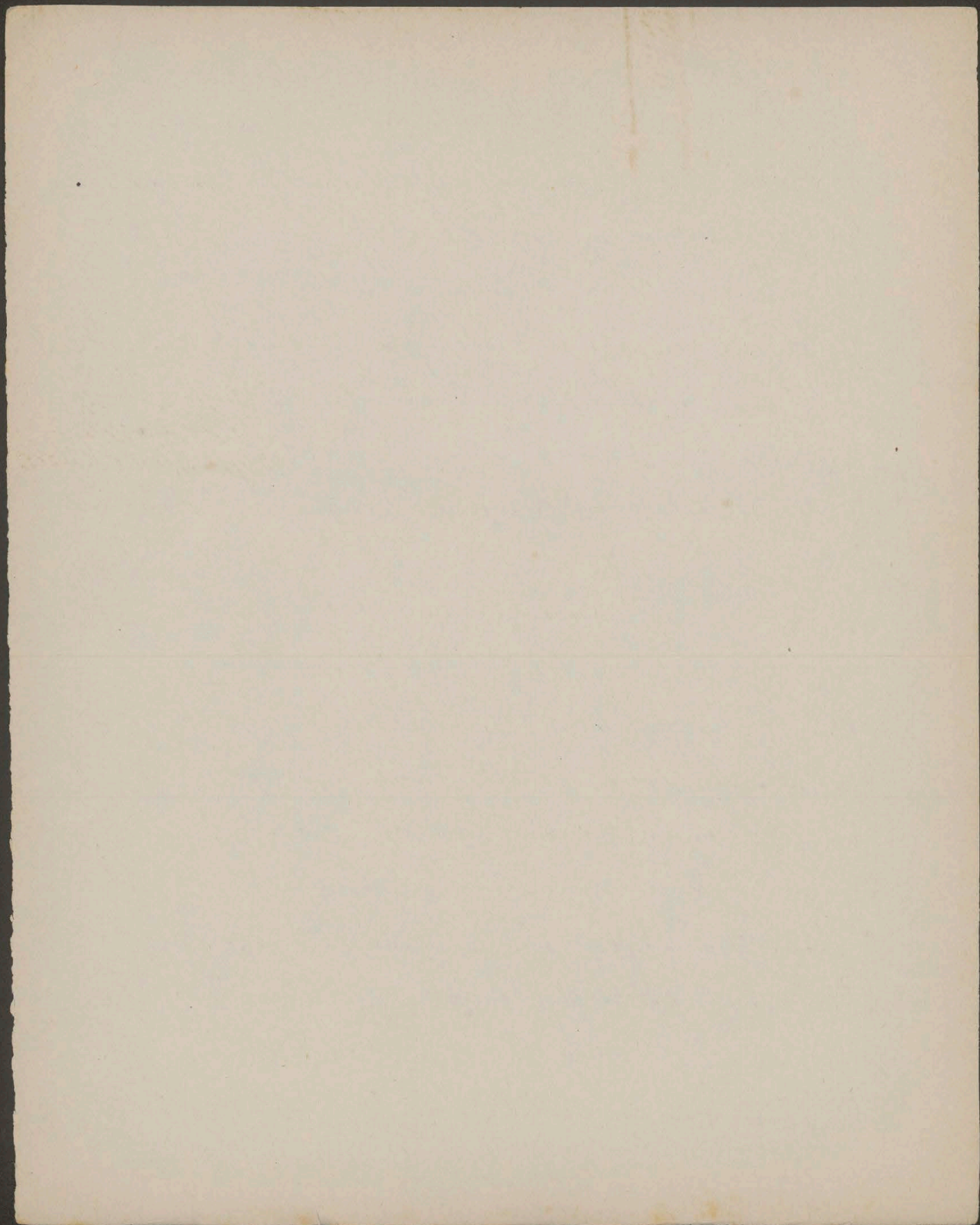
12  
 Zapowied myszkora iartknie rumakiem katyry  
 Stac w obraz eruciae wrażeń i cery i uszy  
 Senon kłone odryczyt i wierzoch gtebnie winy  
 Nie-cierzą ni pamieśtok, ni uprzedzeń giny  
 Ni iśtudzenia, ni prawda i mędrana i kł uszuszy,  
 Pastac i gtas natury tak się sajusz  
 Jak z wierziedla z obrazem, re stawami kłyska  
 Kłyska i kłoni w promiennym postawie i duszy.



Za batyrami: Pradkiem mierzonym niech sięga  
 Człowieka gław myślowych, ręk sprawnych potęga.  
 Wskazanych żywotań wydziera Polacy  
 Wypalone obdiera, ratapione duszy,  
 Za swame uprawnym sioda plonem dziury...  
 Dalej niech co zgramadza, admiera i liczy  
 By ducha nie przywita cielesna, mitęga  
 Cunie się gospodarstwa paściewa srebręga

## V.

Pradkiem nieś naradawej duszy robić zwaje  
 Kłaniny, szaty, metal, dywany i sprzęty  
 Altemi nieśmiertelna ludzkość lubi stroje  
 Łobocie orata, piero', kostatły dwory i podaje  
 Stawie zyskawce dżerznej zarnianie pronyty;  
 Strawie i domowych uszanowan' srebręty  
 Wnawiaj pamiłki, spiewaj bagatore nadzije  
 Piękności i godności, orszaku natebnisty  
 Dżwisłki gęśli i dudy z burajem się zleje  
 Duch ognisty w postaci twarższej plonienieje



Pwinowate tycze ziem i nieb zrywaly  
 "Bóg uciorki i macz nasza" świsły, świsły  
 Ognie restat, lud gone, dymy i popioły  
 Schwieciem rozwiat i stłumienią wstat Fenix nesoty,  
 Tak nieśmiertelny hymny narum niejore piąje  
 Śmieriejore skryttem wnoszyc i żyć i Dziej.

Wypieranie się z nad Wralu na Litwas

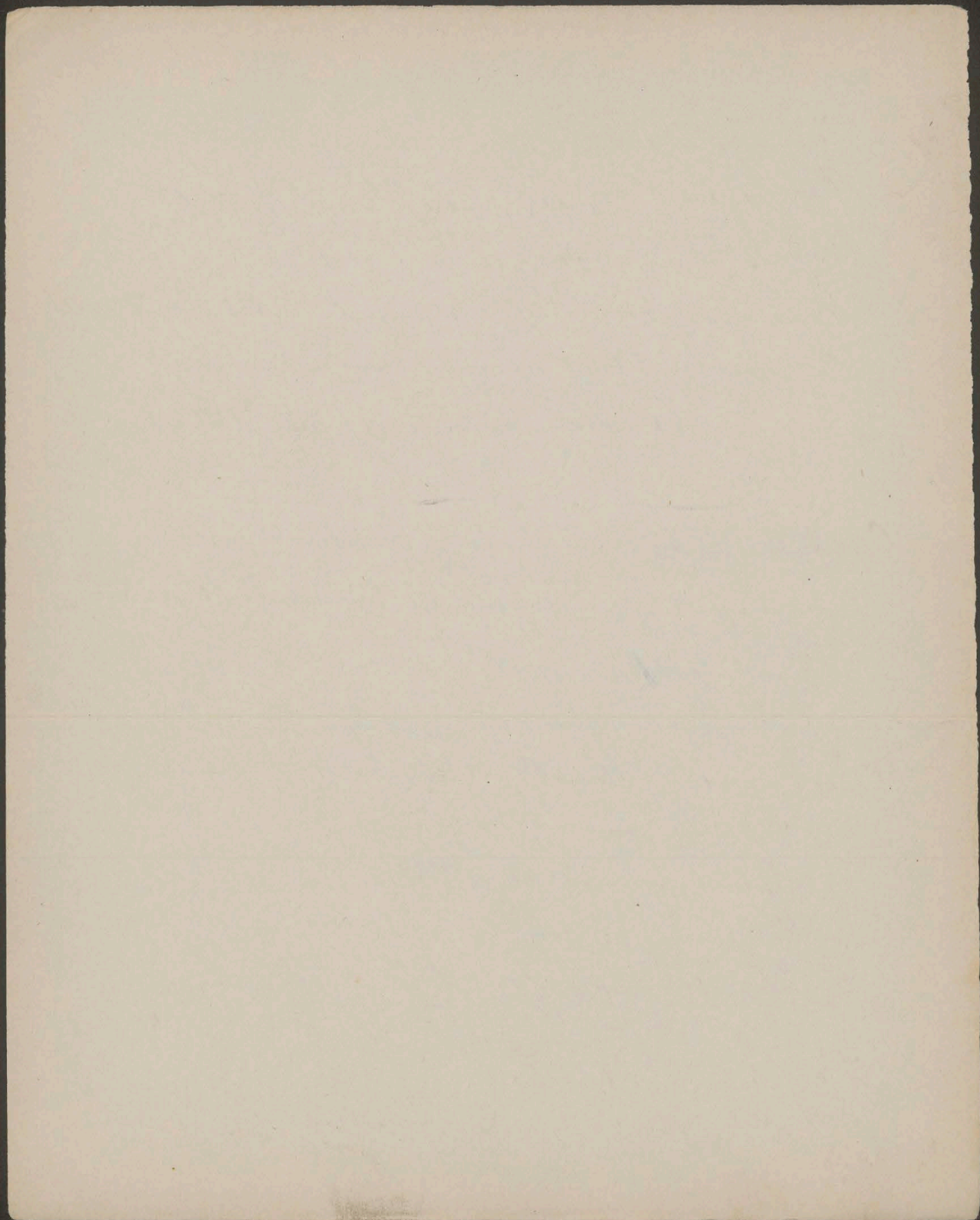
Dny wyjeżdżie z wygnania do Amety Cielkowskiej  
 Na nocy: Anton Karu wieści ....

I.

Kłach, mach, stonak i klada  
 Jus jus na wór siada  
 Dajmo naprad bei dusza!  
 Kan' wryt się wór się nie rassa;  
 Ceter zamiera, Pan Bóg wlada!

II

Z gró, Amus, Amiotcerki  
 Z nieb, stepp, driw! Dusreerki





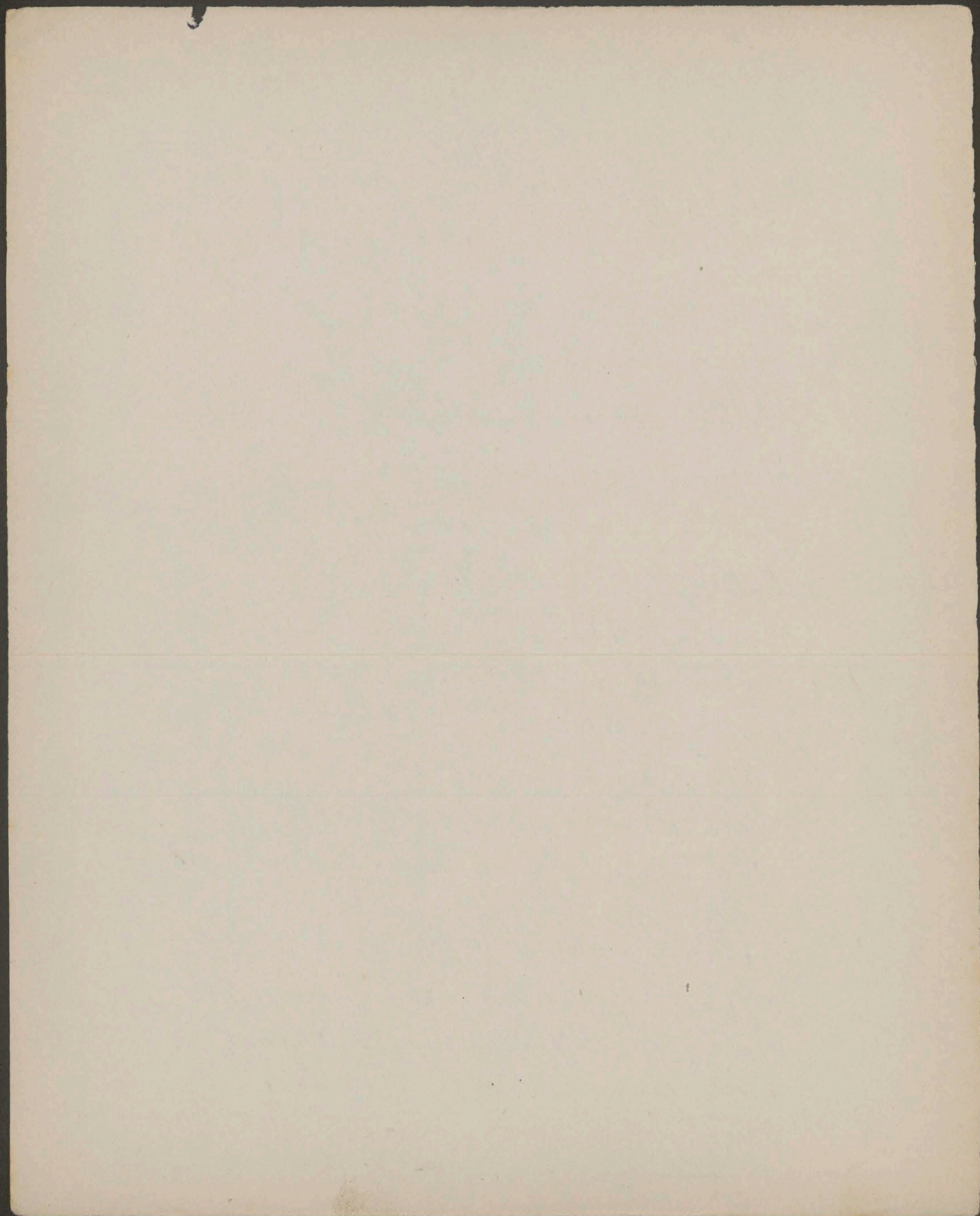
Obskakuj, do skata  
 Ten tu uagnie, ten tu wata,  
 Szalki, Marylki, Amceerki  
 III

Skod, skod, try ganituy  
 Strach, ach eras mudlituy,  
 Złota, pyjarie geseimosc'  
 Spiata i swiera pawimosc'  
 Uralu, Walynia lituy.  
 18.

Pruc', wroc', co sie spierac'  
 Prok, uskok z Kame' zherac'  
 Ktusz Kaling Kwiatki  
 Boga chwalic' Koszac' dziatki  
 Zohubami ryc' i umierac'

Wiek, cteck z wami sturyc'  
 Chciat, miat wdsiermie wyc'!  
 Rwie si, w kraj rodzimuy Kanae'  
 Kad grobem Matki' zapytac'  
 Choc'by try Gorynie sturyc'

22 Sierpnia  
 1858 rok  
 Oremburg



## Piosenka

Minowuk (za roka Mikita, czy ta - ta?)

1.

Amiuta

Miluta!

deprny spiew

Na co griew?

Crotka chmury, aerka mousy

Amiuta, miluta!

2.

Maer to grech

Kiebo s'miech!

Otwor gapki, pakar za bki

Stierna gta'wka, s'miech' ber stawa

Amiuta, miluta!

3.

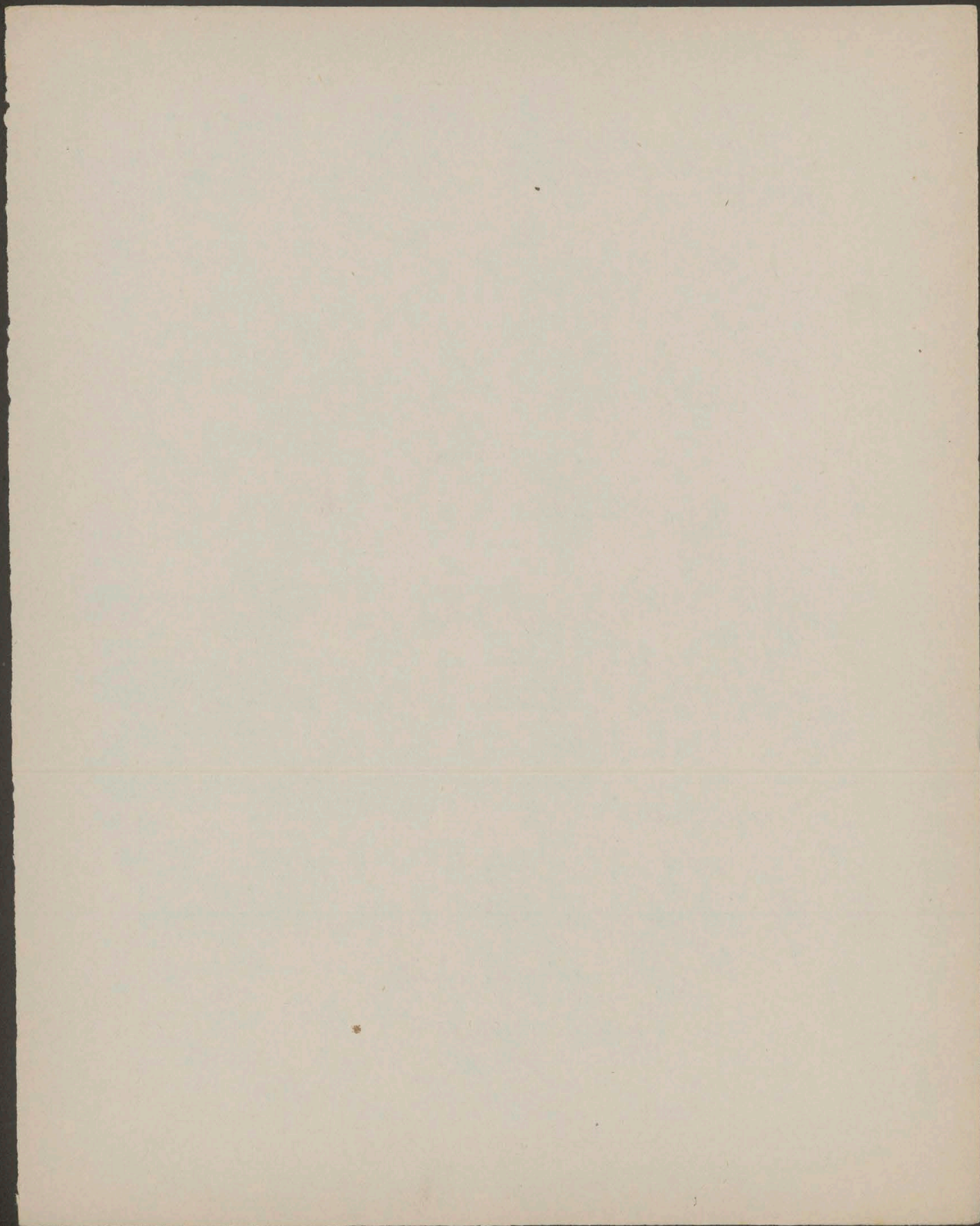
Yacore nar

Spajnij w nas!

Wnet s'is duszanka rarczmury

Miljone stonko po bary

Amiuta miluta



Zbiermy drzew  
 W stan i spiew!  
 Po co by żyć i chorować,  
 Raczej cię a mi catować  
 Smięta, mięta.

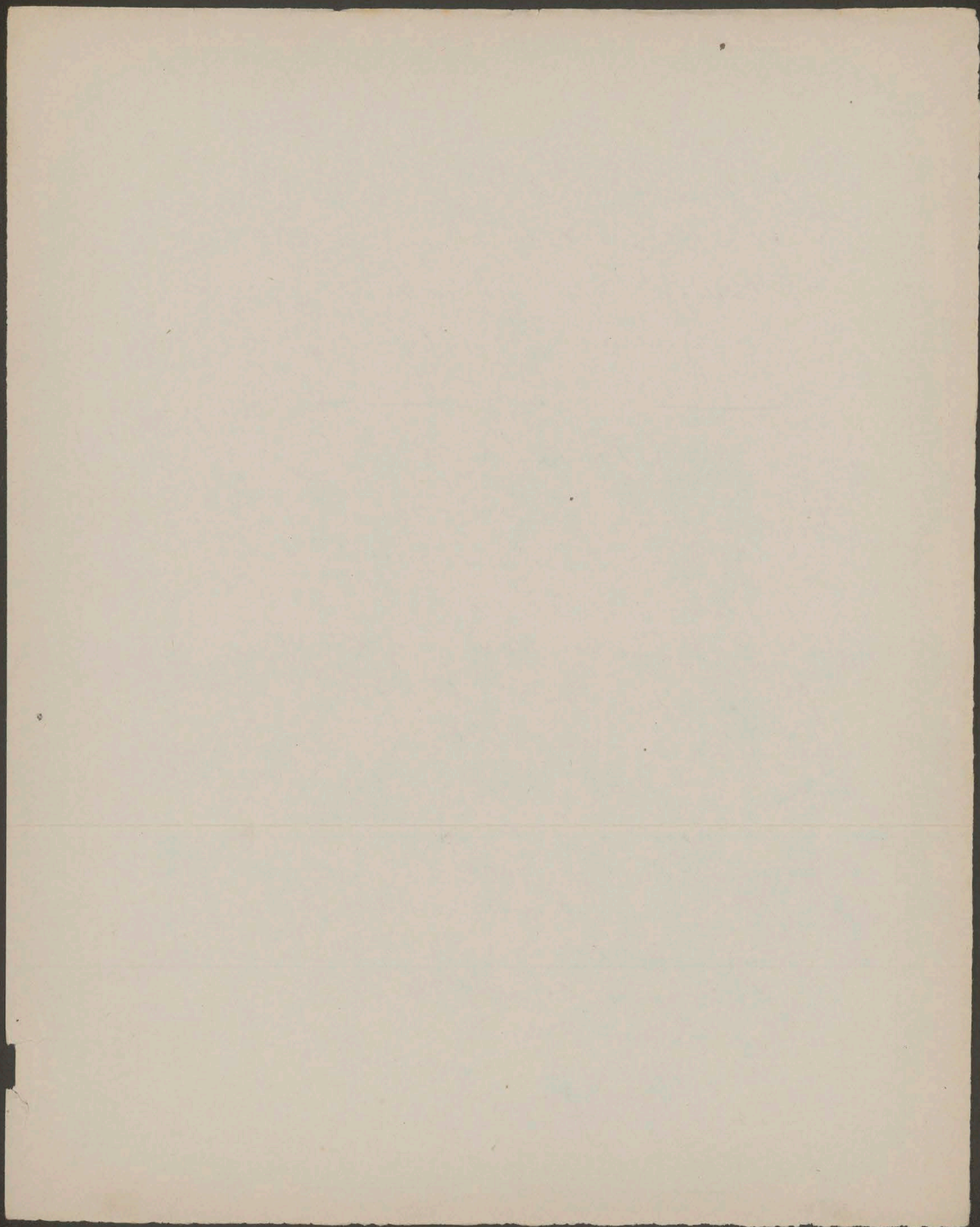
---

Skawronek.

r. 1836.

W letach skawronku radośny  
 Wyżej nad zielone meczy  
 Srebrsłiwiej przysięcia wiosny  
 Spiewaj skawronku srebrsłiwymy . . . .  
 W przysięstym miła - bękić  
 Gtas Twój srezy się i smieka  
 Buduje nadziej i żyć  
 W sercach wiosna i radnica  
 W rasty drzewino radośna  
 Wyżej nad brzojne pięknoty  
 Spiewaj by srebrsłiwa wiosna  
 Zwiastowata ci wiek stoty,  
 Kiech racniejse serca bicie  
 Wysłpiwa gtas Twój i lica  
 Buduje nadziej i żyć  
 W sercach drucha i radnica

---



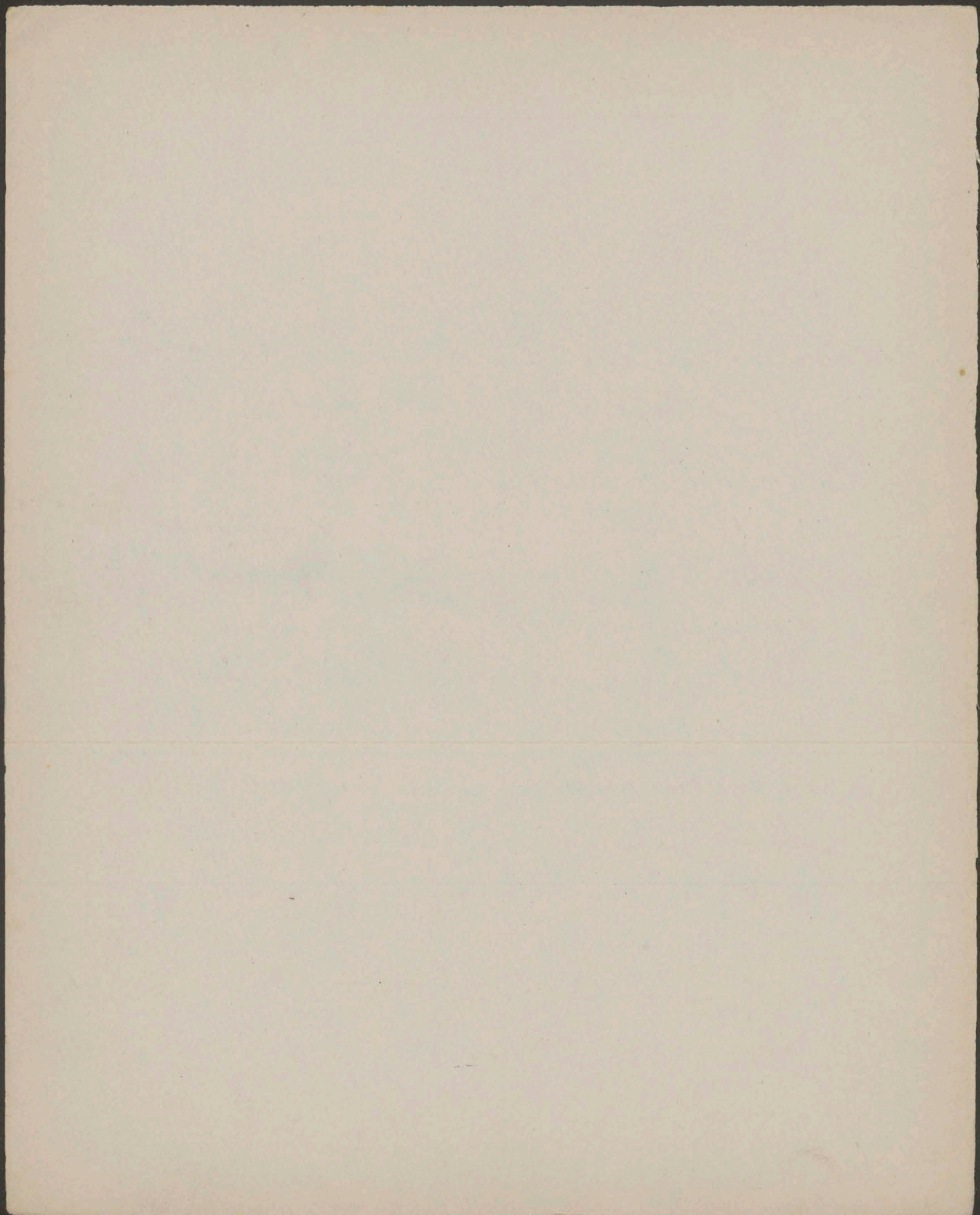
Do albumu Olgi

w Oremburgu

Niedat mi Bog tych wiecznie patających żarów  
 Ktore niera istota jej losy jej narów  
 Wnosa do lubiącego serca królowicy  
 Gdzie jak gwiazda wśród smorów dziewicy  
 Srociei wdrisernie niebieskiej gęstwinie okolicy.

Leż i ra to wdriernością napetniać się muszę  
 Ze kilka stów, Dziwił moją osmulnioną duszę  
 Dziśceż nękaż nucanych na listek palatny  
 Cheer zachować w kręgiem i zysliwym ci osób  
 By kiedy rozsewnity kogo wtaki sposób  
 W jaki smuci ptarzący wiechy dmes odatny  
 Skryjącej goadnieg tego w swoim ciemni  
 " Który kochat smabole wiek sterat w wiścieciu  
 " Który był dla miłosci ciemant samatny

d. 16 lutego  
 r. 1836.





# Wrota

I

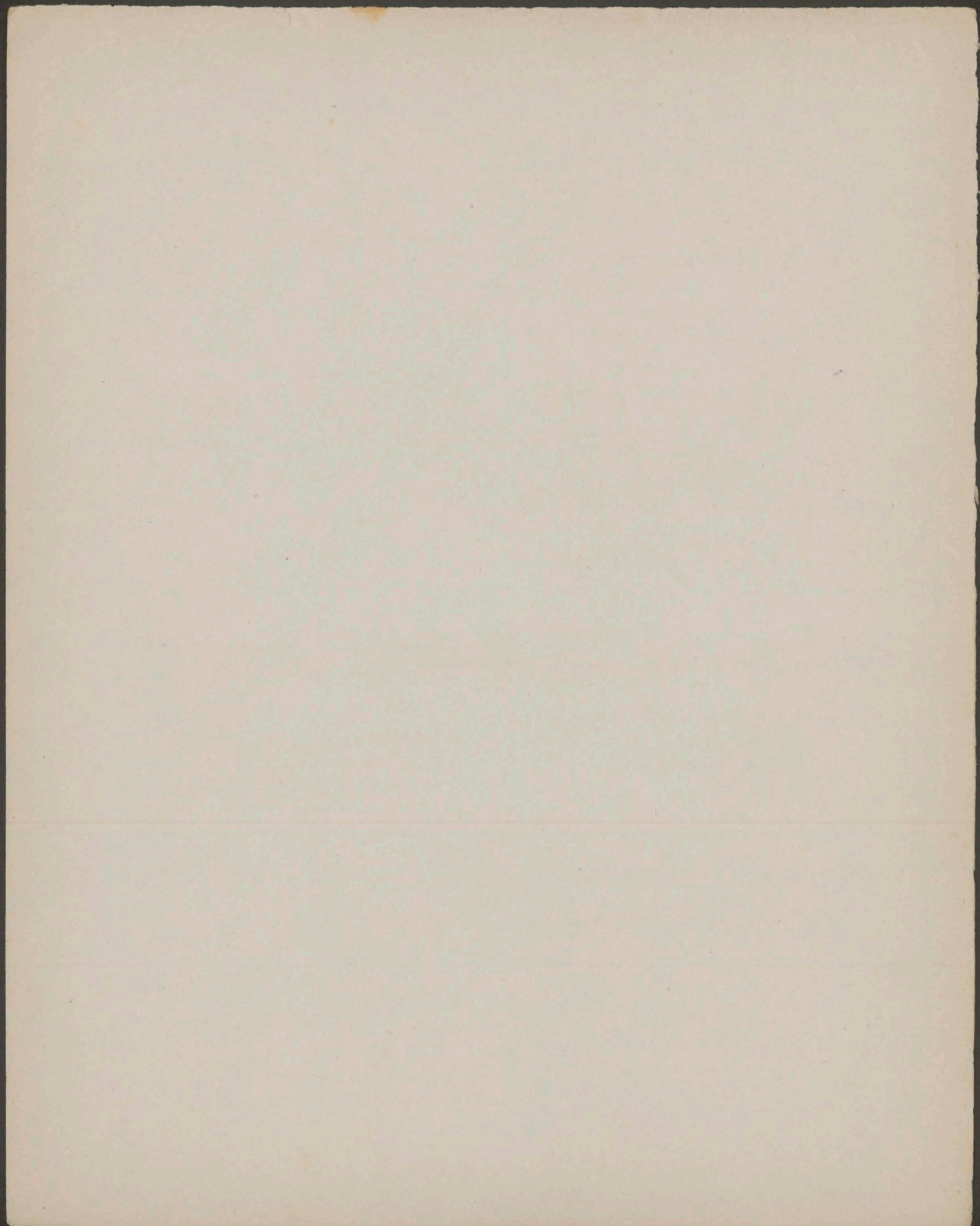
Świeć mi gwiazdo, dniem i nocy  
 Trześcionasie' dwisime glosy,  
 A ja dusy mojej okiem  
 Snyje w miacie tajne losy  
 Co nam śmiecy, co nam wieja  
 Ka żywieniu i nadzieji

II

Popol wrośnie uin' rossiele  
 I ta koronie sakot spornie  
 Teren racnosé i mesle  
 Tam rozkwitnie; tom sie porwie  
 Dni pogoda, czystosé nocy  
 Sakot jasny peten mocy.

III

Ziemiymy skrydet biata sryja  
 Slicznej gotabki wyglada  
 Pod oblaki lot swój urbijs



Trześcim grucha, trześcia, sąda  
 Trzeście luki, trześcia gajna  
 Gataherka trześcioradna.

IV.

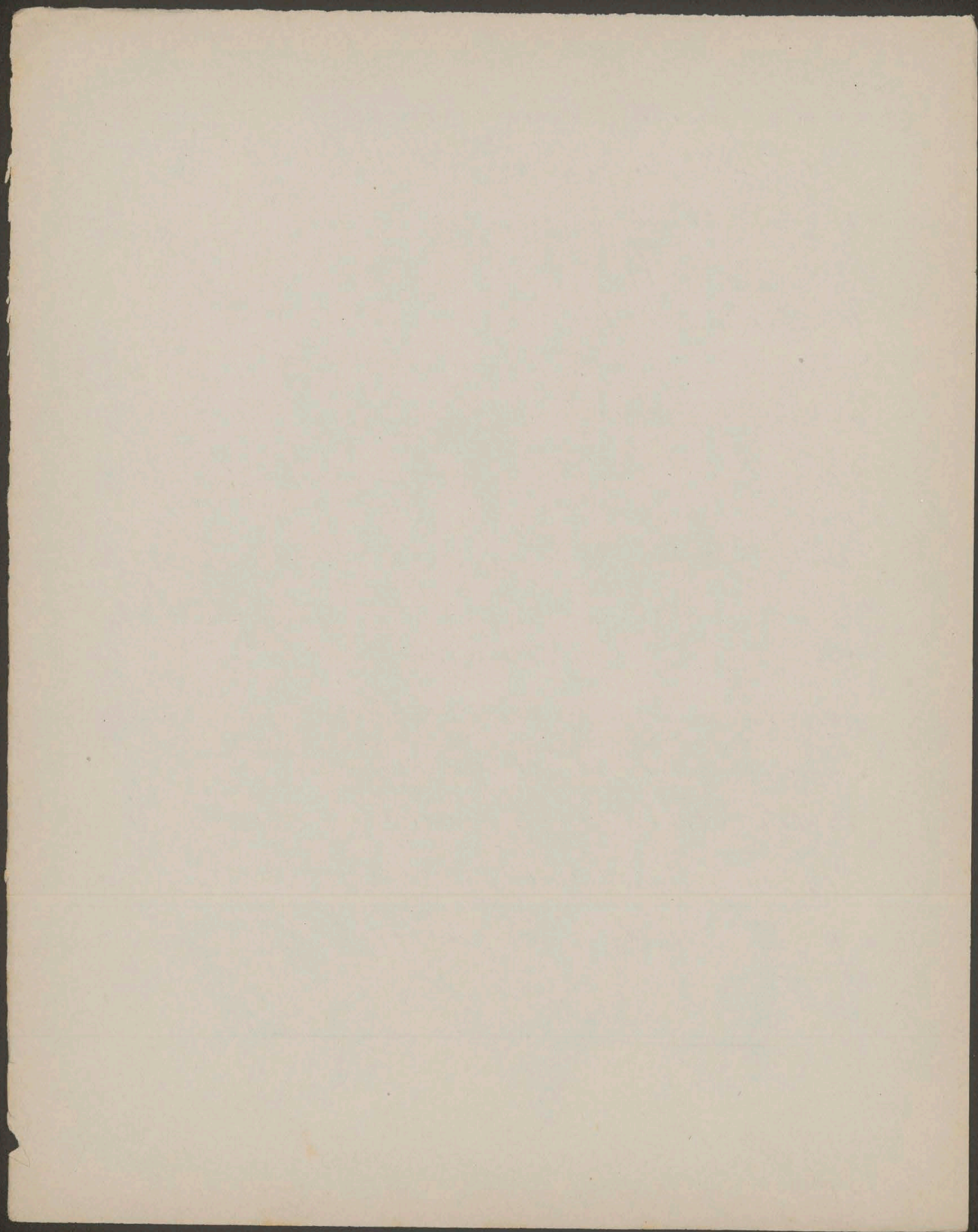
Gdzie Rokano wleci  
 Kochajca siódzi  
 Tam i piękne dzieci  
 Tam i radość bzdzie,  
 Trzeście i zakawa  
 Tenata i stawa

V.

Ggra Kateerka ptwora zgratna, żywa  
 Garbisz, muga, i tasi do erteka  
 Mruyca pierci, na reku spacywa  
 A potem Kijery, drogie i ucicka.

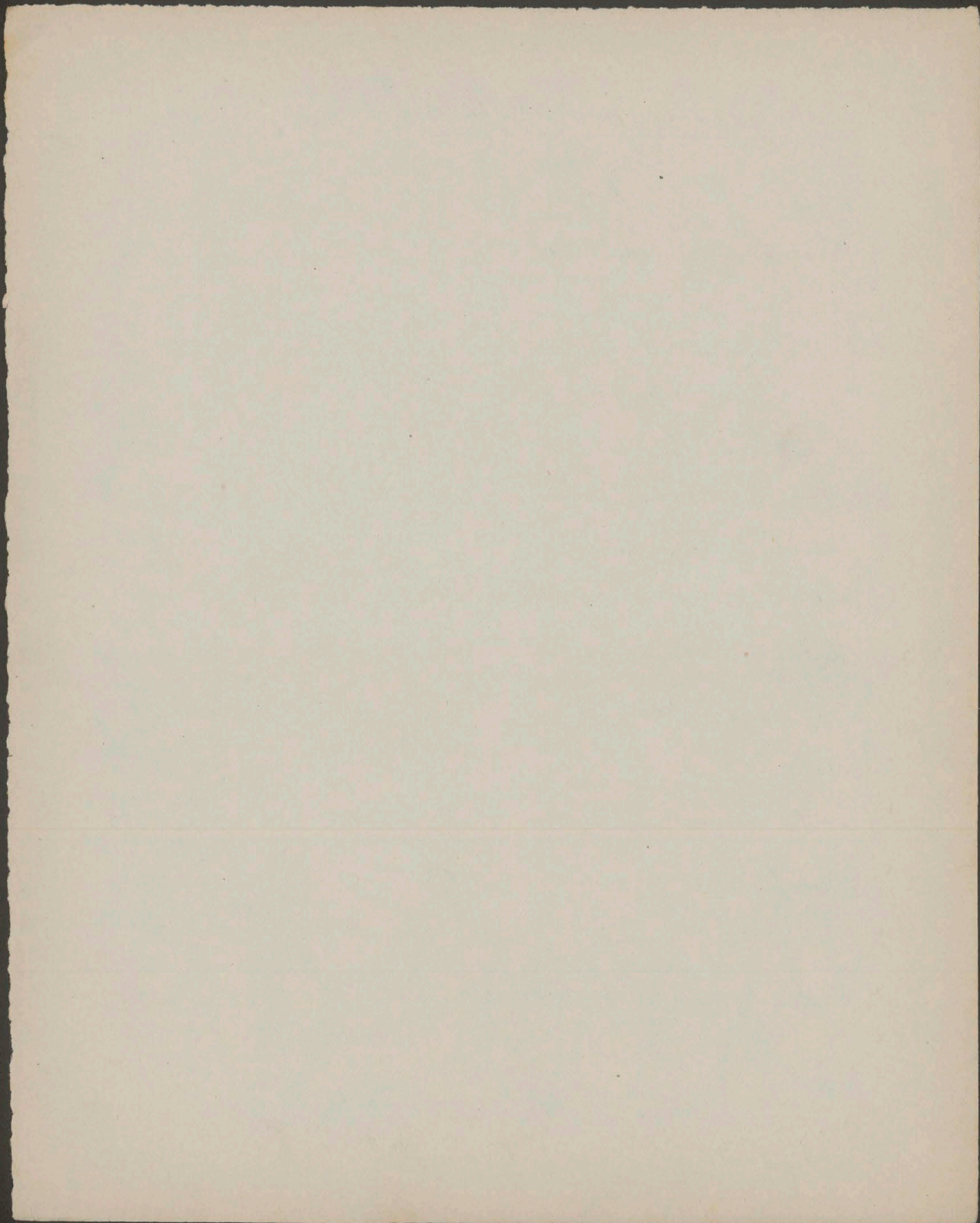
W drodze wśród zbrady, zawiści i psoty,  
 y milon trzeście, i jaśnijne enoty.

---



Przewia Piata

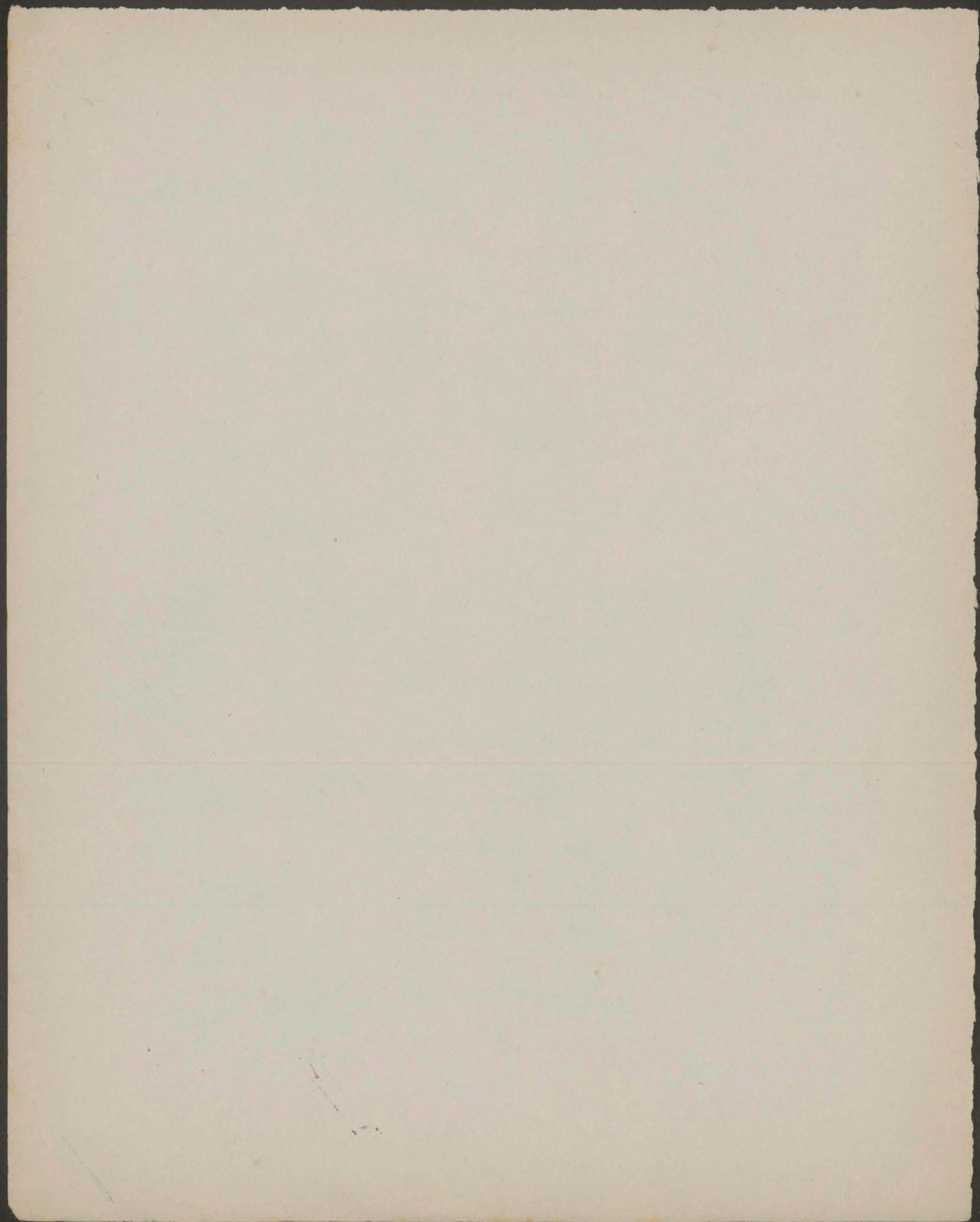
To nad Uralu brzegami  
 Mesawie i miodosińce  
 Dalekiej krajiny jenie  
 Amordawani trudawie  
 Spragnieni upatami  
 Otrzesiorienia chrytali  
 To w sinym rozkachu wiewie  
 To w zielonej nieki pali;  
 y spowrywali na piastku  
 y smutnym okiem siegali,  
 Jako zis stonice ranewie  
 Czerwone gniewem ber klaske  
 Ze mglistej nieb opawieny  
 W Kewalyr'skie spussora more  
 Zymuiee serce ziemi .  
 Jak dzien utrapieni zakonicy  
 Jak wstany wicrowie zore  
 Nad tymaruy biatemi  
 i Wigdrie gaju ni strasy



Nigdzie głosu mi bawienia -  
 Ale tylko jesiowi Janu  
 Trudkaję zapamięcia  
 Oczkuję powieści  
 Po nad Uralem bregami  
 Średzieli, gadali  
 Milereli, Stuchali...  
 Y ja z niemi Średziatem  
 Patratem i Stuchatem

## II

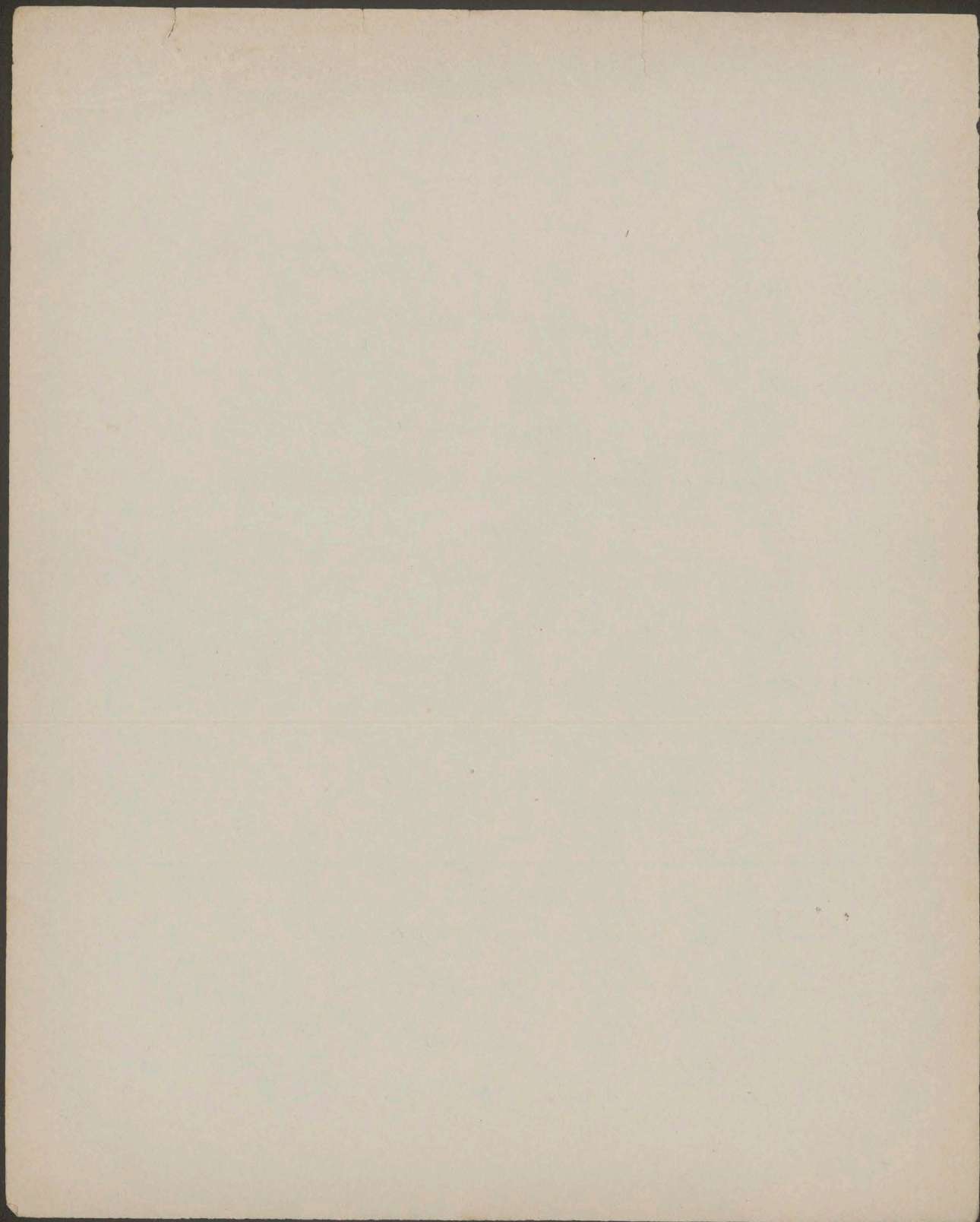
Nie żal tego, siła stęga  
 Cośmy emeli, co mycierzebi, już  
 Syn ojczyzny a ludzkodzi Stósz  
 y swoje, i Siemie, na ziemi i w niebie  
 Do nich w ofierę dat.  
 Dat przyrodzonych wójt  
 Godności ziemkaiw Stworzył  
 y emwat, i mi jact, i mi spat  
 Braci Kochat Boga Swatit  
 Tabie Stareny, biednym dat.





Nie myjżeraj se, ni matit  
 Starogoh stuchaj i swój narimn miat.  
 W imie Boga, wstan na wroga  
 Wkresic umie smie, do bronie na kon!  
 Tumu sis nie trwar, w tummy uderaj gon!  
 Wnet wiarus sis z hira, sresciliury uniera,  
 Drugim los niryj dan!  
 Prazo prijic' blocka, moary  
 Cniese' tye wisien' gody,  
 Od srabl' od kajdan tylek ran!  
 Y orteck dysre, eruje, ryje  
 Jak dab wdrocl' pnia'w, gtar wrocl' skat:  
 Konius je, kunys jije  
 Ciatem ukrept i dusno jist rat.

" " " " " "  
 Nie nie prosie, eroto sarnosi  
 Naprk, na bakier, wasy do gory ma  
 Nie wgardi ortekiem, strygodnic' sis nie da,  
 Tamotny w tummy tranawac' sis umie,  
 Gtawu nie zbijz scian.



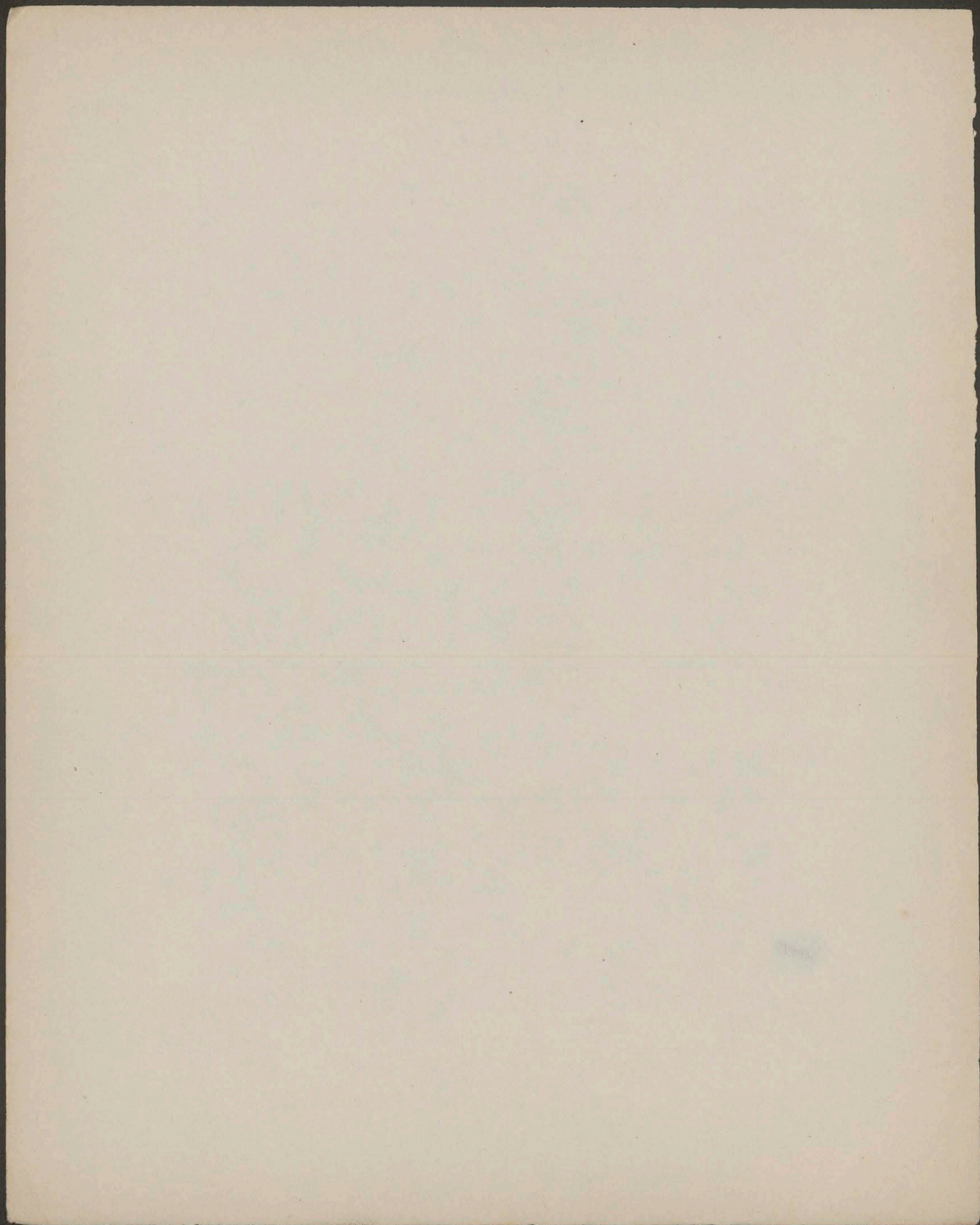
A daskiem go nie zwabié,  
 Nim spadli zj- da si zabié.

Jeniec ciop, - Stuga stw - jak ertek pan!  
 Du modlái masi kagte nieba,  
 Du zabawy- nek i kiej,  
 Wstepu mióstwo jest du chleba  
 Pracuj, jakiesi przyniét ziarno - siej! -

<sup>W niewolbna</sup>  
 Do nie ~~nie~~ <sup>by</sup> napriarno  
 Na takie dale, i niziny, i susz  
 Dóg sanuciat tyle ciat i dusz;  
 Patrz ako wiatr dmie si, Ktehem pner step musie

Siótko myrowane z ról -  
 Gdzie trawde pstrza, obstonki,  
 Tam ziarno pusci koronki,  
 Winoimie kwiát, gdzie traw gory - sal.  
 Prómali ertek nast i kwiótny,  
 Schmaty tyle emé, tyle dum,  
 Stodlich soków, wiewoió chwyótny,  
 Ber awocu alu upaié w m.?

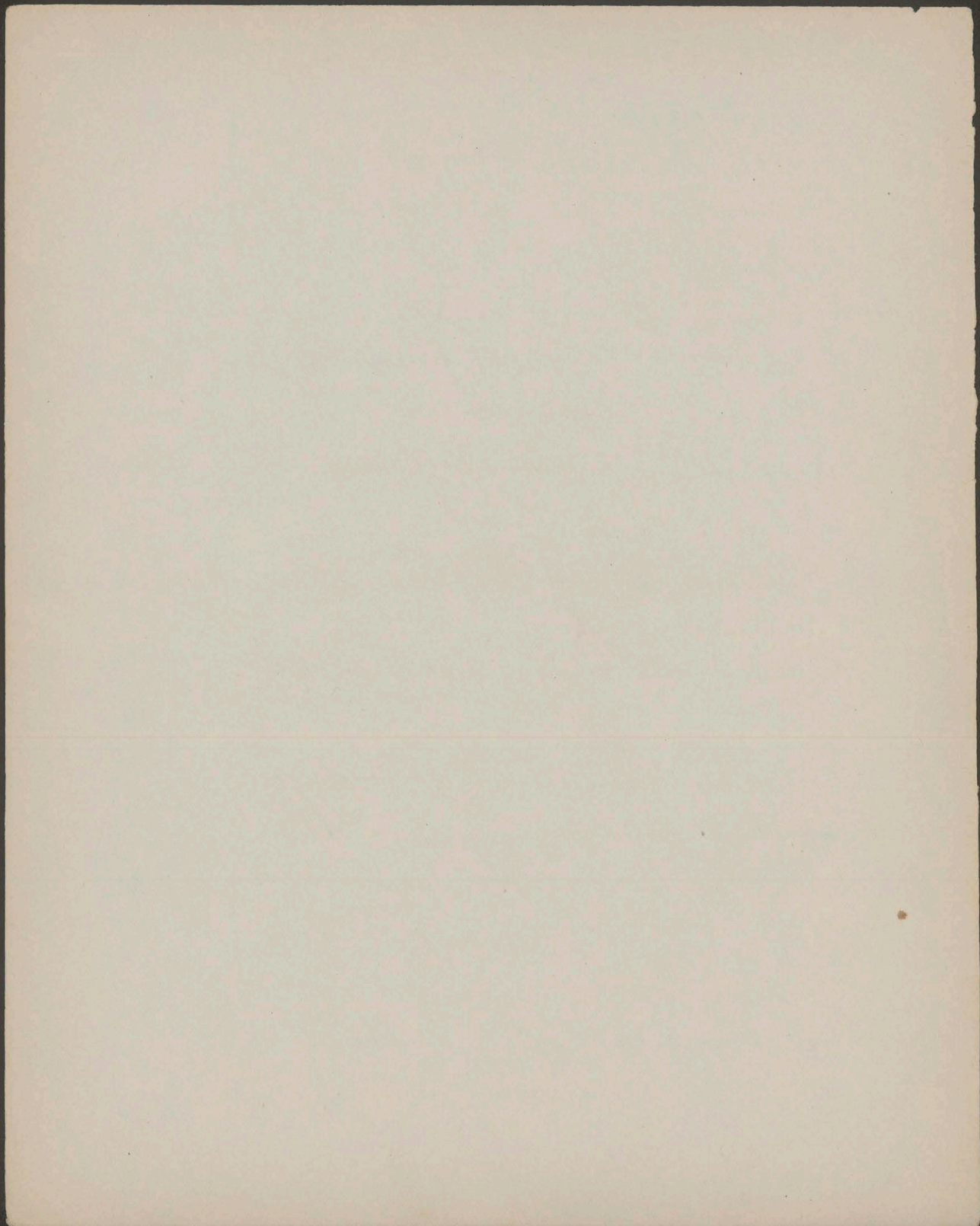
" " "



Takto svoje ja nie stoj -  
 Svoich matko ter i stopotow mi dal;  
 Napracie tve - syna, wrog rastat na dal! -  
 Trudka prapadnie, domuk upadnie,  
 Spudceije tan, zewornie sad...  
 Driatwa Duch, Serce straci,  
 Letny i rozprasa, braci  
 Siasto porwie, berolusny goic' i swat...  
 Dal caturka, co d' d'itewko  
 Wroconema miata da e',  
 Milas'ci i pisknot d'icwko -  
 Ciemno, jutro sturba - bracia, spac'!!

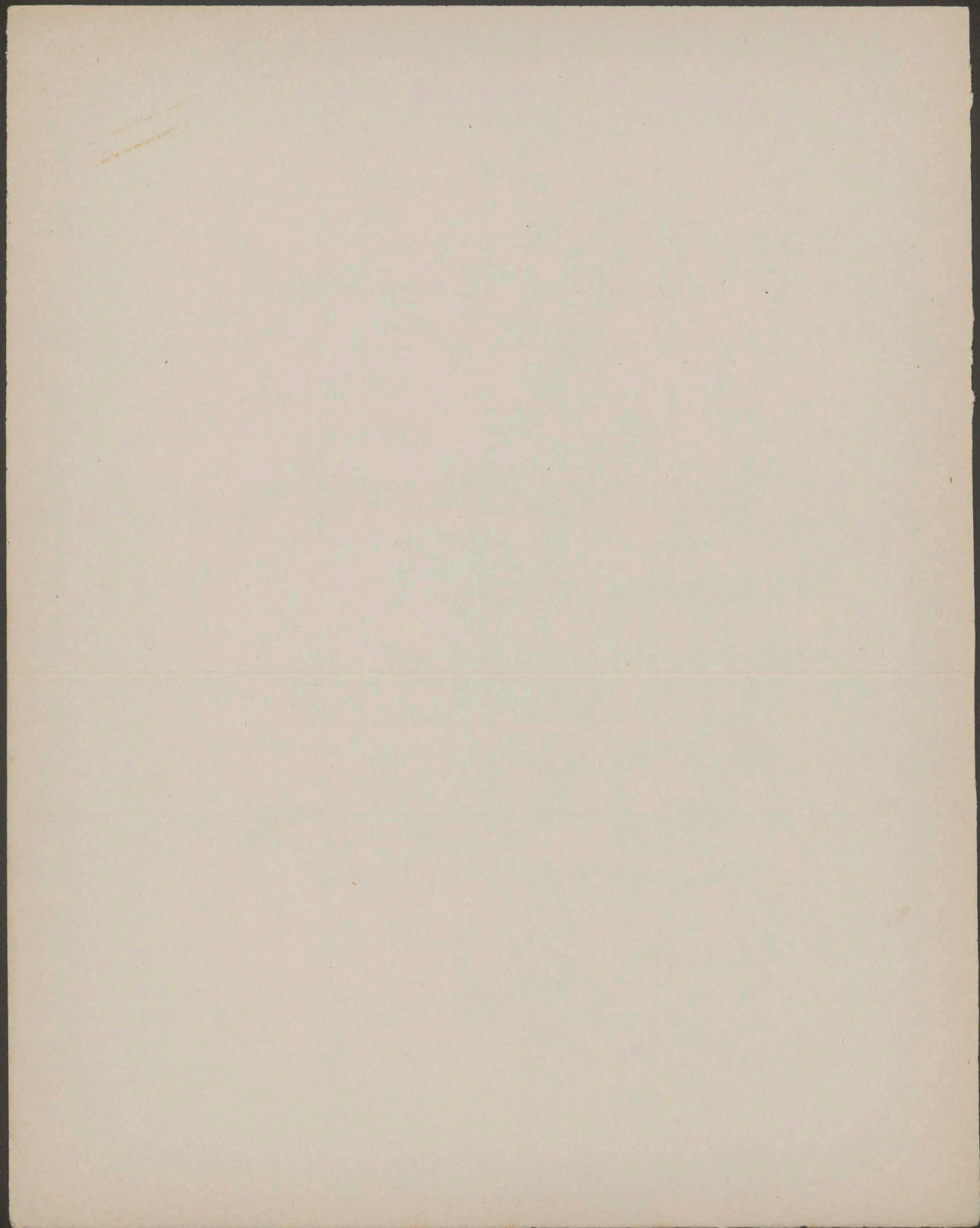
III

Chwile ziemkowie jiwre ziwisic' sercy,  
 Jak step smartwianiy u parietone obledi  
 Wronac' sie, linc' sie, dory, dyare, jidnoery  
 L'mieni swa jwtae', kalory i d'ewiski -  
 Ladna lic' aury amurka - nie abtaery;  
 L'mydat ad kaskiej porusona neki -  
 Berlatyji sie pajawy ogniste  
 Drazg' Amwilamy, normaitu, jasny



Duże, aniły, genuise cypte  
 Błyskaj, lecz i świecy, i gasnu,  
 Wiemniej dolinie w nieprzyranej głębi;  
 Zstanieś się podmiot dumań czoła  
 Myśl i kształt wstąpię do kota  
 Odukt światłem smiem a serce zisbi'.

Wzrusza się fala w niebi i mora tam  
 Z mgły przed sercu, i ducha wotruca.  
 Ze mgły osienia myśli ska i goni  
 Ziskradcis nowa, cystru i jaśniejna, ...  
 Biała chmurecka postać jej octoni  
 Promieniem róży w branie goręjcu. ...  
 Witalnie gwiazdy na zachodzie starca  
 Z promieni i dźwięk, który w łacie roni! —  
 Z lubością pod mię płaszą topićie,  
 Z lubością krasa w okata niej wraamy,  
 Z lubością za mię dora puchy i skrele,  
 Z lubością dla niej dym, aniły, kramy





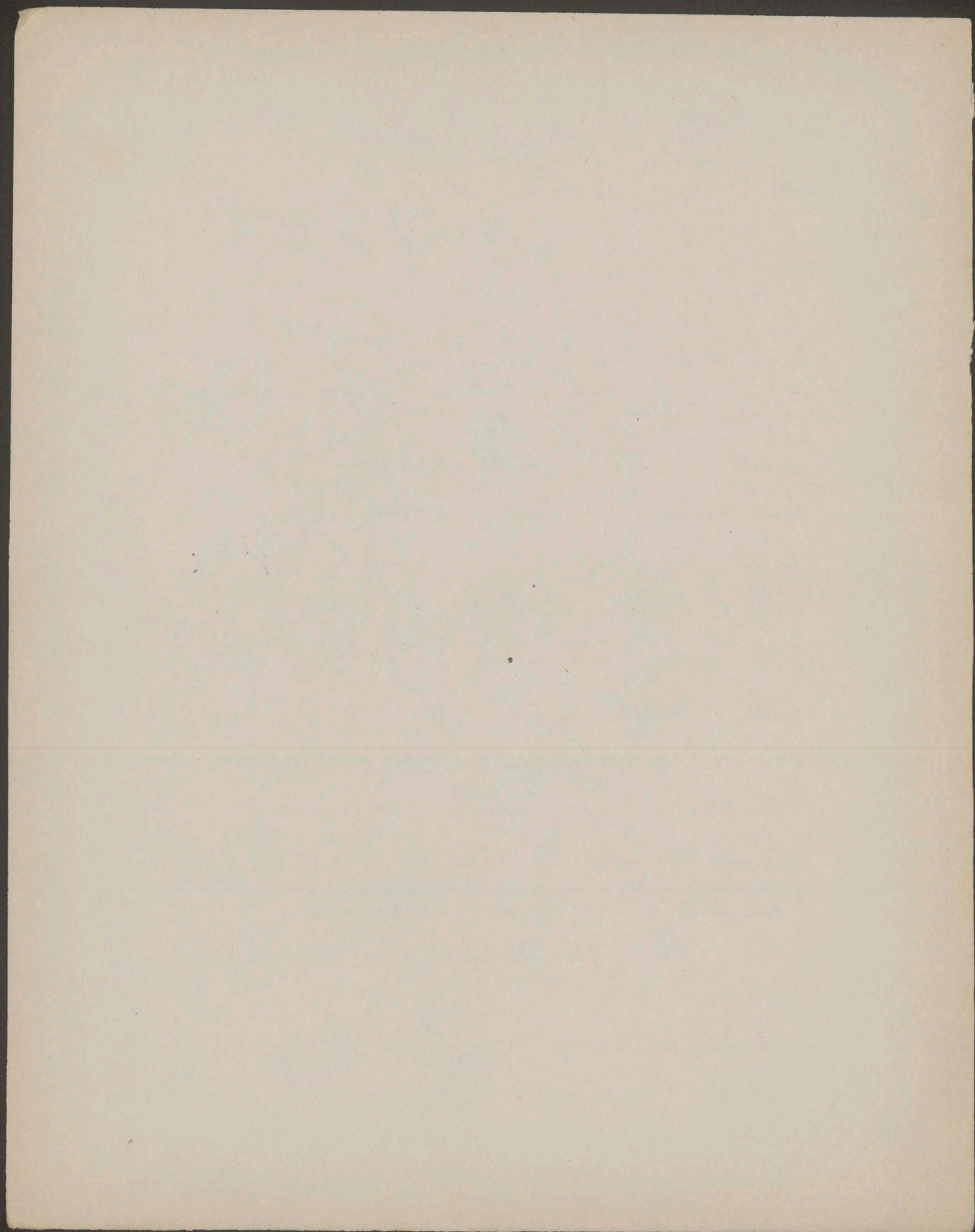
y głęboci' stwana, kuci' pnyponima  
 y głęboci' graj' ceny, usta, lica  
 y głęboci' wniosta tu Biata Dziewica  
 Wamellate serce i dusze Lelivina . . .

i Kamy Świat, nowa, umiła, si, tona  
 Swobodna stroje, wyplatuj' dzwizory  
 Owiaty' dzwizory promieniuj' orato  
 Npółki Kocrony, orutoćis mesety .  
 W usmiechu wzruszeń jej równyż dnieje  
 Kiekieka mitosi' i boskie nadzieje  
 Czuje i radi' życie, wrlata i zachwyca  
 Swita i Świeci, rapala ptonusa,  
 Wrodnie smukajje dusza, gdzie dotknut się charoni  
 Świeć mi o biaty - aniele - dziewico . . .  
 Witajcie gwiazde na zachodzie stonica  
 y promien' i dzwizk, co sa sake, noni!

IV.

Spiew Dziewicy Biatej

Lotabiny z ciemnicy pro prostym wronie  
 Krapelki z Krapelki zlewa się w flaki  
 Zysmiatki, zysmiatka wśród mistaw . . .  
 y srutka, i goni, i czuje z dali.



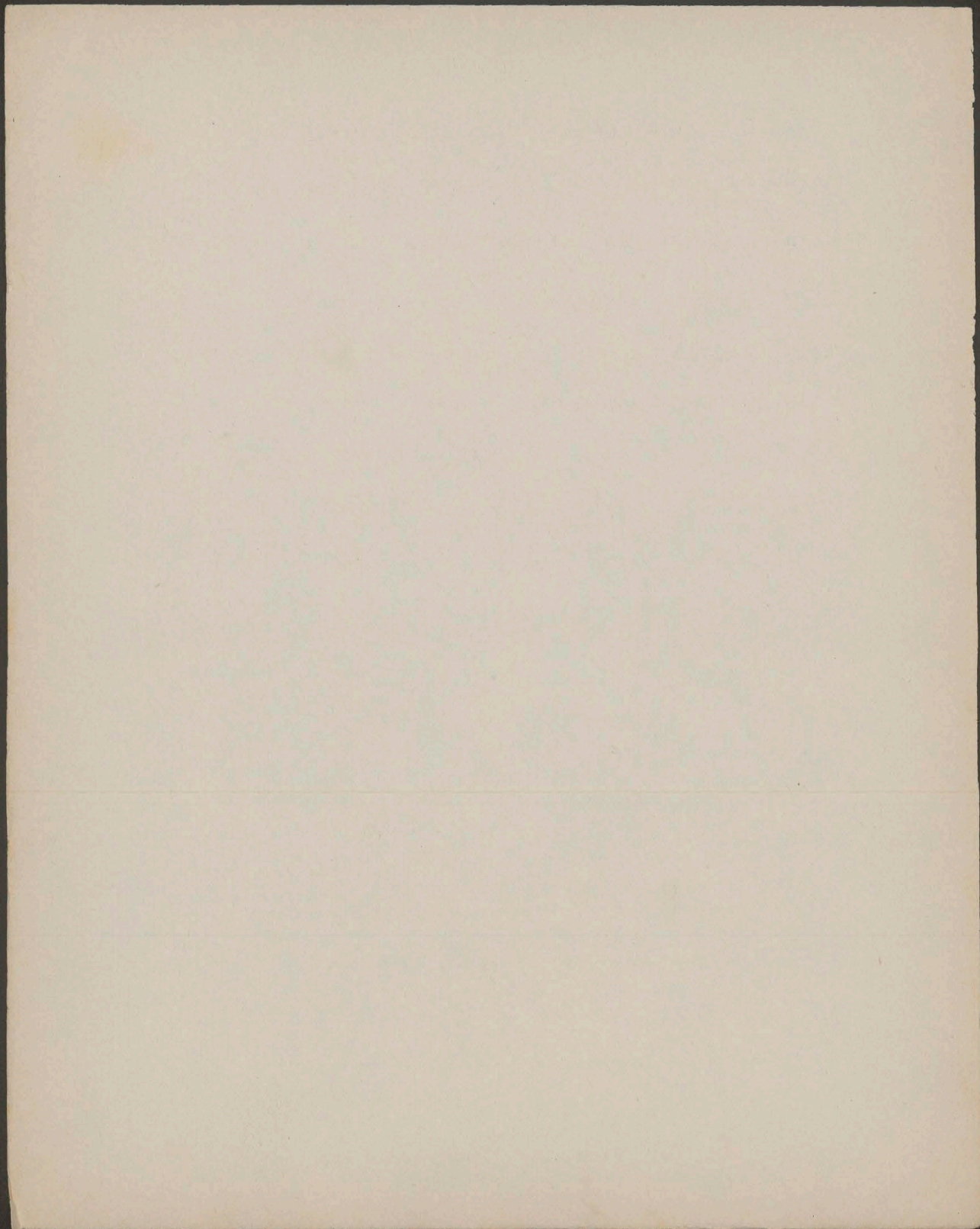
W ziemi, z powietrza z jasnego nieba  
 Rozkłada światłość i dźwięk się surrusa  
 Trzaskam, górze serce broni, świeci się, pali —  
 Górze błyska, wygląda i śpiewa Durra!  
 Niebieskie woko me leży światłość,  
 Amielskie do serca upadają terki,  
 Pożkie do dumy blask i ścisie;  
 Obwinie syjke, ma, kryte peretka,  
 Calej me czoło turkusie niebieski,  
 Spornij na pierze mej emy dyamentie!

Mila Gioconda

r. 1839  
Petersburg

Ktoś cis niepajmie, ktoś mi odgadnie  
 Takie's niewinna, prosta i czera  
 W nosu i licu zjawia się snadnie  
 Wnyszko, co serce kryte rawiera.

Chór { co nam tak miło takie tak ładnie  
 Otwo dlatęgo Kochany cis  
 Czy radumana, czyli mesota,  
 Czyli milerosa, czyli orobialliva.



Nierużną, lubości urbudań do kuta  
 A tak nieśmiała jako żęrluwa:

Chór { Postać i myślar stawisz amata,  
 { Otóż dlatego Kochamy cię!

Obeznacie Twój, siewieciem nam wieje -  
 Jdnie się obacie, Kardy się garnie;  
 Głos i try Twój radu, nadziej

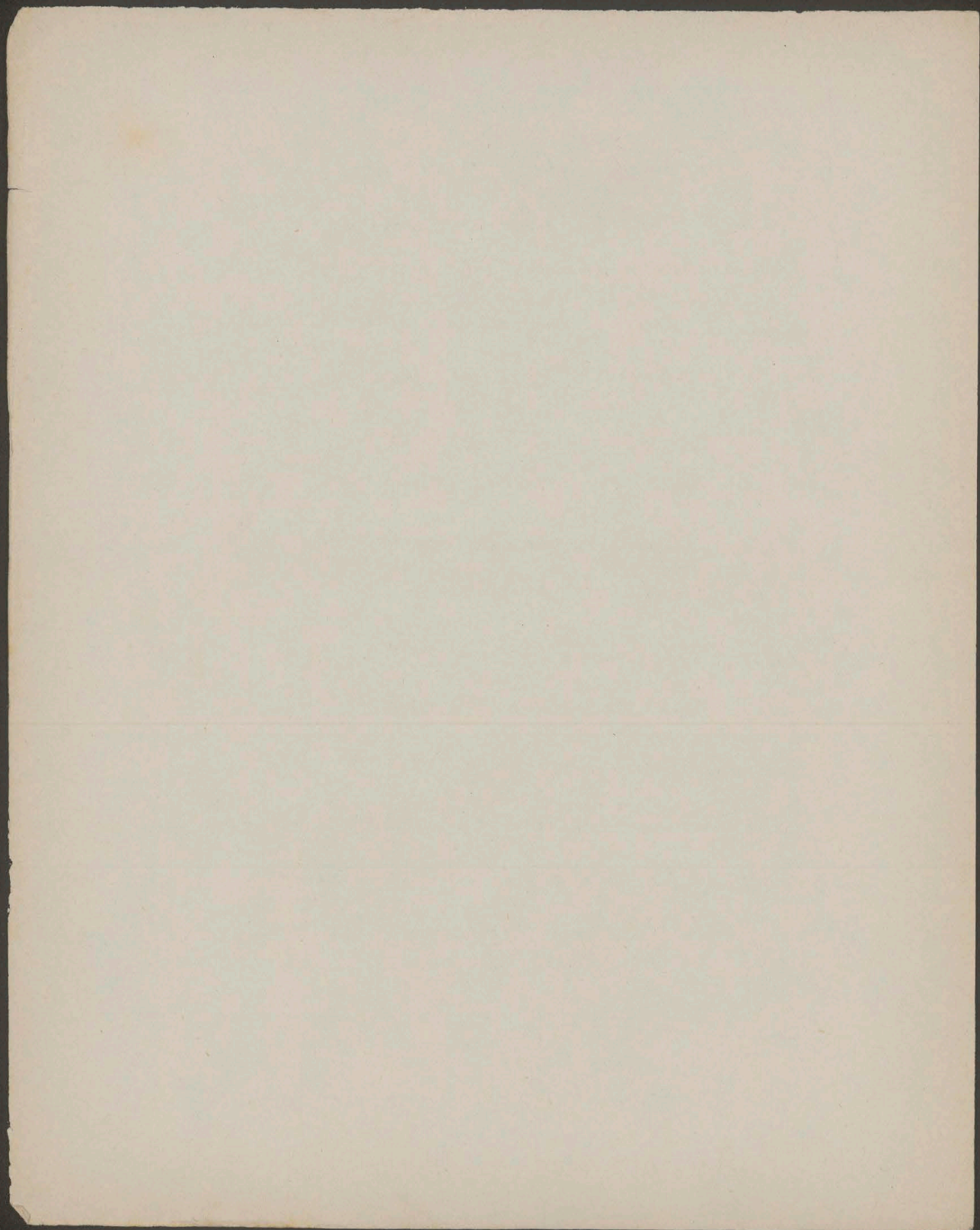
Wrok twój i uśmiech Kai mezarom

{ Z sama niewiesz czem się to dzieje  
 { Otóż dlatego Kochamy cię!

~ Twój istoty ruch i stawa  
 Gyle uroczył zjawisk się zodei,  
 Nowa się myślą promieni gława,  
 W nowie urocznia serce się w radzi...

{ Zawsze' tak sama - a zawsze nowa  
 { Otóż dlatego Kochamy cię!

---



Petersburg

43 #5

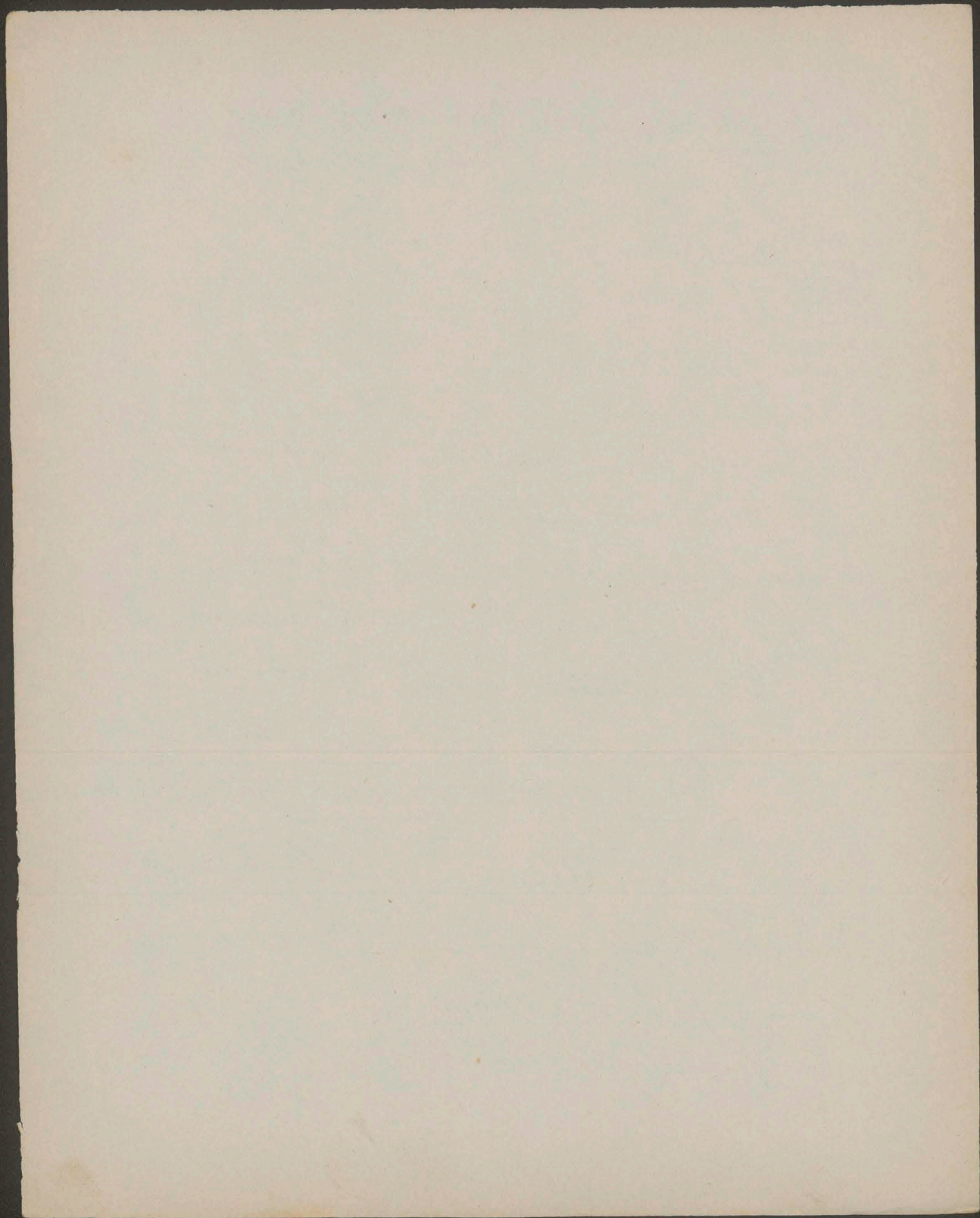
1838 r. Tulipan ze Stepow Kingiszkich Darowany  
Pani Ciekawej w Stolicy

- " Na Dalekij, odludny i nieznanym roli
- " Wśród Polcych kadłców, goryczy i soli,
- " Wyrostem, rozkwitatem, zrytem i piskniatem
- " W Kradziej wiosny powiewie przed Stolicą upatam;
- " Dziś w Stolicy wśród zimy i noce jaskrawej,
- " Okumany stawię się przed Serce Ciekawej:
- " Świadczyć mądrość i miłość Opatrzono Pana:
- " Jak z nieśnat gońskich duszy i serca ciemnego
- " Poczciwiego życia wywodzi świat cnoty
- " Jedność i piękność naszą! Stawa Tulipana

Do Album

Pia torusinski

Wdziżki Polki, co niewiedna;  
W domu panis jest oszczędna;  
Na zgromadzeniach ostrońska,  
Wśródnie i zawsze pokorną.





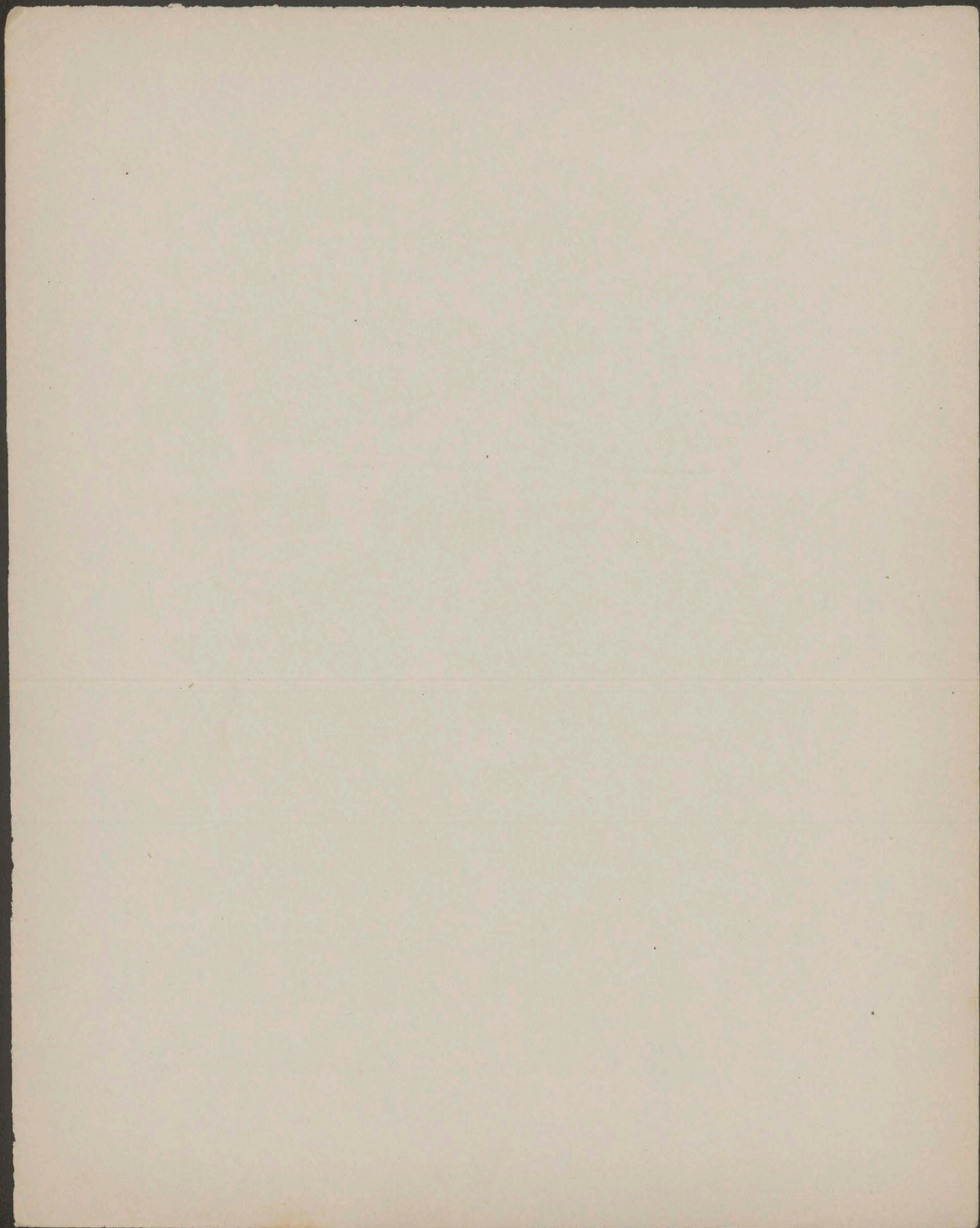
Nie wszystko, co słyśmy - wiemy,  
 Nie wszystko, co wi - narzemy,  
 Nie wszystko, co sławimy - wini,  
 Nie wszystko, co smocim - czyni;  
 A z tem ukochania gębna  
 Godaj i kwitnij Swoboda!

Kwiaty na nutę "Switerianka"

Córka Anneto "Jakie to kwiaty śliczne pachnące?  
 Skąd porównane, gdzie rosną?  
 Chłodny li Ural, stepy gorące  
 Kwitną tak różno, jak wiosną?  
 Porwał z miłą Mamą wybac' na wianki  
 Na pierś i orata przymierze!"

Wiosna z cicha "Nie ma śliczniejszej nad ciebie ziemianka,  
 Baw ty miedzią - ciej wierz!"

Mamunia "Prześlan! ja wiem duszo wietrusica,  
 Jes' śliczniejsza i miłjsza"



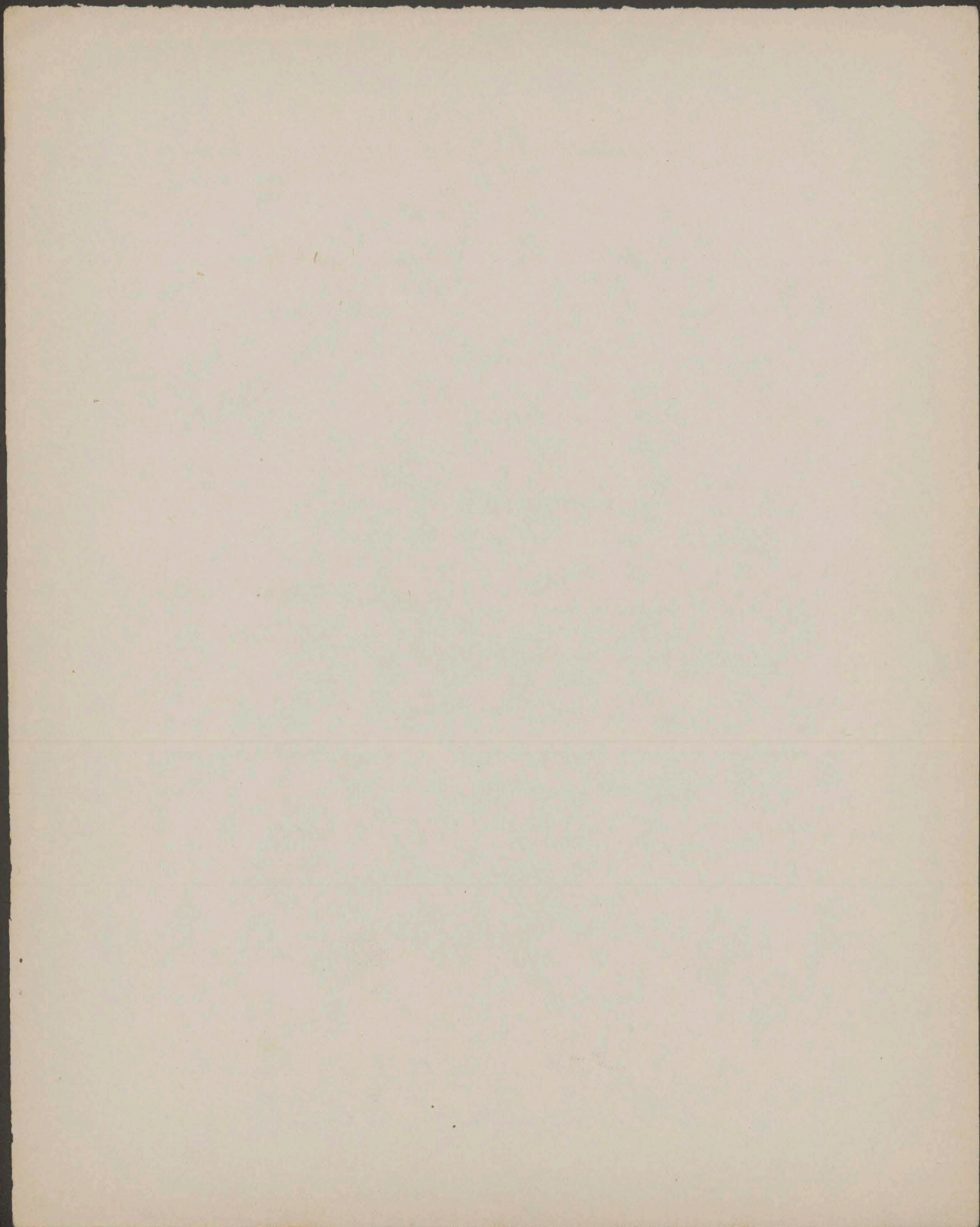
Kwiaty i rodzica dalna ziemia  
 Różna, szara, światła; -  
 Serce ani nie mógłby tu poradzić  
 Długo ukończy jej pracę  
 Start i rozprawy, a co poradzić  
 W naszym omdlewa tu Rake.

Obie " Ach żal <sup>mi</sup> Kwiatków, smutne ich losy ...  
 Ciemne ich od eguby wybawim? "

Conka " Na ciele otwiera, na jasne róże  
 W naszym waronach postawim  
 Tę serce światła do cielem dziecków,  
 Te mnie rozkwitną miłością .

Mama i wiewer " Per wiewer. Patraw, Willie brat  
 Kieśety, zwiśnię i uschnę! "

Wiewer " Ale jest spazm, - wypijcie dziec  
 Najmiej sity uraku  
 Co Bóg w was ukrył, ale rozlewa  
 To kien wasrem i oku



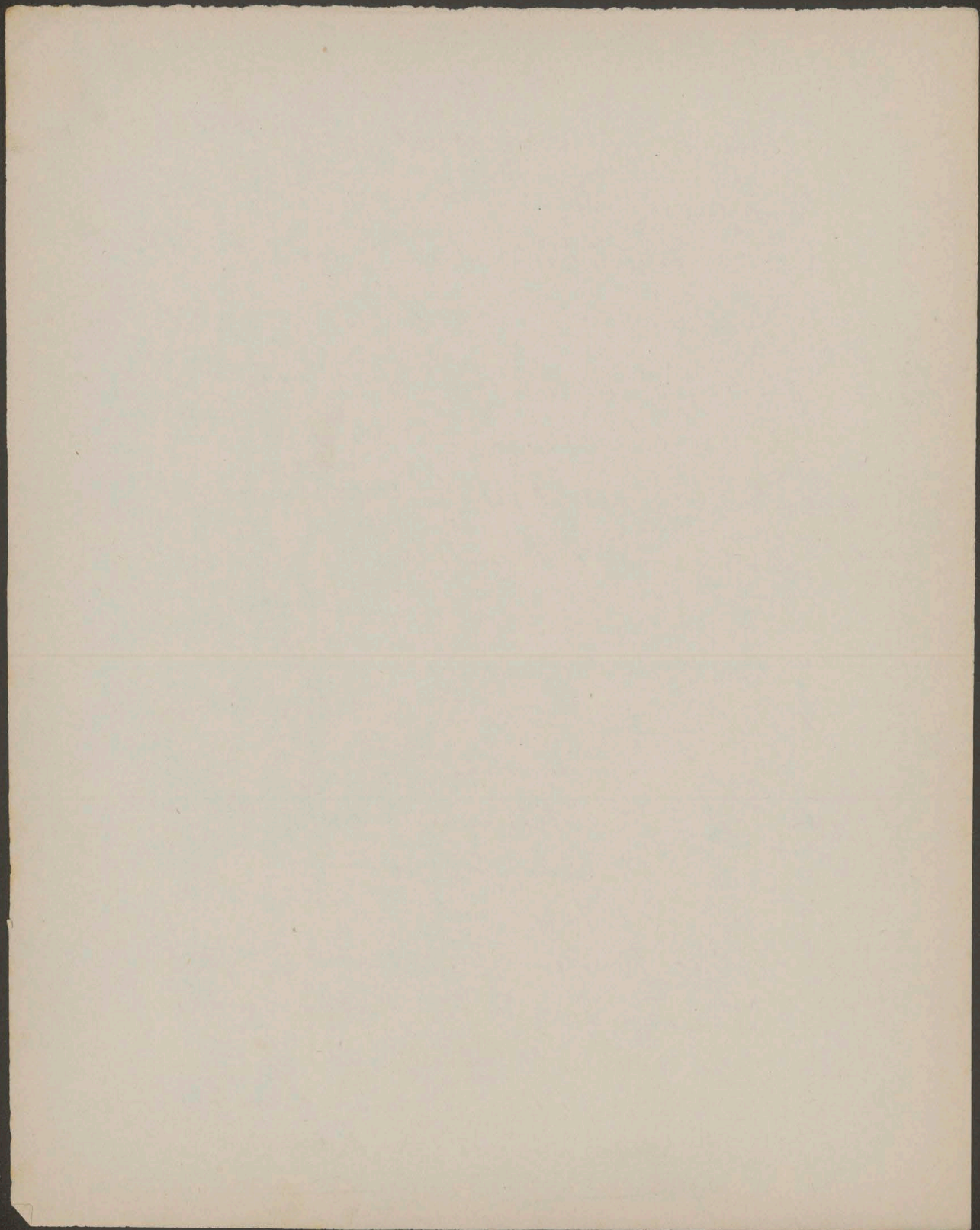
Czarownym prątkiem z jedwabnych datkai  
 Odhadnie ich formy, i wrony -  
 Cudnym kryształkiem tych żywych kwiatkai  
 Umiesmieretnisz się Kalory

Ohie " Stan' się z promieni bylanłai wstarek  
 Wschad' stonorko myslu stawa  
 Stan' się jakoby kwiecisty krajek! -

Wzrysey - Stalo się, cudo gotowe!!!

Ohie Patrz kwiatów oko ogniste miary,  
 Y ptonien' do duszy wosruca,  
 Kwiat śpiewa i głas w sercu się srezy  
 Y raduje, i rasmuca!

Kwiatek " Twój głas i technenie wkuksit mi dusze,  
 Dne stawa daruje życie -  
 Wstaniec twych serc, rozkwitnaci miary,  
 I do'ć za serca twego <sup>nie</sup> życie;  
 Wskisłai był twój światłem i cieniem,  
 Dle nosz ust twych niebiesku -  
 Tak myniec stawa ku mnie z nęstożnieniem  
 Y wserca prawnie je terku!



Pocitanie Literow i Pisatek

za powrotom do rodninogo Praje 1841 r. u Druzkienkach

I

Czyż cudniejsze aera nejnemie,  
 Czyż wdzierniejszy jagód ramienie  
 Głosu czyjego miłejnie pienia  
 Chwała lub smutek, skąd ma młodościem?

Chór

Słone drzewie witamy Was!

II

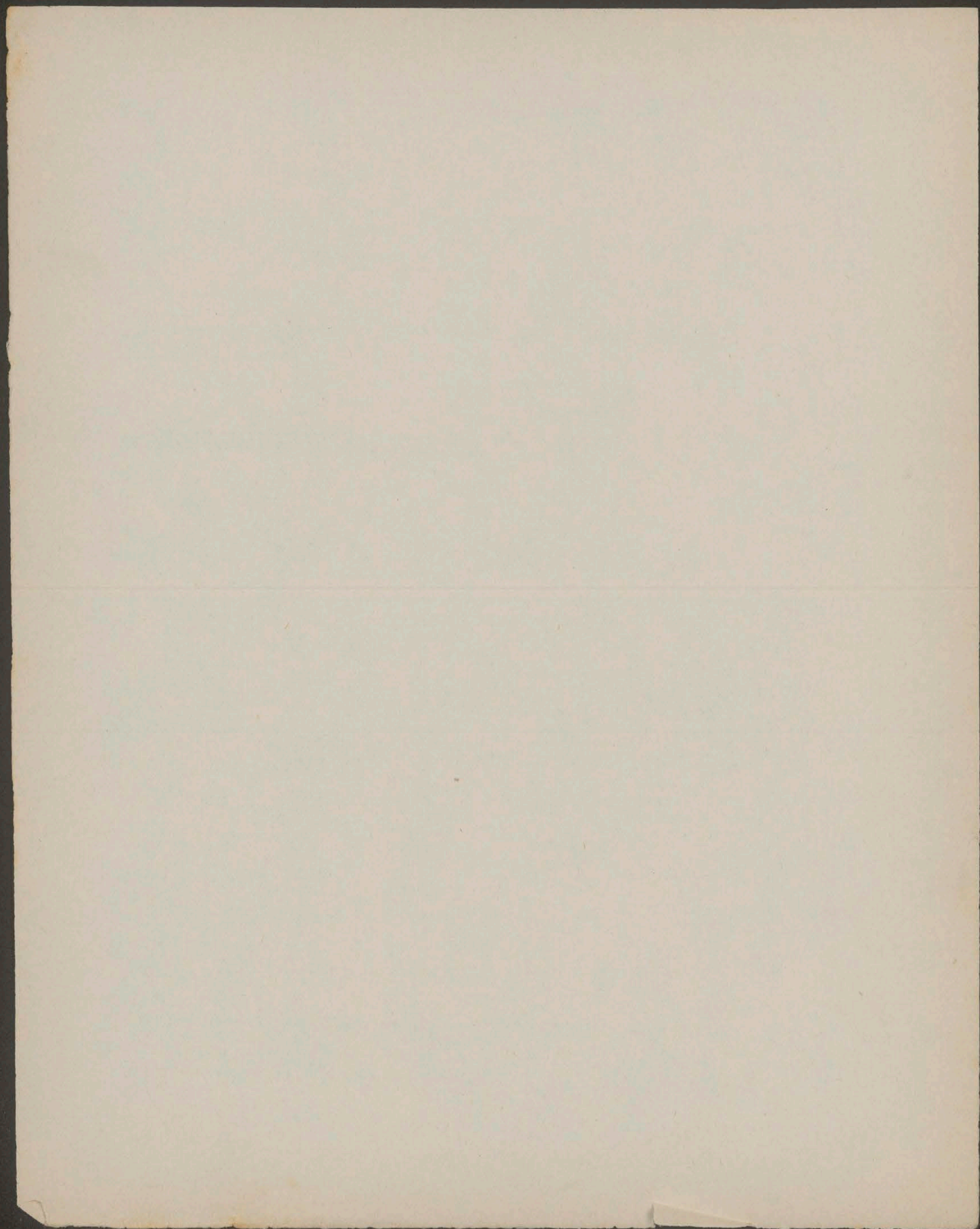
Czyż ust serenc sława i śmiechy  
 W nieszczęściu wczoraj lub smutny rasek  
 Weryje to uroda żal i poeiechy,  
 Berprieemiej składa brat i kochanek?

Chór

O! lube siostry witamy Was!

III

Czyż to erata racności ptome  
 Jak stowice czyste w pogodny dronek  
 Weryim to reku na eryim tomie  
 Prąd i eresie domie znalart matronek?





Chór  
 Transwirer zony witamy Was!  
 IV

Czyje to serce pata i swiece  
 Jednakie z ramuj do jarniej pory  
 Kryptka pu'smisa dlu wergoia, dree  
 Tracy Gjernie dny i cony?  
 Chór

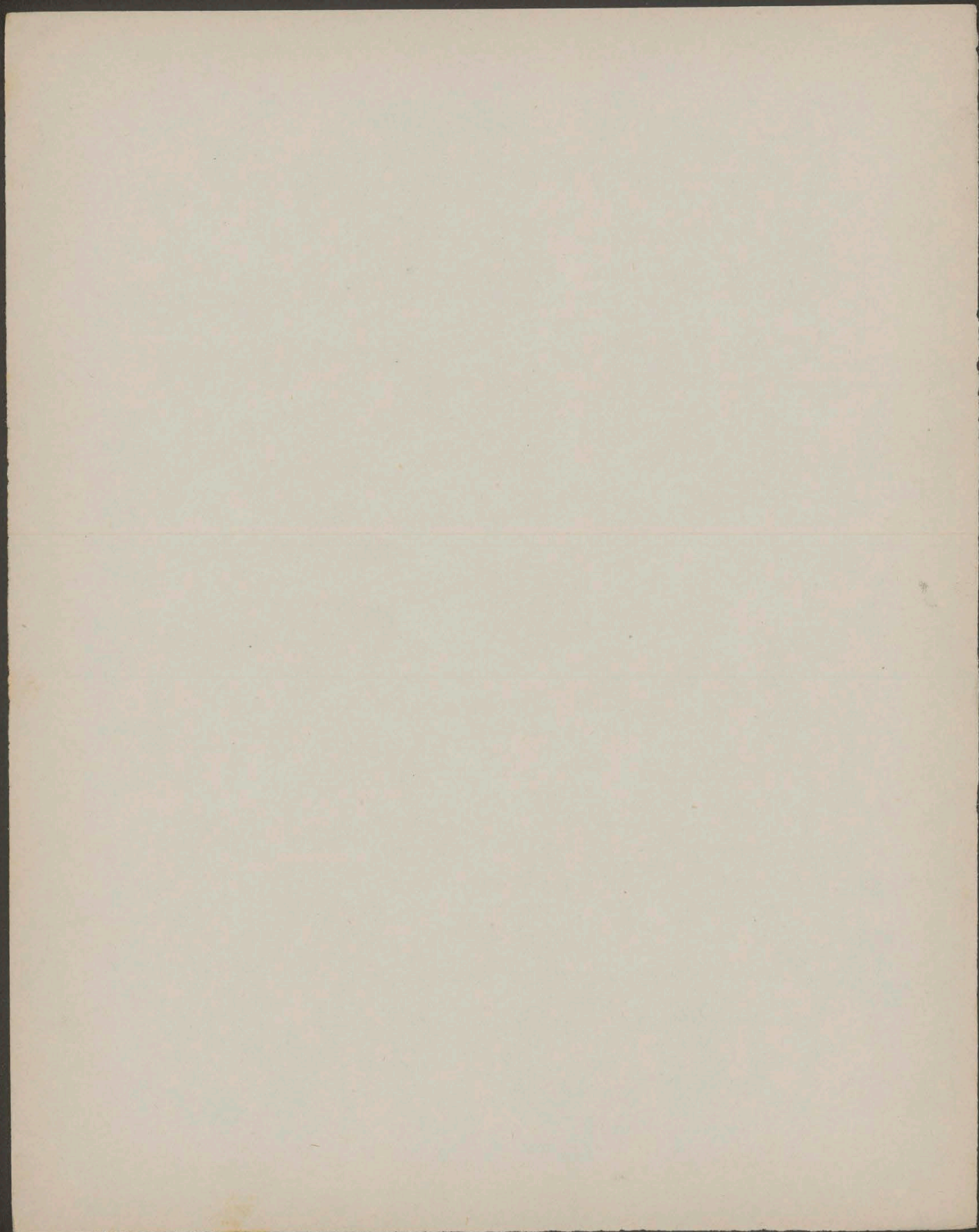
Chór  
 Kachane Matki witamy Was!  
 V.

Ma puer swa tkliwaci' erate pueroraty  
 Gner pasterus'stwa dretne z mitosci  
 Ostadi Matkam domu Klapaty  
 Ostadi Gjeom troski' starosci?  
 Chór

Chór  
 Dacziwe corki witamy Was!  
 VI.

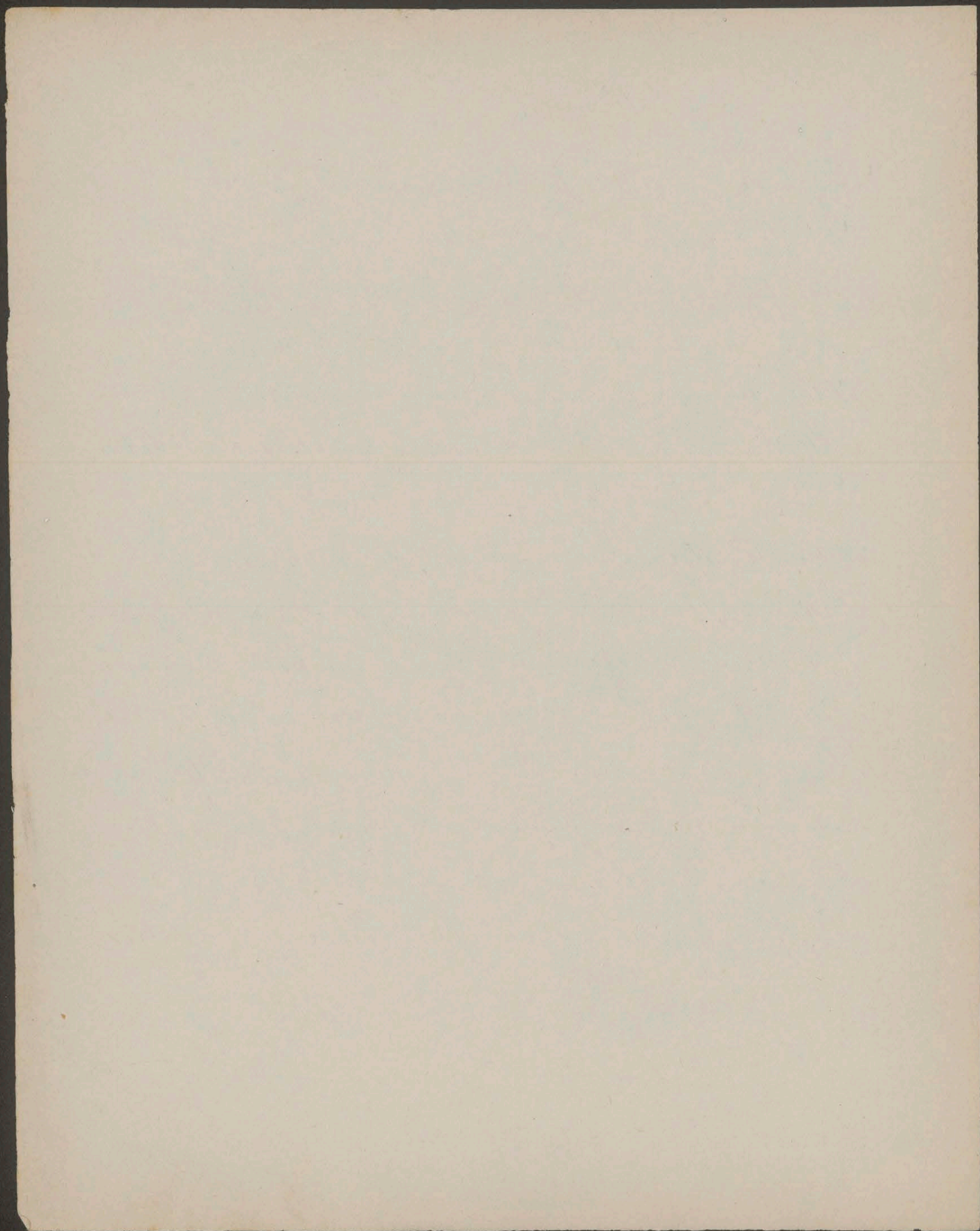
Czyja to duna swiska mithoraj  
 Mrogociu, tradnyol i walk, i prau,  
 So Ktozoz merwan zostat lud Bony  
 So Ktoznie cierpi, co i Padany?  
 Chór

Chór  
 Czeigodne Polki witamy Was!  
 VII.



## Talirman

- Jaka mać utaita przyroda swa = wola  
 W Klejnasie, Kwiatku, Stowie ustrem i pisanem,  
 Wyuczty mnie Dziwy, na Bogda - Pala;  
 Wiec dare, cis Litewko, Stowo - talirmanem;  
 Ktoy - Kto go srozmie a srozeu wypawie,  
 Moce w lac' w istność narzu, i stogosić, i zdrowie:  
 " Lypie jest sturka Bogu, wieis' enota i praca  
 " Proste etego ducha pnes Rady myrowaca;  
 " Mitaci jest sturka ludiom, a syn i jej nad Kruccia  
 " W niweer hardsić i ucisk Samolubaw smienia;  
 " Myśl jest narzem bogactwem, enota dostupni'storem;  
 " Turmy Bogu i ludiom; cruciem, s'wiatlem, murtwom;  
 " Gwarajie ramias trudań, Rocharie, modlitwy,  
 " Na ojeryste obrary, dony i Rossicy  
 " Radins, druchaw, zionkaw Korony i Litny,  
 " Dalej na wyszkie ludy i nieprzyjacioly !"



Piosnka

Da nurenskej Armiy Ciitkowskij

Kukateška

1837  
Uskalyk

1  
Kukateška kuka

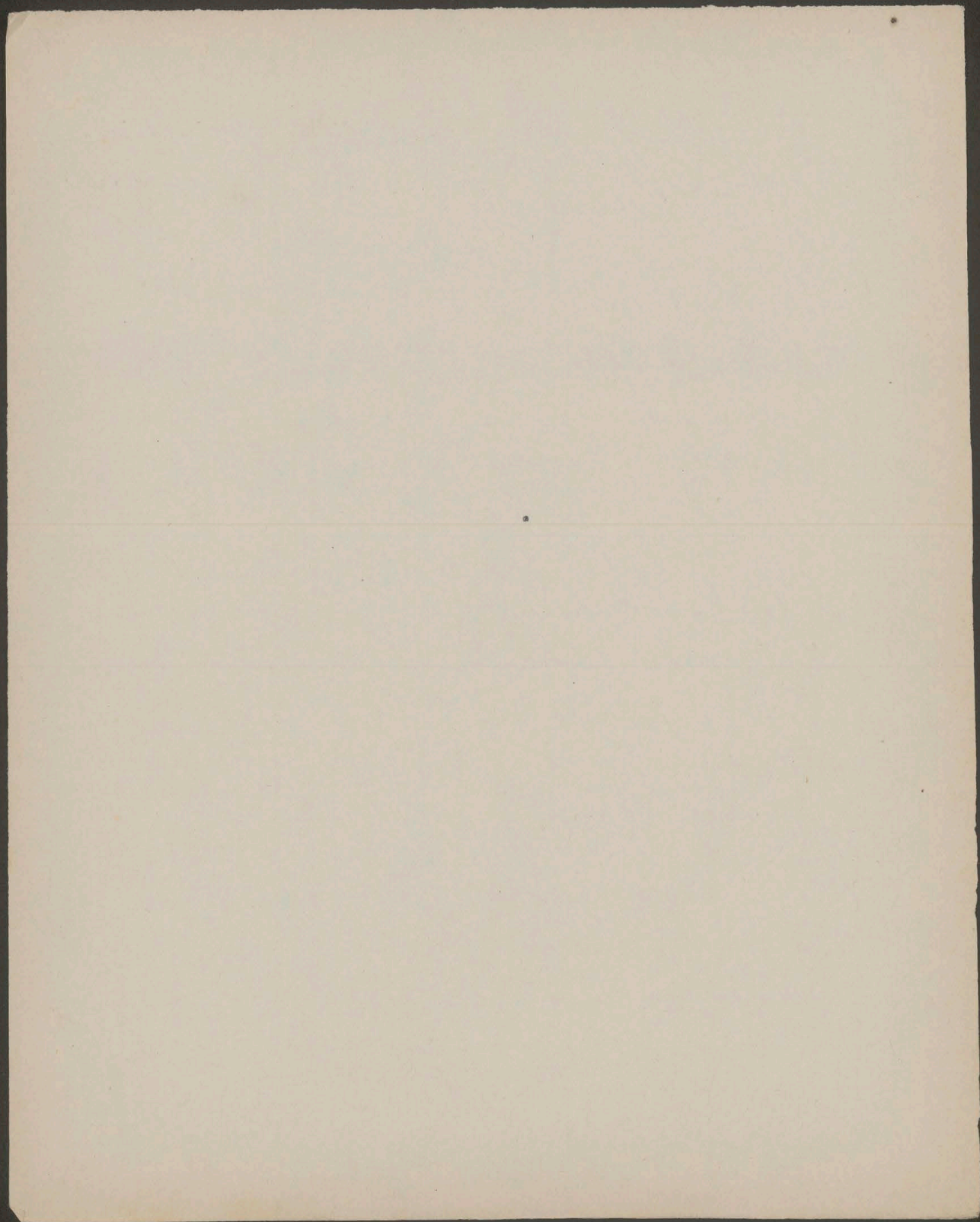
Podzielow, grasska  
et moje serduska -  
Tobie Anka puka  
Puk, puk!

2.

Jur kaniuki strapiu  
Zemis kapiu narka  
Rije si serduska  
A try z ocrain kapiu  
Kap, kap!

3.

Cichy niestruj dnucha  
Skryma si stonca  
gotab i gotabeerka  
Legna si i grucha  
gruch, gruch!



4.

Wiosna - two mesce,  
 Trawa i uspomna, Rasli,  
 Stawa - two i gubki  
 Stwierdawe trele  
 se, se...

5

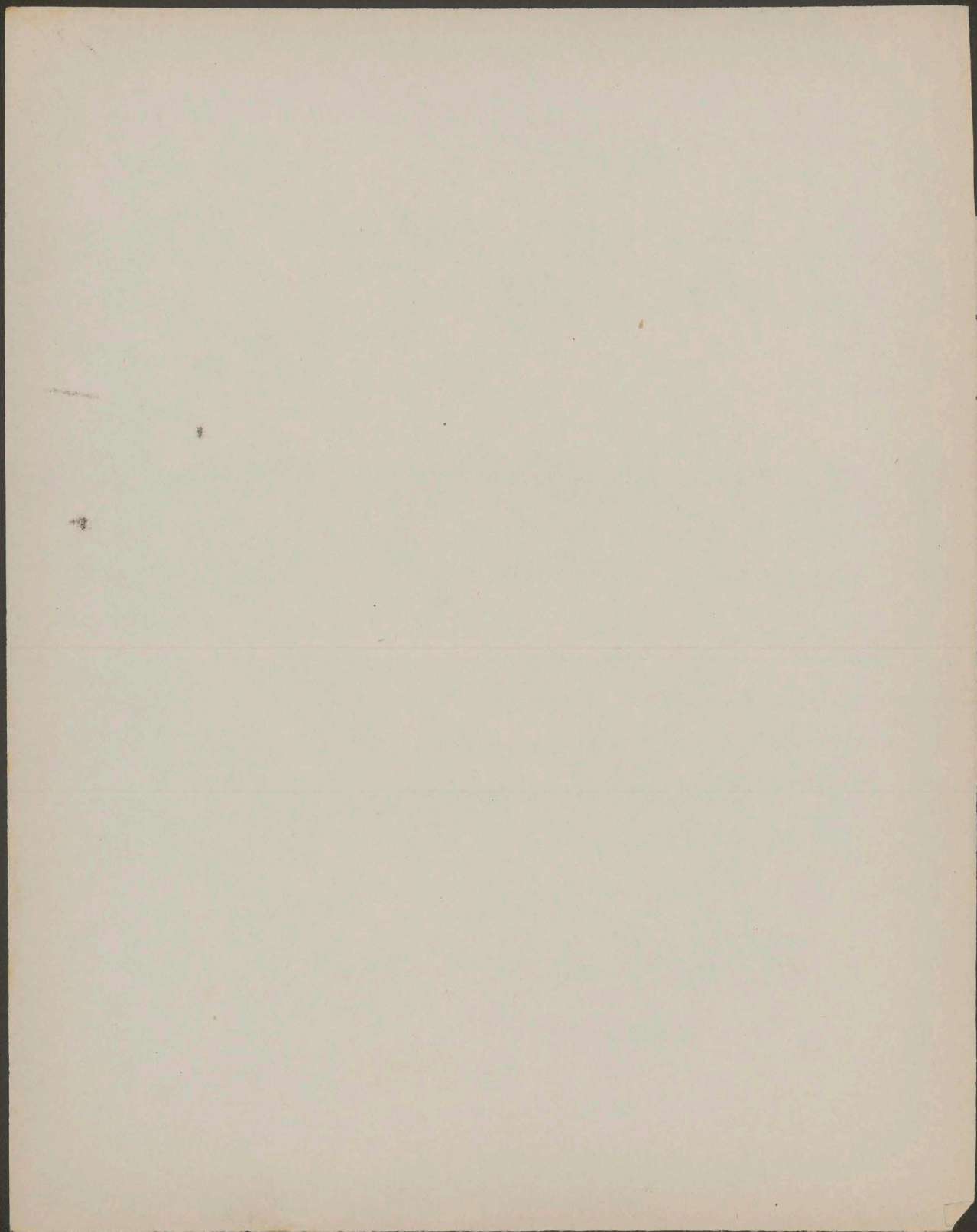
Watecka - maliny,  
 jagody - kwiateczek,  
 A droje gwiazdek  
 Carki mej dzieci  
 ny, ny...

6

Zaskutecka - goni  
 Terawie na nowie  
 Mnie o twaim zbrawie  
 Kwasonecek drzewie  
 Dzyń, dzyń...

7

Kutecka - kuka  
 Pod zielony gruska,  
 A moje Terduska  
 Folia - kuka - kuka  
 Kuk. kuk...





Rabotki.

Try piśnki na natę { Moja Amelka roboty była  
Wierony Kzobiatki, powniechulit

Kieiwato rybko! narodziejko, Matko!

Karen mi s'piewac na orisic Tvoj roboty,  
Za s'piewam - Sociar ni strojnie, ni gladko+.

1

Siostra moja nim usta na niebieckie skony  
Trochliem, Kachano, durneorko;

Kiewinne moje wicorony  
Taka, kawita piwsneorko:

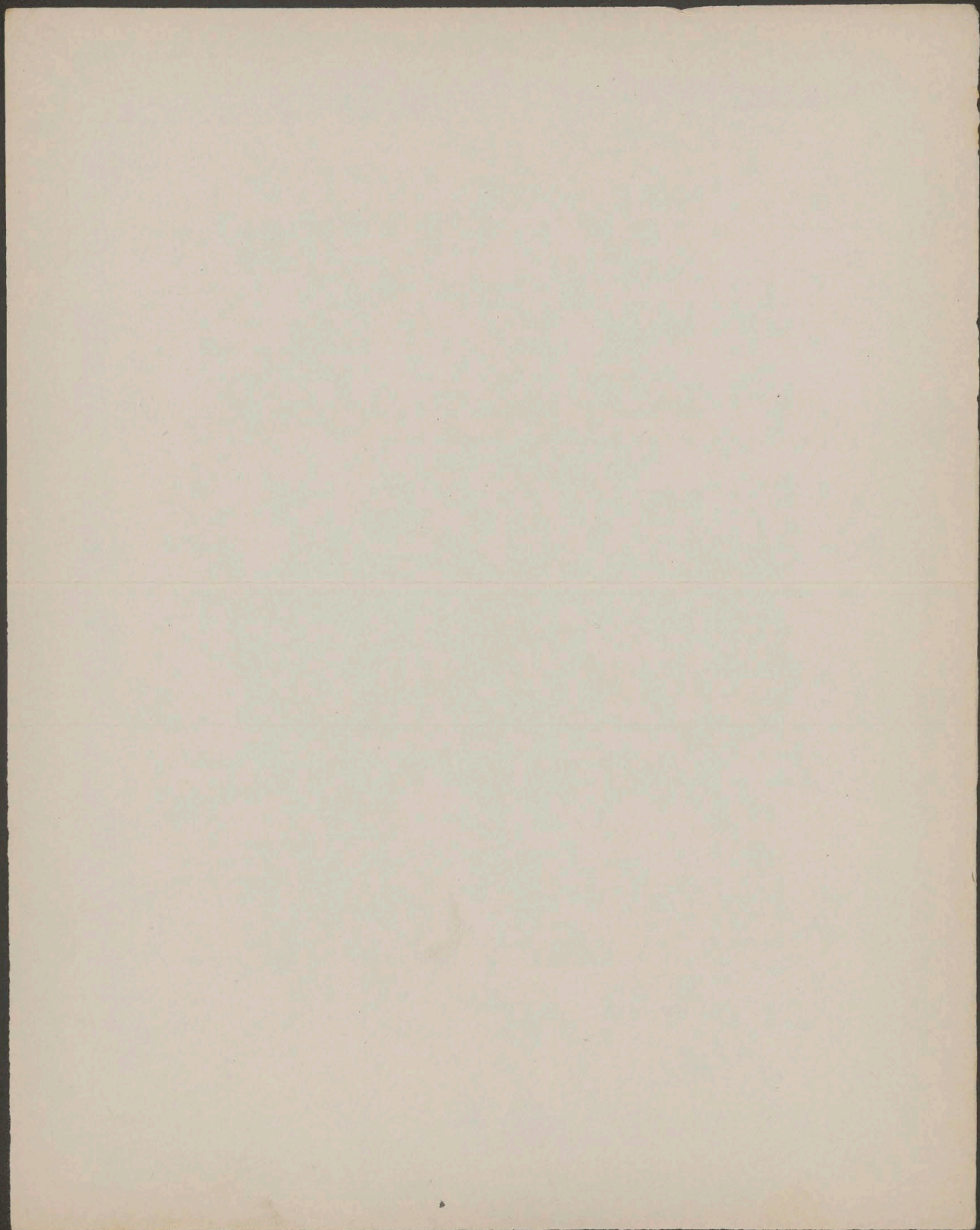
1.

Moja Amelka roboty była,  
Crytata, przetla, pisata, styta  
Ygrata, s'piewata;  
O swoim Kachantu dumata.

2.

Serce lubisce rozumie, onye  
Nysti i Keci jigo zgaduje  
Zamary, ofiany  
Mitosci, radieci i wiary.

" "



3.

Z ludości w jego widzi się duszy  
 Jle je ujmie, tyle się uruszy  
 Wyrzuci i Stawa  
 Kąci i kłose schwytuje i Stawa

4.

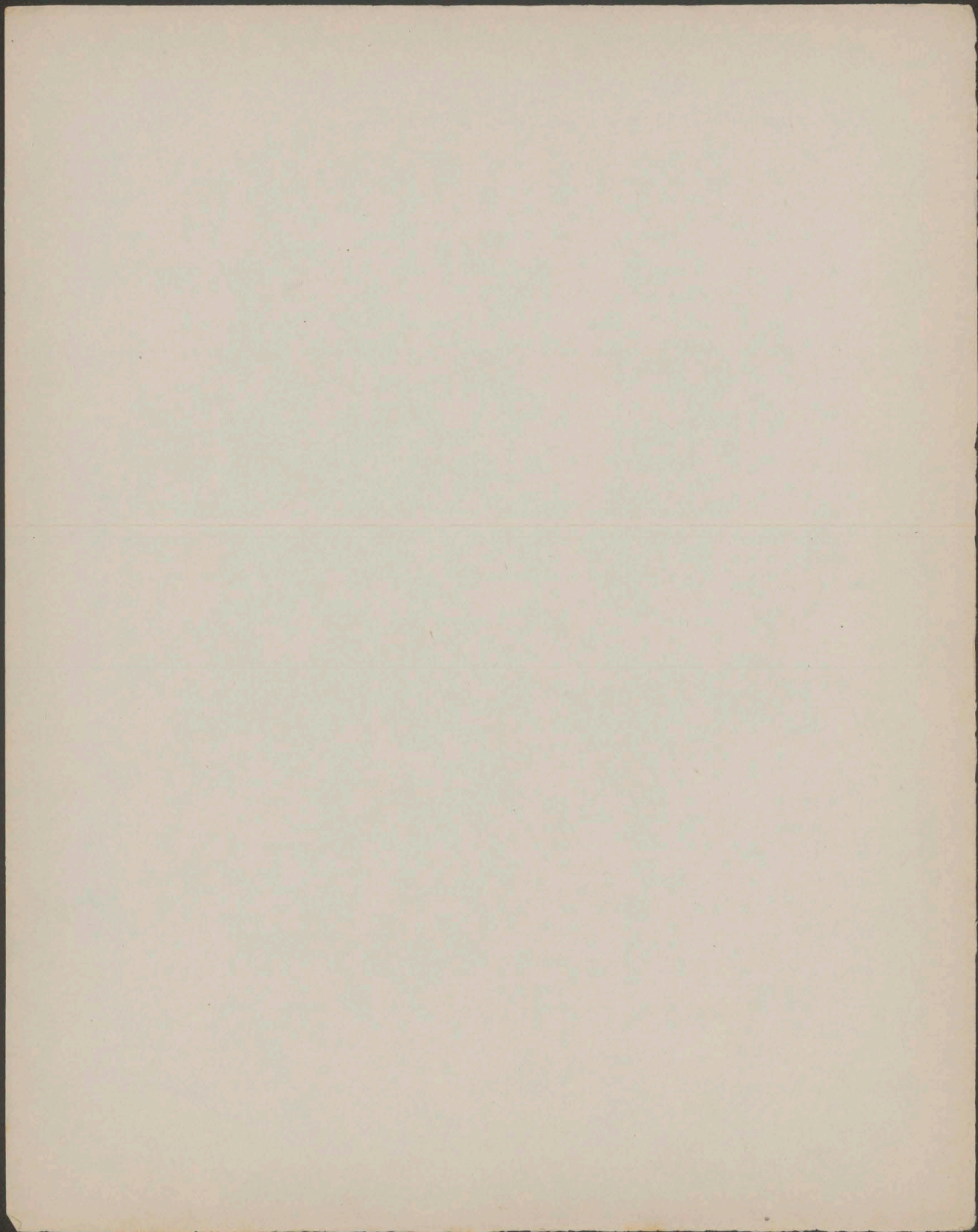
Jego słachetny czyn i zabawy  
 Na godność ludzi i konia i Stawy  
 Wygrywa, wygrawa  
 I myślenie, i rozstrzywa

5.

Czuta Rozanka wierz Rozank  
 Zaune Rivitnej splata się wianek  
 I pięknoty i cnoty  
 Po mojej Hamelki roboty

1         "         "  
        II

Matka moja nim usta na Nubijskie chory  
 Cnotliwy, czeigodna, duneerka,  
 Uroone moje wieceory  
 Taka, Stadsita piarsneerka:



1.

Serce me Flanka robora byta  
 Inzotta, miyrata tkata i sryta  
 Cruptata i grata;  
 Mitego matronka crikata.

2.

Duna, adolani, sobie pieknuje;  
 Trosh jji klapotaw tajnie zgaduje  
 Codnieme a piory  
 Na uszulnij milosci i wiary.

3.

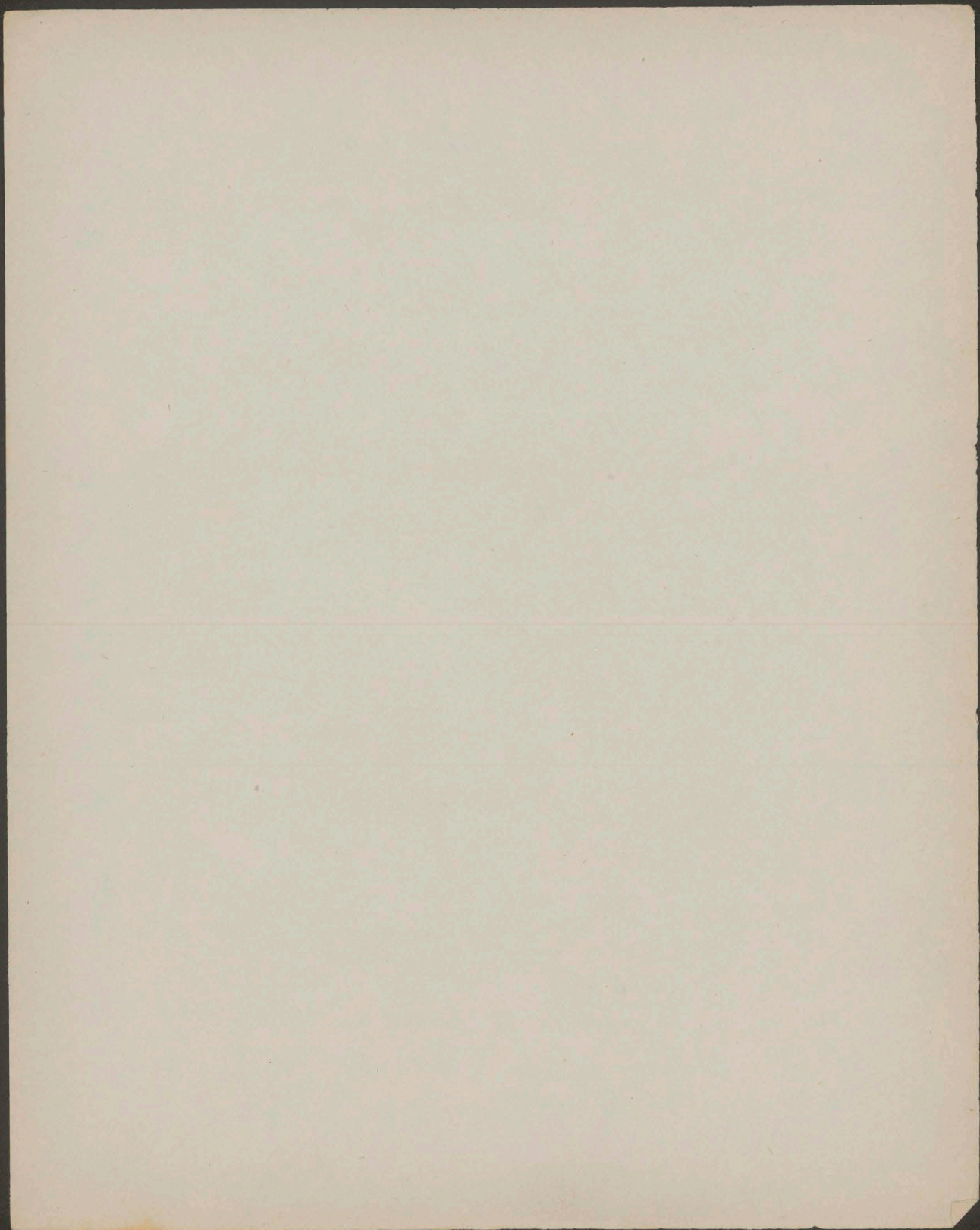
Yna, co ju nite, co gorzko wazasy:  
 Jal raenoi' muskij utrwali' kusny,  
 Y mejnien, i stawa  
 Ostranije wrywa i shawa.

4.

Yga stanowere rabiegi i cryny  
 Na dobra smego kraj, rodziwy  
 Tadpiera, ubiera  
 W nich milne sne chuly dawiera.

5.

Wierna matronka, staty matronk  
 Splata si' wianek z klejnot, koranek;  
 Klapoty piekieraty  
 To serce myj Flanki roboty



III

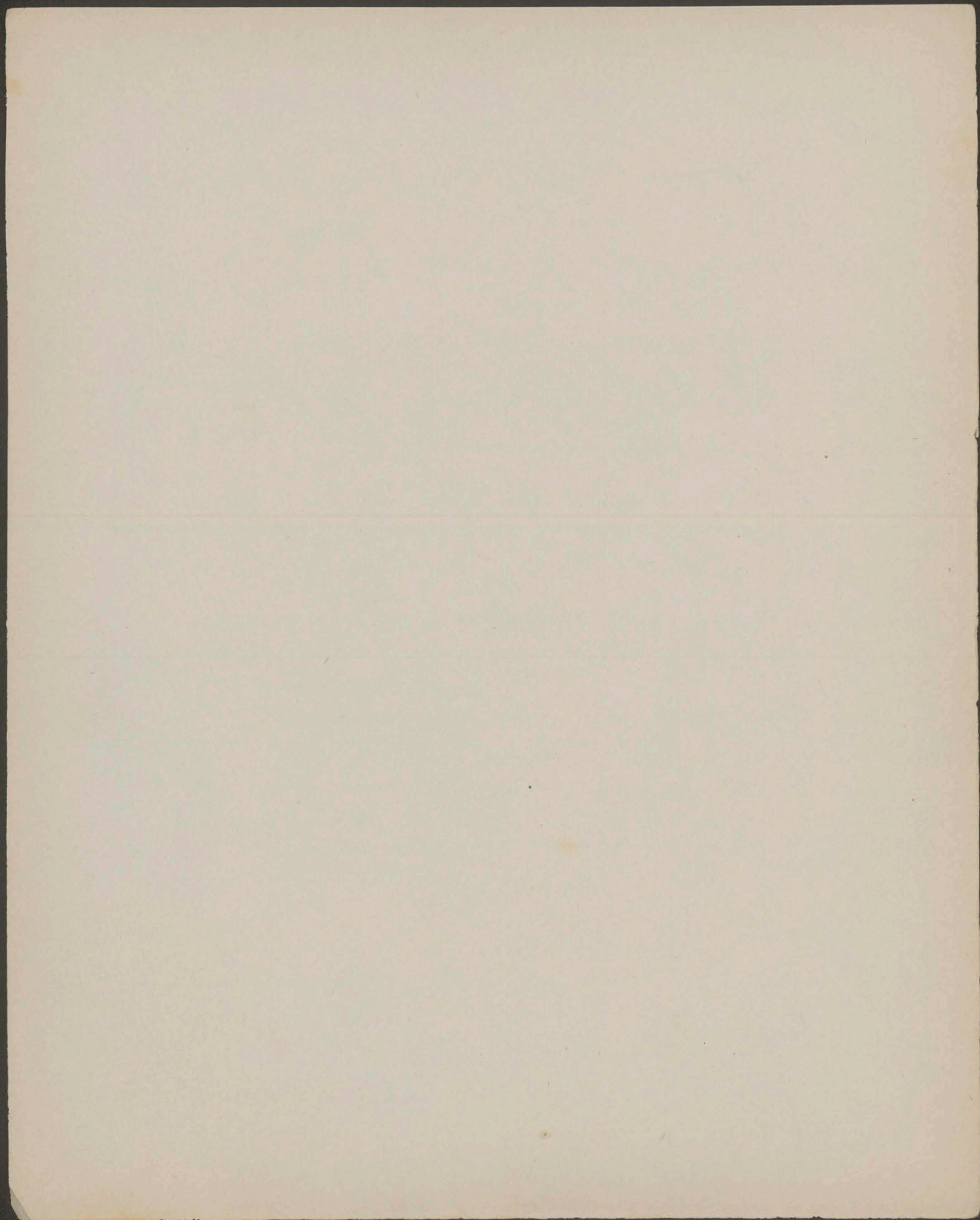
Babka moja nim usta na niebieskie chmury  
 Czei godno, świąta duszeczko,  
 Także moje wieczory  
 Także wieniec piosnek twoich.

<sup>1.</sup>  
 Dusza na klamie nabocza była  
 Biedna, wiarata, tkata i ssyta,  
 Progu się modliła  
 Świeżego synatka pieszczona.

<sup>2.</sup>  
 Sence w nim stworza i pieknuje,  
 W ockach i uszkach duszeczki cnyje  
 Y tchnieniem nawuje  
 Młocić w mię, wianę i nadruje.

<sup>3.</sup>  
 A karkie jego kragłoci twary  
 Tuem podabienstwem i Ojca dany  
 W spójreniu przenie  
 Siebie przesiewa aer w cieniu.

<sup>4.</sup>  
 Jego ojczysta dusza postawa  
 Świeci się przed mię, jak świecicie, stawa  
 Y sence wóruceli,  
 Kocronki matronki, matuli





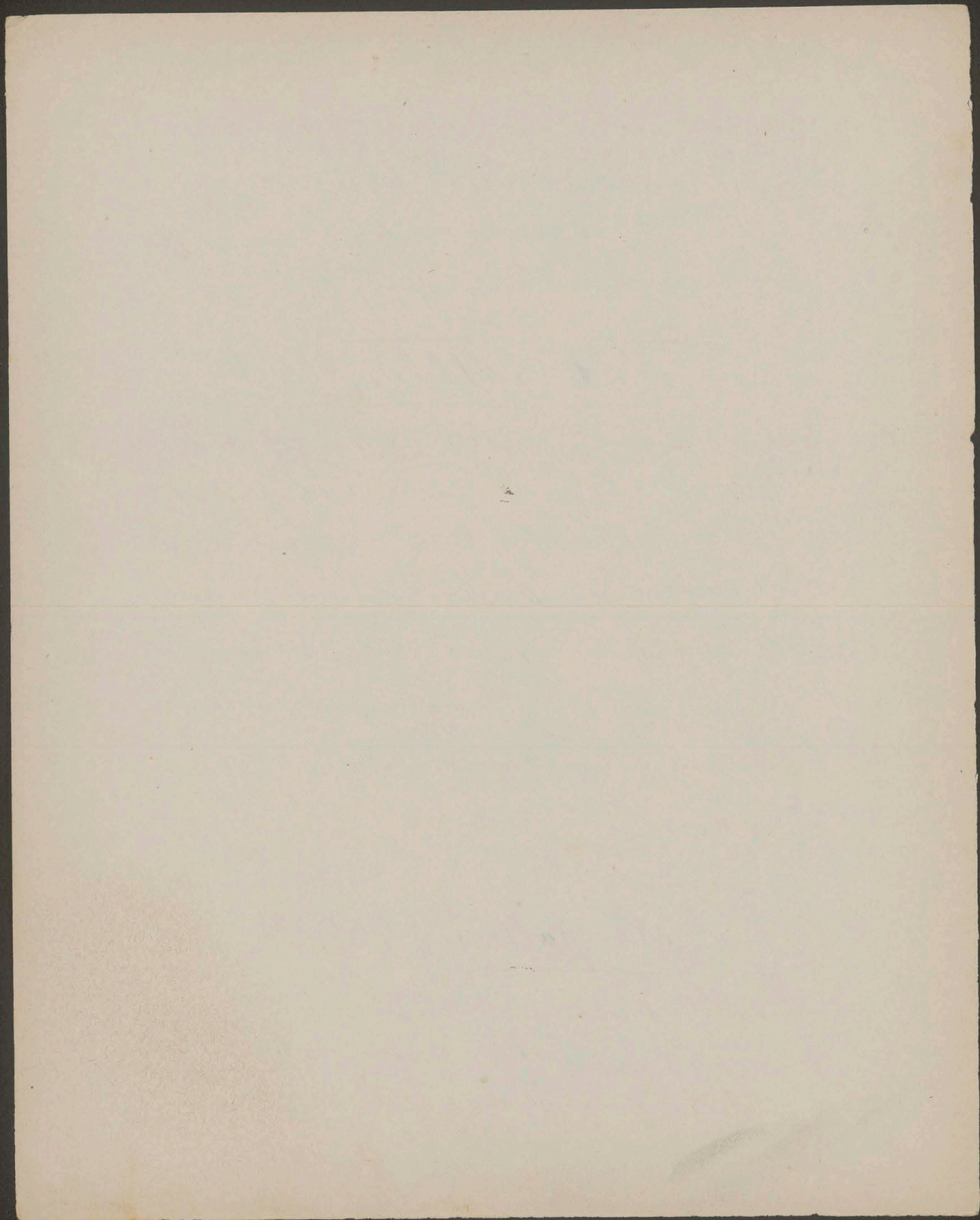
Matka Spontanka, erathive Syny  
 Wiermie Switnase sadra, wawaryny  
 W Pajemste aptaty ...  
 Po durny mej Blanny roboty ...

Do Album

Módl się, aly to szczście, które istność Twoja  
 Wbudza w durny lubiącej i sama jej dzieł,  
 Jako das mi, Bóg żywił i Anieli -  
 Jak swaty Ję, Boga - radica dziewczę! -  
 Módl się, aly ta kalesć, którą istność Twoja  
 Wbudza w durny lubiącej sama się rozdziel  
 Stala się Niekęskiego sacm, skiem pakajie  
 Ku myhawieniu ziomkowi, Krewnych przyjacieli.

Na portrecie A. P.

Tak, piękność ust, cnota i ocm i lica.  
 Zdobniejra, boskie erucia w budraci i myzarić.  
 Mitasć miie darawata Boga i radica



Serce melodyj głosu, wrażeń i niejścia  
 Subisca tytko dusza, rdolna wyobrazić  
 W której się istność moja cudnie rozpromienia;  
 Świeższa jasność i cieni obejmie już żywy  
 Głęb niezłomem, które z swąk, stacel się swąs'biem.

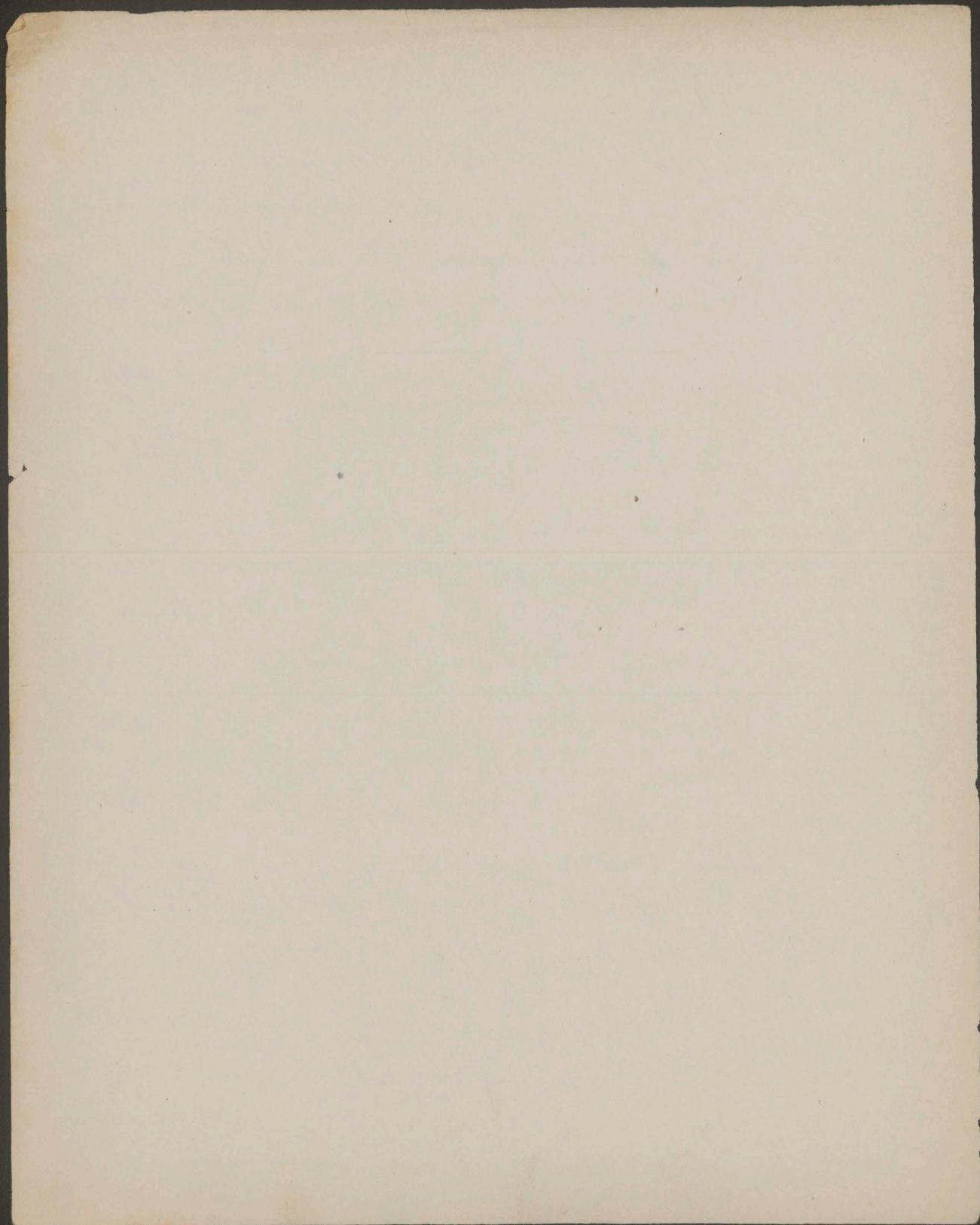
Modlitwa za przyjaciół

W dzień Św. Maryi Magdaleny D. 22 Lipca 1836 w Andryjowie

Stworco i Ojcie ludzi, dziś peten wrażeńia  
 Wspinam się na gór srezy ty, przed gwiazdani stojs  
 Nie wydzwiać Twym darom, lecz nieść dyskrymienie  
 Da ułamek, któremi rdobie serce moje!

Niechaj ogień miłości, przyjaźni i wrażeńia  
 Lurege się to w myśl ciekła, to wogłoszynie ryzny,  
 Stany się godne wtoczyć przed oblicze Twoje  
 Jak podobane myśli i pamięsconej dymy;  
 Niechaj na stajottach wiary modlitwe, donoszą  
 Które, które serce, wymawia, i prosi...

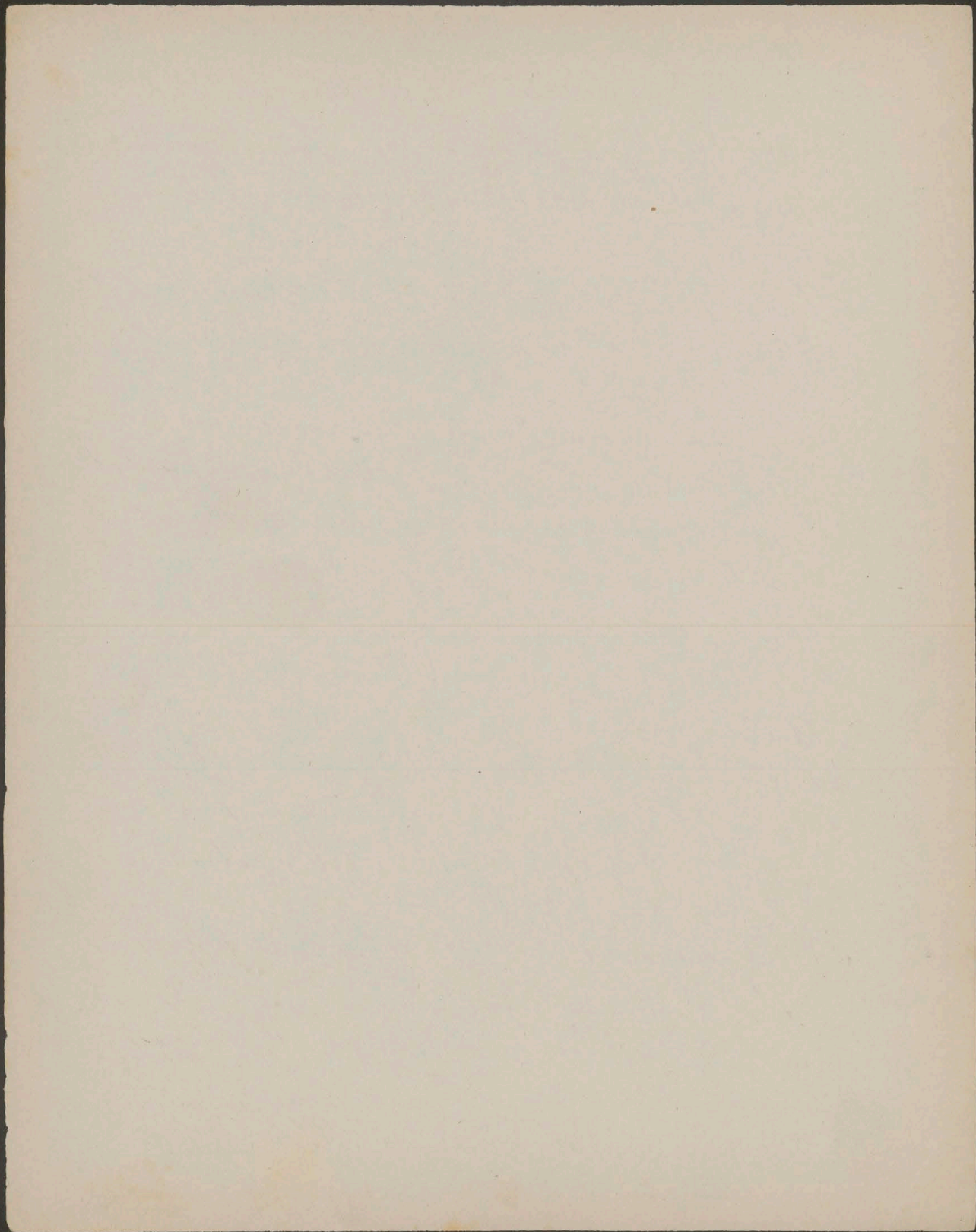
Proszaj na tytko haskie Twe "Włogastawien'stwa,  
 Które moja ochoro udachata dusza,  
 Od wszelkiego wick i zyciu stron nieber pieczeń'stwa,  
 Zgrypoty, która roódtwa jestestwa, myślenia,



Od ucisku, smartwienia, pygąd, przeciwniśwa . . .  
 Ze wsobulera Starica żywa niech im radzić wsobulera  
 Spisnie do abawiszkań pawatania urusa . . .  
 A raskid obnica, znawce nerwe crucia rodzi  
 Ze trudy dnia i stane sroześliwie skaiscypie!  
 Y cinnac si, ze crasu prawnio niestrwonili!

" " "  
 Kiedy noc o'cherny ziemis, w ciemności swine  
 Niech majda, umocnienie i kupa kosc w sprzynku,  
 Y żywe sprostności w oeknienia gardine,  
 Do zatrudnien' cnotliwych, piakrego ucynku  
 Niech na nich, gdy typraj, milejiny ten optymie,  
 By do lubie mysl pirowny skrawawany w cisny,  
 Wadizorne dence i prace mesli w upomunku . . .  
 Niech im Aniol Twój dawre, puzidie towarupny  
 eby me ste nie upadli, niech laery arby  
 Mnoży i rorkon pygąd i kait, patrely! . . .  
 " 4 "

Niech umystrich i dence nigdy nie ulega  
 Pod cierniami storaby, pod nudy cisranem,  
 Gdzie im mieszesie grani, pyguda nalega  
 Ty wnet staw si obane, niech kawiśc wrao darem  
 Ze dnygm przedstawaniem i zotcu odbiega . . .



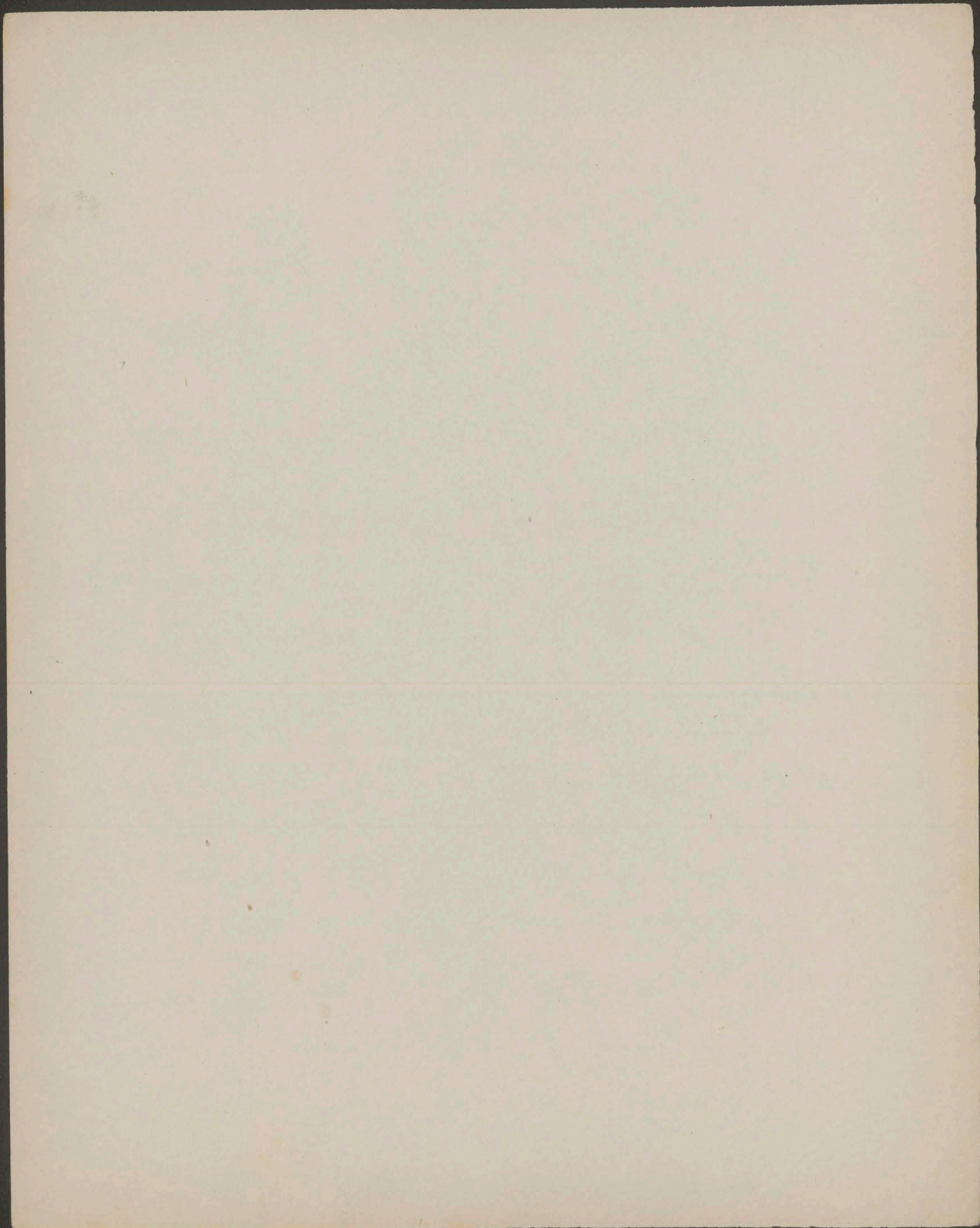
Niboga i miergo krac' is mi nute  
 Ten kto zycia swajigo bytem i ramionem  
 Trwa pod Trojji Opieką, i prairadliwym Bore!  
 Tak mer' nas pod Tme Skrytka Opiewskie litosnie.  
 Ota blagam, te moety ciotke sa i glab'ne:  
 " " "

5

Nies, gdzie staję, mierzę, Twój dobrodziejstwo dany,  
 Wytomność i rozdrażnia Opatomy i wienicy  
 Kiedy cnota adryjs, utrudenia parę -  
 Daj małość odpoynęk pod cieniem drewny;  
 Gdy usta ich wysłune, żąd i fragmen' dany  
 Nies, si, potrzebę starość, która ich odusa  
 Twierzym napajem, cystej, przyjemnej Brynicy ...  
 Nies nigdy namistności nie zwali ich kurna.  
 A jeżeli się <sup>potrzebie</sup> spotka, lub dotykać się mogą,  
 Pocz ich zgodnie cnoty wyprawiać Droga!  
 " " "

6

Nies, jak zycie, jak ludnie wytecznie, prawi,  
 Stany się cnot i paktost deskonatych wrosem,  
 Nies ma w nich Ojca biedy, nies przyjaciół stawi





W nich sowa, styczeń, powieści, wycieczki, wyborem...  
 A kiedy w czasie wola tuż się objawi  
 Wierząc nas do nocnej w niebiańskiej nagrody,  
 Patrz tam durne matki, dawał wspólnym chorem  
 Śpiewać tam pieśni miłosci, radości i zgody...  
 Tymczasem jakby ziemską aurą na nas wije  
 Póś błogostawie: cześć, nanie i nadzieje!..

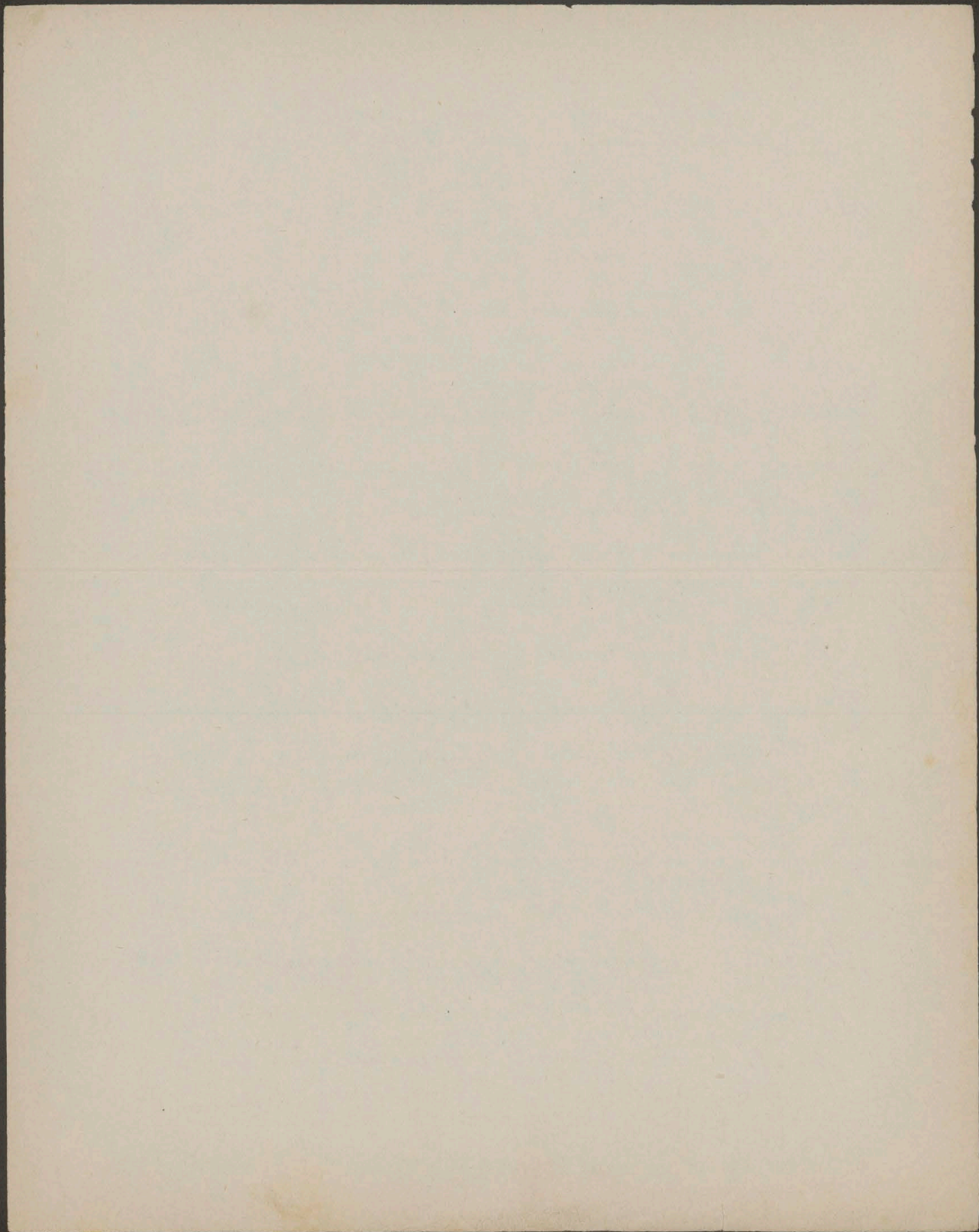
J.

Maryja Magdalena, piękna, młoda...  
 Wobiserna patronka, Różany dziecięcy...  
 Wtóra wrosta i w dobie, i pięknie ubrana —  
 Wam kwiatem i pieśnią świecy inscenizacji...  
 Prosimy niech tra na stopy Chrystusa wydana  
 Słiepnym w łasem atarka, na nas się przychyli...  
 Wroch reszte wozem, piękność, zrodzi taćne enry,  
 I wieszcie lat najpiękniejszą iłka nanej Maryni...  
 Ażymy przyjaciół, jako i radnie  
 Patrycy magli i powieści, na jej umierać lice!

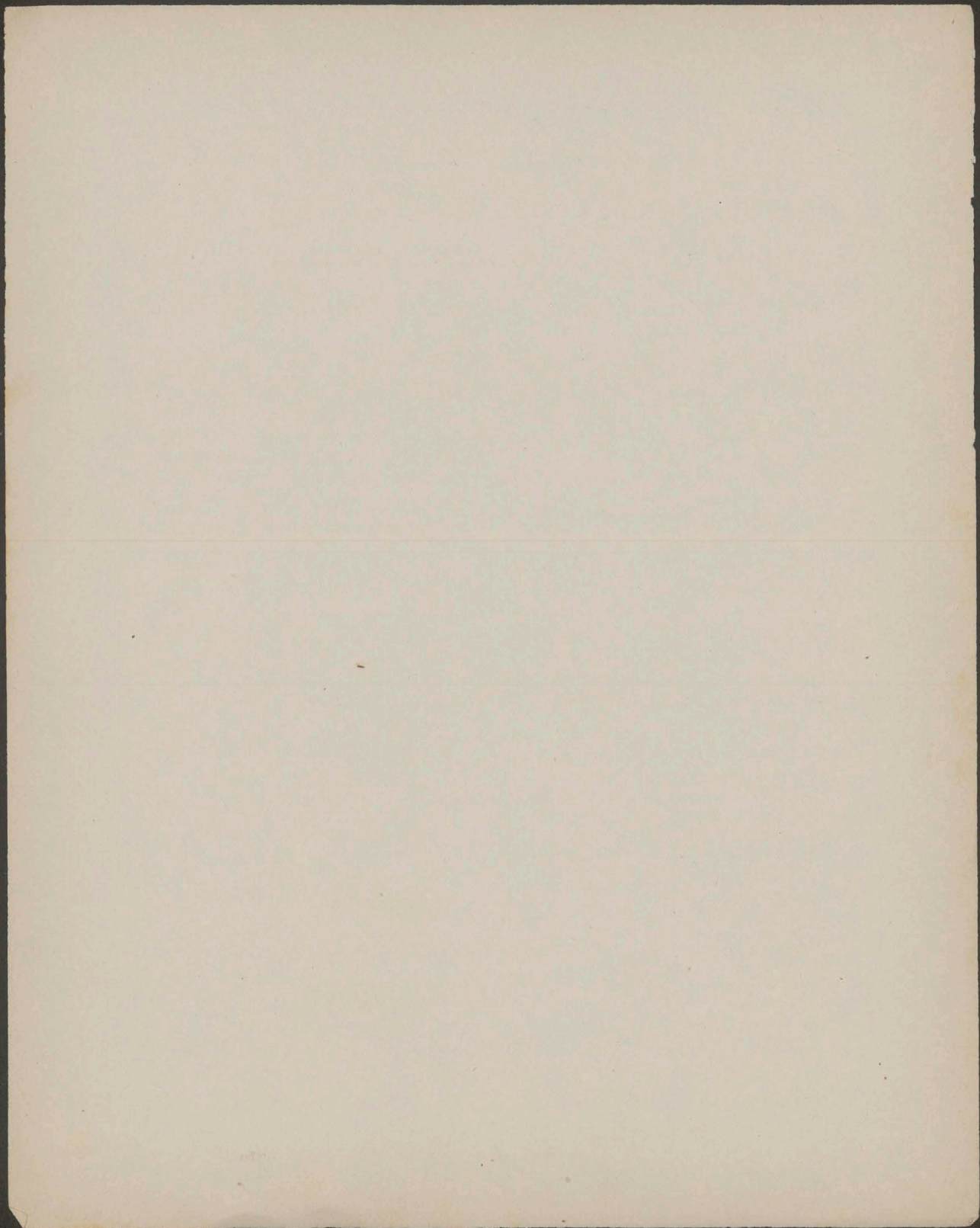
8

Do Litwinki, nad Uralu

Wyformyjsia z Koraimych Litwinka równianek  
 Kim Twej przytocił Korsy rzednieje ranek,  
 Dziśernie c' z ciemni Serca i' wstaj, Kalory  
 I żyreni i nadziej tajne wiode spory  
 Błogokajis <sup>zic</sup> ~~zic~~ kłewajis si, ródniis si i mienis,  
 Kłóc' c' wrosem ust twoid, jutniis rozumionis?  
 et z Kłóc' a sercica stawa umiesie si mesota  
 Jaśniec' na crystem niebie, lae' radlae' w obato;  
 żyje i żyje dawac' promieniem niezgastem,  
 Wali kłociej a sercicu ortawida bude kłostem?  
 Kłóc' zwiastuj upat, susz, wieknae'c, groy,  
 La Kłocemogty spadny, tumon, stota, mrozy?  
 Ty nie wiesz, wiec Kłociego rozpytae' jutawa.  
 O jaliś nie bannis wieszre Kłociejiej stawa  
 Matki, jej tra na śliczne lica tme mospada,  
 Błednie lii martwych rachub odwiec' ma rada  
 Oblepiona powredniis, mada i rozumem:  
 Pae' kłeciw i radrasnie otoczanaj tłumem  
 Trudnaci licne pomyty kłac' w jedno żyrenie  
 Swiatle, wierne i w onim cnie wyjme z rademie



Dla tego milowane ryśw tujch jasnaty  
 Wkurrajje się najerystny ryśw, trwaga, enaty  
 Ocienajj się gtuśny, sadumania ciera;  
 Cen testnocty, pierśi westokmeciama dypna,  
 Wwar nesy, jak dwie smurki, narleca się, ronicosy;  
 Dny irenie mielcty, odniecone rosa,  
 Ydnie się swięca, astatdny zarar emty dusek,  
 Nie sumnawca, w niej kulocic i ryseruś wrrura.  
 Patem rorniesienom ocne, niewimocic erata  
 Tle w siebo rotkan, z miła promienisty wota  
 Wnet smurka resout okryje mielctykie dwie ceny  
 Stromna iatocic rumierce jagod tujch abloeny  
 A petnijne piśnacie i duman oblicie  
 Spruzera się na don, stawic wrony malawiere  
 Zdolne zapewnic chwate i pedrka, i otata.  
 Jus zyra się ptasceitka i wodnoscnie scubiat,  
 Ywodnoscnie pedlatuje, taproire się, grucha  
 Ywodnoscnie się, abriera, muska, siada, stucha;  
 Jus milej dwinie R zachmyca w emte mear strony  
 I milej z cialnij pierśi lube wyprwie tony;  
 I milej myśl amielcty, czeremie daryn stowie  
 Prerywan i racupnan, i ucichan znawie;



Jak Echo ziemi, niebios powtarzan, odgłosy,  
 Które ludzki i twory, w Sereu - erusia, losy;  
 A dusza Kaczejca, cisze w Tobie kryśli  
 Ljawista wstrząsnie Twój pastoci i myśli;  
 Spojrzi te czułości Sereu w harmonijne drzewo  
 Zaernie, co uboięcyto, - Koscicy, co zacięto;  
 A ratem brami czułości sama niespodzianam,  
 Jak Kacza, tak pragnie żywo byci Kaczana, 1,  
 By mieć z Tobą jednaki erusia i żywienie  
 Swiatle, wierne, i w onem mac' myśniu i radzeniu.

Wice cisze się tu Tobie nadstawia, wpatruje  
 Każde twoje poruszenie seiga, odgadyje,

By mięgo nie stracił, by co twój serce słowo  
 Kłopotliwość mimowalnie myślicie i przywo.

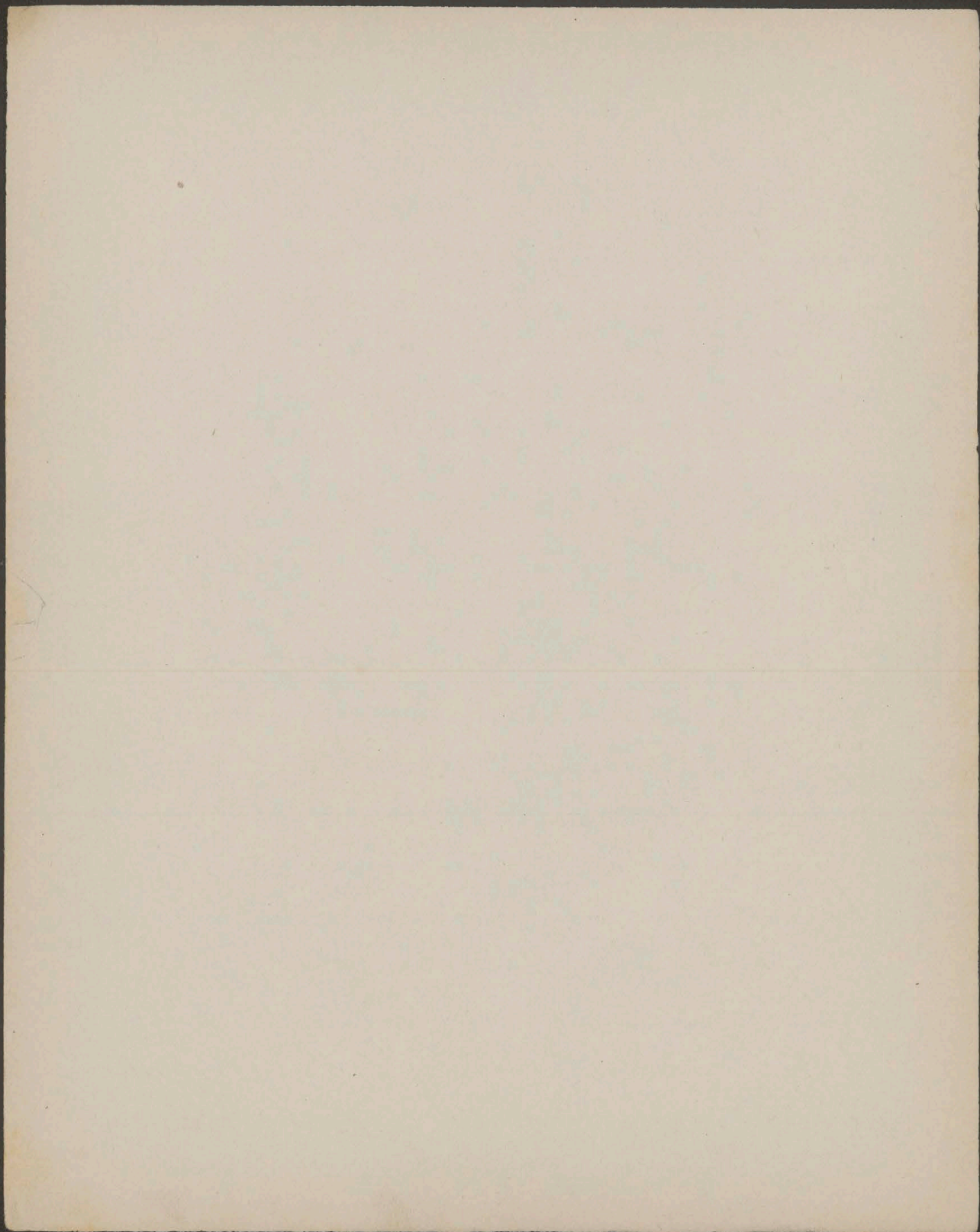
Tu bada jakac' tajna podmiela upredzi,  
 A chy matki, lub dróki, obwinie ucieszkien,  
 Aico - iet orumienic' catundaw' ogniskien,

Stać na Kolanach przed mię i modlic' się piaty,

A in wrajin nie wywołac' gniewu lub piereraty,

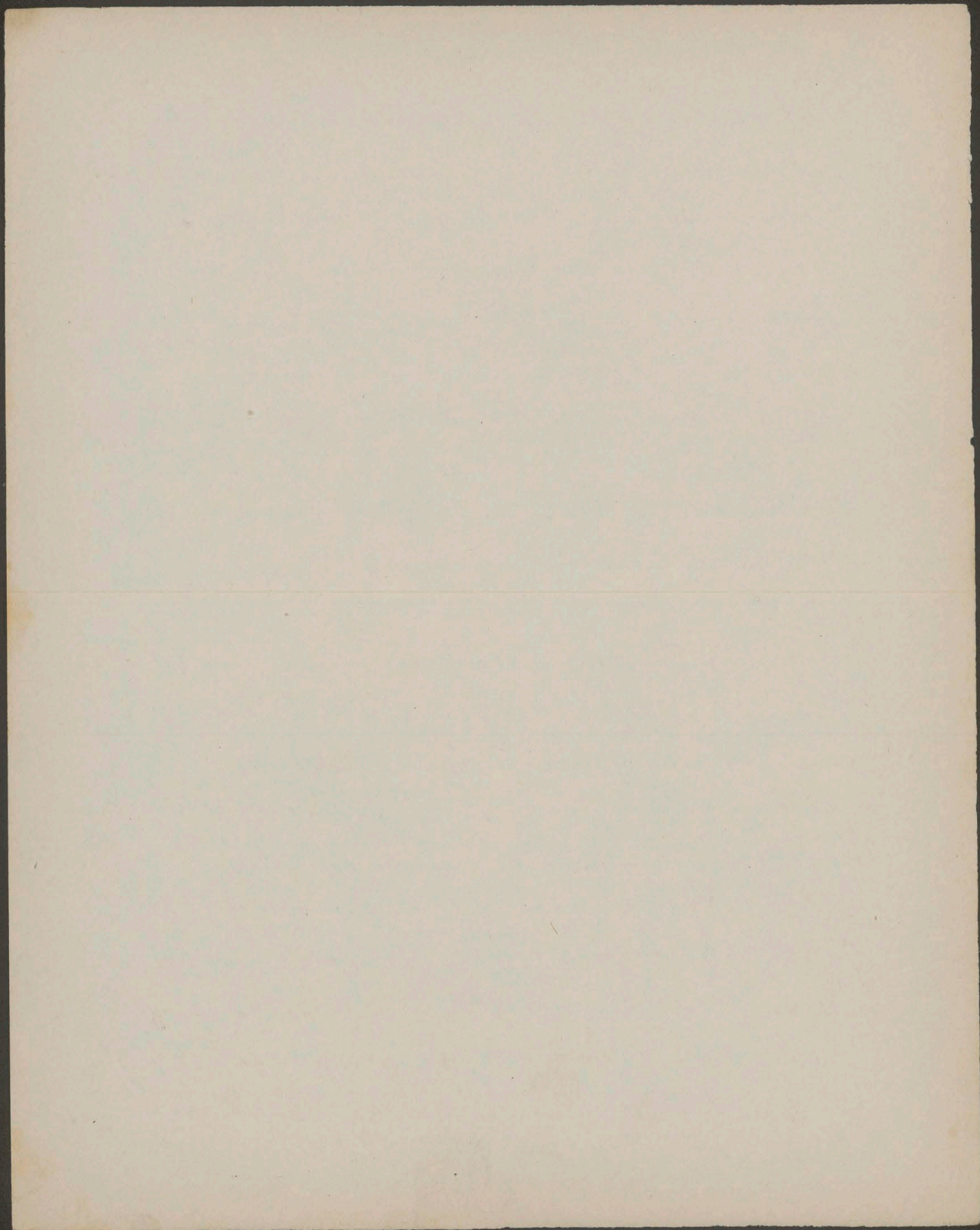
Tam lic' zmienacka wosmac' prymabia Kwiatecka,

Wnub serwien go i umien; tu pisiek, Katerka





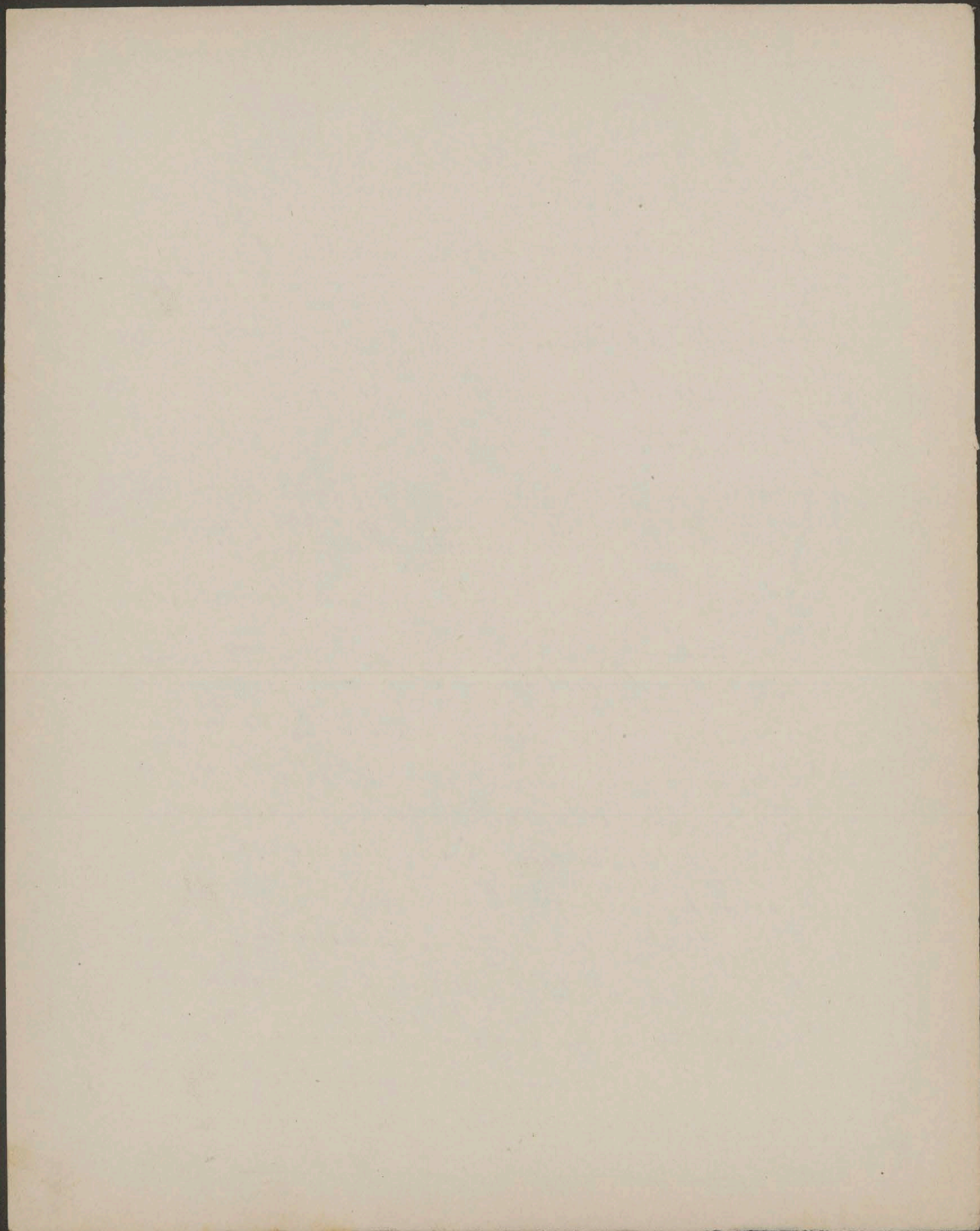
Jest gładka i kładka rajirany z przednia te -  
 Ten kawi się imirgrem, ta cichym miedkatem,  
 I kawi się gdy on kara, ona imiawery, rone.  
 Tak, rozkaz i kalesie mają mieć kładani? 2  
~~Imiawery~~: "Czemu mi tak przesata <sup>imira</sup> pyton sadmawiana  
 Twierdziej adpowiedzi, sama zagadniana,  
 Praszaj się, kłasić z niewinnej zwawale  
 Wrosta myśl studna, radasie przesrezysta w Role;  
 Jak błyskawica złata na rąty i mawy  
 Na ustugi nieśmiacie i grabne natroty  
 I w sercach ogień meci mitujicy, świety...  
 Gdy eme' rachwałszy obo lub myrar myskreli  
 Wraz ci' kłasi' wali, smutna's' - kto' ci' narweseli?  
 Ty sama umien radasie' do teobnaty słewac';  
 Spiewan i' kładki i' tak, rad jak studnat - spiewac'.  
 Umilknie, wysocy milery; radan kładki rada.  
 Wokre i' rągi' licach myśli uschudnocy myglada -  
 Czekaj byt' two, rozrywki, kłasić i' granika,  
 Abagacie' z' two, erestka, rysem, kładka, granika.  
 Nie miare ci'bie namysł, uerona pastawa,  
 Gdyś tak ci' utworzta natura teobnawa,  
 Teo jest ilicniejna grona - i' pteci' swojey ordaba!



Co Polie się podobą wrystlinie się podobą,  
 W Twej nieścisłości, Karoły nieścisła wrywa  
 O szerszym swoim marze, szerszości się wrywa.  
 A duna, co Cię kocha, ciszę w sobie kryje  
 Wrystkie zjawiska twaich poruszeń i myśli,  
 Spaja drobności serca w harmonijne dźwięki,  
 Łacyna, co skruszyło Kości, co rozseta;  
 A za tem brami ciutości sama niepodobna,  
 Kucha żywo i wrojem pragnie być i Kochana,  
 W jednym przejściu i Tęże, istności i ptamy, i tężnienie,  
 W podobnym, wspólnym żywieniu, Boskie imać i wrywanie.

Do Albini M. J. 1842. w dołomatawowskim

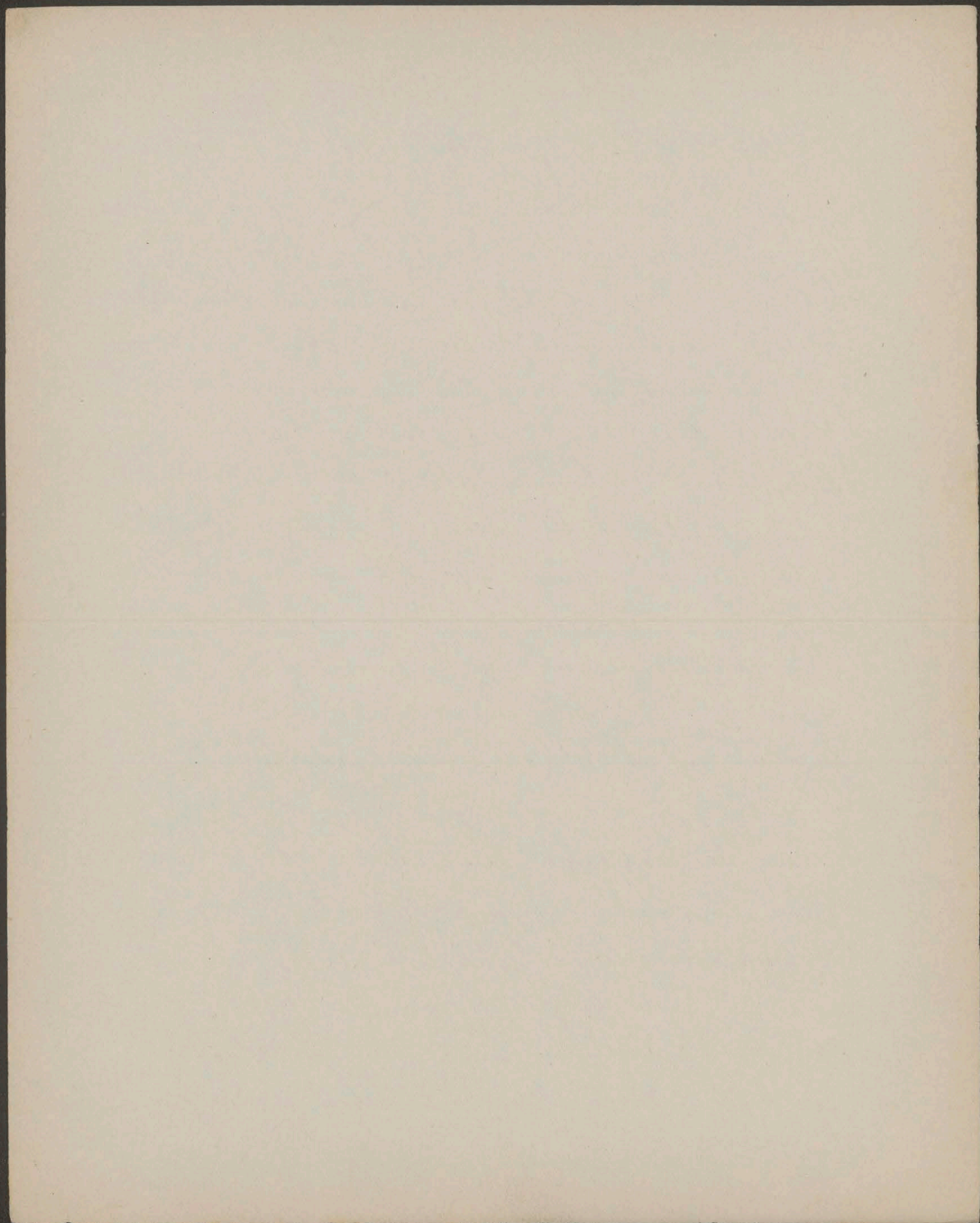
Na pamięć mej istności nieścisłej Ci roztanie  
 W tych rymach mój upiór i kłopotliwa osmawa  
 Szerszości estetycznej Boskie ukaranie,  
 W której się prawowierne życie rozigrawa:  
 „Lubasz się, nieścisły, brami się, unywać,  
 „Prawdy talnie i pragnąć, mutościobnie czynić,  
 „Kieć serce czyste, podajć emę i nakazywać  
 „Ciepłotę za sprawiedliwość, kruszyć się i winić”  
 To prawowiernej dźwięczności nieścisła osmawa,  
 W której się szerszości istne ludzi rozigrawa.



Wiersz Tomasa Łana do śladu ks. Günthera przyofiarowaniu Renty  
gór Uralskich obywateli przez Humboldta w podróży po Rosyi w 1829 roku.

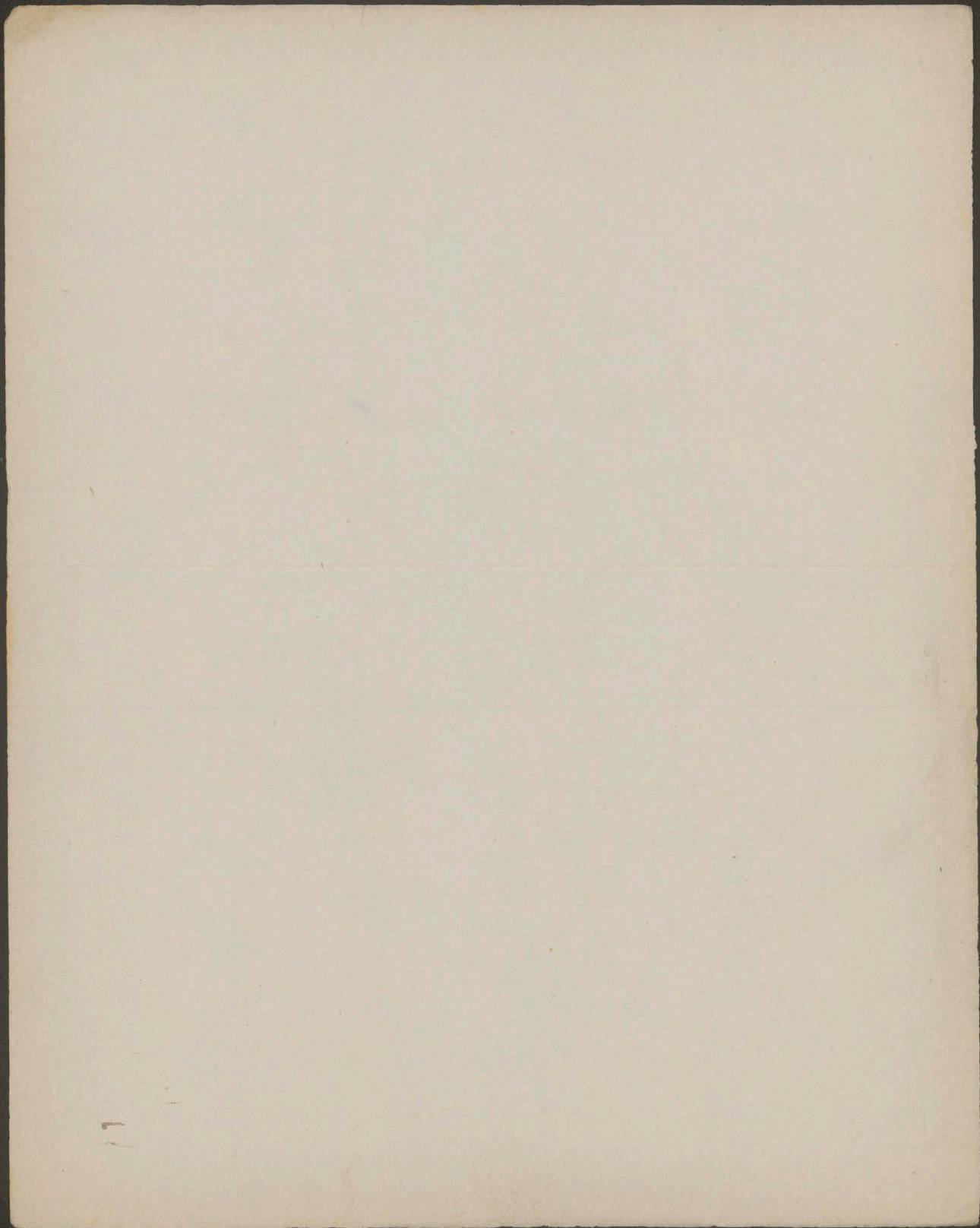
Przyjmij sergodny Hrabię Renty, Patarsoyprny,  
gdzie ciwici Ropy lat tuchnit Łan do Szej gjerprny  
— Oto Ural, idąc ucy mygnawo Araskane  
Słoty się mypatny w Kriebiskim pnestwore,  
Siteruskol Khor Szwig, trice i kóstwa Ruchane  
Pytaje o nie ranków i wieserów zore —

Tu ptakat, a tes Starica schwytywaly s'piewki;  
Tu s'piewat, a pici'i ptarost ogtussaty gwory,  
dub jej stuchat sam dżyrye zimny i daleki,  
Tu się modlit — a aniel Korony i dżidny  
Serdame o niej duptat i kornosit modlitwy  
Tu cłoty wira'd stepow i u gór padnora,  
Gdzie się chronit przed mrozem, upatem i Stoty,  
Głowe do darniowego przytulaję tora.  
Spierci skotatane drage i tuchnoty,  
Głobczym rozkoworem utrapione ucho.  
Tu urussata przyrodyi rosmu Szigga,  
Ale w Rota cudzego wysztko ciemno, głucho,  
Gdy duchem Szymu Gjerprny i niebiaś mi Szigga!



Ledwie stron' patają, w otłocnej tchnie podzieli  
 Wraz się, duna odgłosy kochanemi bawi,  
 Wraz się, wrocy widok krewny, przyjacieli,  
 Miejsce i domów przed serce upragnione stawi!  
 A Perubini nad erotem sermego skłonił się,  
 Tym promień słońca w ciele powieki' uderzył,  
 Porypywał nas kwiaty i cudownej obłotny,  
 I nawiewał nadzieje, którym sa otma wzięty...

Oto stepy, dno mora, góry i doliny,  
 Lasy i wody pełne bogactw i żywota,  
 I Kłosemi on wszelce przepodrat godziny,  
 I Bankierem i Kingiem koczujcie pospota,  
 Jednie są metal i klejnot w kamieniu i piasku,  
 Jednie rój kwiatów świeżo obrubiają rosy,  
 Jednie w ślaciwym wieczore i różanym brasku  
 Wznoszą się spotem ptaków, zwierząt, ludu głosy,  
 Głonie i gwiazdy spadły duna wygnanego drwisery,  
 Wskazy Serafin jstnie zbawiające rany,  
 W miodojs i ojeznu, przenosi na tony:  
 Wielkie mądrości i miłości kłosek - Pana nad paruy!





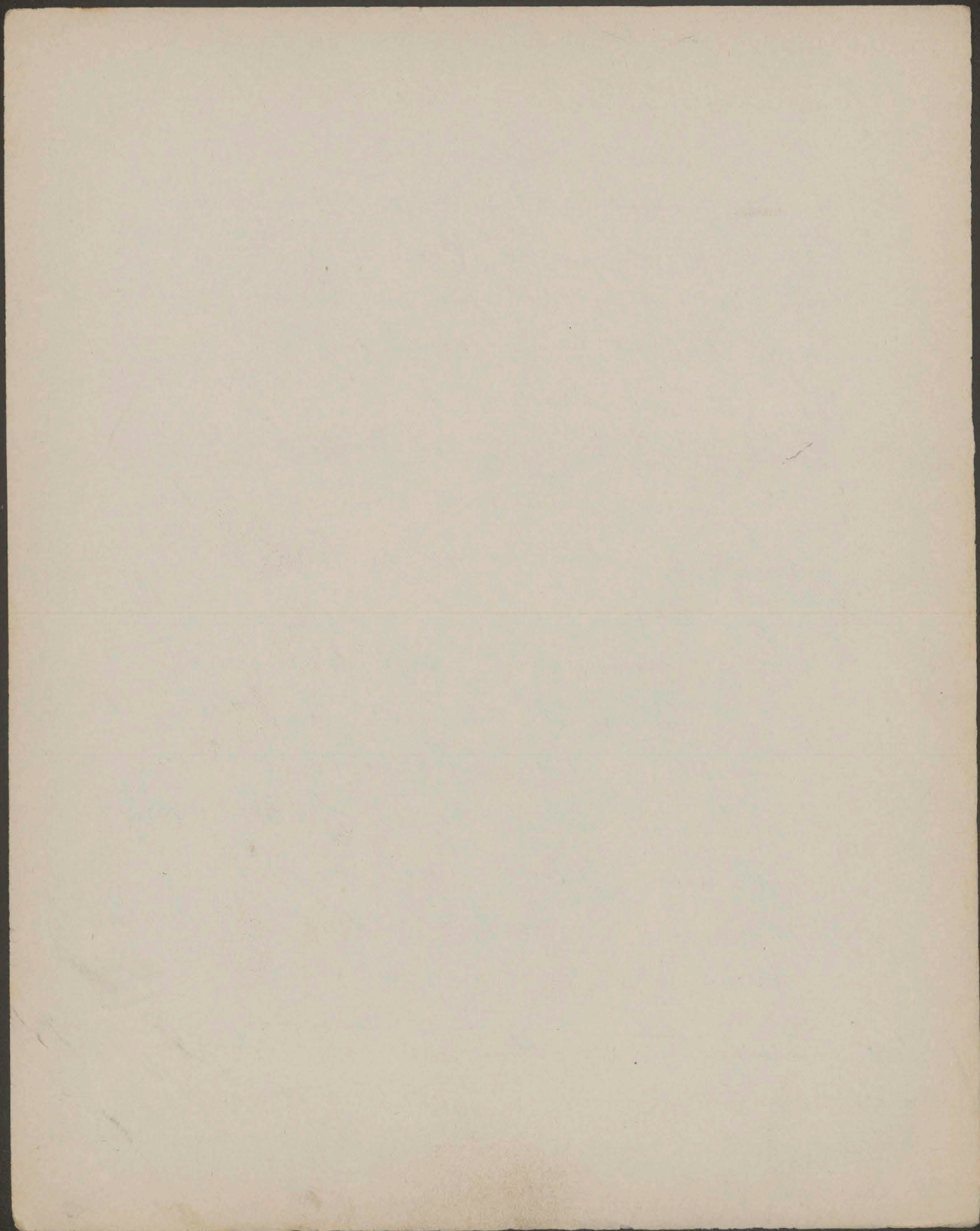
Królu świątym nadziei miłości i wiary,  
 Lnia ujraniem tu Litwo pokorna i merna,  
 Rod Twój nłachetny, który wnosci smemi dary  
 Boga - rodzica, panna, Królowa i Tierm  
 Uzna jego w niewoli, jak ma być w Swobodzie;  
 I co jej brany i tron ataraj cóny,  
 Jako gwiazdy świątynne i milne w norach  
 Pawitalen, wdrisnemi odwistany cóny. —

Już pmeriam swój ramię sławioną i garby  
 Oem się jej rielniejs i stoy się tamy;  
 Lec Kamieniaty iserze, żywe wstrzymam Karby  
 W domu, Serce i dury waruj Dobrawany?

Tu nieśmiertelne prawyś narodu żywioty  
 Stowo Bóg, i miłość ludzkosci croma Swiecie,  
 Prawde cnie, piękność myśli, Litewskie Smioty!

Gdy w Serce rapisuj moje ta przyjeie  
 Wnies' w Twe pamiątki Krabio Kartę Tatarsreymy  
 Gdnim tekmit do tej samej, eo Roskaz - Ojczyzny!

Pisat Tomar Jan carski stuga, w górnym rancznie Korpusu Fry-  
 nierów zajmujący się o pobierania Jenerata Cewkina obejściem  
 potłada ziemi Litewskiego i Białoruskiego Kraju.



Gotowa śpiewać jak prosta ptaszyna ...  
 i tak przemiłym obrótne Ratusze  
 Gdyż jest cześć mniejszą, myślowić się zmuszę  
 Kiedy miś struny liry mojej wrzuce,  
 Wnet lira pięknie struszy się jak brzoza

d. 10 Sierpnia Listek 1836

Orenburg

Kwiaty Klasi

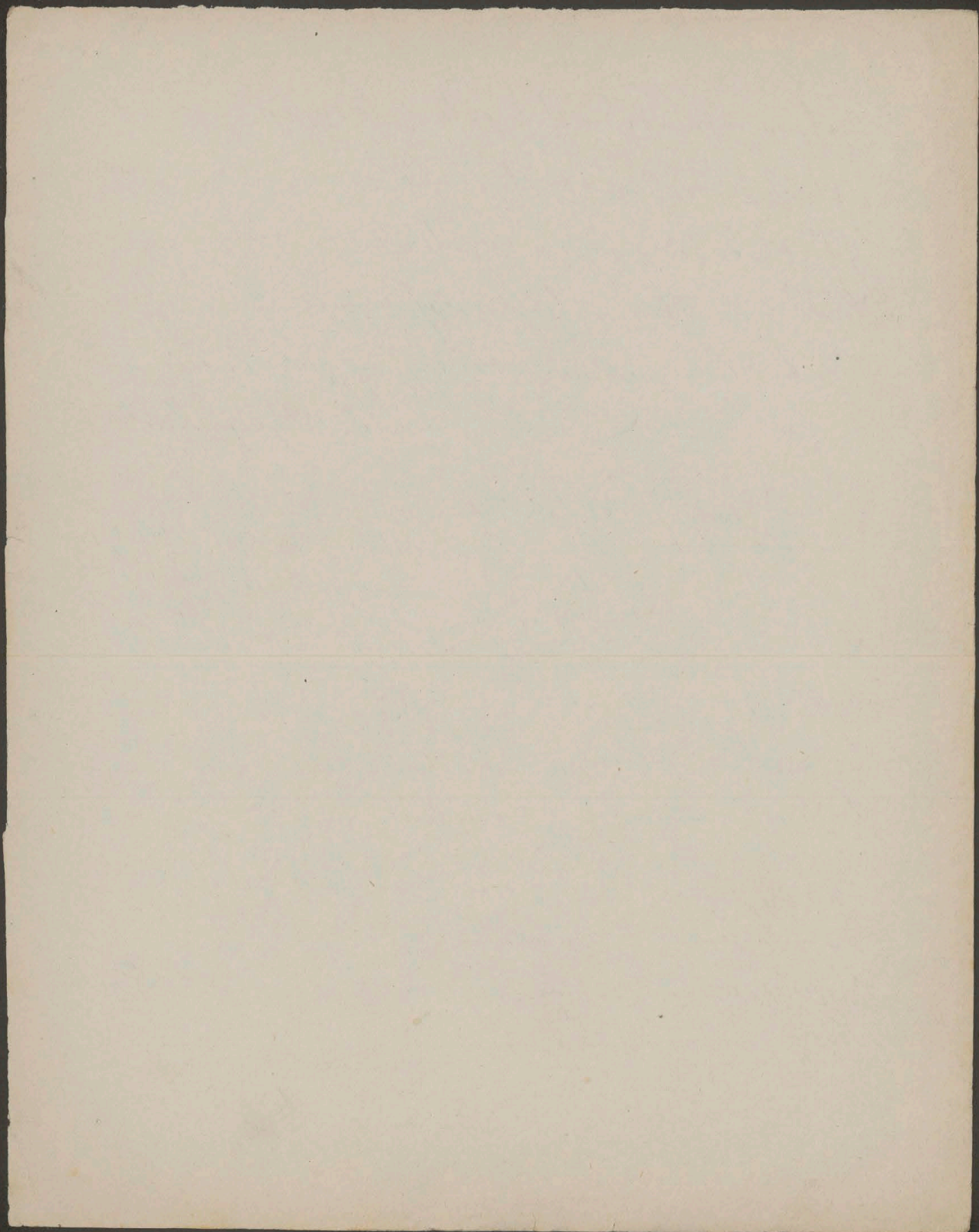
Lodylla

Do Albumu urocznicy Kłaty Lody  
 Watackiewiczowej  
 Panowa towarzyszy

Już majoremie pyrna obstanke,  
 I kwiecistym strajna miankiem,  
 Własna walita na wdrucione toki  
 Puknyn mienocin i rankain —

Tam świeże i świeże, czystych wód zdroje  
 Gaj i zielona murawa

I świątecznych ptaszynach roje  
 Serce norhara, napawa —

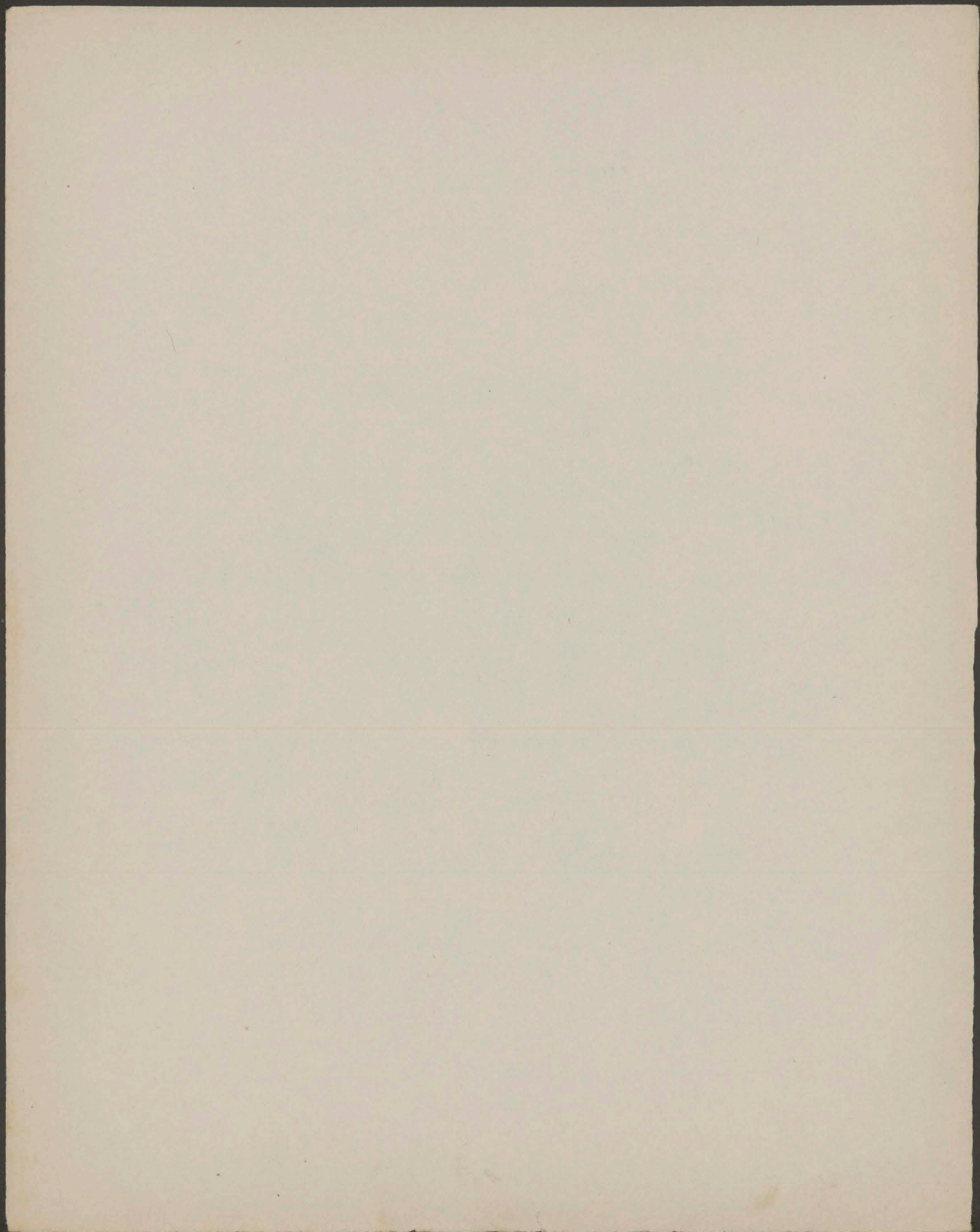


Tam piersi przyjmu, padjęt skaczonek  
 Tam s'wiegoty trachawki,  
 Tam kłosa z mamy w pogodny dzień  
 Pobiegła szukać zakaunki

" " "  
 Płaza i skacze niła darcina  
 Wielocin kwiataw nieszta  
 Jedne lekkimi stopki uginia  
 A drugie wgerkami chwytta

" " "  
 Frypka jak ze fir tudy pmetata  
 I nie otuga pmentta chwita  
 L typiccu kwiataw wieniec uplata  
 Na wdziernem crale zasypita

" " "  
 Pierzy do mamy rada z pospiechem  
 " Patr, ach patr, mamu Raehana "  
 — Biehta uskaruje Kwiaty z us'miechem  
 " Jak pięknie jestem przybrana! "  
 " " "



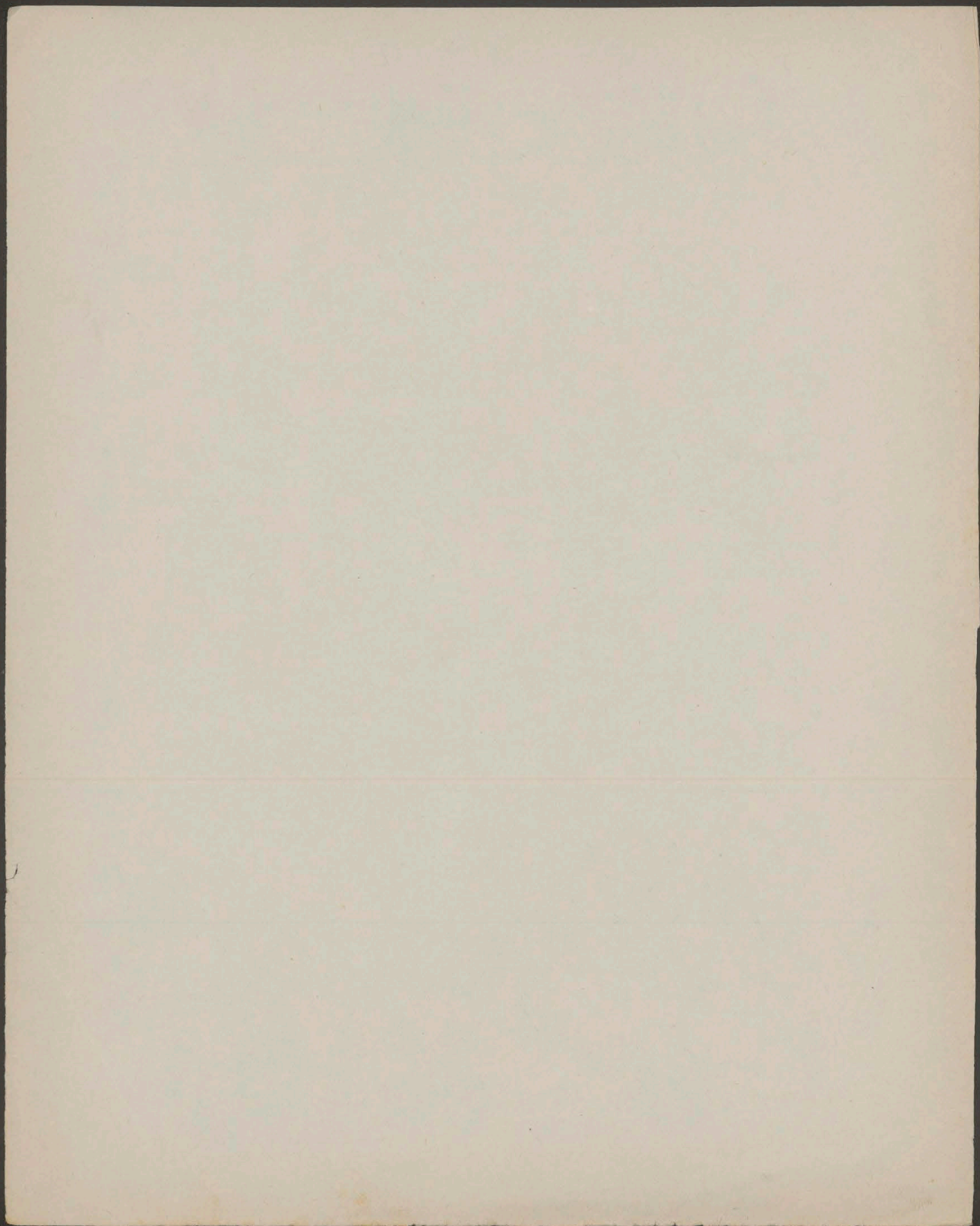
— "Dzień", odpowie matka dziecinie  
 "Leć z tej kraszy prężna pucha  
 "Wolność powierzbawny nim dzień pręcznie  
 "I wiedzmy i wyjść"

"Ale są kwiaty, których ozdoba  
 "Wszystkie wdzięki przynosi,-  
 "Z takich się wieniec wryślkiem podoba  
 "I przynosi utrwali klasi."

"Ach! podobaj mamie te wdzięczne kwiatki  
 "Zbierac je pełnam ozdoby"  
 — Kwiatom temi, pacieko matki  
 "Są to matki i cnoty!"

"Dobry, tagodny pełny skromności,  
 "Bądź podobny i enallim,  
 "Rachy i gęzyny śmieję miłości  
 "Bądźcień Rachany, sreślino!"

" " "





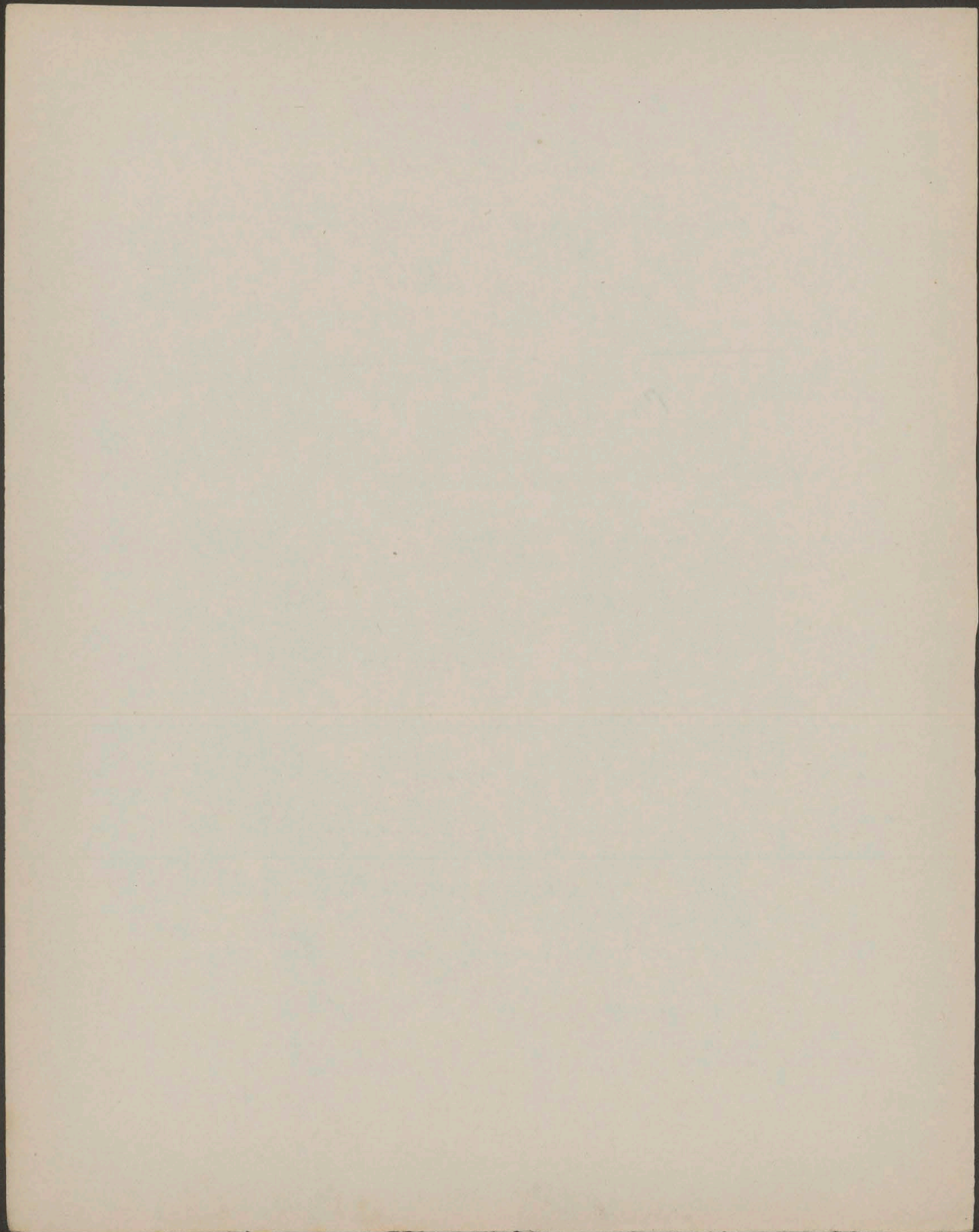
Styrna jak petna radasnej chci  
 Ote Kwiaty mam, prasi;  
 Na znak przyjarmi, otuczij paniscei;  
 O Klasi puz, dlo Klasi.

### Chvatynka

Na not: „zagorniato runeto“

1 Z gubiny ciemnicy, jakret wira  
 Kropella z Kropella, zlewa si w pali  
 Z ywiatek, z ywiateku usraot mistow zrygu  
 Zagania, dascigo i cruje w dali.

2 Ziemicy, z pawitna z jasnego mirci  
 Burkonne swiatelka i drwieki si wrussa;  
 Trukam gosci sence bami, swaci si pali  
 Gdnie Styrny nuzglada i spiewa dussa  
 i kibiske w oko me bez swiatelka  
 Inceyste do Sena w padoj Terke...

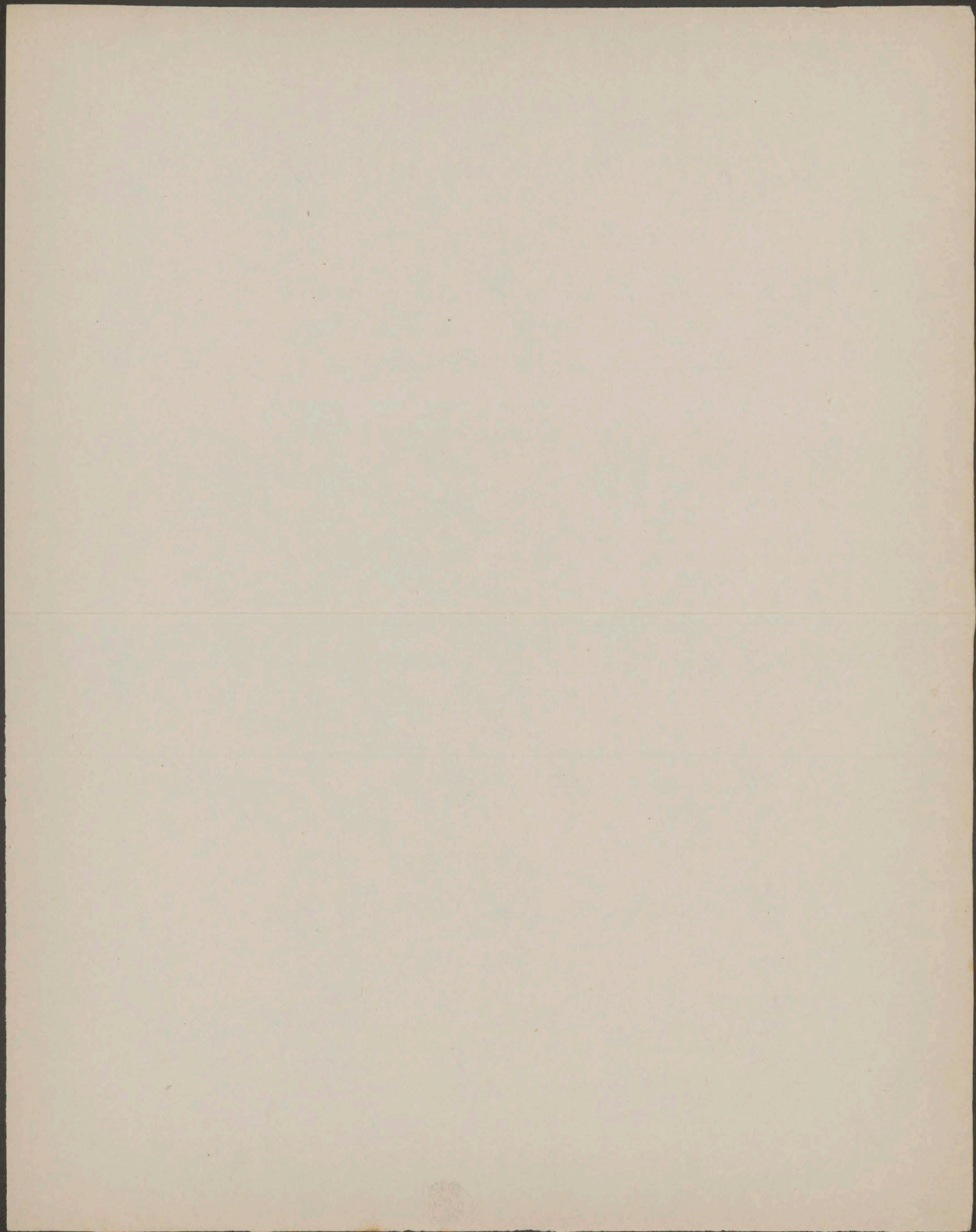


Arerery do dusy blesk i uciescie  
 Obwincie sryjts mu, cyste poretka  
 Latuj me erata turkacie niebieski  
 Spiernij na pierci mej emy dyamentie.

---

\* Gwiardka.

Niebo cyste, niebo jasne  
 Mlaska na niem gwiardka ptanie,  
 Blysknie palam, emi sie gasne;  
 Na miu patru sa miu gonis! ...  
 Po bleditnej niebios gteki  
 Kiedy dazuj, komu gore?  
 i emie cigmie pali, dsihi,  
 W karotym mijeou w karotk por!  
 " " "  
 Weis mie wiedrie, weis ucieska,  
 Weis w smurkach tai sie gtuca



Obajtra i daleka  
i nie odpowie, nie wystucha . . .

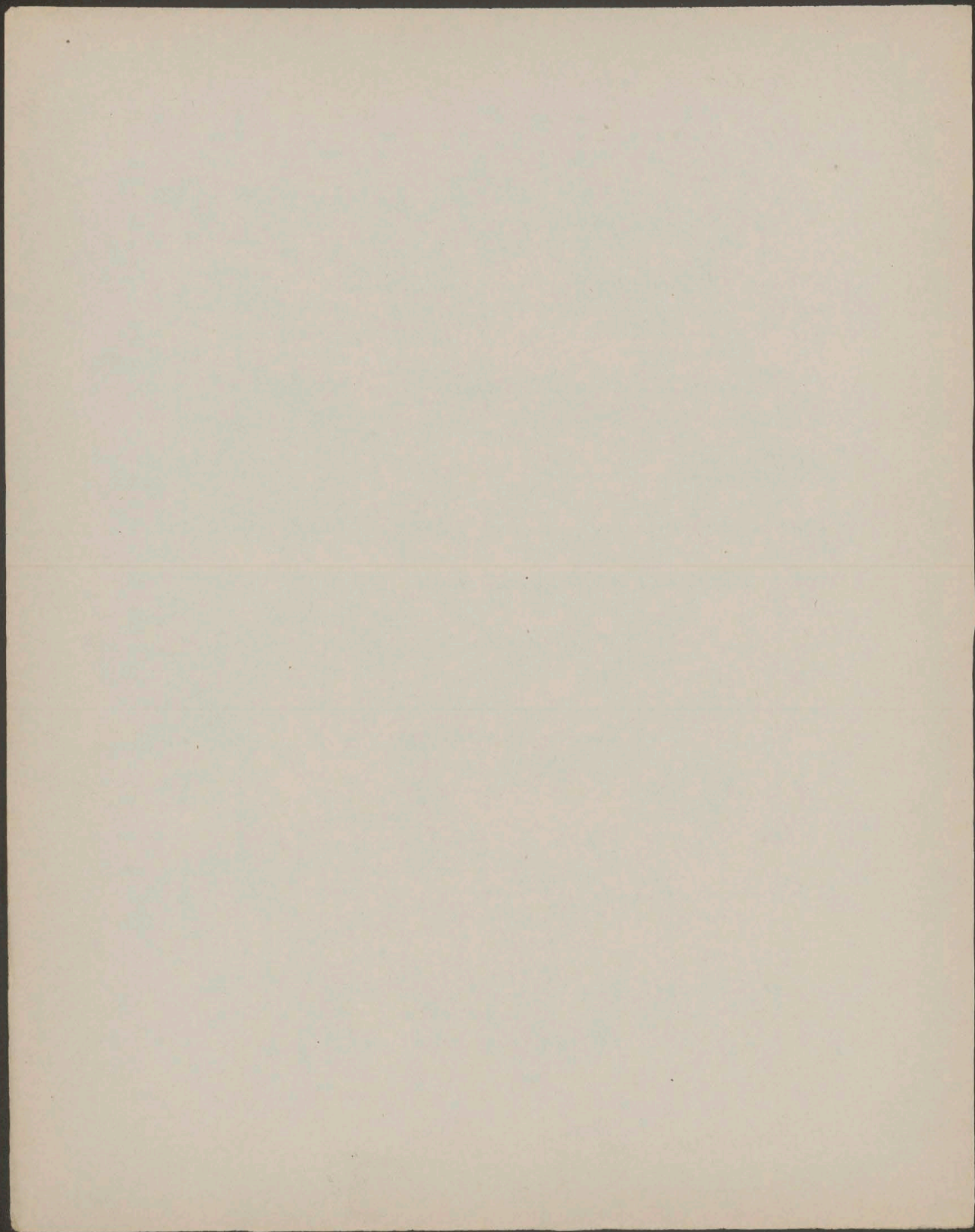
" " "  
i kija, i jace ni pomocie'  
i nie utrzymac' si, ni wyprzesnyje',  
i nie ma zalu mnie zasnuccie' -  
i nie radasiei mnie ucieszye'.

" " "  
Panicwolny promien' sruca -  
i nie zhadamy tonem spierny,  
i nie ma zalu, gdy zasnuca  
i nie radasiei, gdy paiesny . . .

" " "  
Ucha odu pierien' i miesiei,  
Ocu try widniec' i ranié'  
Ust stodyer seac' i bolecie'  
i nie biei i jace' i stlonie'.

" " "  
Pieni mesteknac', lubasie' imrac'.  
Pzki padae', przyjac' scisnac',  
i nie jej dostacic', ni zatrzymac'  
Oderwac' si, ni zawisnac'!

---

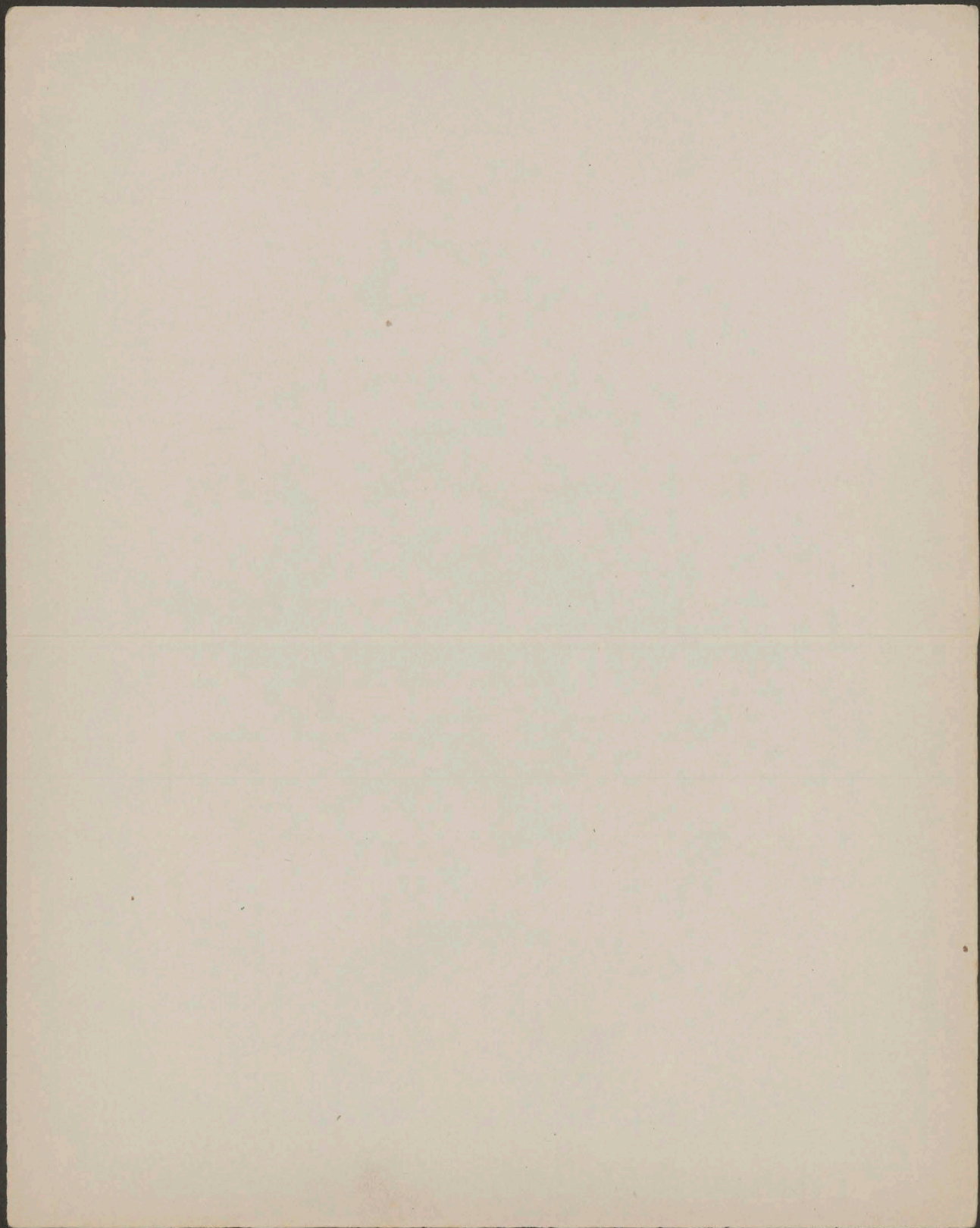


Bukacz Olimpii Lesińskiej  
w dniu jej Lubicz 1818 r. 25 Sierpnia <sup>do Warszawy</sup>

Nasza już przeszła dni lata plynę;  
Na jakiej najdniek Rwiatek Stronie,  
W dniu Twojej Lubicz drago Dziecino  
Akwizymie swięcuj Stronie?

Tobie się już smieję cwałdrugi,  
Tobie wiek stoty swięcicie pawoeci,  
Gdy z biesiecz piony i nauk, pnestrogi  
Babki, Pralabki i Cioci!

Nasze w niek. najtepoza i rymie wrocy,  
Jako eric' Poga i swięte prawa  
Cnoty, stramnowici, pracy pokory,  
Jaka prawdziwa jest Stawa!





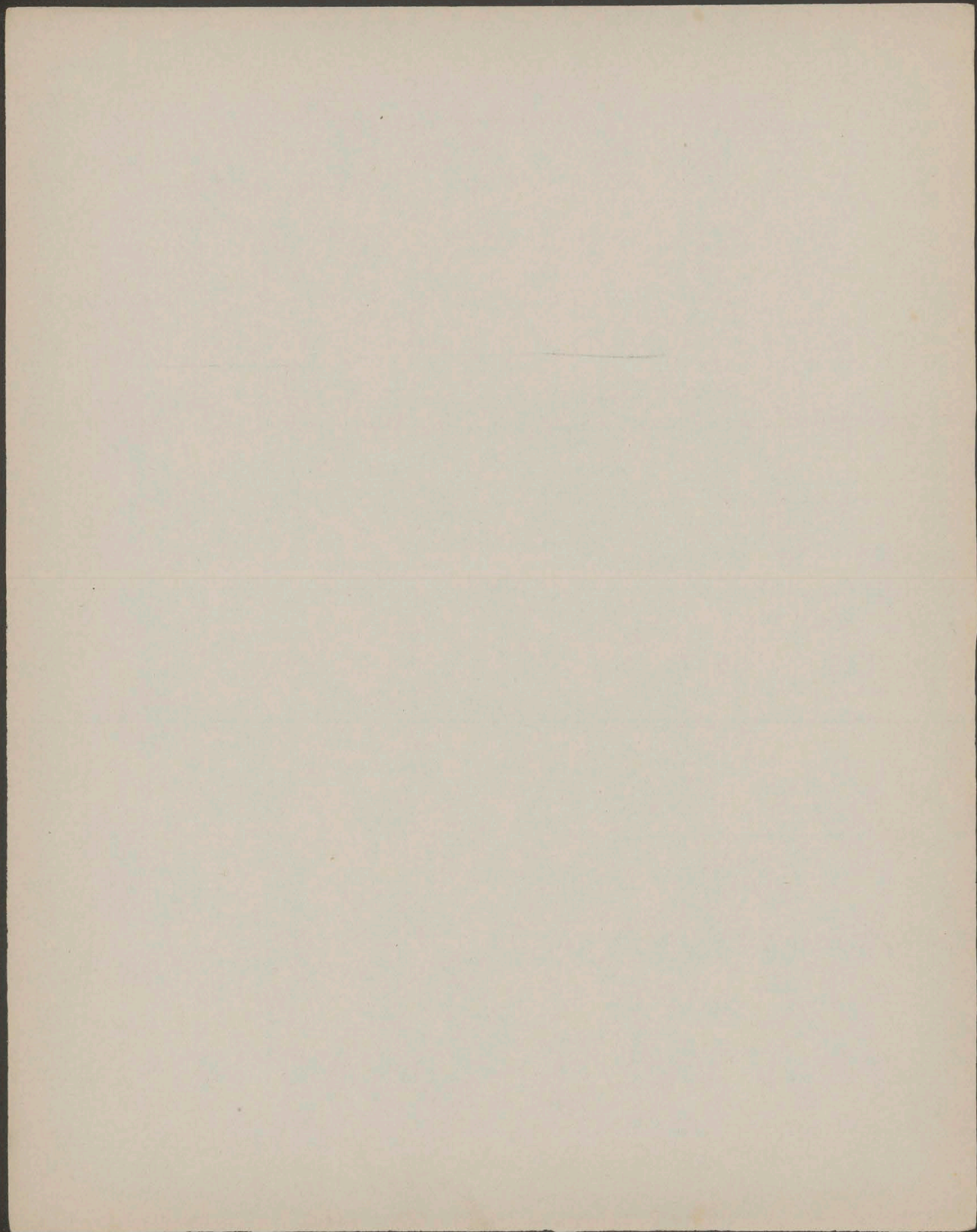
Wśródnie jęś nasładowac' i Karolj gadinij  
 Lęsz wick długi mięszć cnatliwenci wyryj;  
 Wtemczas możeń dochwaty pewne prawo rościć  
 Pół światła czeić Cię kędnie, jęś światła rozdrascić!

Trzyolety w Wilnie 1816 - 1824.

Ostronnie drzewceko ze mę,  
 Bo dalibóg Cię polubis!  
 Tak jęśtes' miły przyjemny,  
 Ostronnie drzewceko ze mę -  
 Ty mię kędnieś mi wrajinny,  
 A ja mę spokojności zgubis,  
 Ostronnie drzewceko ze mę,  
 Bo dalibóg Cię polubis!

2

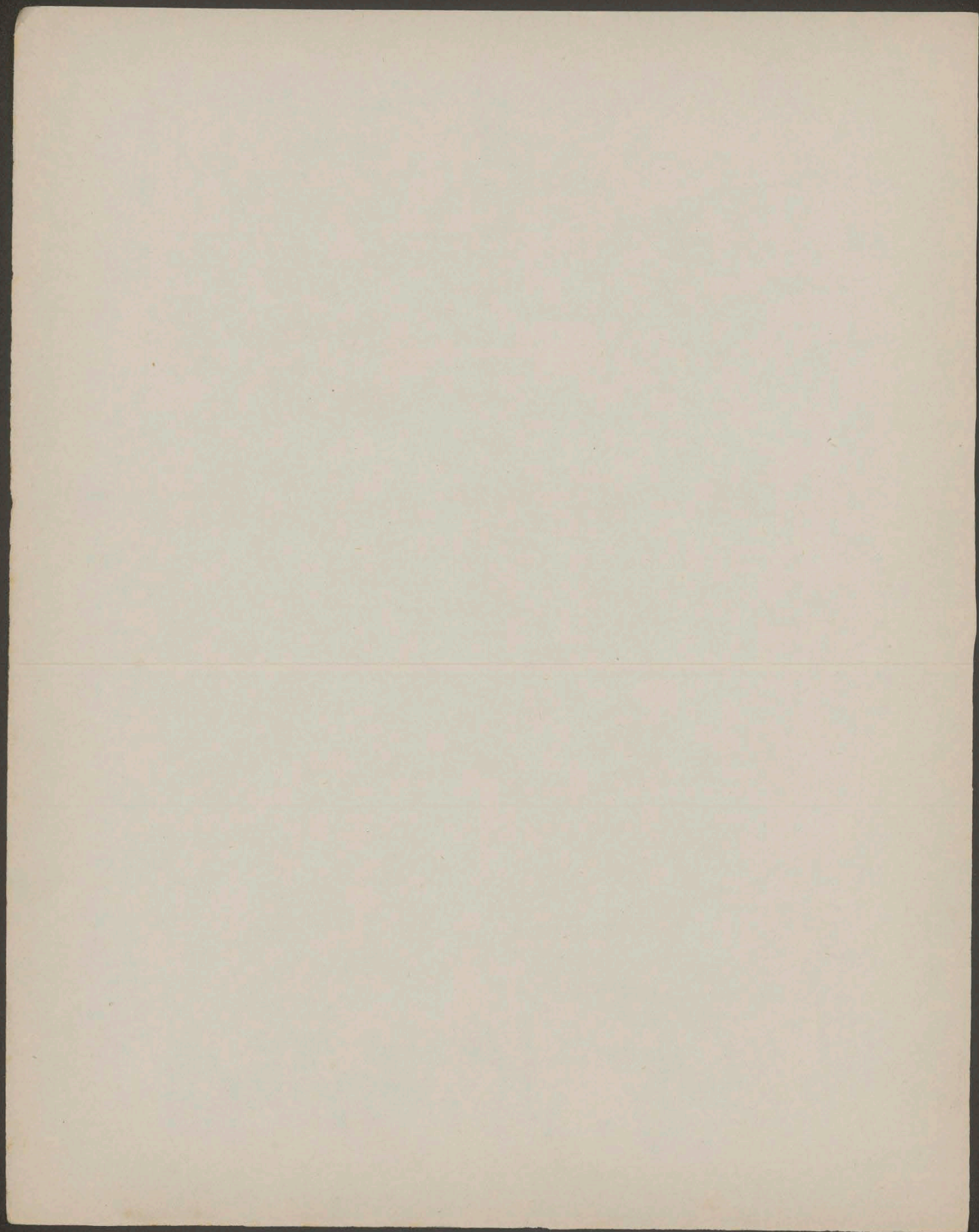
Koncu ślubny sptataz wieńce  
 Z róż lilij i tymianka?



Ach! jak szerszyli my miodzienic,  
 Komu slubny splatan wieniec!  
 Dwie do Twojo Raczanka?  
 Wydajis try i rumieniec  
 Komu slubny splatan wieniec  
 Z rós lilij i tymianka.

Jednemu oddajisz wieniec  
 Z rós lilij tymianka,  
 Kucha cis inny miodzienic  
 Ty drugiemu oddasz wieniec...  
 Ostatni try i rumieniec  
 Do miłosierdnego Raczanka,  
 Gdy szerszyli bierz wieniec  
 Z rós lilij i tymianka!

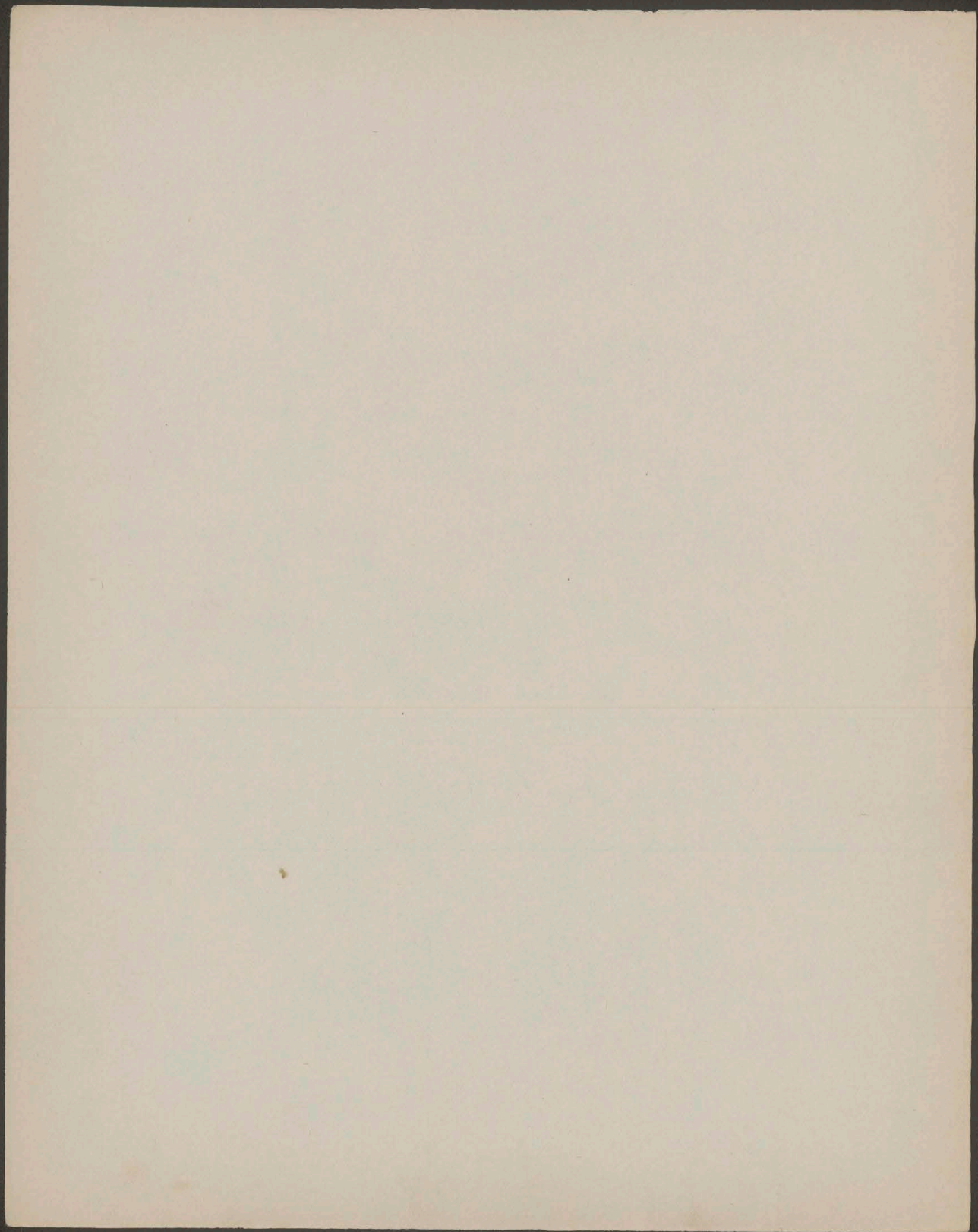
3.  
 Ty mi dajes serce Twoje,  
 Etych moje miat w ramienic



Otór daje ci oboje,  
 Bo już niewiem które moje.  
 Ty mi dajes' serce Twoje -  
 Teraz chceć je mieć oddane,  
 Otór daje ci oboje,  
 Bo już nie wiem które moje.

" " "  
 Leś matyl, leś porwałko  
 Wdrisłki widnieć Stodysz Kradać!  
 Do rary i do fijołko,  
 Leś matyl leś porwałko  
 Już koto wdrisornego riałko  
 Koto Leś nie mam siadać -  
 Dna rary, a ja porwałko,  
 Chęć wdrisłk widnieć, Stodysz Kradać"!

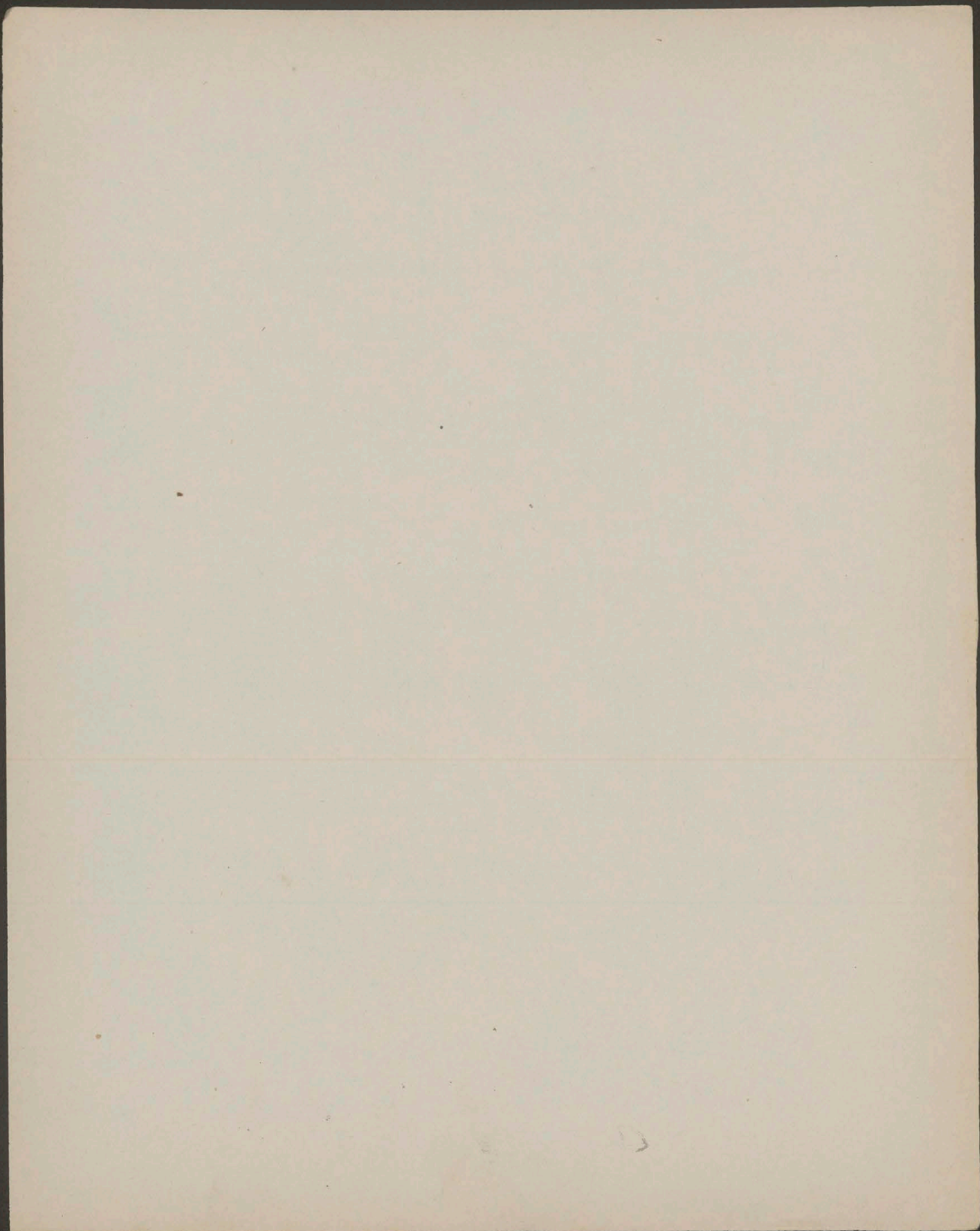
" " "  
 Ato na Feli spajnat' leś,  
 Już jest " Fij Rachanków tłumieć -  
 Druż serce, gone iwenica,  
 Ato na Feli spajnat' leś -



Ty wdzięk mamie zachowaj;  
 Ten pewno Kochać mi umie  
 Kto na Feli spajrat lico  
 I mi jest w Rachanków tłumie.

"Wrac Feli spokojności moja,  
 Bo niewiem, co będzie ze mną!  
 Kocham, smucę się i boję -  
 Wrac dźwiękiem spokojności moja!  
 albo ukryj wdzięki swoje  
 Lub mnie Kochaj, bądź wrażliwym;  
 Wrac Feli spokojności moja  
 Bo niewiem, co będzie ze mną!

"Widnie stonice, bez powraci -  
 Ale mnie już wesołodu nie będzie;  
 Skoro Feli nas poruci  
 Lubnie stonice i nie wraci,  
 Ażto mac serca zasnuci;  
 Westchnieniem, żal i try wosodnie

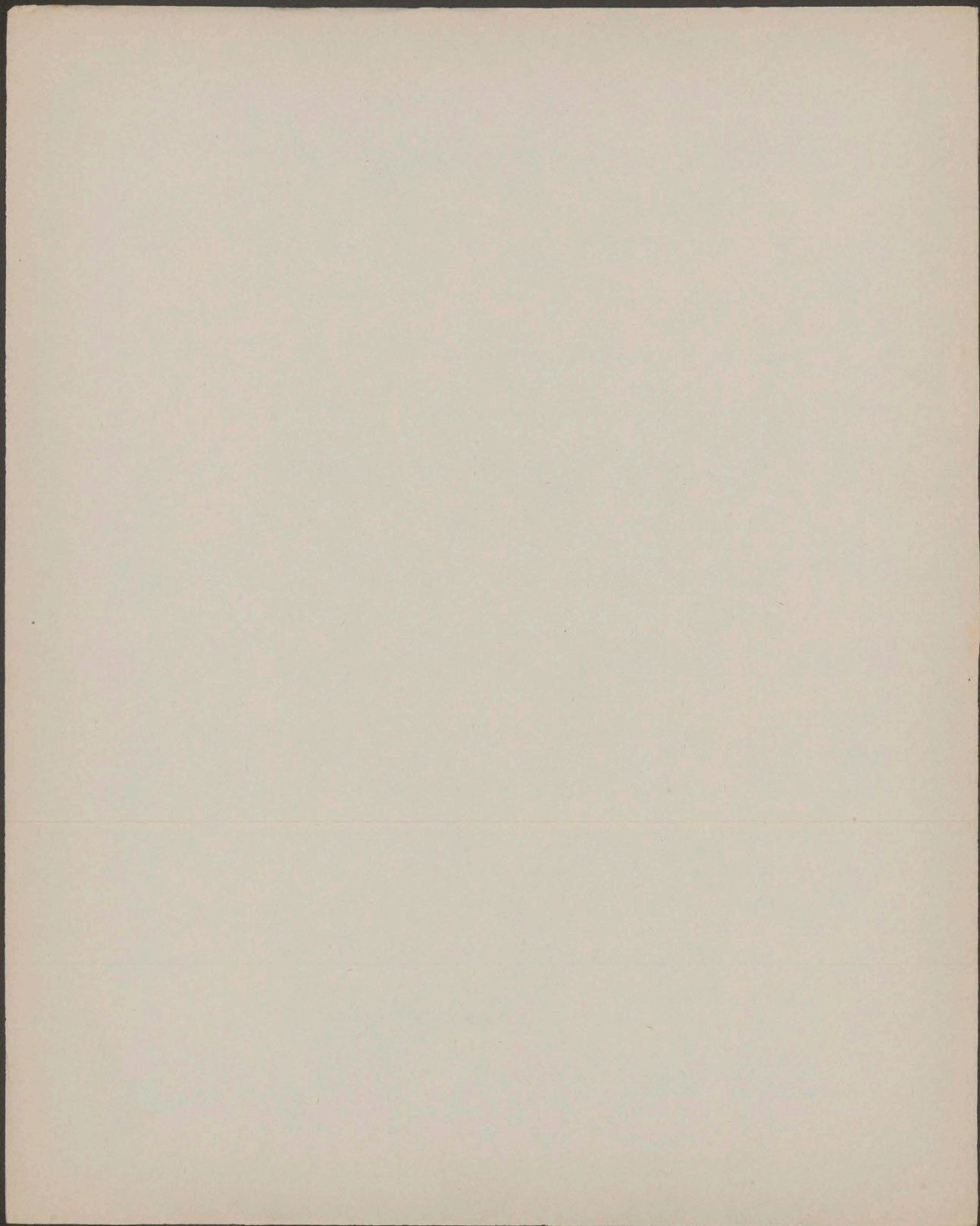




Siłnie stoisz, lecz prawości  
 Choć mi nie jest wesoła nie będzie!

Gdy mi widzę mej Kochanki;  
 Nic przyjemnego nie widzę -  
 Smutne wieczory i ranki,  
 Gdy mi widzę mej Kochanki;  
 Pruciam płet, pratorgam wianki -  
 Com wpróż kochać, tem się brydę,  
 Gdy niewidzę mej Kochanki  
 i Nic przyjemnego nie widzę.

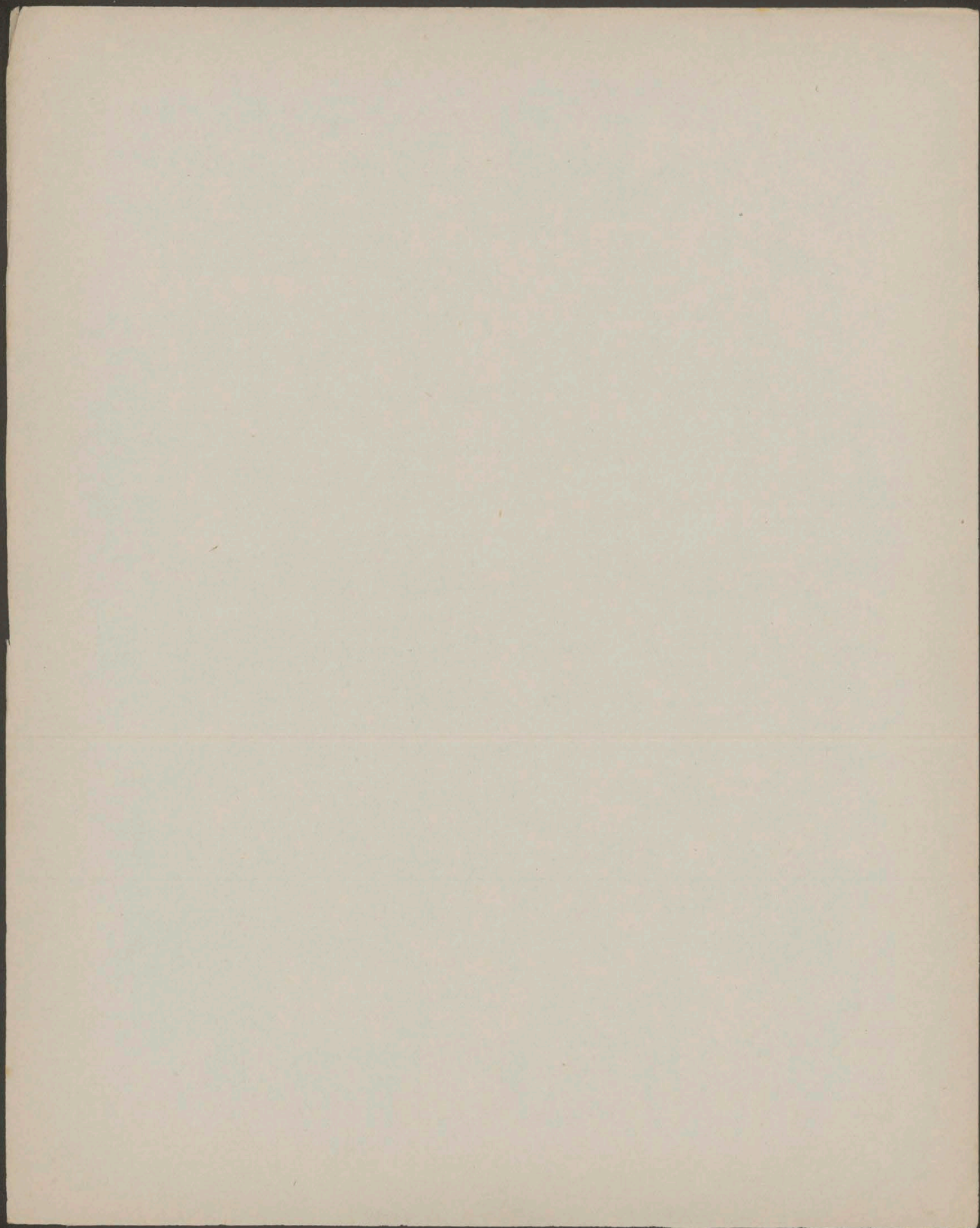
" " "  
 Gdy mi, Kochankę obacz,  
 Woyatko się przyjemnie staje -  
 I gram i śpiewam, i ślaczę,  
 Gdy mi, Kochankę obacz.  
 Smucę się tużki i gaje,  
 Wesoły jestem, choć płaczę,  
 Gdy mi, Kochankę obacz -  
 Woyatko się przyjemnie staje.



Krasa, i wdziękim malina,  
 i Rad jagódkami jagódka,  
 W lasach, w ogrodach jedyna -  
 Krasa, i wdziękim malina,  
 Jazda wieńców drzewost drzeweryna,  
 Wdzierma i doka, i stadka -  
 Krasa, i wdziękim malina,  
 i Rad jagódkami jagódka!

Kto Racha, ten nie mi traci,  
 Kto kto się miłości wobrać -  
 Miłość stadka goryz ptaci.  
 Kto Racha, ten nie mi traci,  
 Miłość tuż w dniek ubagaci,  
 Podnieć gadnijom, Raczania -  
 Kto Racha, ten nie mi traci,  
 Kto kto się miłości wobrać.

Kto ci pomać, zgięć Kalana  
 Wiermin Tugm rostać woli,



Choc' wolnoć jst porządona -  
 Kto cię pomał, zgizt kolana,  
 Stadnego nad cię tyrana  
 I milnej nad cię niewoli,  
 Kto cię pomał zgizt kolana  
 I wierzmem Tuym zastac' woli.

Powiedzieć, czy to Rachanie?

Gdy się miernam i rumienis,  
 Gdy spojrym się niespodzianie,

Powiedzieć czy to Rachanie?

Per niej troski i wrodzowania

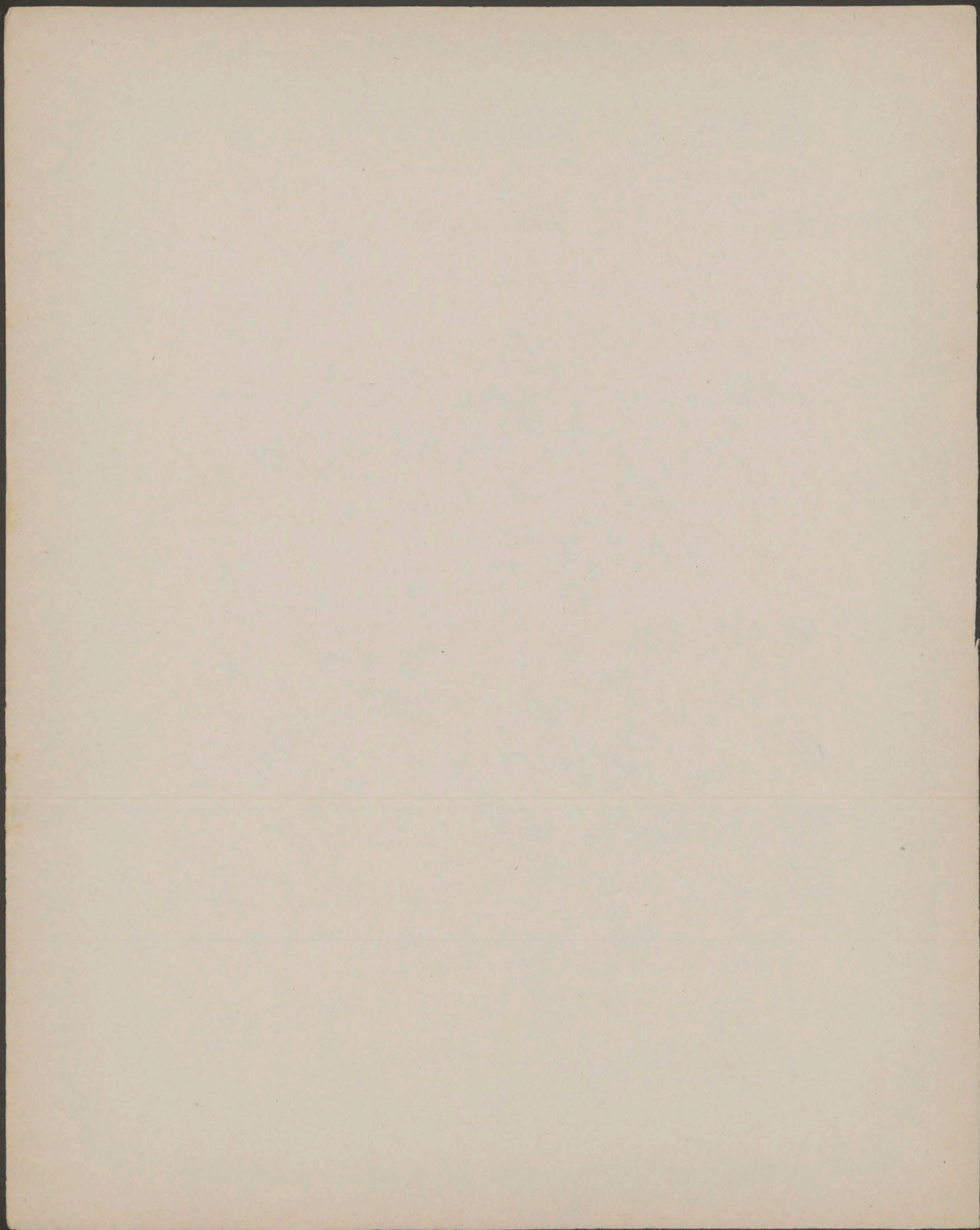
Czy ja wspomina, czy przypomnisz,

Wzrusz się miernam i rumienis,

Powiedzieć czy to Rachanie?

Par tyłka wryści Rachany,

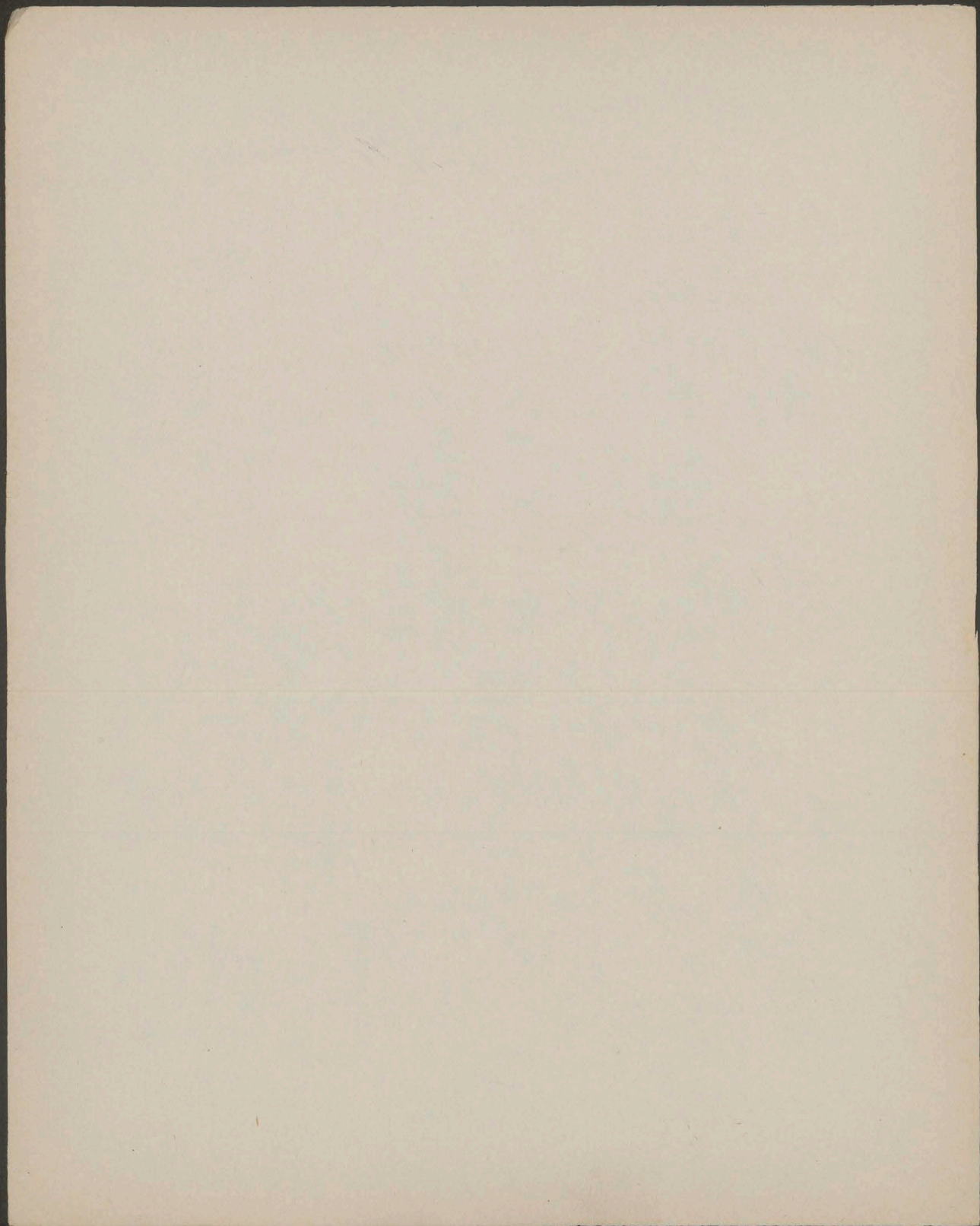
Beer za to przesore i Stale



Dwa, trzy serca nie damy -  
 Par tyłko serce Kochamy;  
 Trzysery zabary i tany,  
 Kto w statym Kocha zapale -  
 Par tyłko w ryciu Kochamy  
 Serce za to serce i stale.

" " "  
 Pomyśl gatem przed obracem  
 Wiedzieć do życia Kresu,  
 Znowu Kocham jednym sercem,  
 Choc' pomyśl gatem przed obracem;  
 Serce stało się żelazem,  
 Serce Ty masz serce z magnezem -  
 Znowu Kocham jednym sercem  
 A Kocham do życia Kresu!

" " "  
 Gdzieś wóć mi moje Serce,  
 Lub mi w ramionach ułóż Twoje,  
 Póki dzień tli w iskrach.





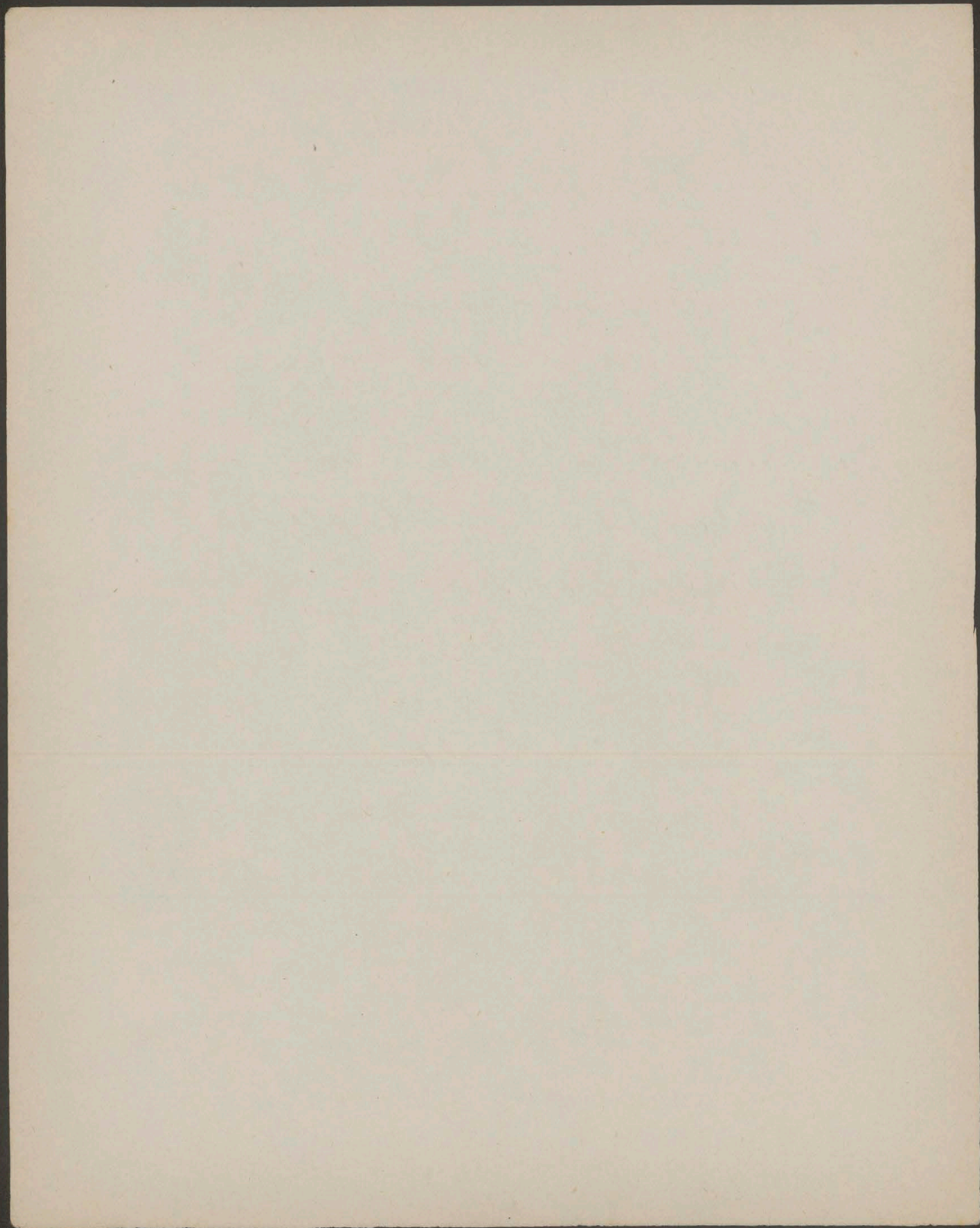
Śmierze woić mi moje serce  
 Zdradzi tytko przemierze  
 Biorę cudze, przyje swoje,  
 Śmierze woić mi moje serce,  
 Daj mi wramian oddaj swoje!

" " "  
 Młocić jak motyl jest ptacha,  
 Z rozlicznym się piści Rwiatkim -  
 Gta tracha, i tam tracha...

Młocić jak motyl jest ptacha -  
 Ser kto się w Polu pokocha,  
 Serca żegna się z miastatkim;

Młocić jak motyl - nie ptacha,  
 Z tak wdrisernym piśsere się Rwiatkim.

" " "  
 Zohalko wdriserna i luba,  
 Na Twój widok cnię trwaga!  
 Gdzier moje męstwo, gdzie chlaba?



Johalko wdzięczna i luba  
 Patnie na cię pewna zguba  
 A ja nie patnieć nie mogę,  
 Johalko wdzięczna i luba,  
 Iła Twój widok czuję trwożę!

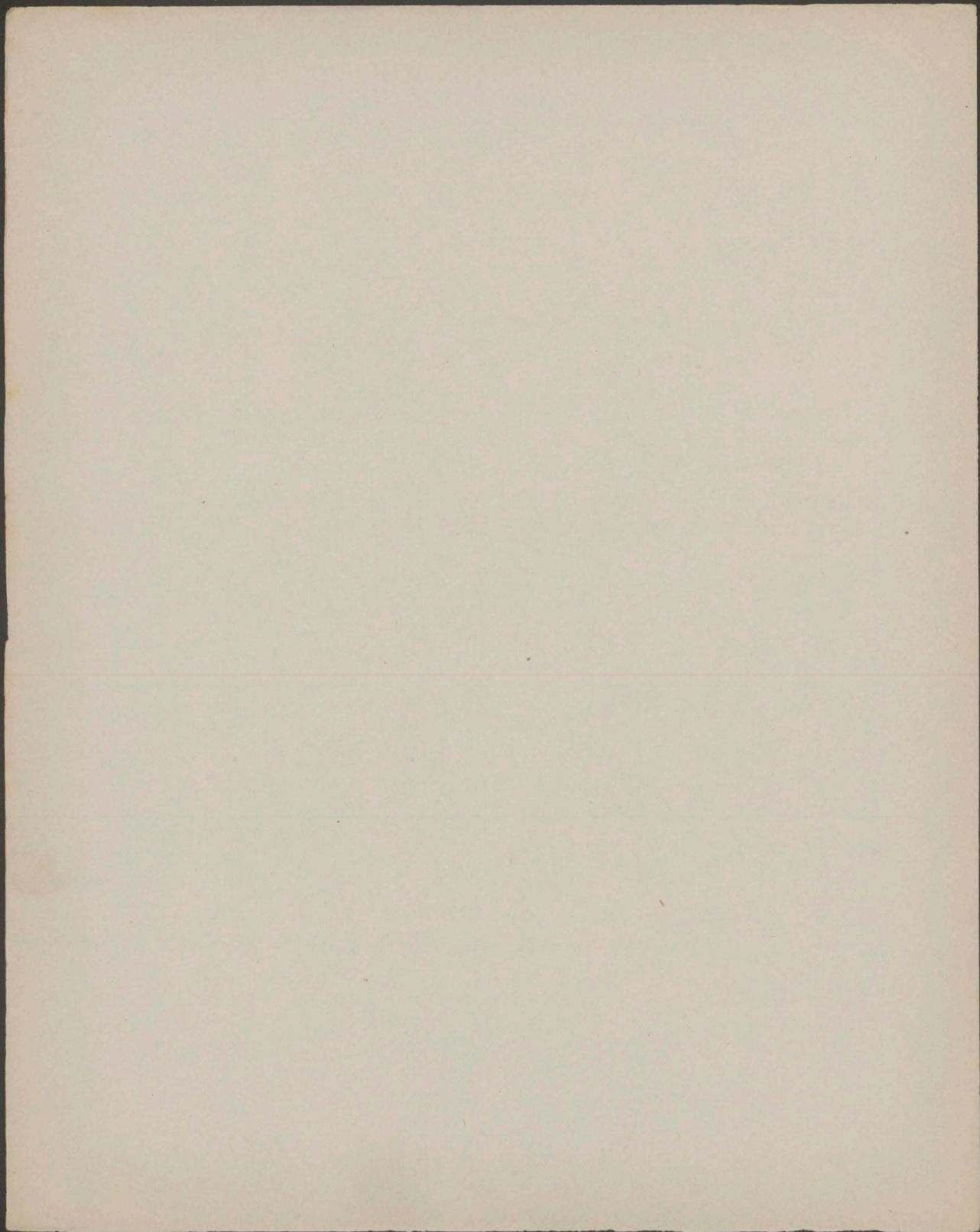
" " "  
 Po osobno Stwórcę dziełi

Wdzięki i dobroć, i cnoty  
 Jedną wady, tej pojmiamy  
 Po osobno Stwórcę dziełi

Wdzięki i dobroć, i cnoty  
 " " "  
 " " "

Do cie pięknych tulie' usta  
 Ty to narzwasz swawala<sup>?</sup>  
 Nowa mienowca i' pusta

Pocaunki' swać narzysta  
 Ja wiem, że one nie bole;  
 Chyba różne mamy gusta



To ust swych przytul ~~moje~~ usta  
 i kubem naroz, nie Smawola! —

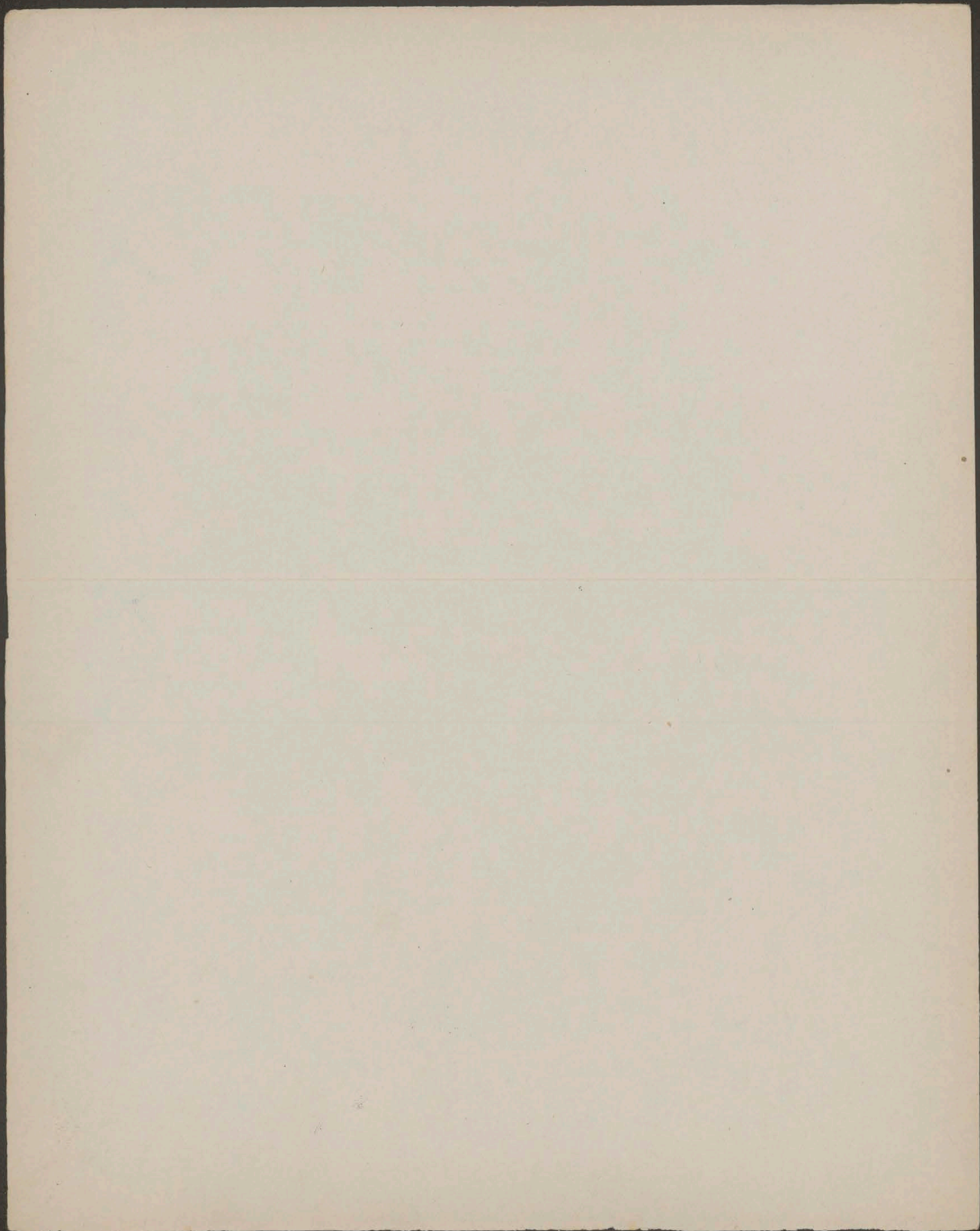
" " "

Skorom ci ujrnat celino,  
 Zognym ogniem serce ptomie —  
 Odetad stodkie swiele plynny,  
 Skorom ci ujrnat celino,  
 Crij, mitose, traski giny,  
 Tresepliwory, nis Krol na tronie,  
 Skorom ci ujrnat celino,  
 Zognym ogniem serce ptomie.

---

### Piesni druga

Kornie z lauru splatac wieniec  
 i Miodzi polska i Litewska  
 O! dla Lana to miodricie  
 Wy splataci z lauru wieniec *ibid.*

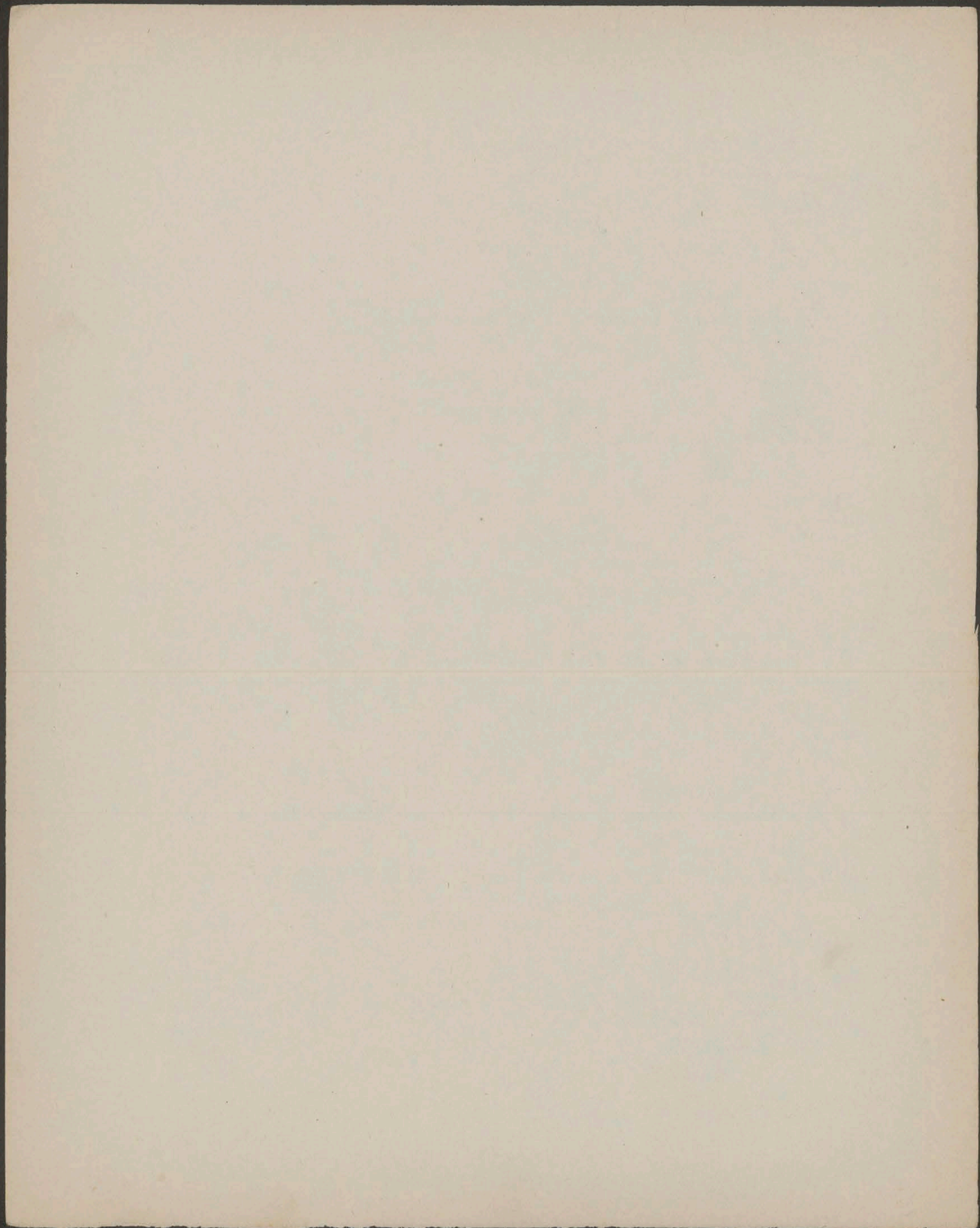


Piosnka z wiersza w Wilnie 1823

O gdybym orlemi pióram  
 Wylatać mógł po niebie  
 Luba moja karkiej pióram  
 Latałbym do Ciebie

" " "  
 Łalem siewa, trawem siewem  
 Cały świat obrydłem,  
 Lnie mi nocą światła siewem  
 Gdy Ciebie niewidzę

" " "  
 W obcym kraju w drogę dale  
 Sene Ci oddane,  
 Póki żyję Bóg porwali  
 Wiernym Mu zostaną.





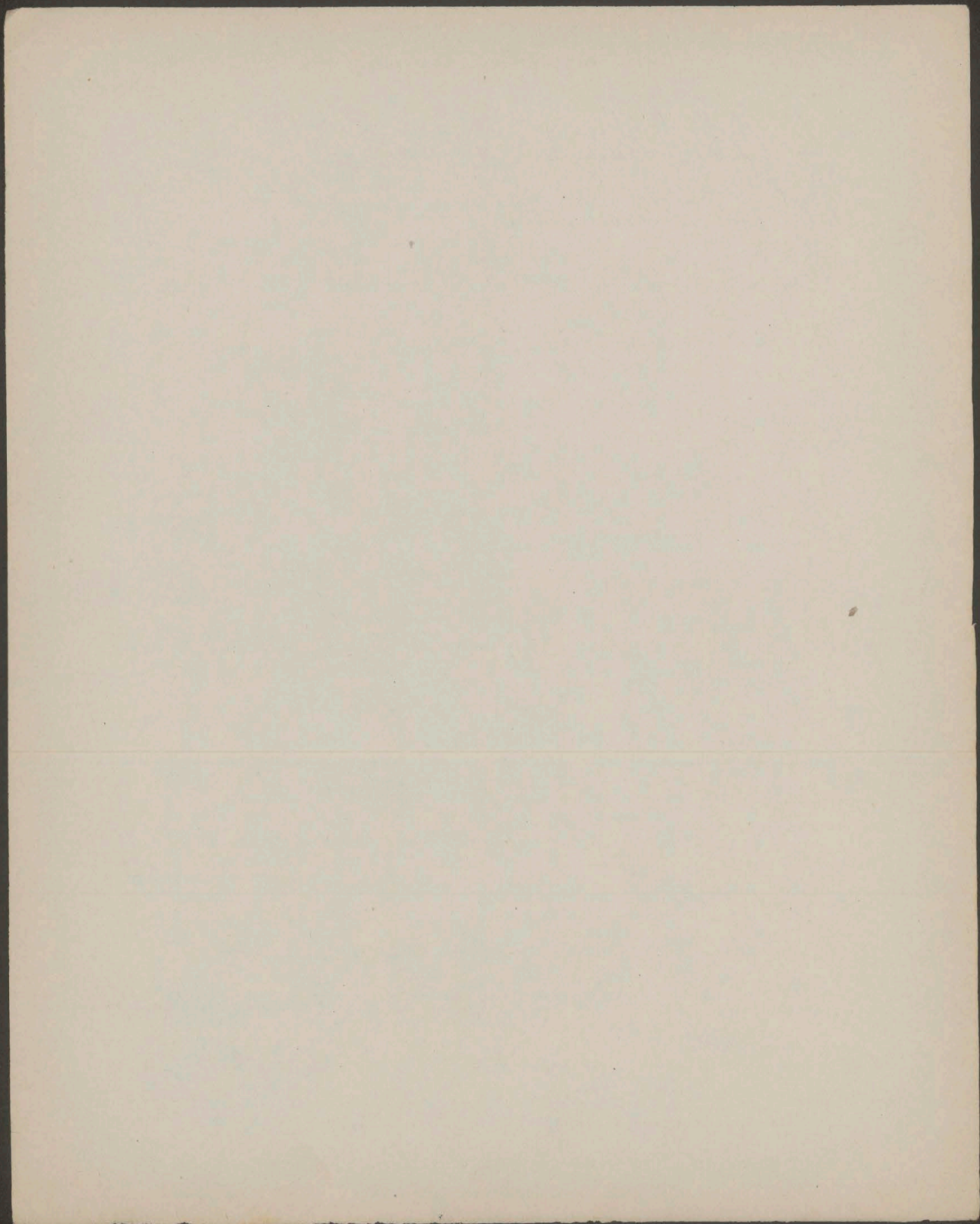
Wie ptaer, Kiedy się rozdwoim  
 Na dal i' cras otugi -

Bo ja wiemie kolo Twoim  
 Chac' lis' me'mie Drugi

„  
 „  
 „  
 Jednu mam przeszedz sobie  
 Gdy mnie śmierć zabiere,  
 Westchnieć laka na mym grobie:  
 „ On mnie Kochat serce „

Wzrostki do Łopii Malwaskiej na pamiątkę  
 z Byrona nasładowac w r. 1824. J. Jan.

1.  
 Gdy mię posępna zgorza szarnista masa dy  
 Porum mnie swęgo światła porhawie' byt gotaw  
 Kiedy nadzieja, raczy' dragi mej zawrotów  
 Umierajęcym klaszem zwisłokata obledy;



W tej ciemnej srocy ducha, utajonej serca sprzeczce  
 Na ten czas, Kiedy stabi' leca do rozpraeny,  
 Hania, sadzane, ich cnotosci jeli kto, abary  
 A Kiedy zimni ludzie biegnu ku ucieczce.

3.

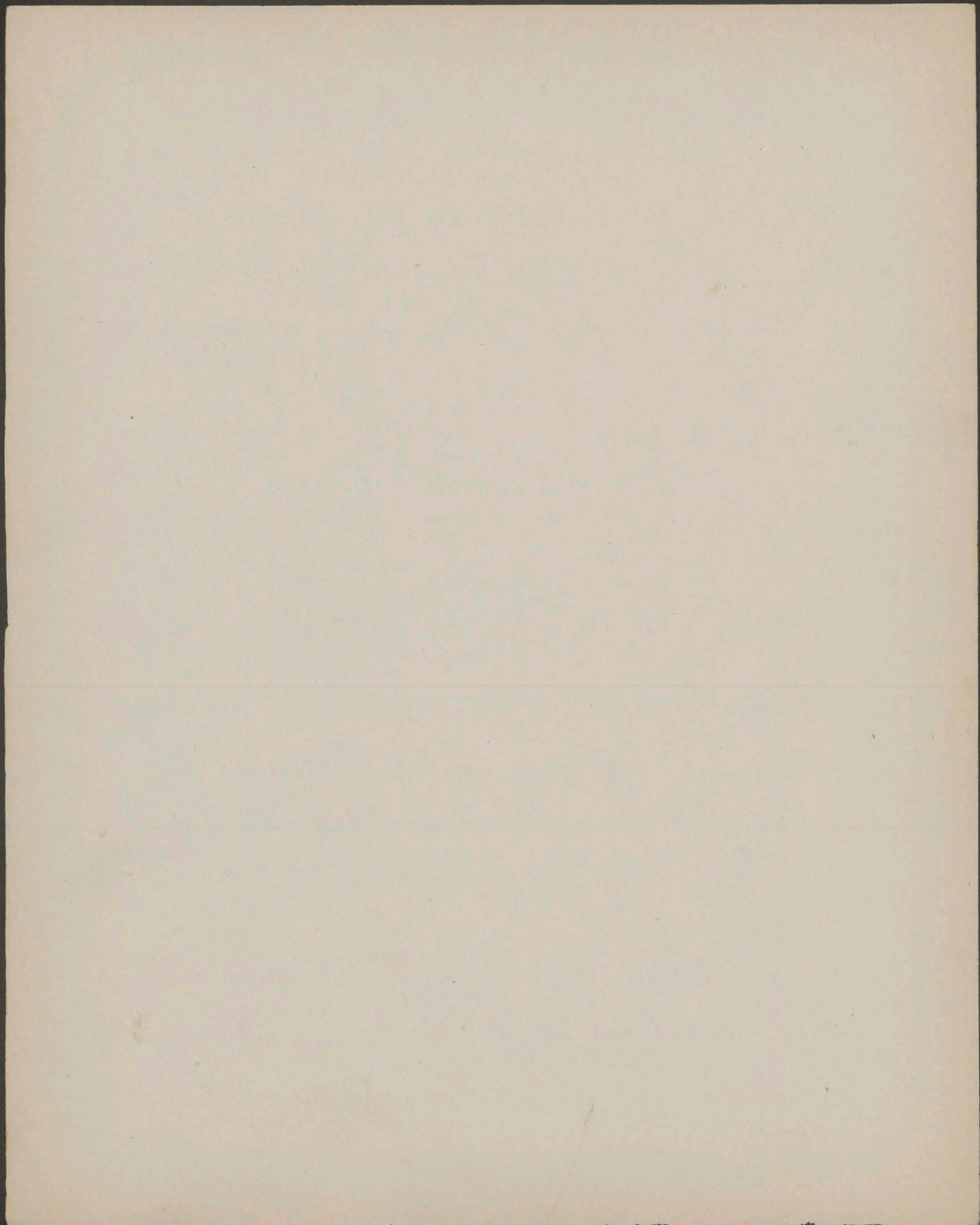
Kiedy sie las odmierza, tam cudk uome tamie,  
 Gdy m sie widniat narekan, stosci puctly celem,  
 Lastnu tyranistwa — Ty mnie zastales' mesalem,  
 Gwiardz, Ktora sie sama mi racimta dla mis.

4

Blagostawis na dawne wierne fj promieni!  
 One mi towarzyn, jak oko Aniata,  
 Jch nuta jasnosc' norlana do kuta  
 Oddzielita adle mnie nacy strasnej ciemi.

5

Na przymo z utajonej dymnie sie promoceny  
 Te swiatlosci opiekunem, racimi oblok mglisty;  
 Fj ptomien' dlynie wierzej i jasnuy, i cysoty  
 Sby rozprasyje ciemnowic, Ktora nas stoony.



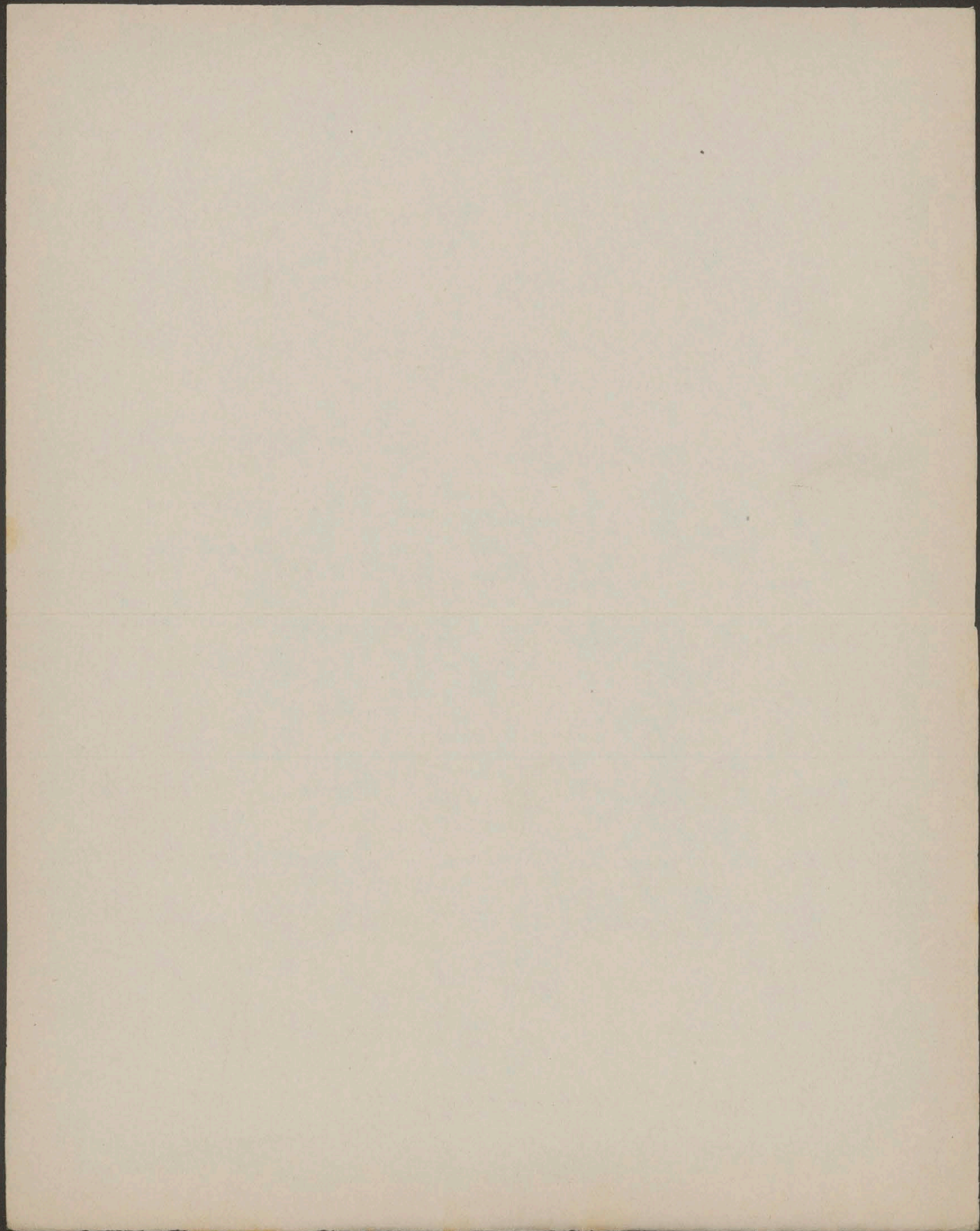
6.

Niech Twoja dusza wiecznie przemienia się w miłość  
 Niech jej co ma przeciepieć, co ma zwalonyj powie:  
 Więcej siły w twym jednym ludem słowie,  
 Niech jej ma świat w paszportach i pogardzie swojej!

Ty dłoń mój jako drzewo wdris smiejnej urady,  
 Które się łatwo obręka - mi łatwo się stanie,  
 Ty miłością zielone liście spuszczasz ranie,  
 Na pomnik, w nim najczyściej ustroju i ostry.

Wiatr zawył, niebo pogrąża się ziemi  
 Wylewa na nią <sup>2</sup> ciemność <sup>1</sup> ciemności ponury;  
 Ale Ty jesteś przy mnie w dźwiękach szwabskiej kury,  
 Aby mnie obręka Tweni liście rozroneni.

Ty i twój! ad nieszczęście tarę, znajdę sobie  
 Jakikolwiek przemaceni powiek we mnie godzi



i kuba kiedys' ciepienia Dobrym wynagrodzi  
 Tak... wynagrodzi Dobrym - przed innemi Takie!

10.

Cresta przyjamie wieśce miasteczko obrorem;  
 Naszej nie przewie czasu mac, ani przestroni -  
 Sence nasze jest crute - lecz się nie odmoemi,  
 Luna nana jest tkliva - lecz miertonna rarem.

11

Pyle mić wiang-senta mićk be dnie pogreben!  
 Jesli zdotam pner moje w przygadach wytrwaloić  
 Poryskac' serca lubypk dos'wiaderonij statoić,  
 A ziemia <sup>mi</sup> nie wiźceimem be dnie, ale mi bera.

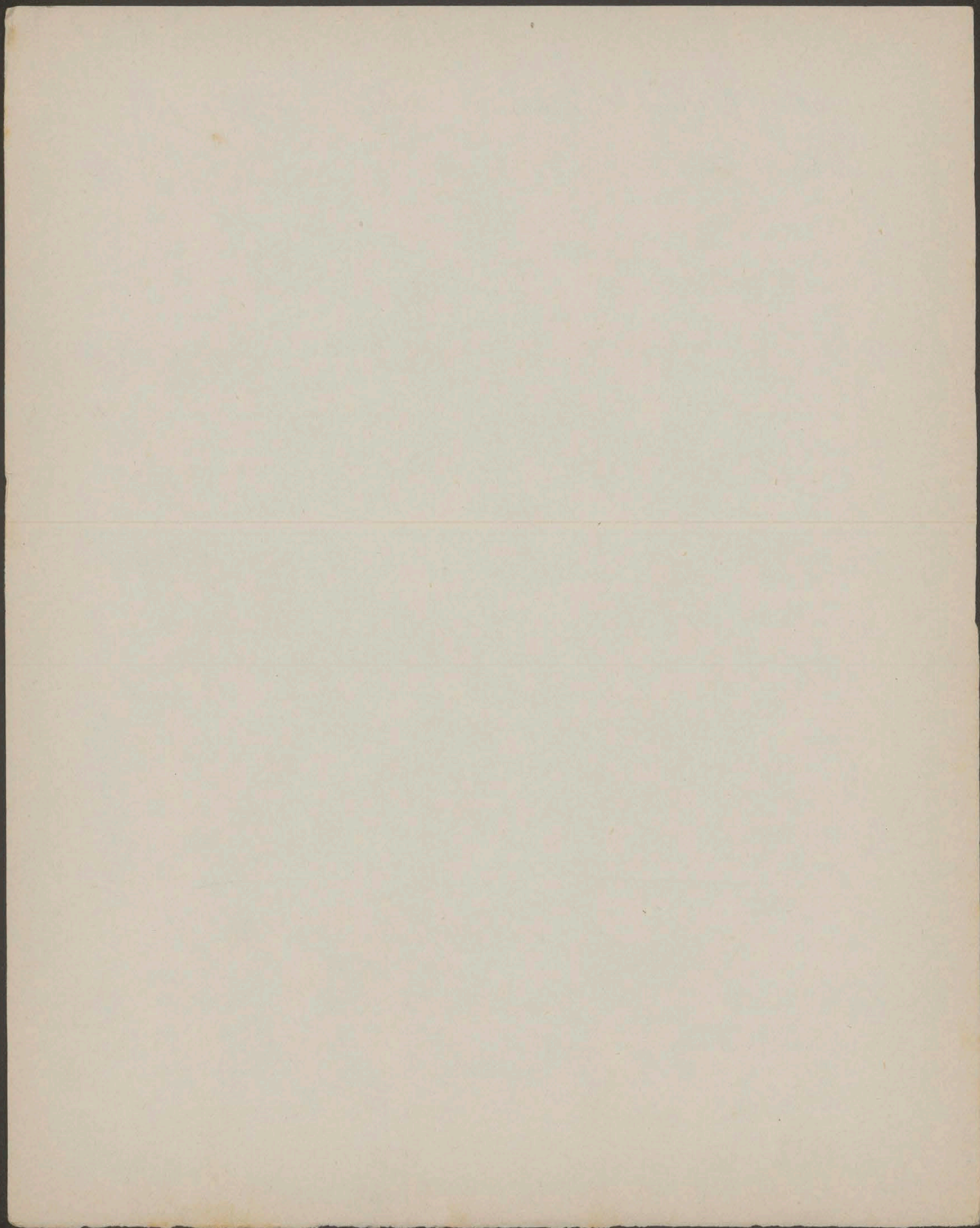
d. 12 Wnėsnia 1824

---

W Lmienniku Stefana Dybrowskiego

d. 13 Wnės. 1824

Lmi na smutnym wyryte gtoni  
 Critego przechodnia rastony ma

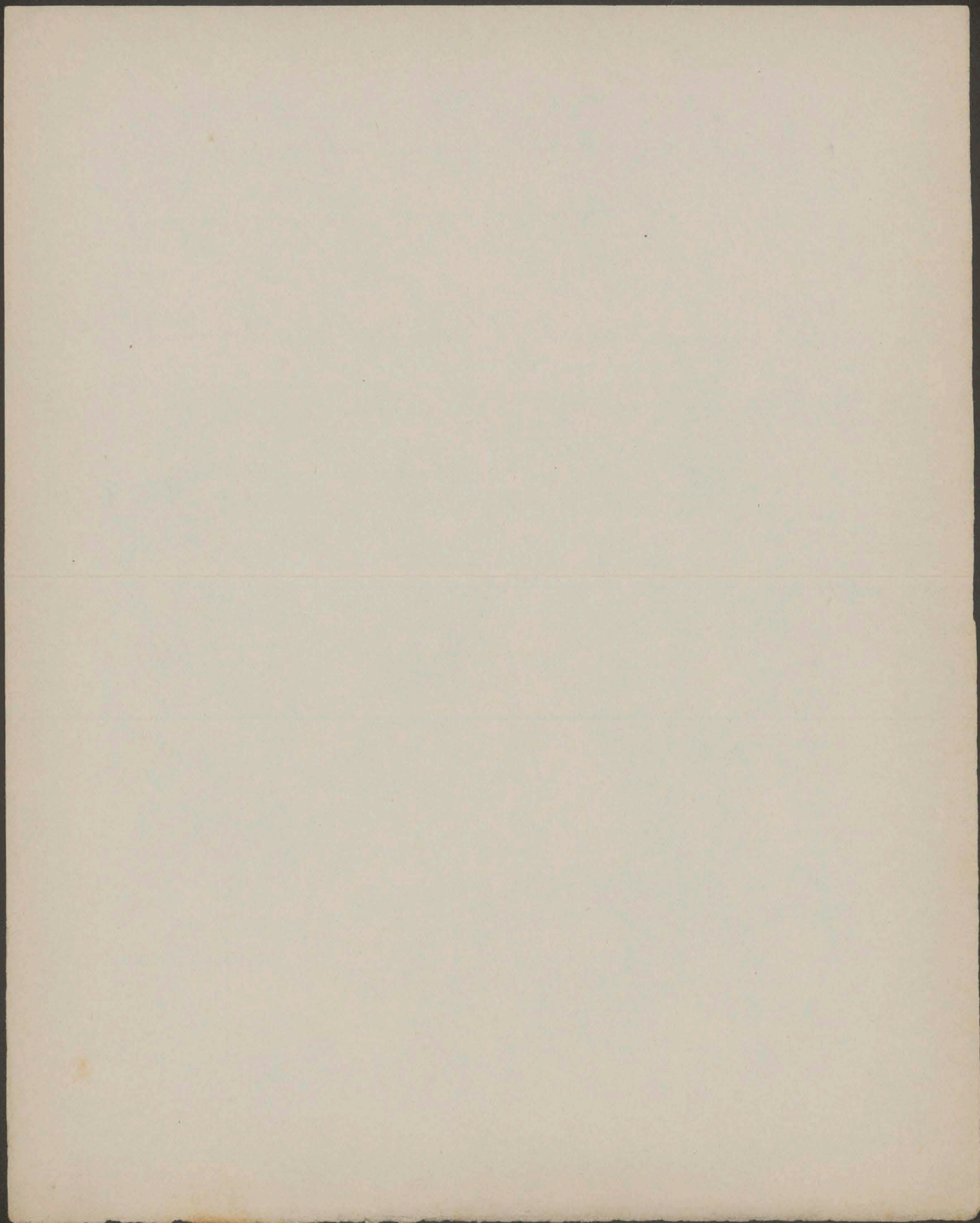




A i Ty w druków Twój obronie  
 Na mój wieś rucisz ocymsa

Wspomnisz; wiesz, który z północy z lata,  
 W rapadły umiał mię stronie,  
 Chce' moje ciota na Rońcu Świata  
 Serce mam w Litwie z stronie.

po wygnaniu w czas wyjazdu na wygnanie

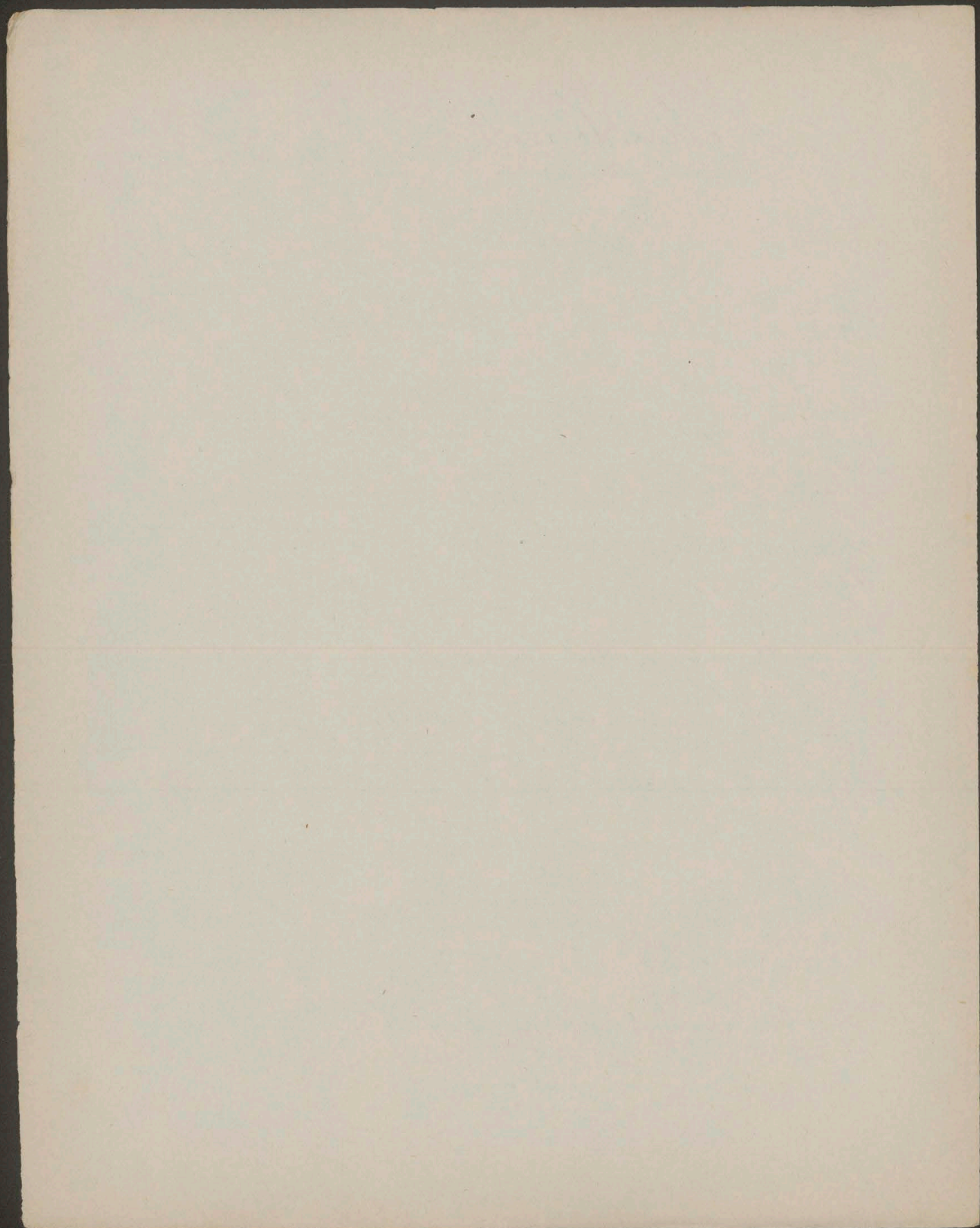


# Suwardowski

## Ballada

1.

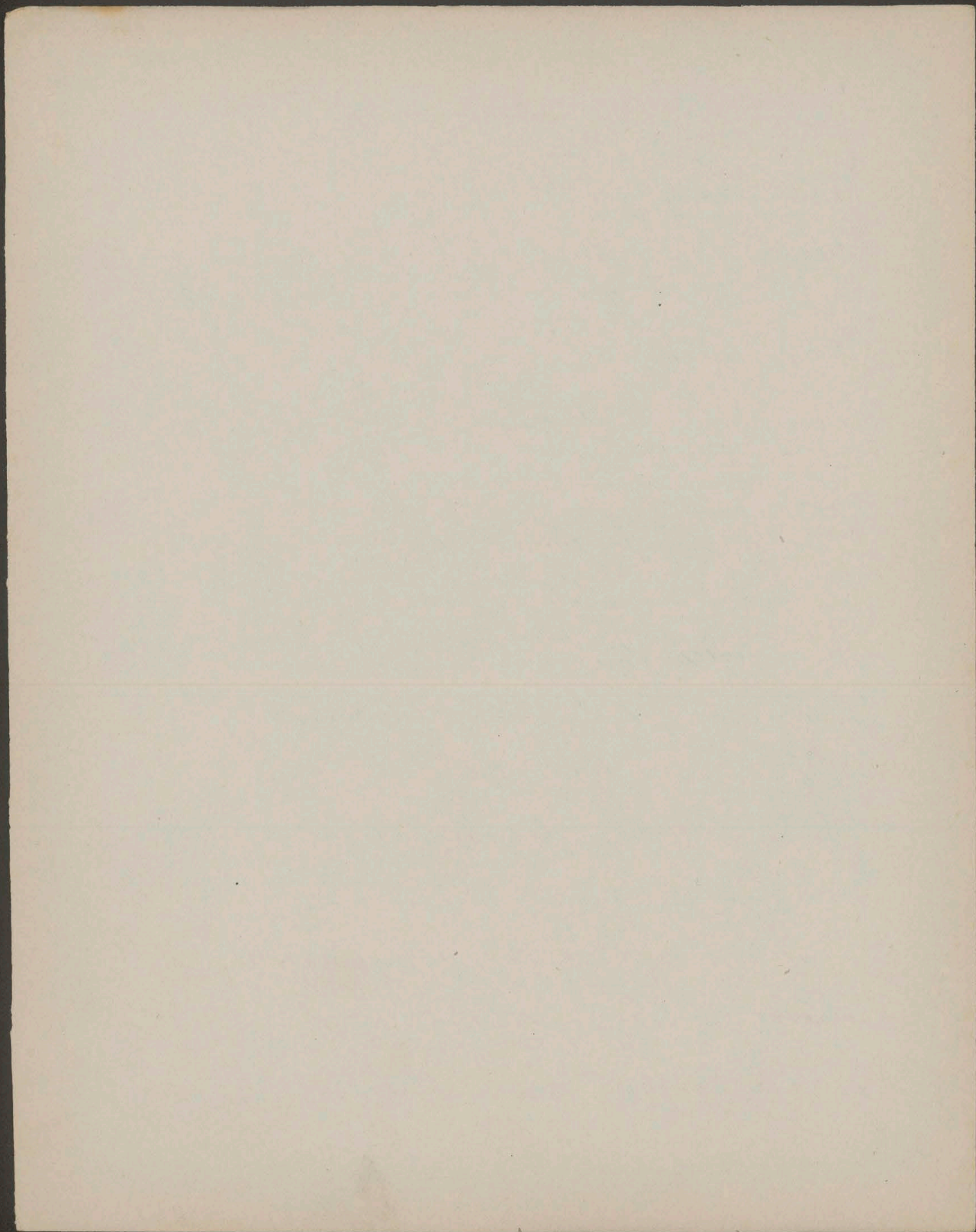
"Wy ad żekamy emkani  
 W wiecnych pstać wiecny Rary,  
 Władcy ber demy otkhani,  
 Swarane wieigee rary!  
 Gty kraku wiecny moey,  
 Co lubisi przy pukić koldnie,  
 Tym maci dusy na swym koldnie,  
 Pa'pieri ku moey pomocy!  
 Wygram niegodne prymiere,  
 Wic w litaci Boga nie wieie,  
 Pokton, paciur gine, marnie-  
 Csteka stworyt na morarnie,  
 Kadzięc ni ba wesele.



Was slyha nym głosem wrusse  
 Nam oddam ciata i dusse  
 Strasni dla nichis Anieli!"

2.

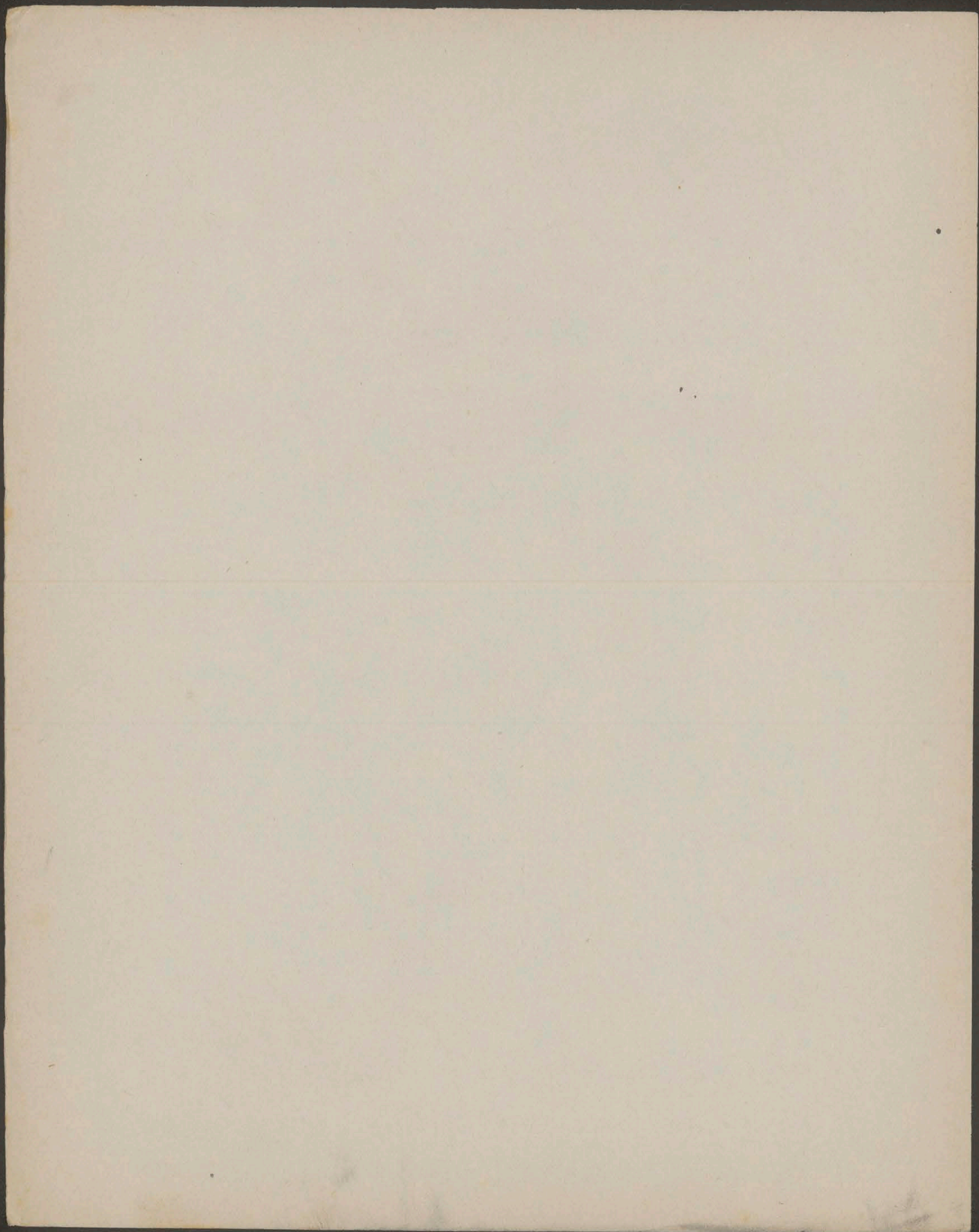
Tak miewała imię Bose,  
 Iwardowski zwat crane Duchy;  
 Tam, gdzie pieworne żołdacie  
 Wiadła pnie las pienny, guchy...  
 Metali to zdriatata ptucha,  
 Ubogi ryceci chae' meryny -  
 Chae bydi' gadnym s'lierney sierny,  
 Bo go mmo oycu Rocha.  
 Trumi piewora strasniein dremem -  
 A dzieje piewanym prawniemem  
 Swieci i nect w oblok pienny;  
 Sypkac' huk i' grom podziemny,  
 Wstaje z magit mara blada,



I mogit swietych truma kuzny,  
 Kieo krok smutny przybliży  
 Stok Gwardauskiemu gada:

3.

- To co ómiesz martwych mieszkania  
 Trwają w tej odludnej puszczy,  
 Pierkome czynią wotania  
 Przeklestej od Boga duszery  
 Co ludzkie podrywa zbrodnia;  
 Wiednie kuzny sprawi sence,  
 Czoastna miere - Kowiszenie  
 Tremoty pali pasadnie:  
 Na podbicie ziemi godzi,  
 Zaune zbrodza, zaune zbrodni!  
 Oto duch w me kasei zhidam,  
 Mchem porasty grób otwieram,  
 Chege ci, zwatawac' necore -  
 Korystaj, Korystaj z kwili!  
 Man eras, nim sie pótnoe schyli  
 Buj sie w pierci i mow: Wierz!





Do wnet po piątym niesz-  
 Wywiana z pięknym adneta  
 Władzi' cztoka pa'piera  
 Geor Rozystay z momenta."

— "Udamem miłt nie zwycisza

" Les' rycerz mam cis pro zbrai;

" Wize iak rycerom przystai,

" Nie jak trup, duka' oversa!"

" Wtrzes tego miśdny mary

" Kto ismie puc' moje zarniary?"

— "Oto jestem nie wrussomy,

Choc' miar tway przereat salony

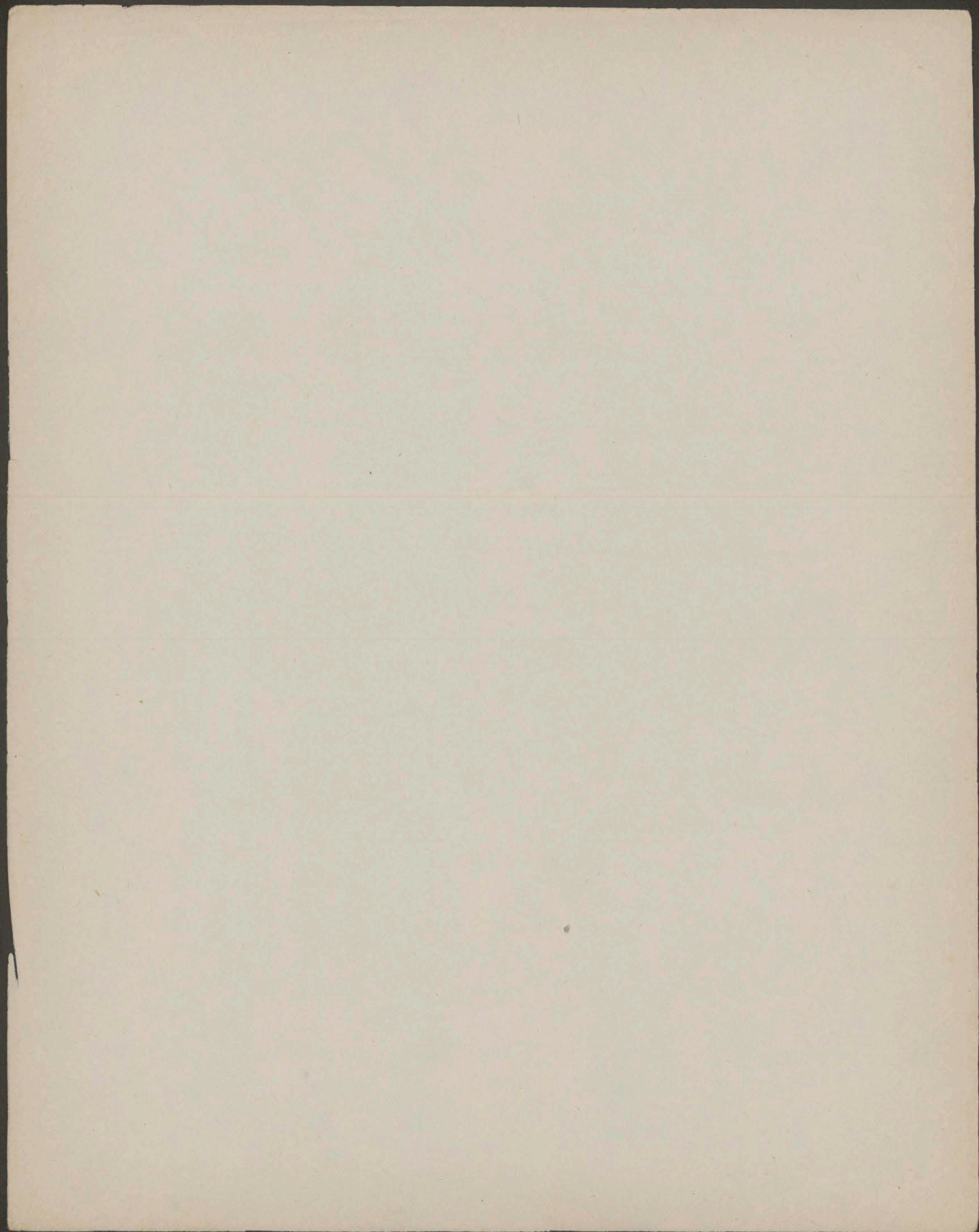
I pancer kaści i pancene;

Aruc' z Senca, ztoć i pncelors

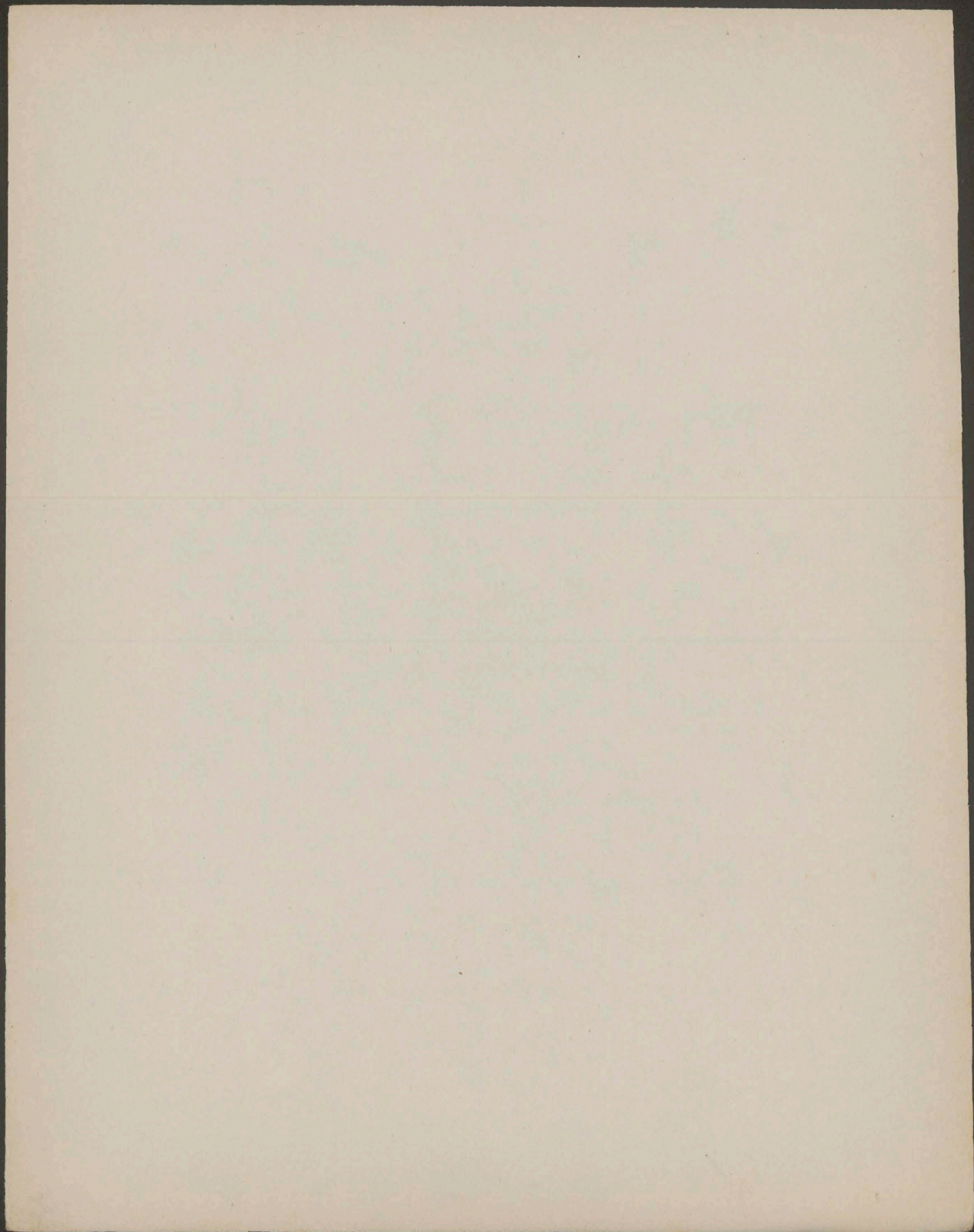
Do masz pora, isore pora,

Byj si w pińci i maw "Wienz"!!

" " "



„ Niechże pomoe martwych asab,  
 Albo przedwiecna Istota  
 Da światnego życia, spasać  
 Udrzeli' dostroicnictw, istota!  
 Nie proze, o mne i stanez;  
 Nie nar Malwiny Kochank.  
 Ciężciwa odebat wianek;  
 Ina turniej i betony krwawe,  
 Lez biednym garbi bogaty;  
 Próma się do święt swaty,  
 Próma wstawiony anreń -  
 Nie muzg być śierney murem,  
 Pzornych zięciem rodzicali!  
 Was dyka, mym głosem urrasz,  
 Wam oddam ciato i olure  
 Straszni dlo miebiai e Anieli!..

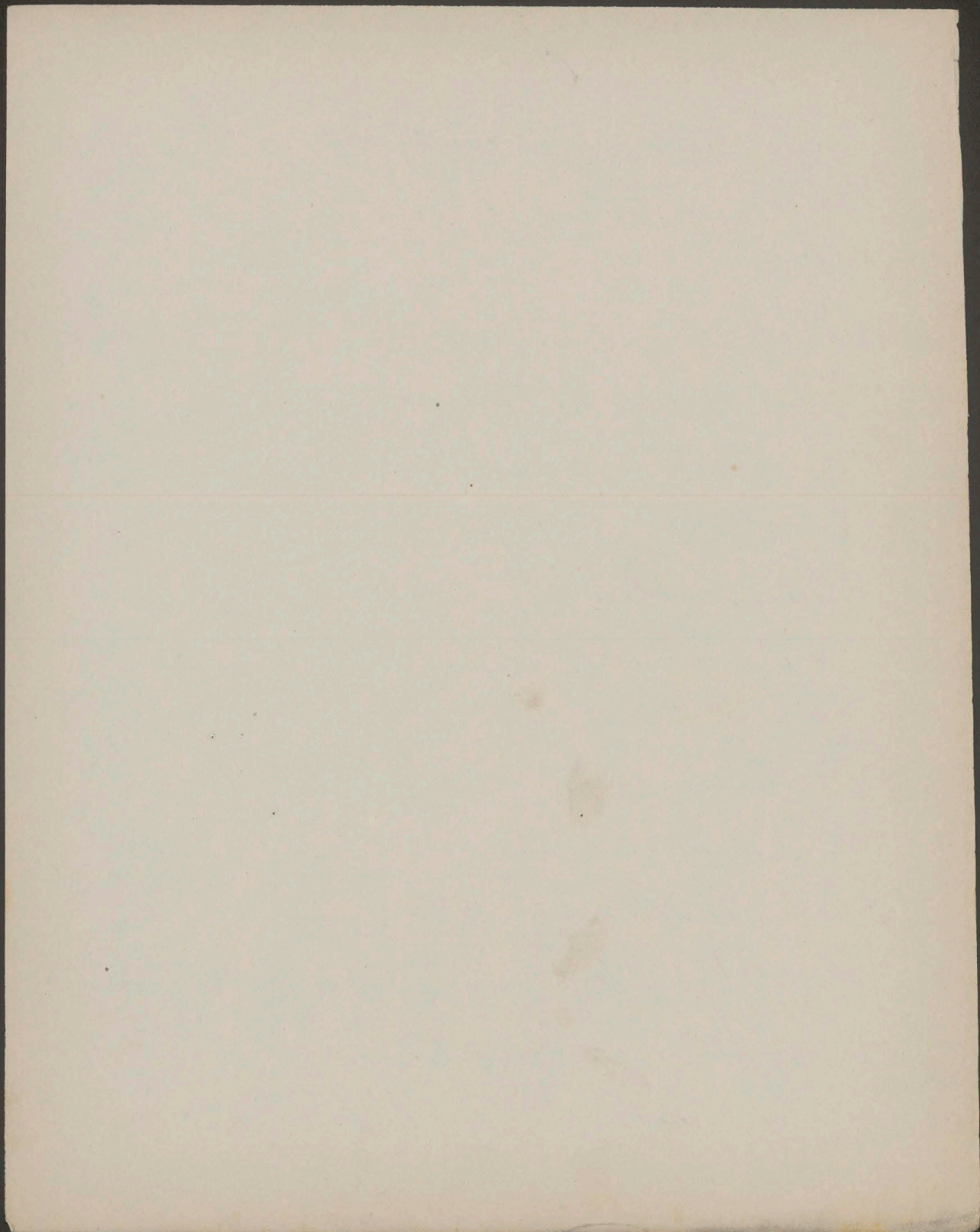


6

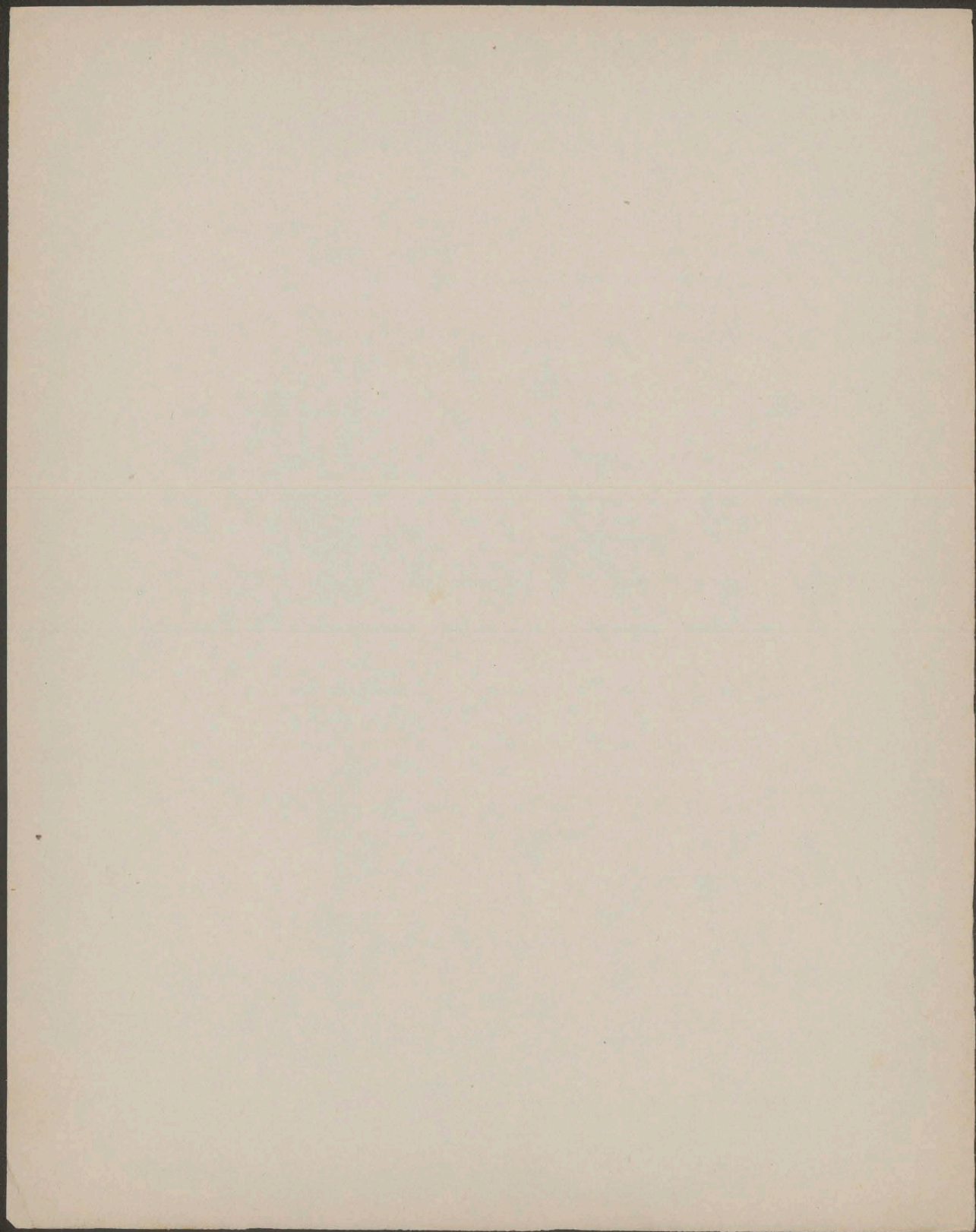
„Nie kreśl Rata swowicy z guly,  
 Ale przestan' panawiac' crary  
 Kruc' dzige i te raskuby  
 Szradu, ci, piekialne mary!  
 Zatus przedciwice' nospacy,  
 Wyrok swisty przesnacenia  
 Za ukas' two, sa sierpienia  
 Wierny nagrode przemacy.“

— „A ja nad weime naskare  
 Chwile z Malwinyj pmenare,  
 Przy iey wdzi'kach, na iey tonie,  
 Gdy sence naskare, ptonie  
 Lepszego srogicia mi zadam“ —

— „Niestety! estowid ~~skubiony~~ zginiony  
 Cruje pólnac z drugiej strony  
 Jus na przed'wiciej pugladam..“

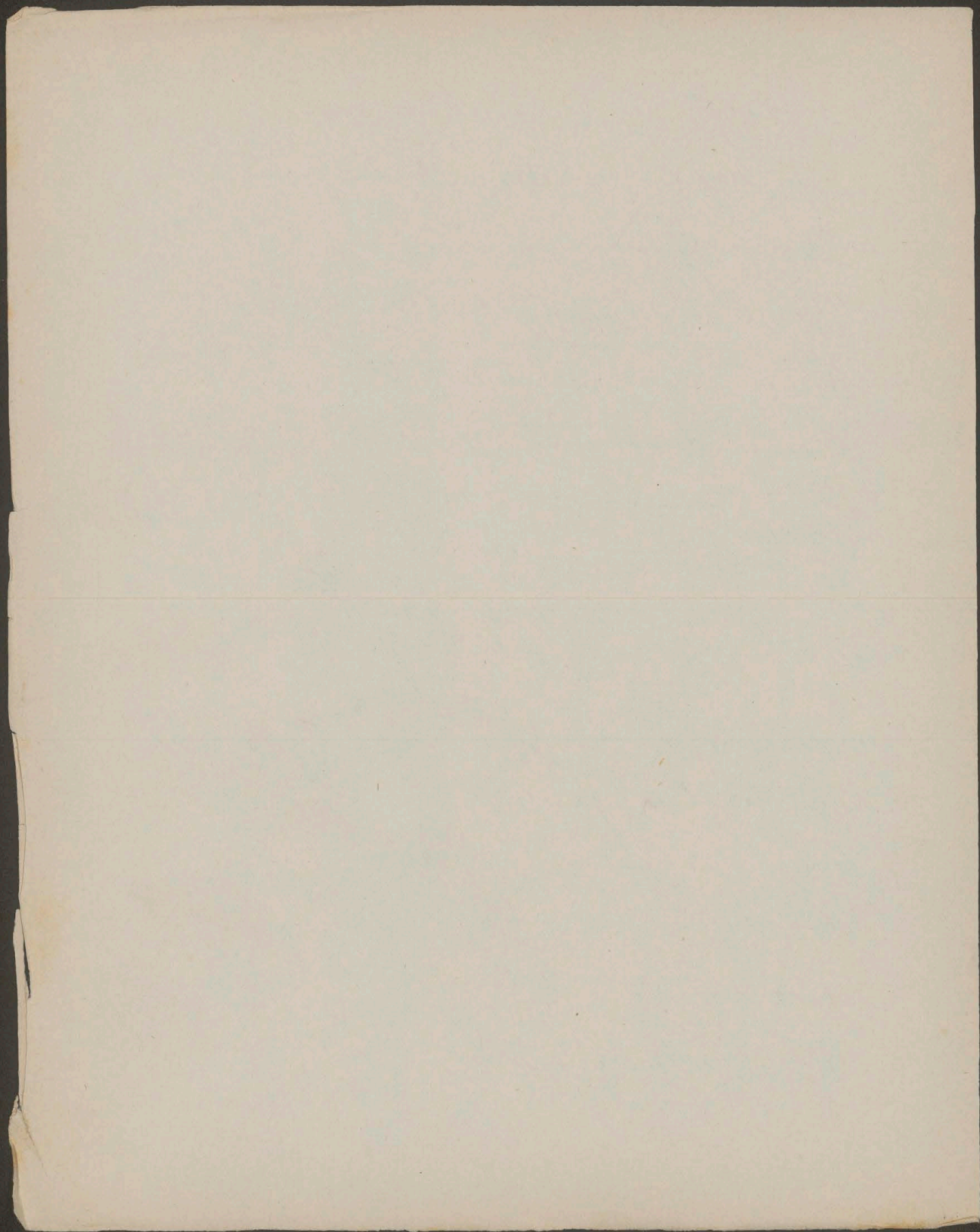


/  
 Kan' sis usdryga tuemci' greechy  
 Ygniewone potnosa goryny, -  
 Stymyr sAbrute addechy  
 Po lesie kroyk prerashliiny, ?  
 Blada cis preymnie trwoga  
 Sniknie odwaga ryensstwa  
 etch! ratuy, ratuy bluzniensstwa.  
 Mores sis wacisi do Boga!  
 Patr, gots bica treworliwa  
 Skroydelkim nad gtony ptywa,  
 Ona cis do wiary wota;  
 Wstuchay Strora Aniola,  
 Nie bogh dusny swajey wrogiem  
 Synu pusklety lech drogi!  
 Stuchayre uya pnestrogi,  
 Co pichie chee iednac' z Bogiem!



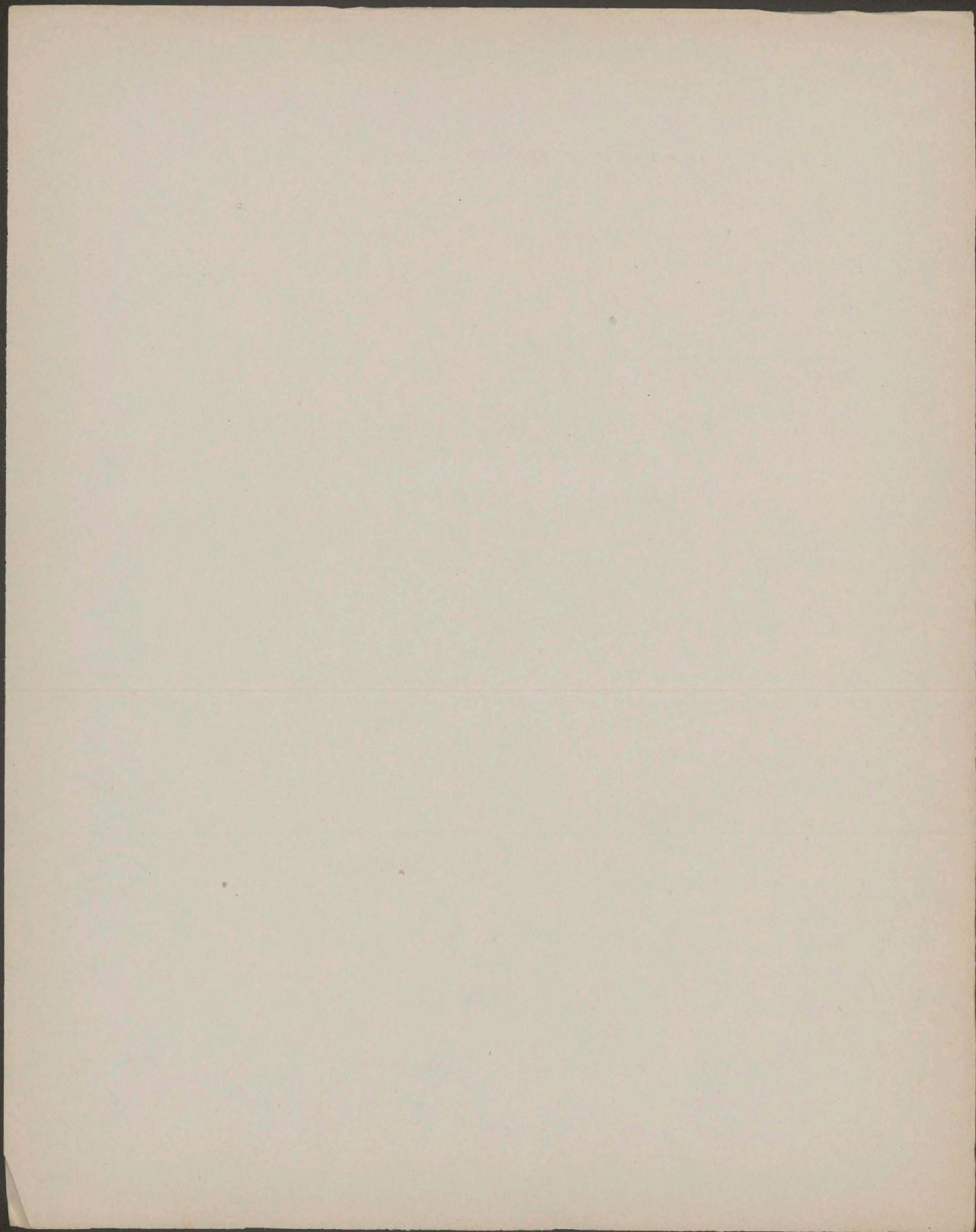


Nie chiej miś Smucie' po smiesci  
 Nie daj si piekielney hydne;  
 Ona ci rymat przewieni  
 Y druce wstanosci wydne,  
 W ognie papadnieś wienyste,  
 W wienym dwustramey mure  
 W Romanowie, w Romanowie  
 Torow ci duchy nieczyste!  
 Rzekł i erata smutkiem smuszy,  
 Z nim tyżwiejne trupy wyty,  
 A wpadaieś do magity,  
 Gorne te stawa pascotory:  
 " Padeym zdeptane orkaplere,  
 I prosne zblisaja si duchy -  
 Pokud' akt zalu i struchy  
 Blij si w pierśi i maw Wierz!  
 " " "



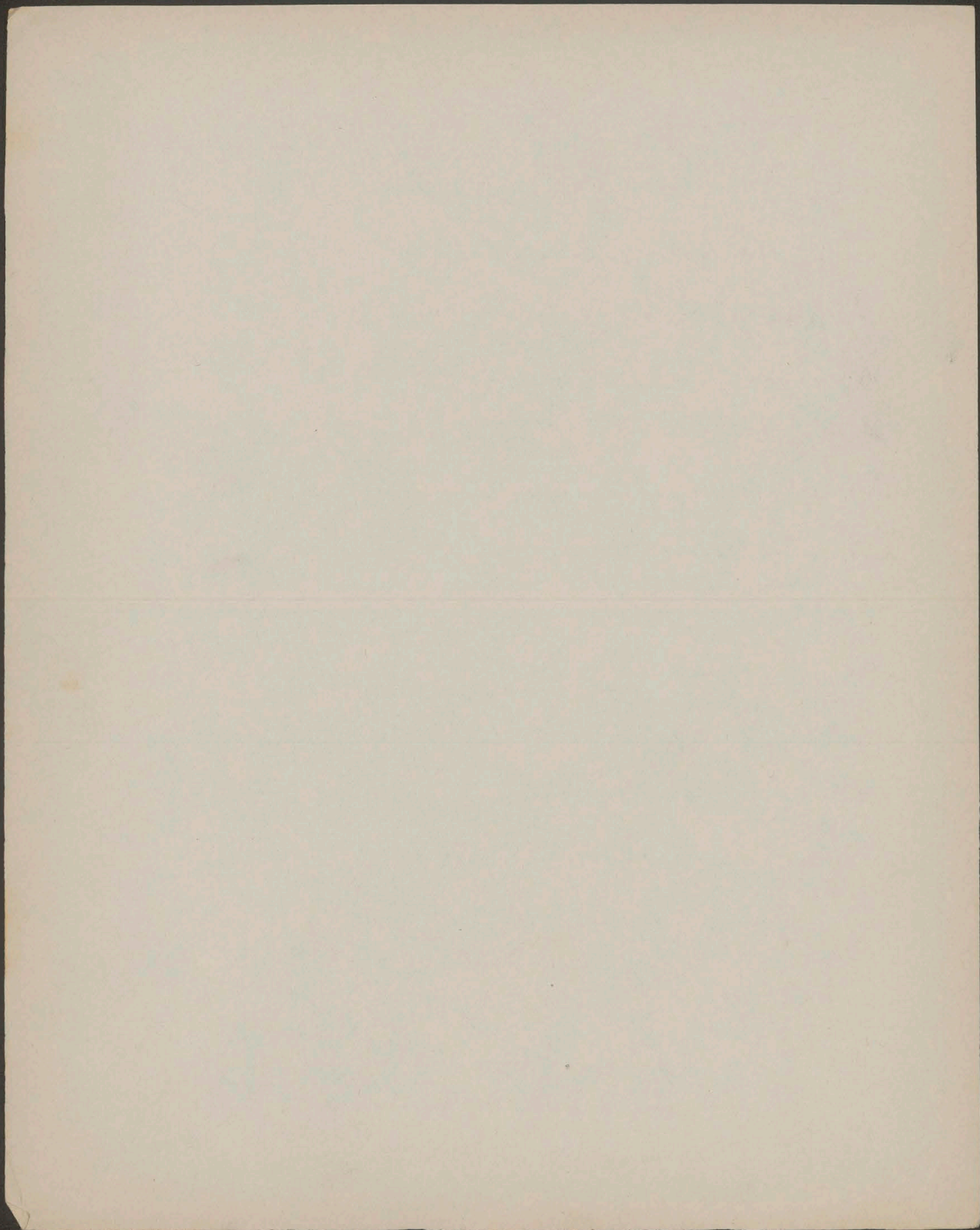
"Cyore, cyore, dyn eis wrywa!"

Paotł Iwardaraski na Kolana,  
 tra mu po jagodaach sptywa -  
 chce probazac' mihiis Pana;  
 Wtem ptak stej przygody wreszty,  
 i kae grube weisga patrzye,  
 dykac' pnerarlinie mysi -  
 Tazny padajz, dze b treszty,  
 Ziemia drzy i grony wazery,  
 i kielcisa pierunow stawery;  
 Wne praske, izery powietre -  
 Tu si wicher z wicknem zetre  
 I bura na bura wali;  
 Piakto si nartwanta z pedem  
 Czarni kucy, czarnym nozdem  
 Do narodosa si zblirali.

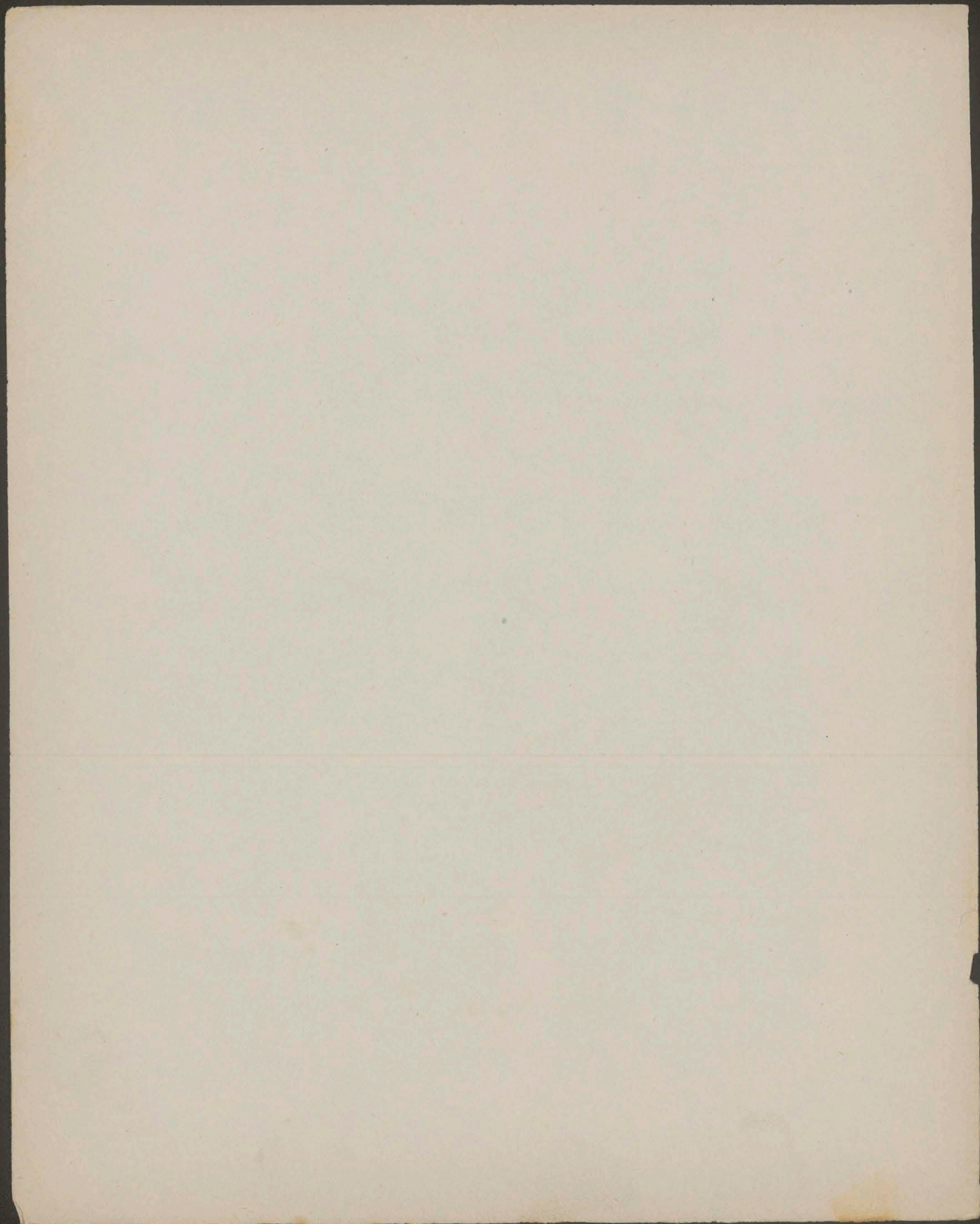


Swardowski na twoje słowa  
 Na oradzieskie wyrazy,  
 Cóż ostatek jest gotowa -  
 Czekamy na twoje rozkazy ...  
 Jak ryceź nie dawaj wiary  
 Próżnym słowom, próżnym zamiary,  
 Co chce tobie grób złożyć,  
 I sta się stobaczi twojej wzięci.  
 Powiód, myci bratnim sturyci,  
 Długośprawnym ślub weselnym,  
 Starzeź przy nas nieśmiertelnym,  
 A to za nagrody mate;  
 Podpisz na ryceźskie imię  
 Kiedykolwiek bratnim w Brynie -  
 Oddan nam dusze i ciato!

Tak duch, <sup>11.</sup> młociś przemienienca,  
 Czadline Rucisz przymierka,

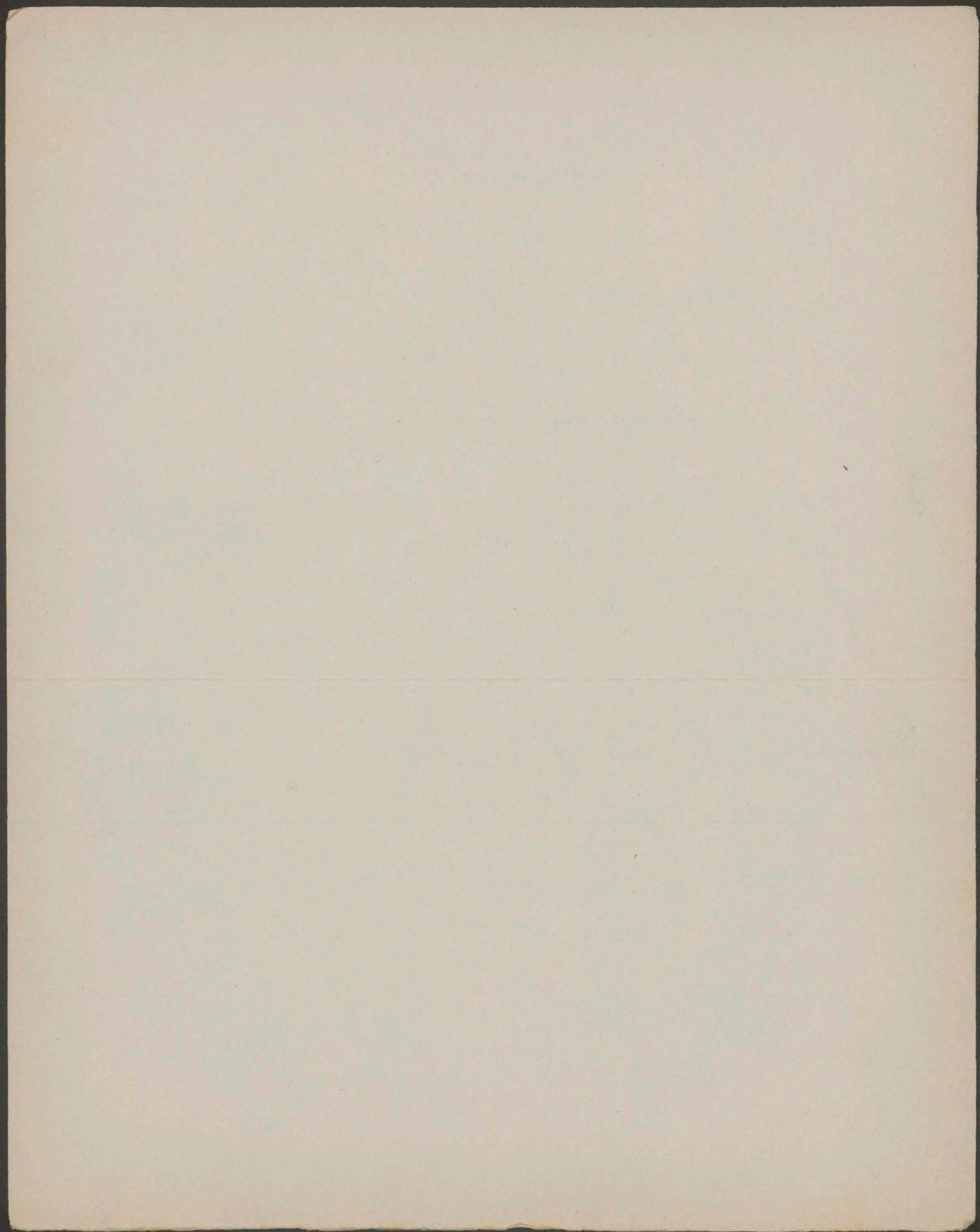


Wpuszcza nadzieję do serca,  
 Truie pokorę, nęca.  
 Już on szerokiej plany Krysi,  
 Mógł swej chęci dogadnie -  
 Tam żywotny pragnie żywotnie,  
 W Brynie nigdy bydl' nie myśli.  
 "Dajcie, niech i sił swych dowody:  
 Niech stajcie miłej pagody  
 Amicie obopojcie miłodu  
 W tenorach przyde do uktaadu;  
 Prisiay przypniecie matreniśtwo  
 Gótepe mi postuseniśtwo  
 Cetyor pniekt zapewnicie -  
 I pniekt mi stane w Brynie  
 Stawne w rodnie, bojie, nymie  
 I bogate mam mić życie!  
 " " "

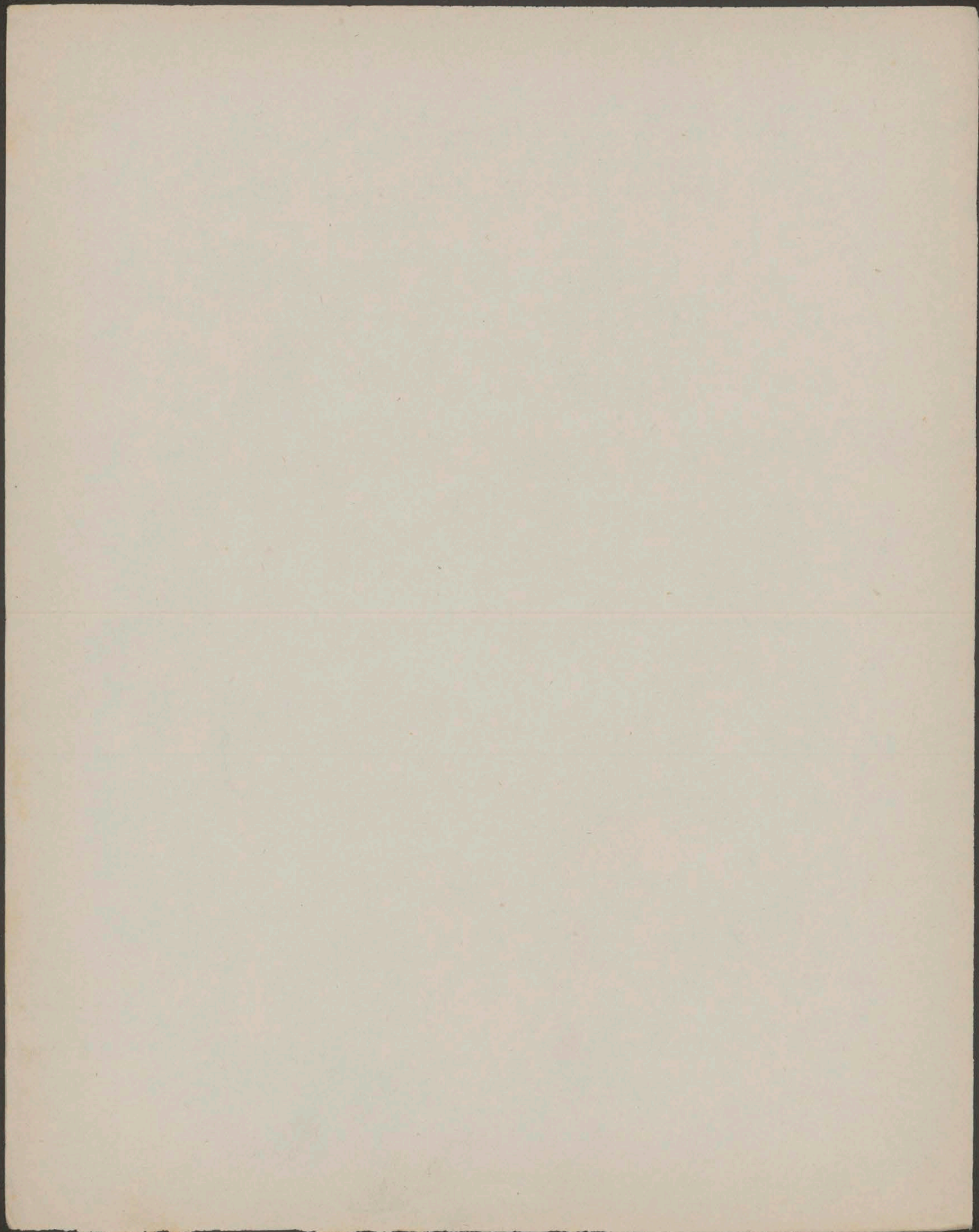




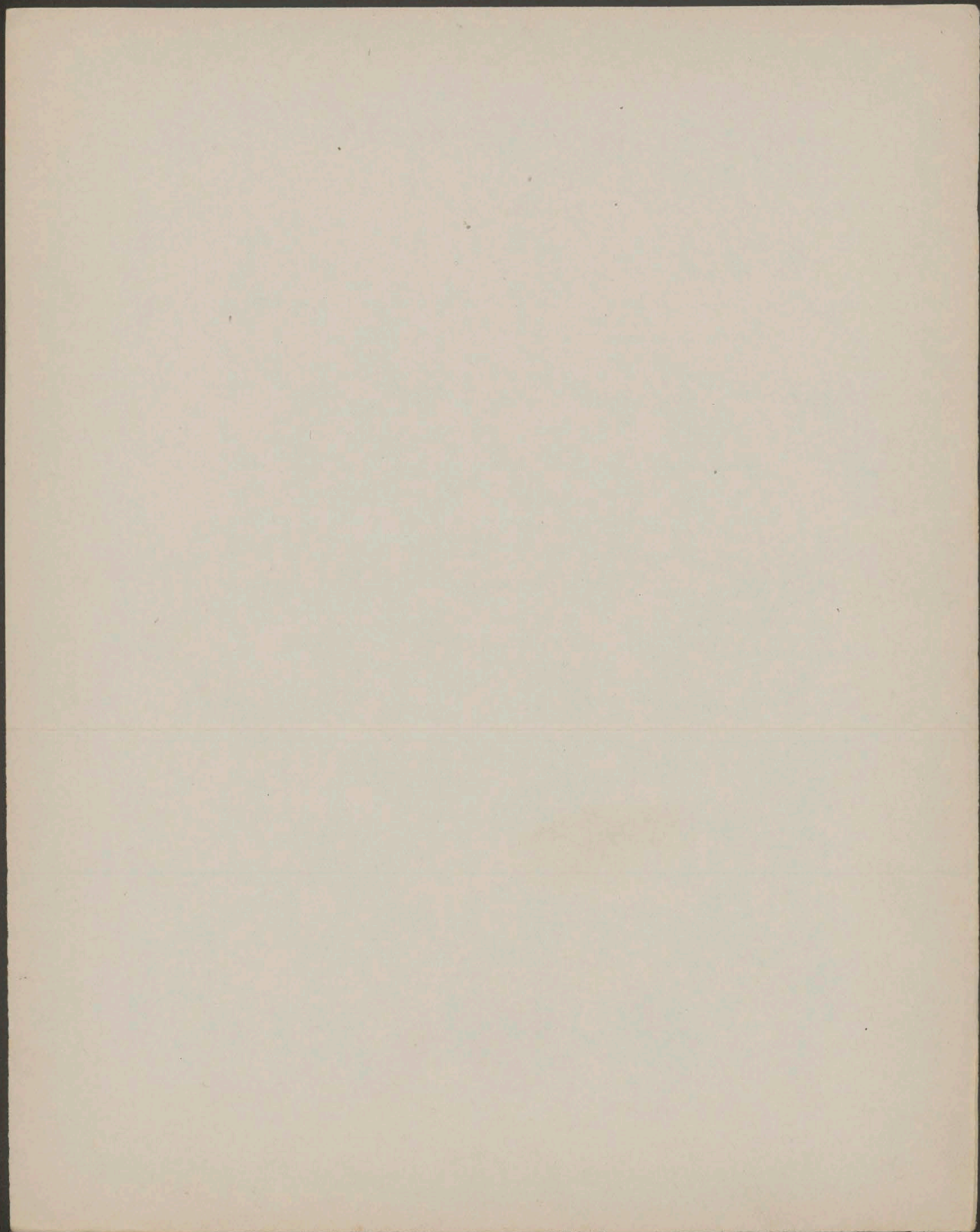
Wicher ratny mat się w locie,  
 Gruba ciemność z oklepien' zbiegła,  
 Słoneczny srebrny gwiazd kracie  
 A ciemna ścieżka pastregła,  
 Ledwo w zieloney gęstwinie  
 Kutycana gater dumie -  
 Szepk, i wrawa się tłumie,  
 Gran równa młocny i ginię;  
 Tu już Stankinego Stawca  
 Promień o las się roztrąca,  
 Na Swarobauskiej Skiniemia,  
 Man pót s'wiata, man pót ciemna,  
 Długa puzera płynie rączka,  
 Tak się wielkie góry zbiegą,  
 Skata emiemia się w jeroo  
 Ogień rębisz, mrozy pęką.



Tu Swardauskija sorkarem  
 Tlum sie duskow kurmem sypricie;  
 Wchwilie spacia gitar ze gitarom  
 Swatny ranek stanat w Skrypmie,  
 Banty, Ranaty i' spusty.  
 A tak domek nigdyo' pusty,  
 Po pooyeu dostat w dniule  
 Lewnyta myglada wspaniale  
 Tu kolaski w iednym rasie  
 Ciggnu sie cramenu' ciggi;  
 Strajnych sturalkuw szgot ottuzi:  
 Hajduki, laupry i' panie,  
 Szbrajnych oszraki ludzi.  
 O wiecmey banily sromato!  
 Legnac' sie z sziaru, i' enaty  
 Dla etota, co smuzty tudzi!

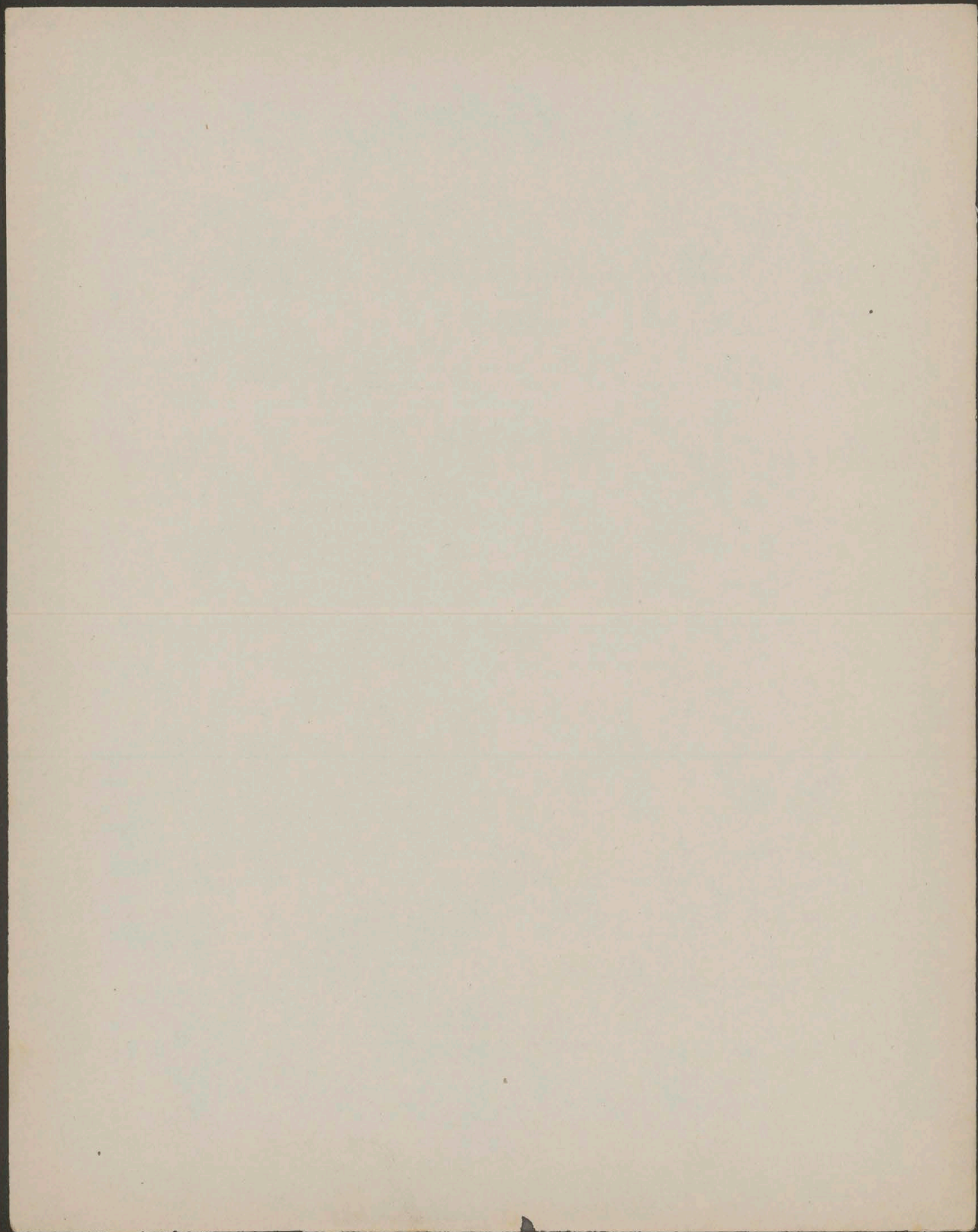


Wzrostka iur' man z naszey strony  
 "Pędzin cyrograf. ryceń"  
 i kasty otek oślepiony  
 Krowiż rancuż na frymianie;  
 Blednicie, dny, wtoś powstacie,  
 i Linnia się nagle rozpadnie:  
 Widzi iur' agniste Koicie  
 I meki zbrodnianów na dnie.  
 Wykonawcy cyż z wodniery  
 i kasty radości kopy  
 Sprasnych wartów kłusowa wóciukta;  
 I na dno upada piukta.  
 Wzrostek powolny pocięci,  
 i kasty sprawiedliwy iwieci,  
 i kasty w ciży stansta.



Oby gadziny byt ranek;  
 Swarolawskiego zartkie ranie  
 Wziom przed Malwiny ganek,  
 Która siedzi na balkonie,  
 Kani kania smutne wiadło:

" Oho iwo blisko pranku,  
 Ja cety noe kor prestanku  
 Uniownego zekam gatta;  
 Prima eis nadriem cisie  
 cch... widze Khas' istry Koresse!  
 To on i zhoia pryo'mica  
 Od motego blarku dierypa...  
 Postepny, brama olwarta,  
 Ota i mast nie zwiedsiony  
 Cichos'e i ten i kordey strony,  
 Jus podkupiona s'pi warta.





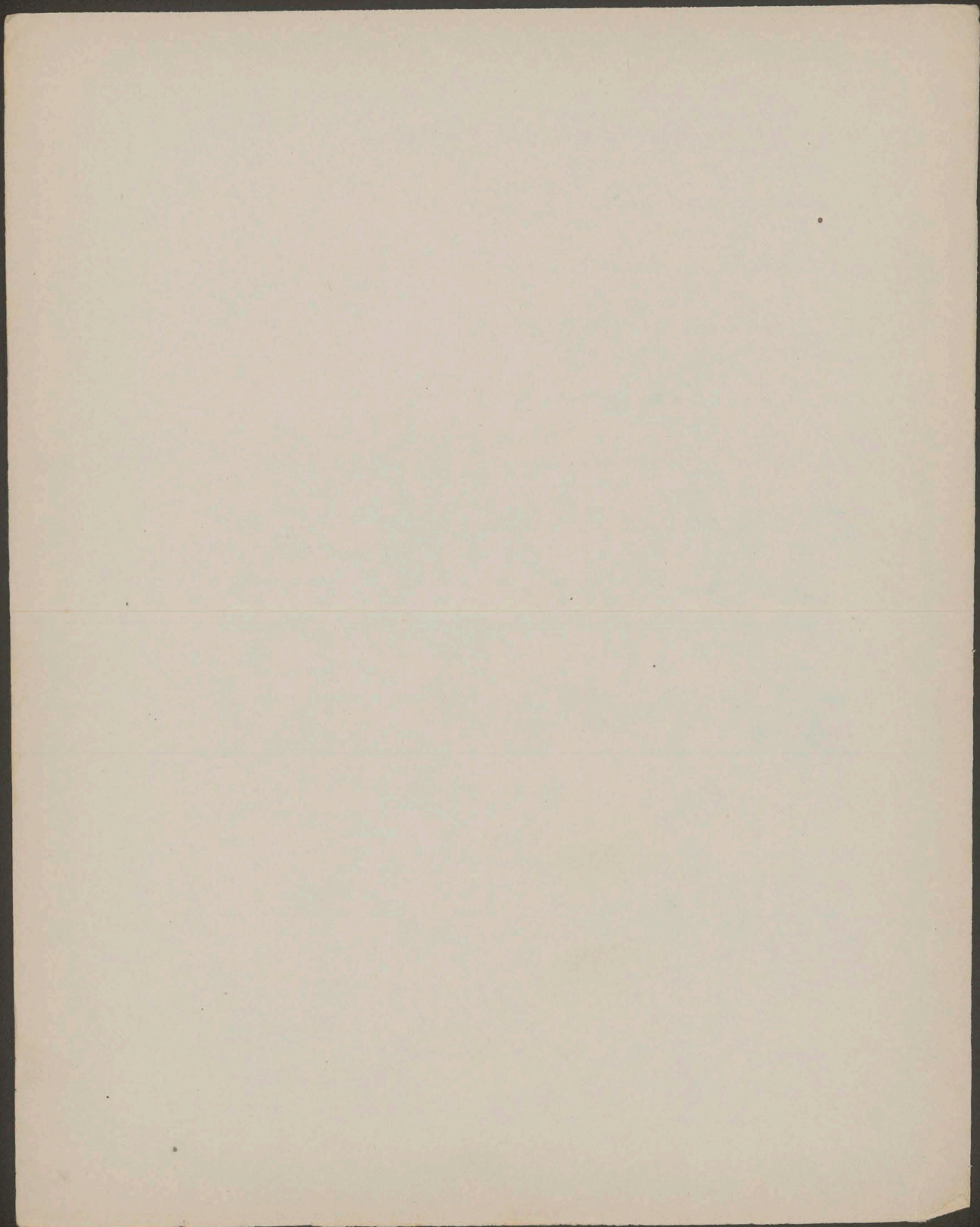
" Ach! pukaer a Malwino druga!  
 Tem chytit pětvoeny chvili;  
 Pnestkadřata kura sraga,  
 Buz ledvadny pncbyli,  
 Ser terar crasa mi zvolekay,  
 Tiaday se mu, i uerckay...  
 Křed ta kladuše, try, nestotnime  
 Gen magy strack i ta dřeně. ?"

" Ja sama mi magy dovie...  
 - A eš matka, a co ovie. ?"

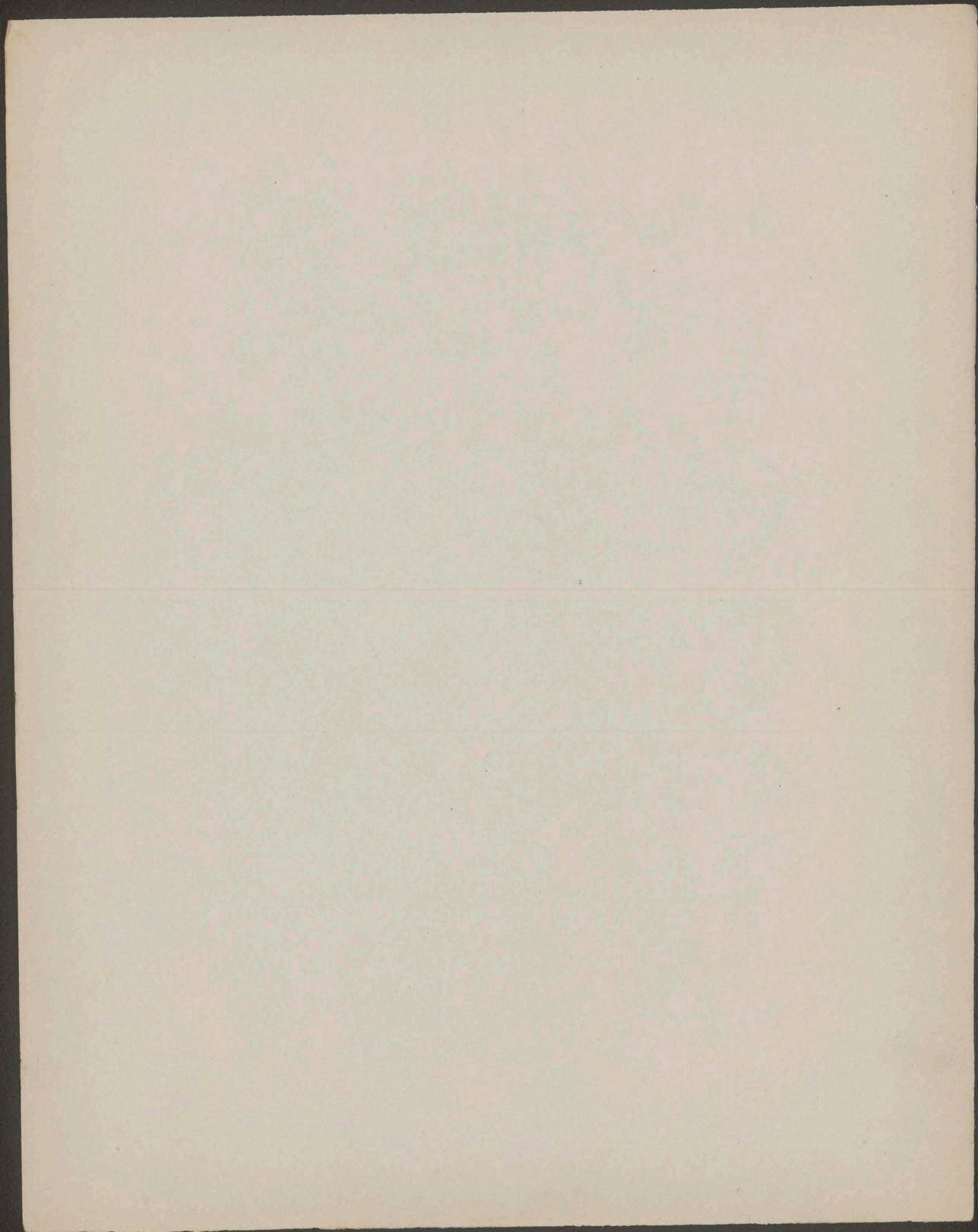
" Gen, co křobego mi eue,  
 Gdy aboey moie sřestwo  
 Seone do blagaslawiaškwot."

17

Ubydri zřadanego ziccia.  
 Tak! Malwino cras uerckae,  
 "

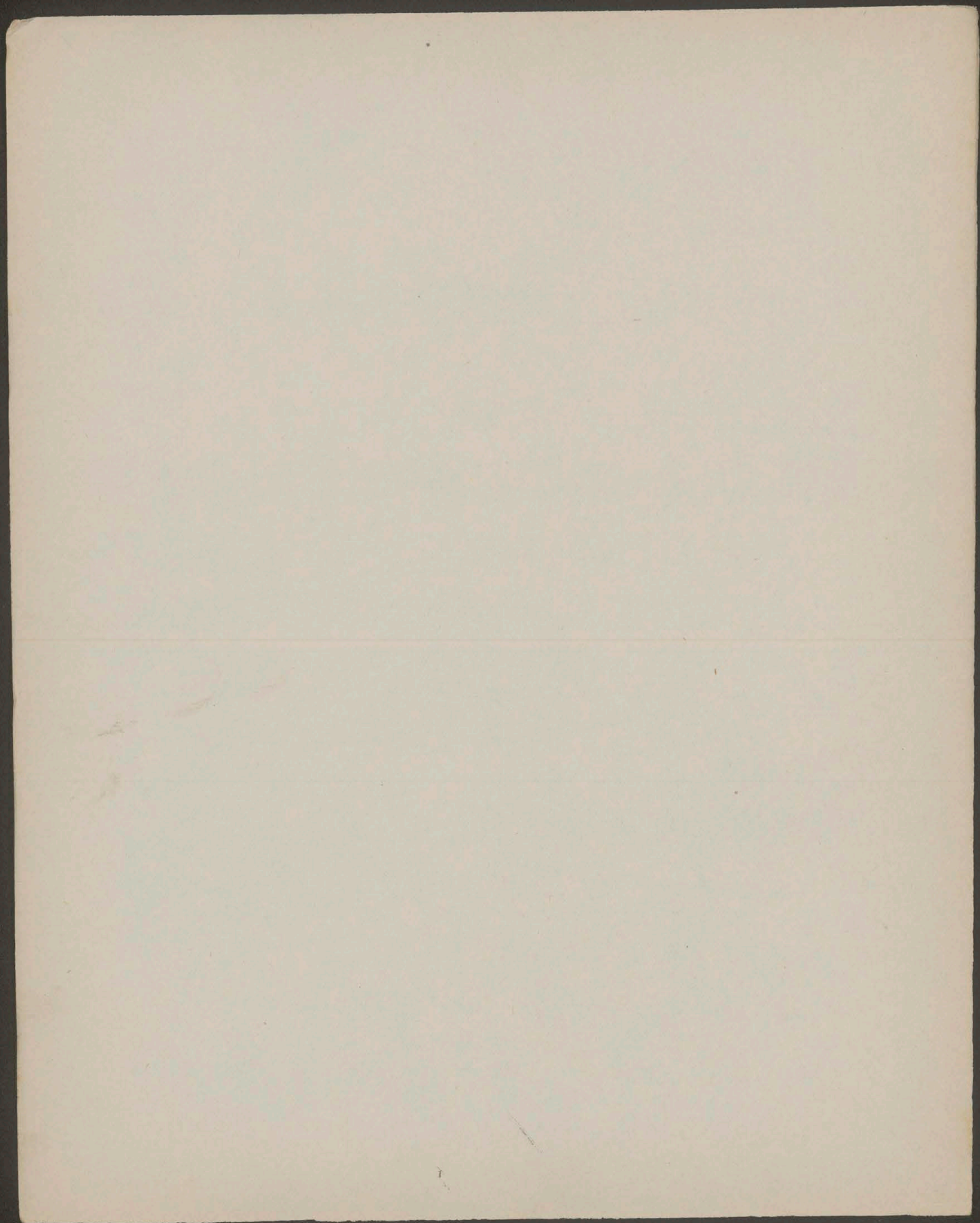


Nie oddajmyj przedsięwzięcia;  
 Do co' mamy naszkaz zmlakac' ?  
 « Ach! skopne nam przewiez -  
 A Pom Bóg, co siviatem władnie ! »  
 « Nie ci tego nie przypadnie,  
 Bóg prastanie na poduce;  
 On lubi te swięte Koniecy,  
 Co natura raornie taruyc' -  
 Bóg zis na miłosci ni gniewa: —  
 A wnet Malwino ondlewo...  
 Tak bez mystert, ostupiaty.  
 Swardowski do warie Sadni, —  
 Tak zis po murach prowadzi  
 A Swardowski iednie smiato.



Jednie z parady i dworem  
 Prer gory lasy i rek  
 Jami ziemia tetnieniem skocim,  
 Tak zyci sredslowie na wieki  
 Swarclawski w swym studiu Kryzli,  
 Namego sukcesia ete dukac'  
 Y znawce czestaw osukac':

W. Prymie nigdy bydi nie myśli.  
 Las do porinyk <sup>pry-</sup>prawomudaw'  
 ete wysie stawiesnych bukaw'.  
 Tak mesat, sredslowie jednie,  
 ete cini ayca po przednie  
 Powolnie go ku wiecie;  
 Widniastem sis mi zasmusa  
 W tem sis Malwinu ocusa  
 Laska sis, mowi paciere...



"Widzę obropne powroary  
 Głecy, idy i jstynz!"

"Goverda te sprawia mary  
 Ciemnoś' zwadni eiz Malwino;  
 Bzdzi' spokoyna, gdy ia z toba!"

Drwonki' drwoniz, cugle brzoza,

Kome parskaiy i ieyz

I ruz, i grysa siz z soba;

Woinik nar war z bicia Klaska

Wnoszyc pyt z kuzycy siemi,

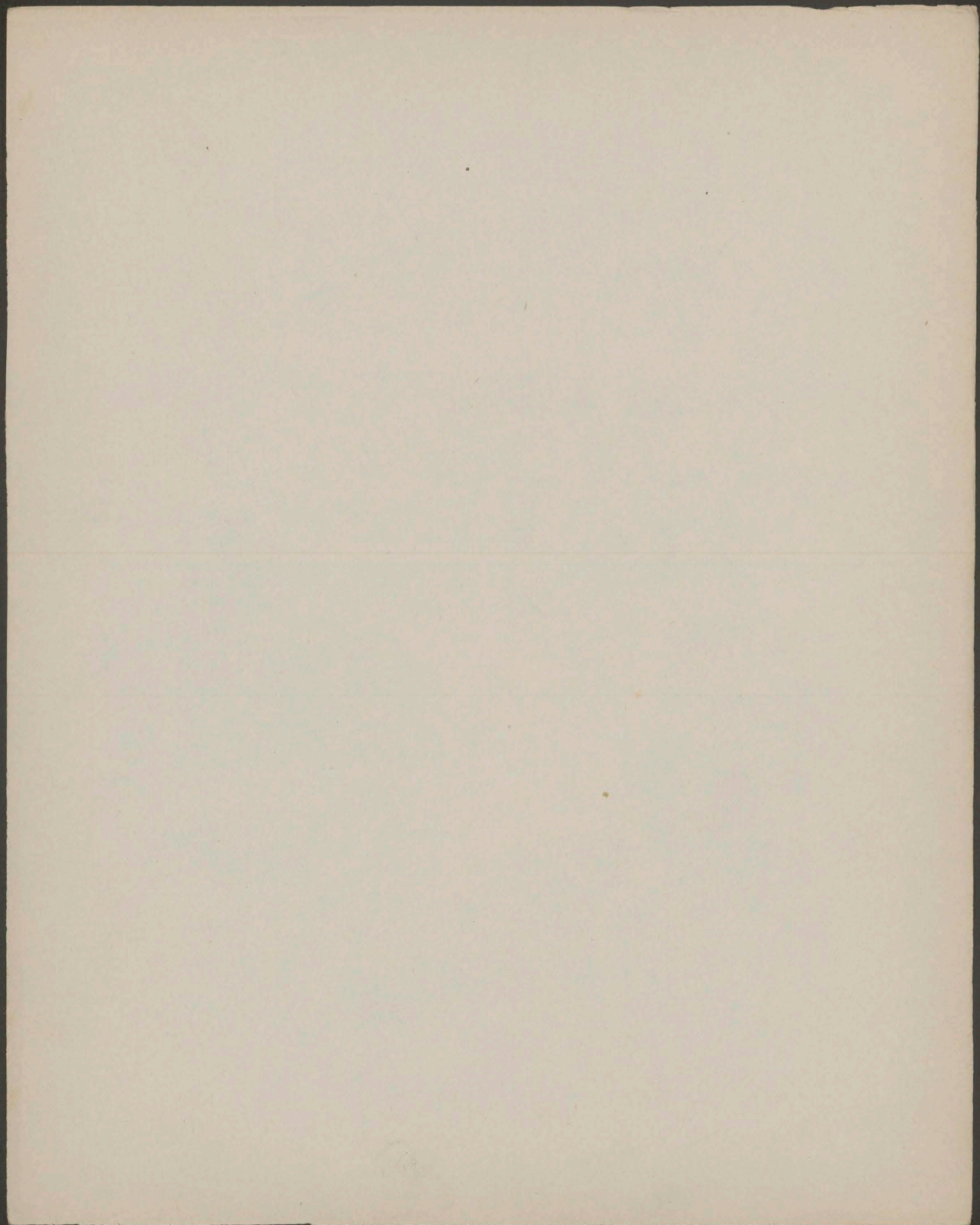
Tumi las wiesztolki' Saemii.

Juz sizo poranku biese;

Wesoly Twardowski iednie,

Ne cien' ayca po przednie

Pawotwie go ku wiese





« Jestem eda ni się przytomna  
 Patrz, męstety! oło kerie  
 Jakas' martwica agromu!..

« Wzrostomy agien' iukie gnyrie  
 Gdy ia z toba, pa co twoga?

Widac' patrolujes w czasie,  
 Gynno spierajes do pupasu  
 Stojcie!.. crenus ta uloga  
 Flane, spierce misie dniesi?..

Mata Robieta, nie wiecie,  
 Tak ztyd maisterko daleko?..

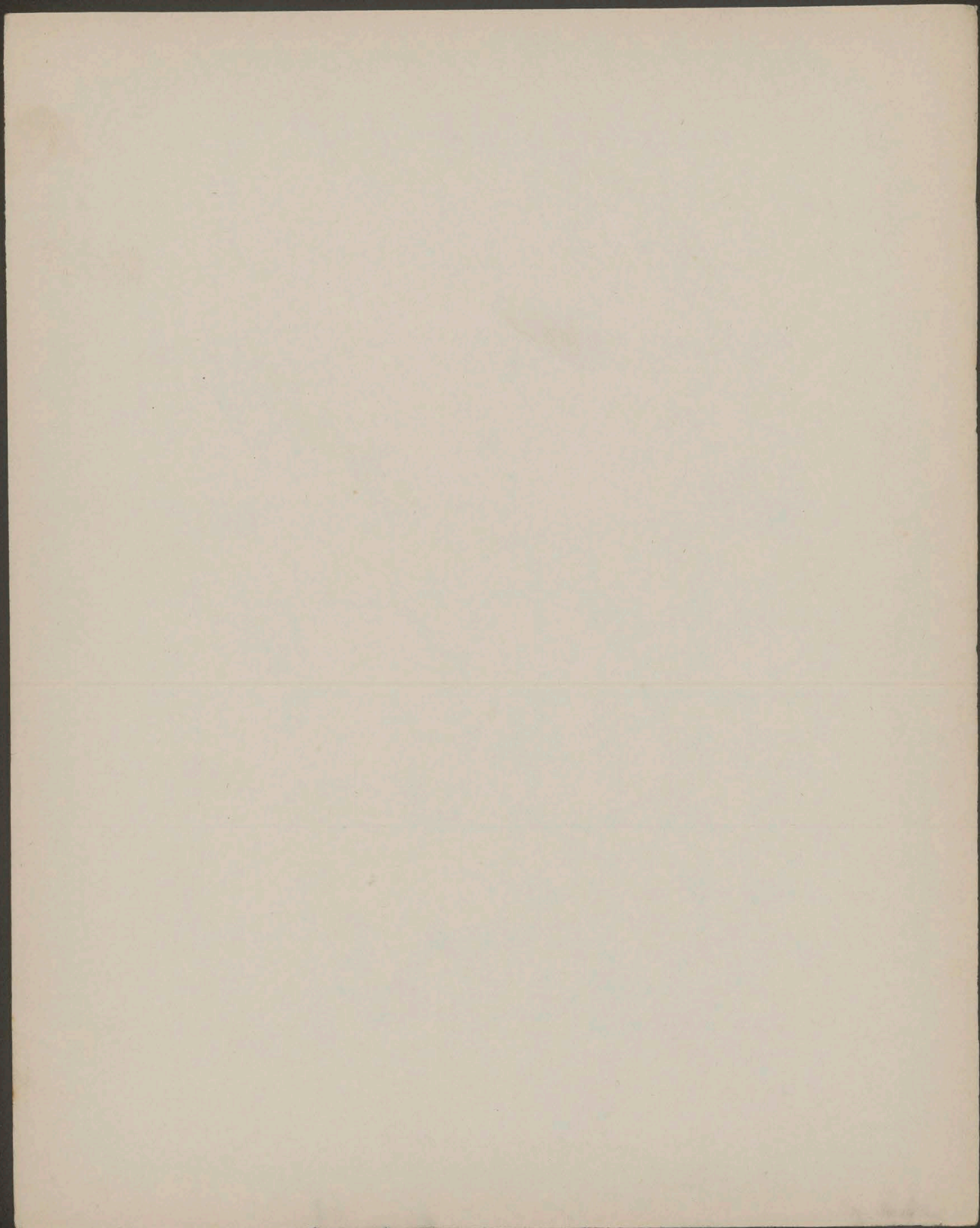
Tam sa gozib, sa pasieka,

Gdzie sie Royz' wyzobli szreie:

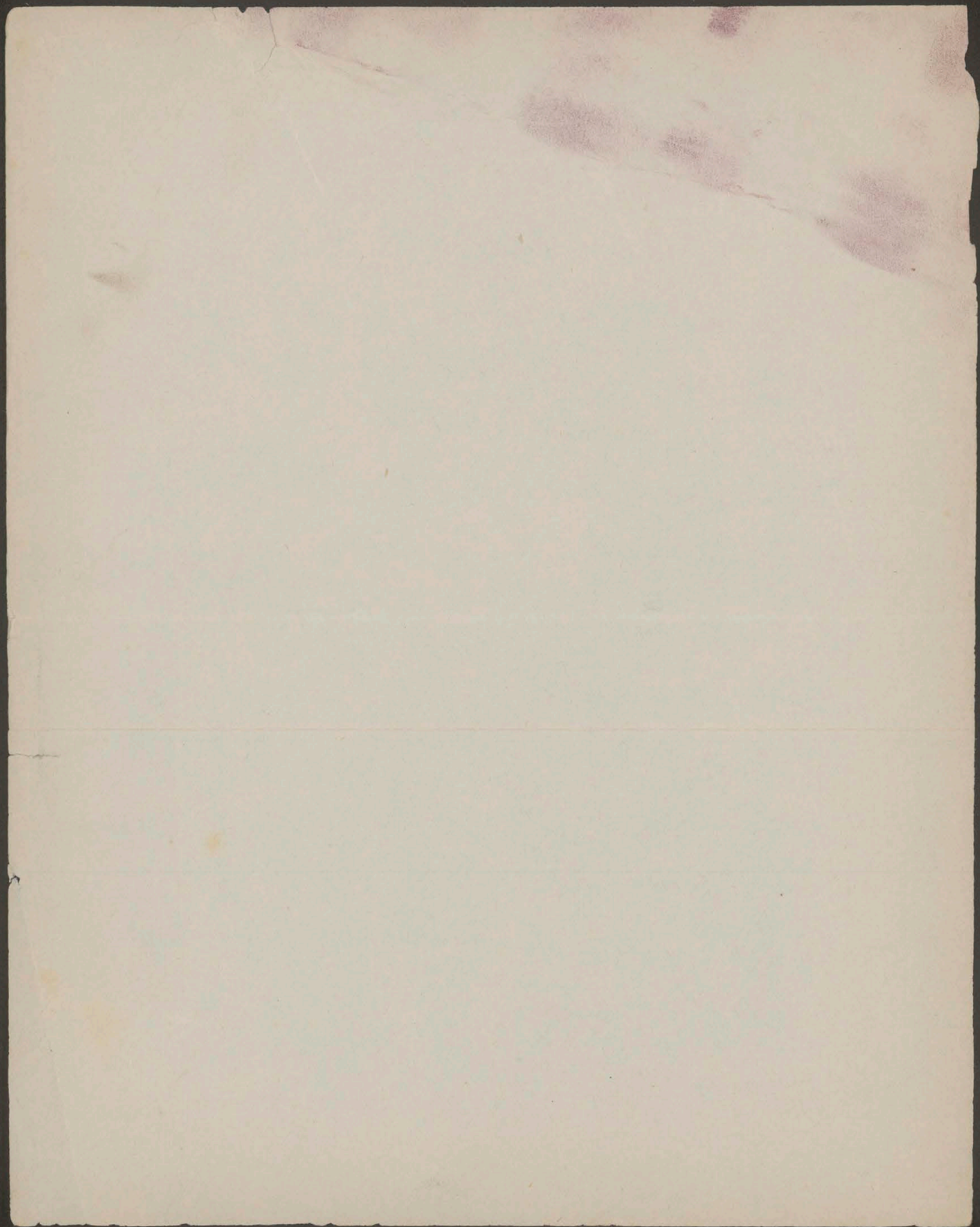
Tam mój domek stat wicronem

Teraz ramek, dwor nad dworem

Nie iedi tam, prawe, wasreie!!



Ja z mojej uciłkam chaty,  
 Tak stawa przedas Pan wiary  
 Stangt tam ramet bogaty,  
 Cuda etc duszy! lub crony!  
 Pycer obrako zis usmiecha.  
 "Triaday z nami, dokad spierysz,  
 Ty my Rachana pucerysz -  
 "Ka twój widok twoga scicha"  
 I iwo Romie bregz z góy,  
 Kida e' ramka pycerz murz,  
 Gdnie tysie s'wiatel iasnie -  
 A iwo dnie, a iwo dnie!  
 Med ganek zaiada, Romie,  
 Swarowski sorsieci dnieobicy,  
 Myslny karituei Stadyony  
 Poy Rachane e' poy iasnie.



Staję w ranku, Tu czas nocie'

Trwogi, i prerażenia nowe -

Malwinie, po co się smucisz,

Tu znajdziesz toż gadanie!

Wtem ptak tej przygody wreszcie,

Śmił grubie więcej pokryć -

Stychać prerażenia wycie,

Łmach chwicie się, Suflet trzeszczę;

4  
Leciać duszy, ięć powietrze:

Tuż wicher z wichrem zetrze,

Buna wycie gromy warczy,

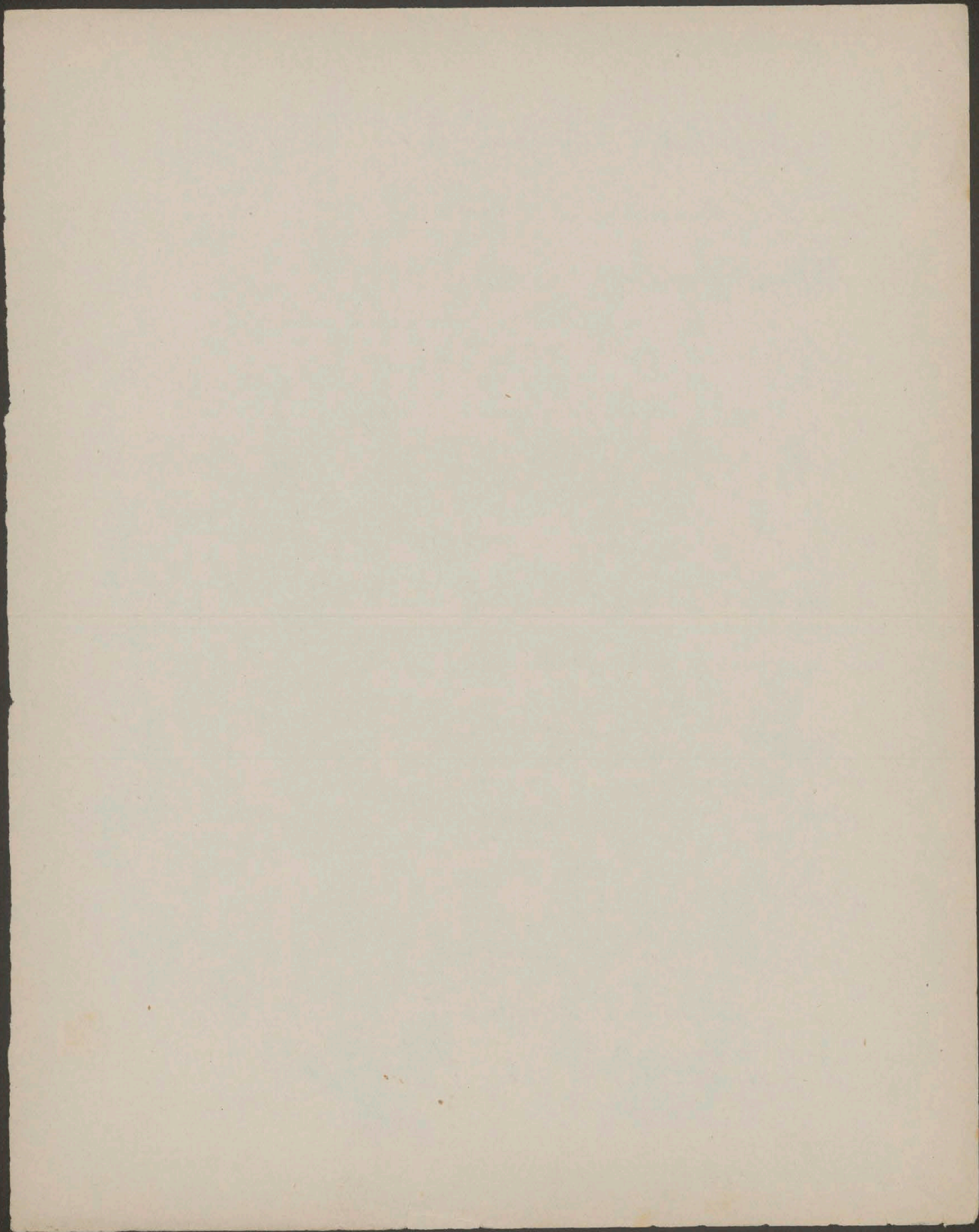
Przebicia pionunów stonury,

Strasne ogni romiszę:

Leciać trworna smulewa,

Trawdowski się nie spodziewa:

Kruki, Kruki, Kruki leć, !



„ Radsitam mi ieskaci, Panie!  
 Bura wilko, bura sraga:  
 Tu maig eracci mieszkacie,  
 Nicz usulki duch chwali Boga!”

„ Otworliwas' biatogtawo!  
 Pawic' mieysca tego miano.

Od Palemana narwana  
 I zisiay zwa, Roma - mawa...”

Limna, twoga serce buse

Smardawski' pautona Wierz.

„ Wymidz' matko, patn na dwore

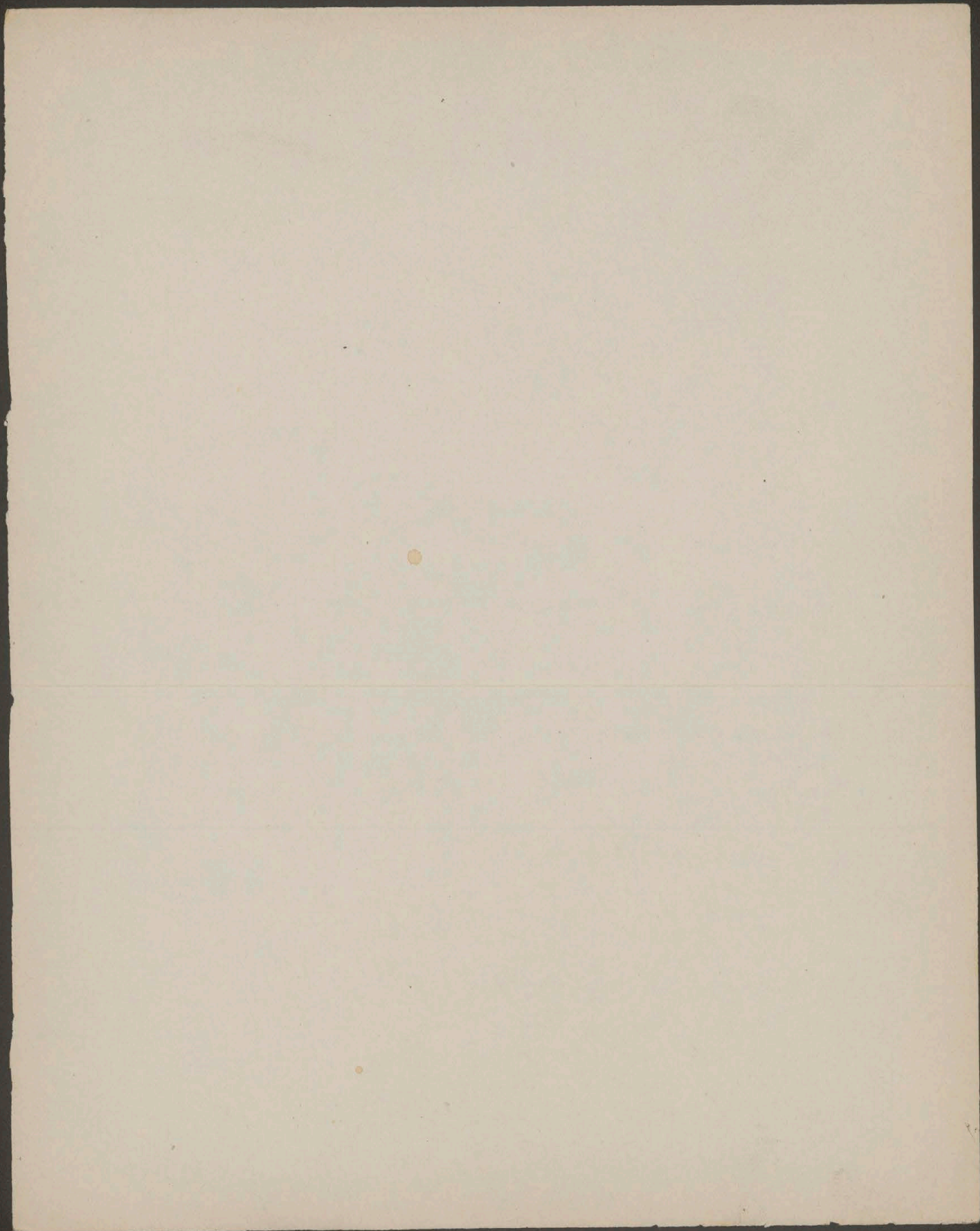
Byli nie ias'niez' zore;

Skud wiatr i' skud gwiazdy swieiz' ?”

„ Jus Panie, buse ustaiy

Zore swieic' pauczynaiy

Krukli, krukli, krukli lere...”





Strach się okropniejszy radzi,  
W twornej pierści temu niestato.

" Tu Bym nauy, czas przy radzi  
Oddać mam dute i ciato."

A ius dziob sprasnego ruka  
Do sikle w dżycim obrnie sgrzyta;  
I w niem obrony swej ruka

Kleka se zwiersony glawis,  
W nich wnosi druce ramie...

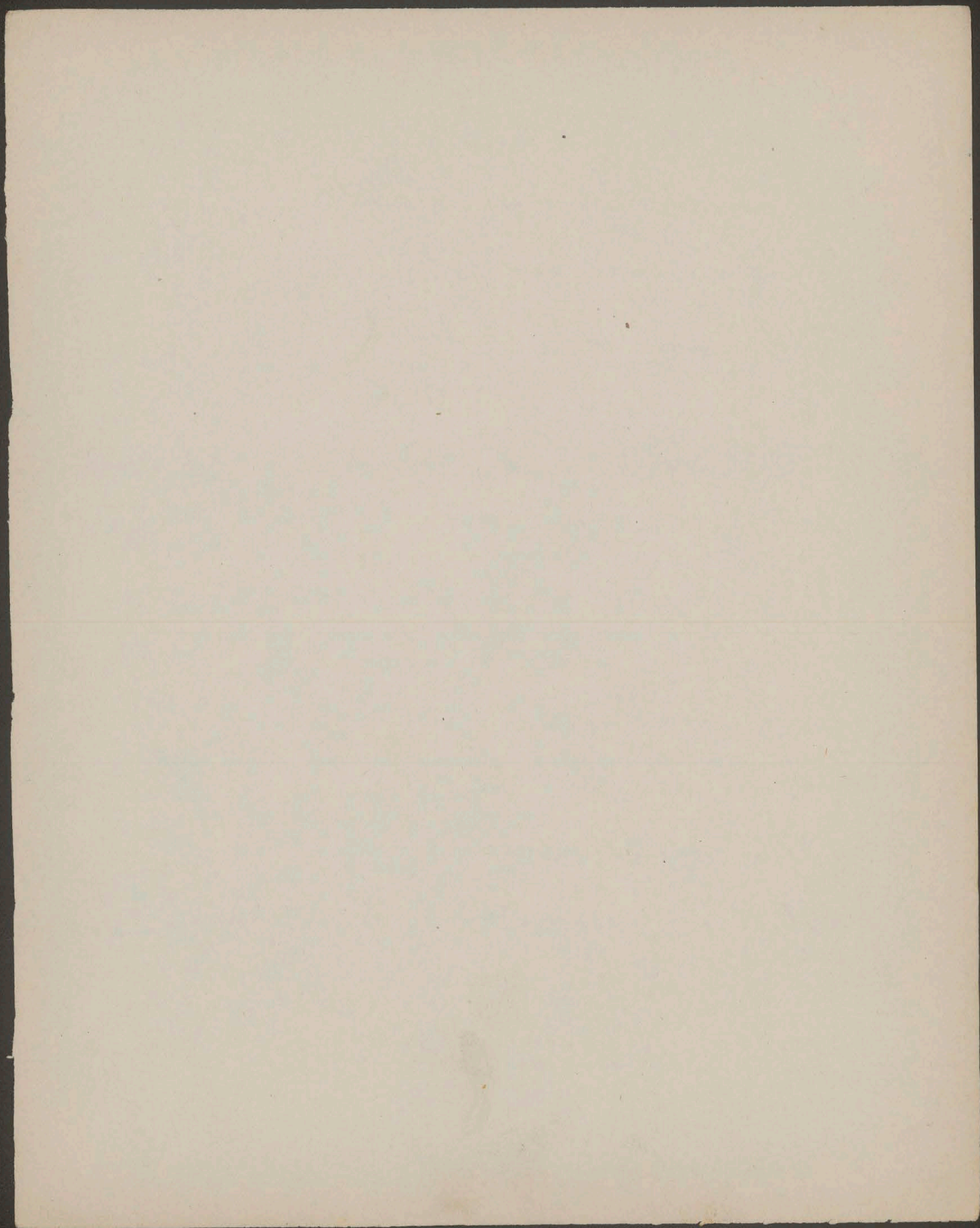
" Inwardcaske! ryerskie stawo  
Darey przysięgi nie tanie!"

Ten głos ryersa przemilda

Polat dżycis, nagle stępe wstanie:

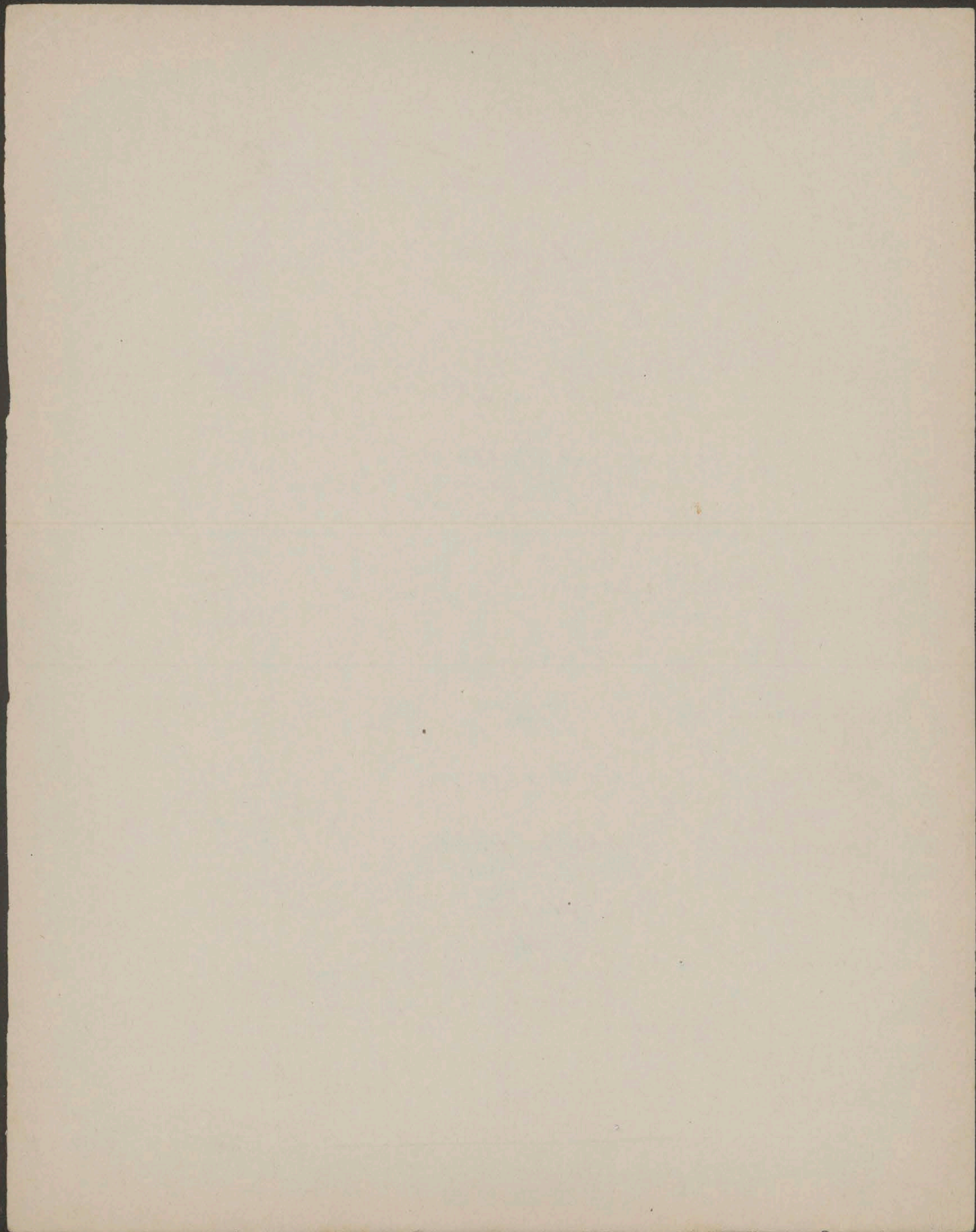
Ryduie konia na ścianie,

Trado i z czartami znika.



Gdy go nad Rymem wierzono  
 Na ognistym już rydwanie;  
 Świszcząc wody kopiono,  
 W dymony hito ber przestannie  
 I śpiewano świszczym składem...  
 Nie powrócono go wiernym,  
 Lecz w piekle, rastał odriviernym  
 Czek rymy pieriosym przykładem.  
 A Malwina, miszerszliwa,  
 Opuściono, ledwo ryma  
 Po swego kochanku stacie  
 W ubogiej mierrkato chacie,  
 Pokutując razem gresy.  
 Sprawiedliwe sądy Boże,  
 Niez mi tylko cztawik moie  
 Dornac' w trudnosćciach pocięchy!

---



Lodka

Jaka to bracia czerwonego dzieta

W nadbrzeżnym piasku łodka się rozryta?

A w tej łodzi

Usiadł Tomasz, z nim Ryszard młodszy;

Kaszumaty bystrze wiata,

Kipięca pianą się wazy,

Wiatr się zmierzonym wiatrem swary -

Łodka się na mierz. podniasta

I na błękitnej jawodzi

Usiadł Tomasz, z nim Ryszard młodszy.

Od piasku Feli uszły

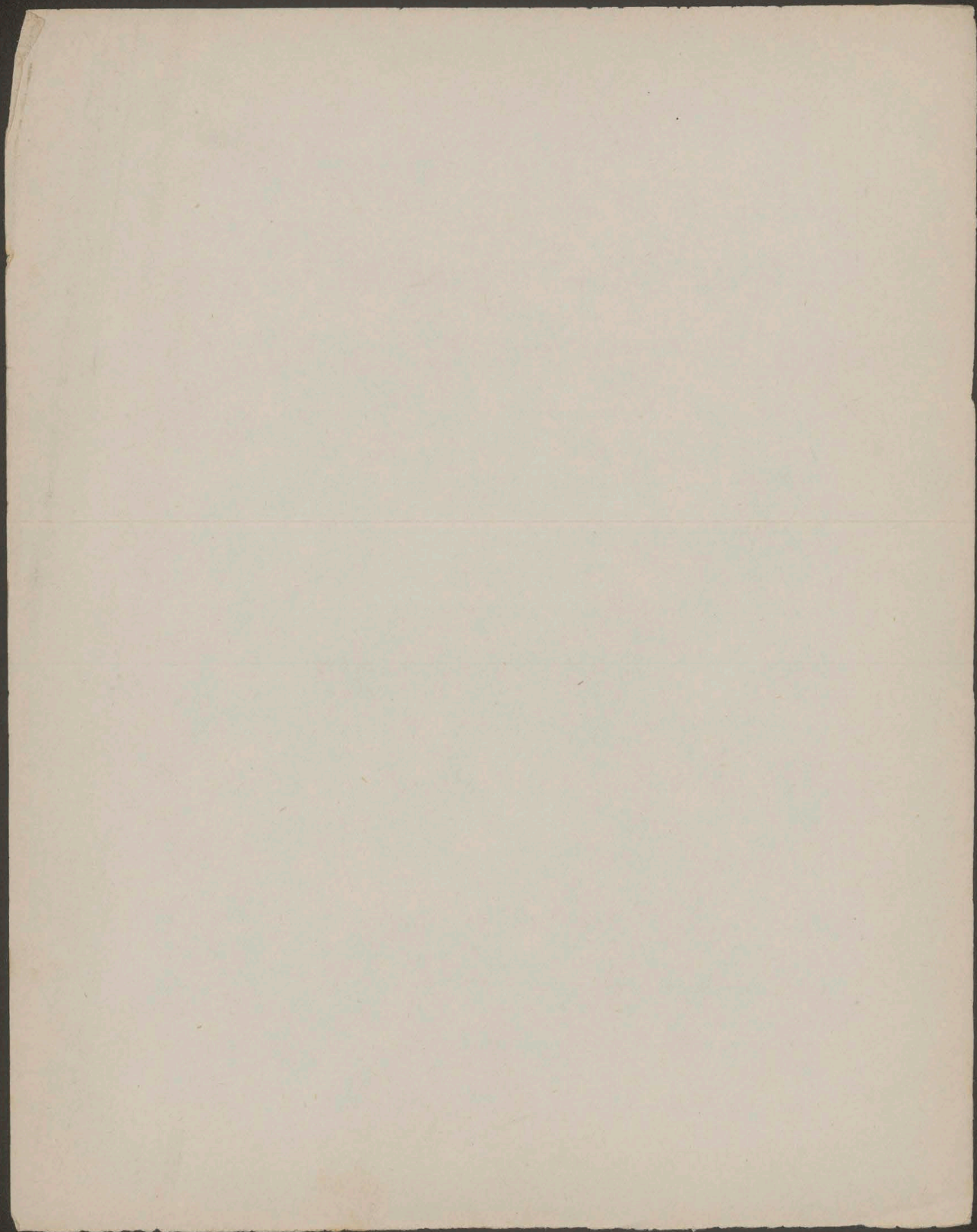
Chroczki Bisiw rozwity

Na swawalnem wiatraku toni

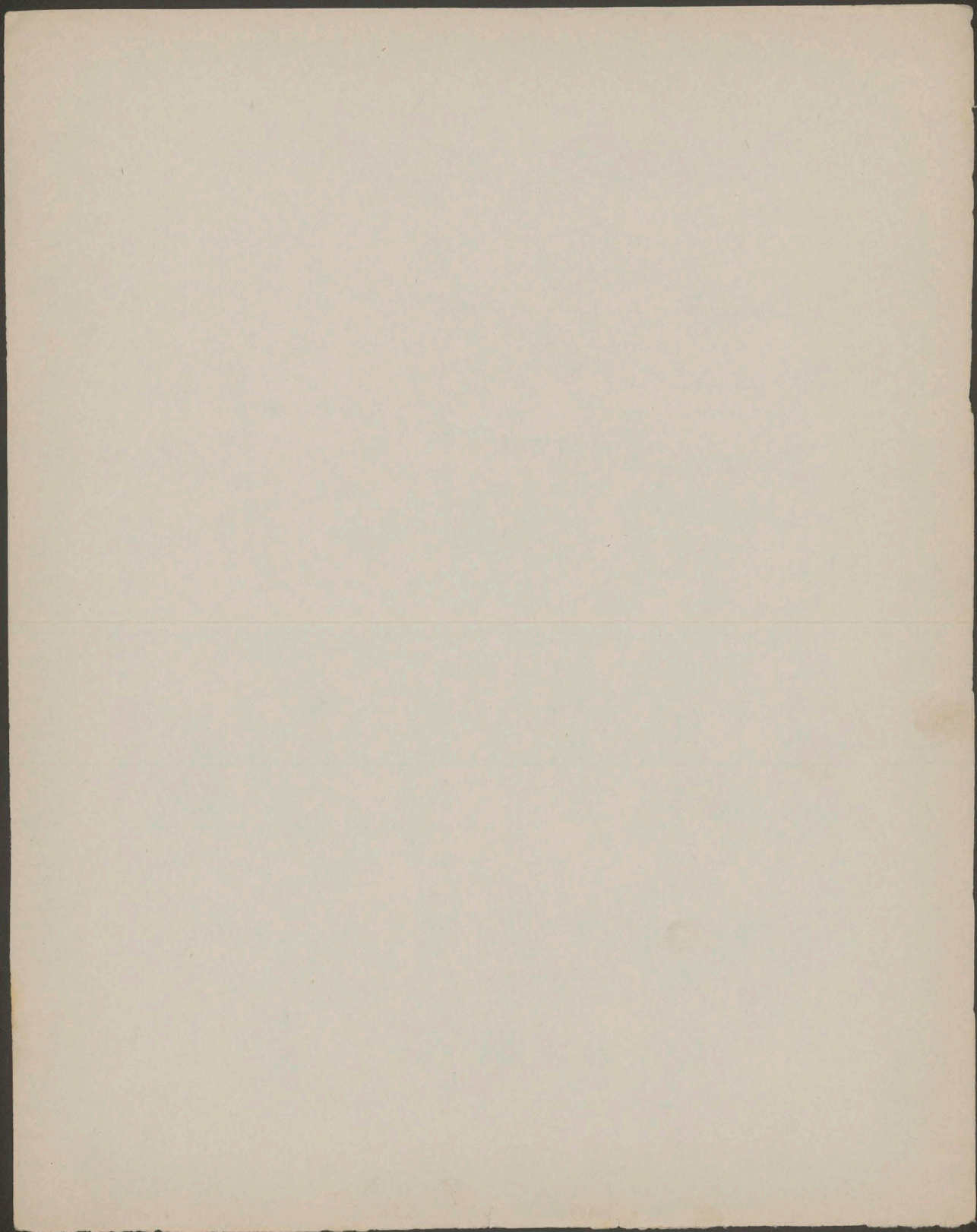
Tudmorałem ogniem płonie;

Tak się miha po drodze walsizery

Lukrem ognisty obwery;



Tak smieł się pisać <sup>znow</sup> ~~znow~~ ractany  
 Strumyk światła przepuszczoney,  
 Tłamanie nie tylko światła ogniska  
 Sudmiorakum ogniem przyska.  
 Lekki wiecior lekka dmucha  
 Juciochy czołki, umieca,  
 Tłuronego tożnienie dusza  
 Raduści ogni podnieca.  
 Spruwać zaborniat na bardanie,  
 Głos przepuszcit, klasuru, otłanie,  
 Głiste szypki, cytry brzoza,  
 Płoty ptaszy, latnie przys.  
 Głone migdole tyłka stadkie czuńskaw barmienie,  
 Miśna Rachanek wopromnienie,  
 A lekka pchnięte po gładkim wód tonie,  
 Płynię, mura se, i tonie. —





Y jakimiś to, z jakimi myślim i smyśm

W Amieustem mładsionaw Kale

Próren bajarni re statkiem matem

Pogrońym igross z ywiole?

Patn jak z wad steery skat grońcych rogi

Rozwartym atektan próra puzkiem

Wstern wraaj rudem, kotem igrońskiem

Jmiewne rardysan pól bogi

Me Ty rawnem pudsze pódpietnem

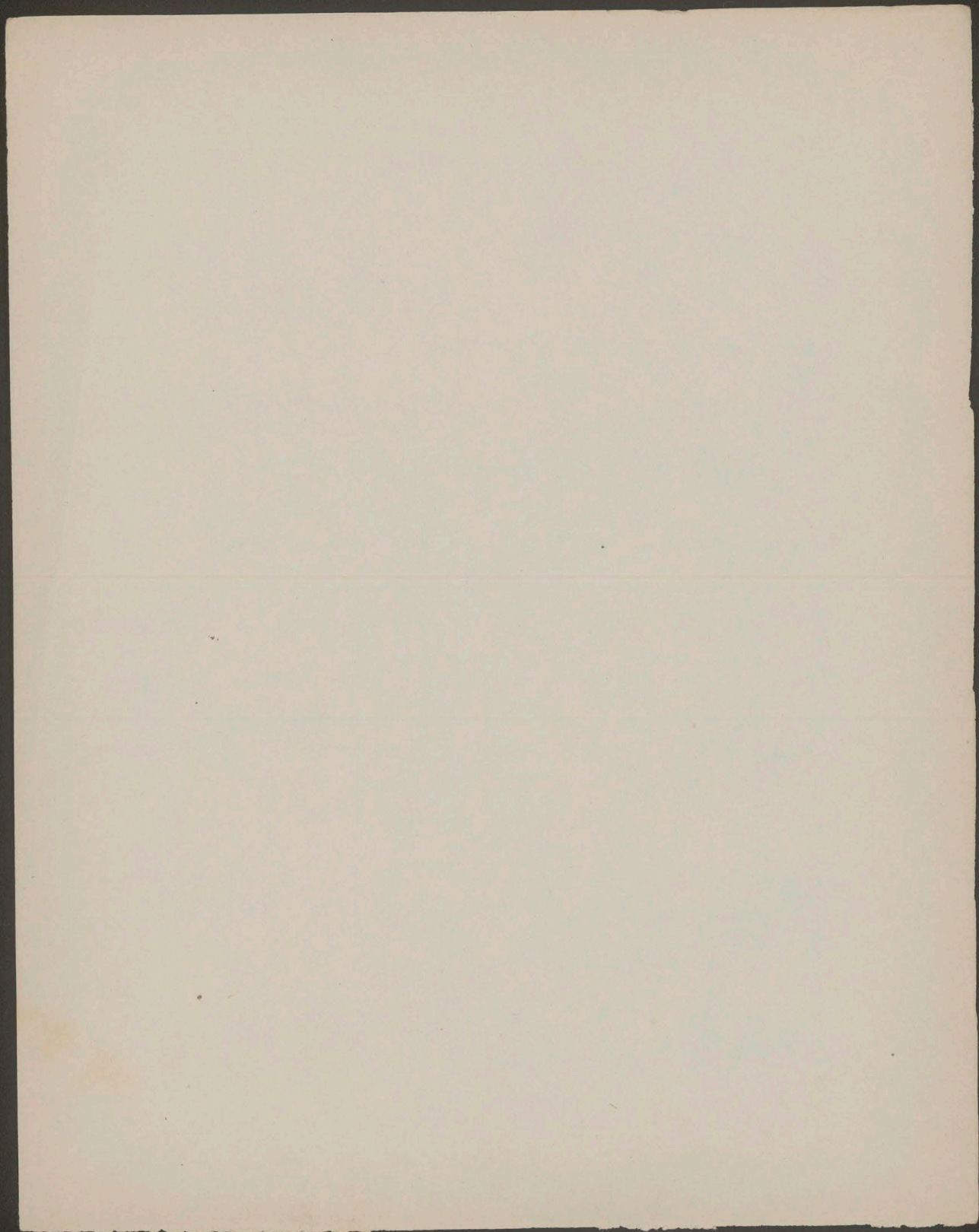
Odprawióś natu dajon usmiecchem

Stawie mire Terzem podobny skale

Suchem sad tlesony ulej granice

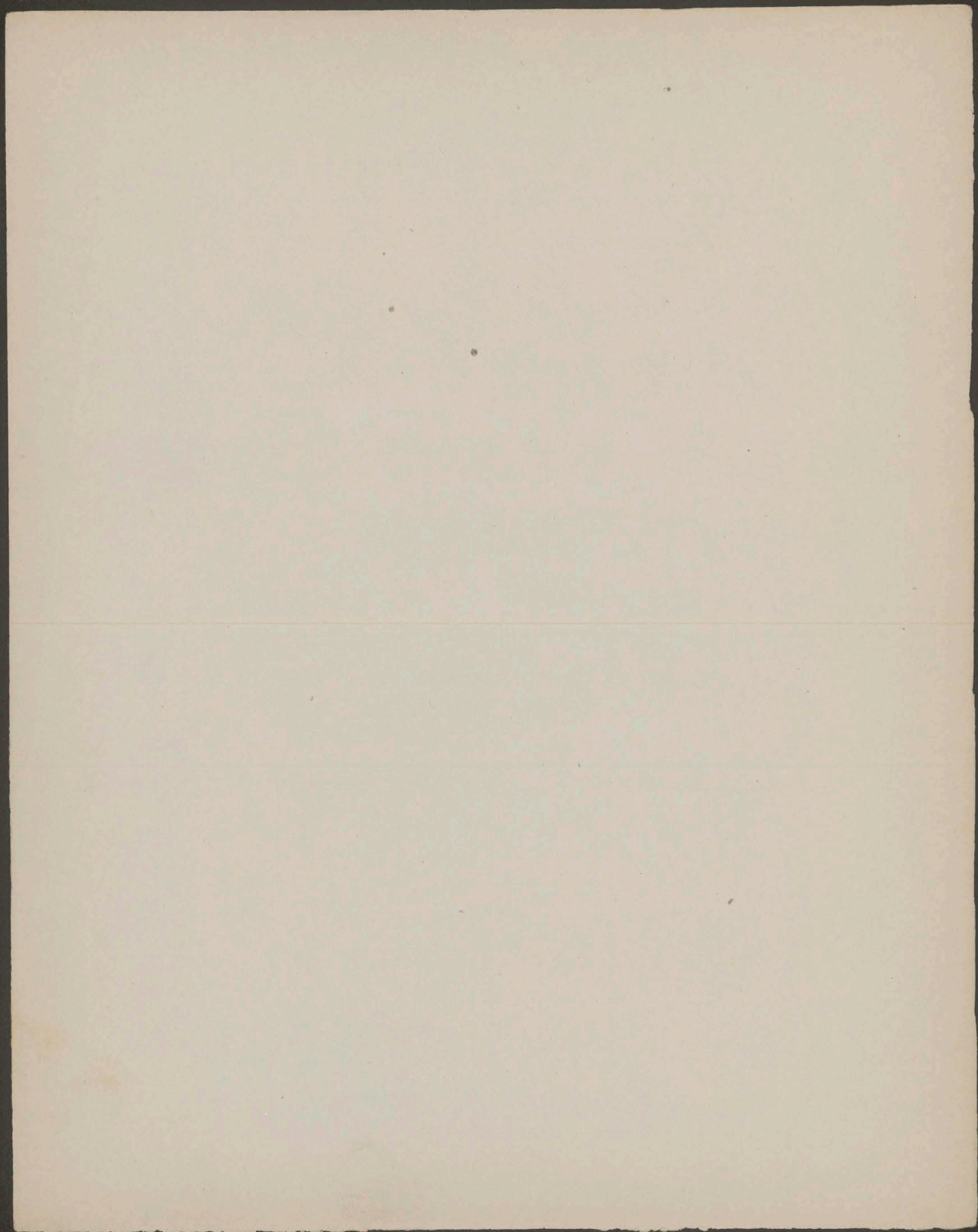
Przyna o luki przesada pale

J samowoladne stepiej siablice



Kiedy ci myślnie techniczne umiasto  
 Somała zię Ruszyj pawięraj sośnie  
 Wiek hardy hatwan putruca ~~możdy~~ wisto...  
 I wielkie ta czyniaw, wielkie serce rośnie!  
 Dłom zię more miatan i'nióh tojzka  
 Na prawo stupem stawian auc gobiciska  
 Na prawo zię wsięktym karke, chnytan przedem  
 Wgardsi on Tolu, jak wgardsi prusdem.

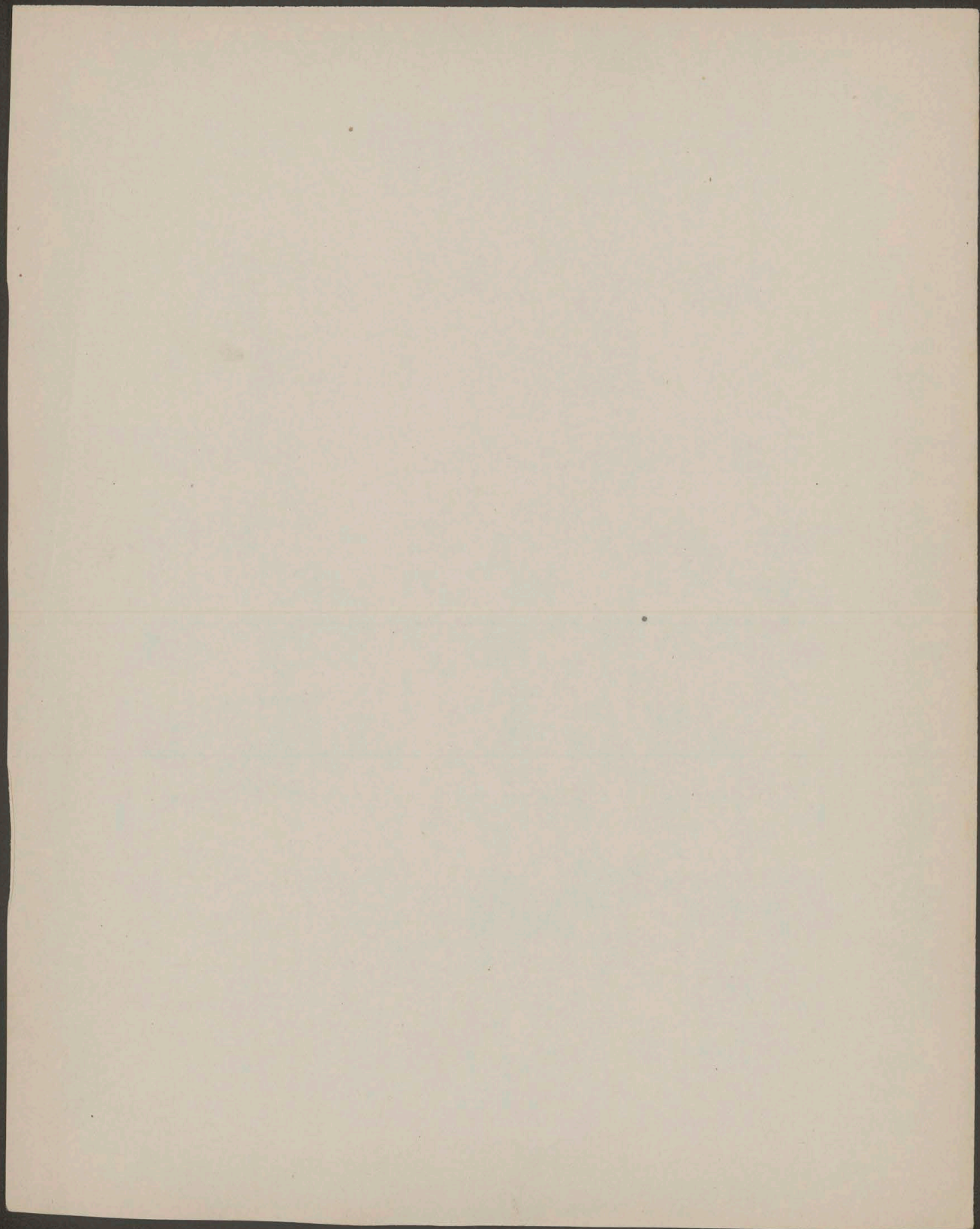
---



Do Kryjka

Sreś'liny tabie las dś'siaj prays'wieć  
 Tary cie more Riechy na ducem tamie kiatem  
 Bielnyom od śniegu, amiatek dś'sarica . —  
 W sereś'ciu tuem, mój uobiat, ja ter mieć dś'ciatem  
 Bogdy ziemianom posiadać amiate  
 Posiadać ká'stwa samyśt niepadabny  
 W sereś'ciu tuem, durna ma, uziat swój wryta  
 Poś dury mój abarem, Kryjku śabny

---



Lebrak wam piosnki przynosi wofire  
 . . . . .  
 Wiernijmy piosnki, kieda to gran wdowi  
 Konrad

(cały ten marurek śpiewa się akcentem Marowickim)

1.

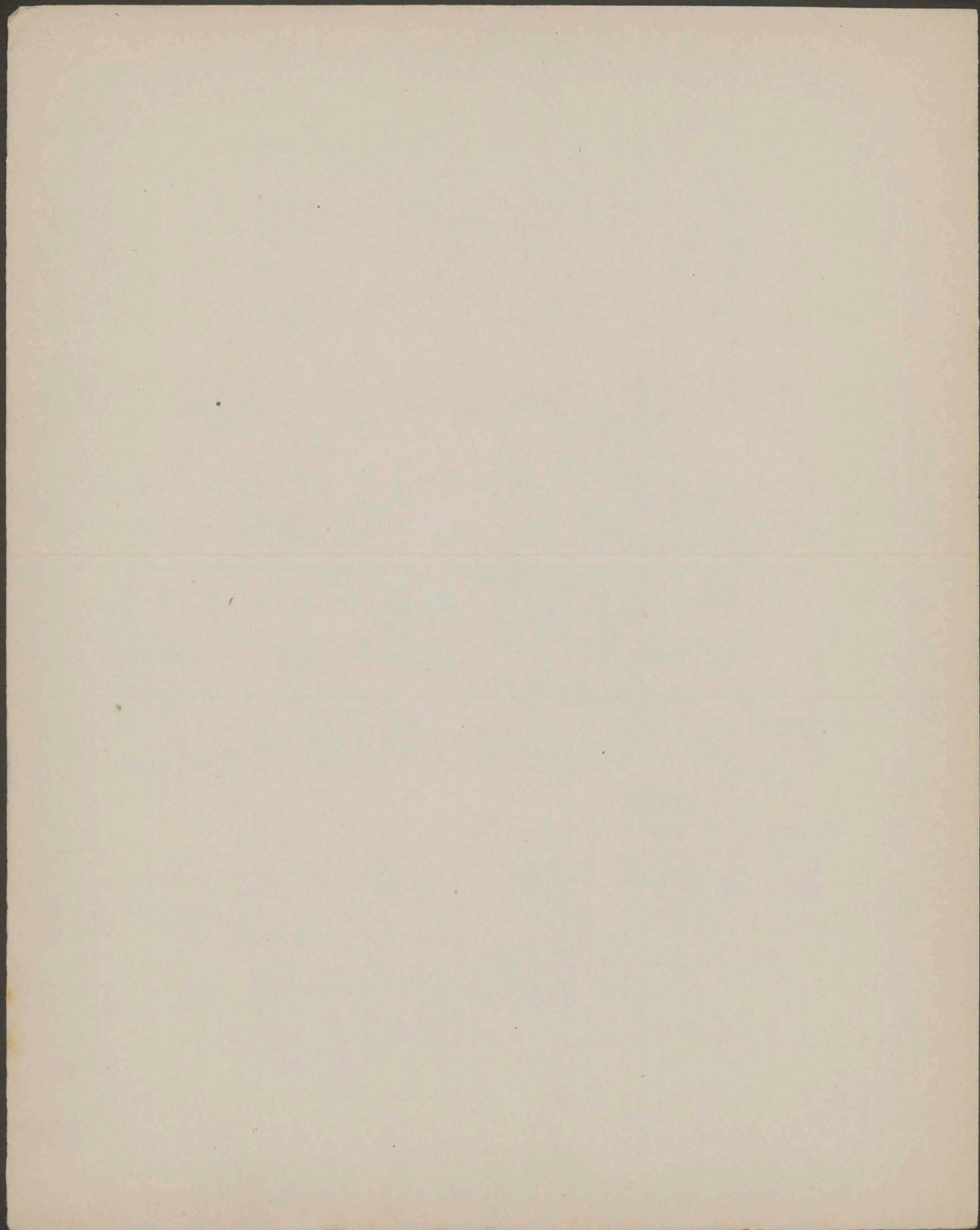
Taniec się no chto przyma, a śwawiej się śwawaj  
 A ty mój Franciszku, takż mój indziej  
 Bore mój Tashany, aui mi się świto,  
 Coter to się z namy miodobierg robito.

2.

Gdyby był mi dżony, ledwo tużnie naga  
 Kpiady się namyśli, nim basknie astraga.  
 Patrz na Krakowiaków to mi miodobierg graćka  
 Gdy stółny podkowidy, aś radny pasadka.

3.

Ucz się od marura, kserijcia siświnie  
 Jak się marna w tancu podobac' dsiwonymie,  
 Gdy śwawo zakreści a zaspiwo grisknie  
 To chwiły mi chwiata, a serchusko petnie.





4.

W miast Praskiach, dźwięki maie tanie  
 Wymyśliłi sobie iak że ... Kontradance,  
 Krei się na miejscu, Krywi kerusternie  
 Kilka krakow przydzie i udzygnie Pamie,

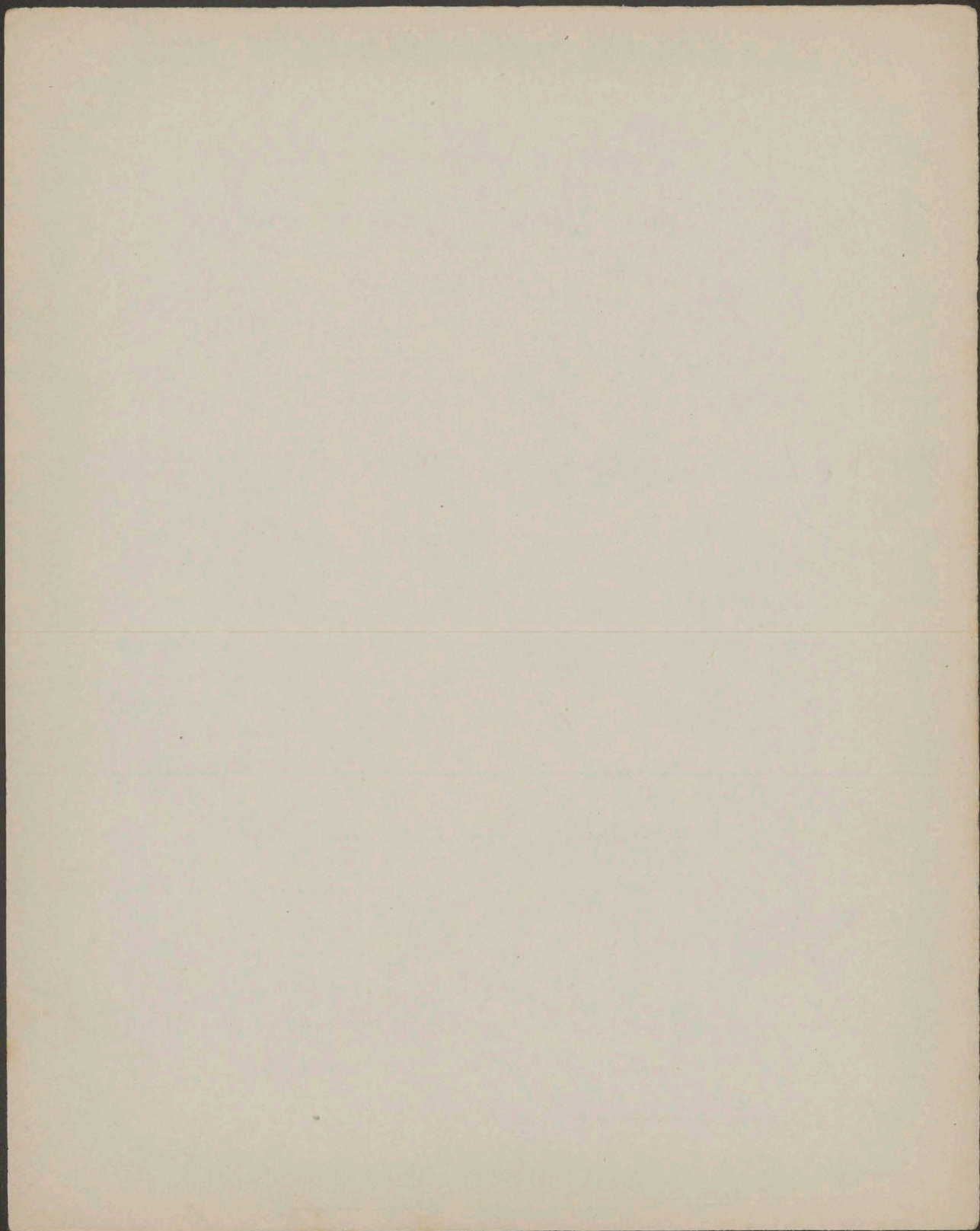
5

Stanie na paluskach i głowie odwróci  
 Podo wiec dziewie, zle bnie się i ruci  
 Potem odpaerywa, po bardey figure - ,  
 Po się zmocyt, wajak w opistym mmdure.

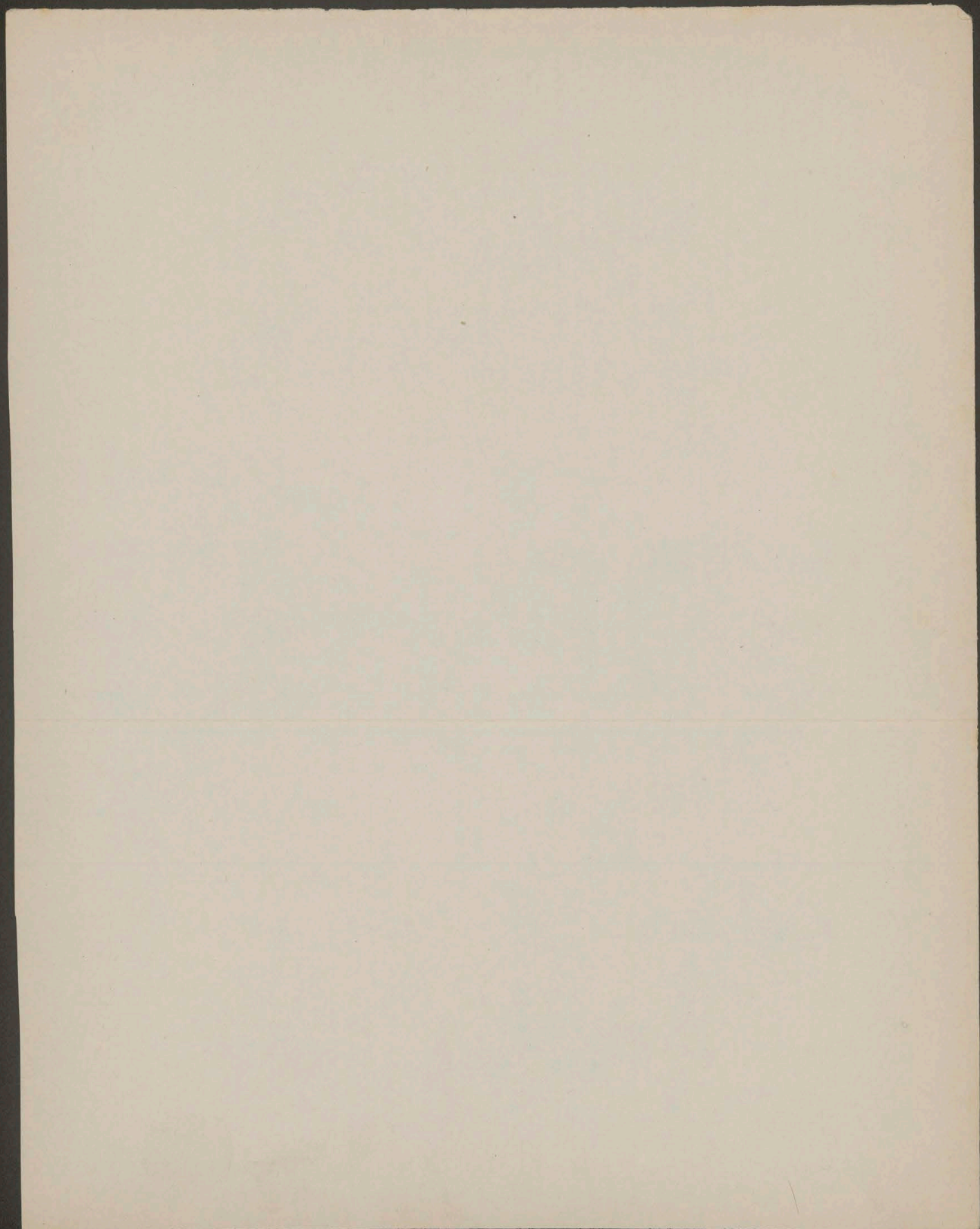
6

A muryka jaku iral się macny Bore,  
 Mówię, że uosona, a ceter sasniei more  
 Jaye nam naroga, niechay se zabacny  
 Adsiwieni ditiwini, co ter nasi smacny.

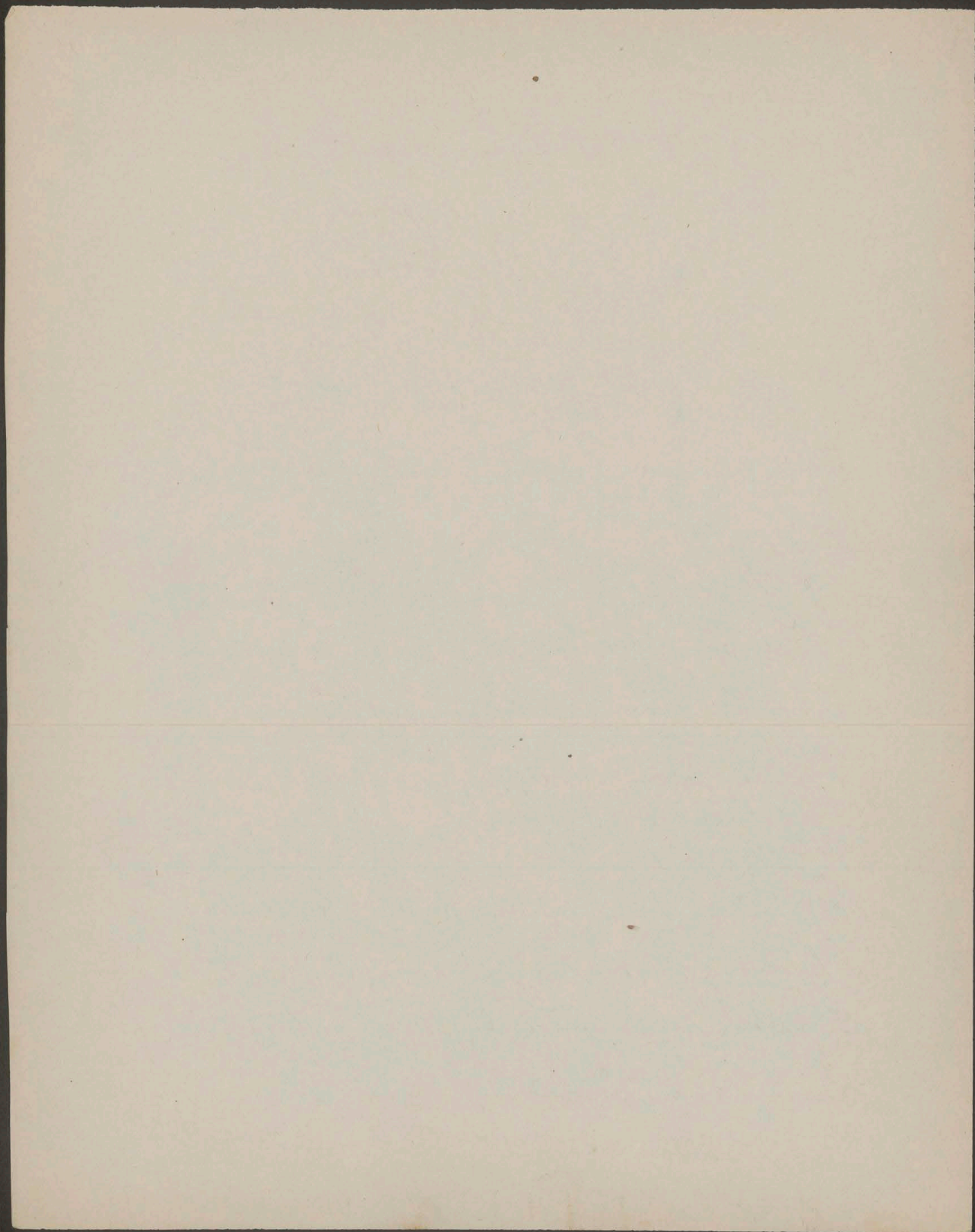
Macnyraj kto peryno, a twor wicy się zwijaj,  
 A ty miuj' Franciszku takt meku wybijaj  
 Tak, tak, Praskiaku, gdy cis diewore zacny  
 To swere pawiadem, duna iey wyskocny.



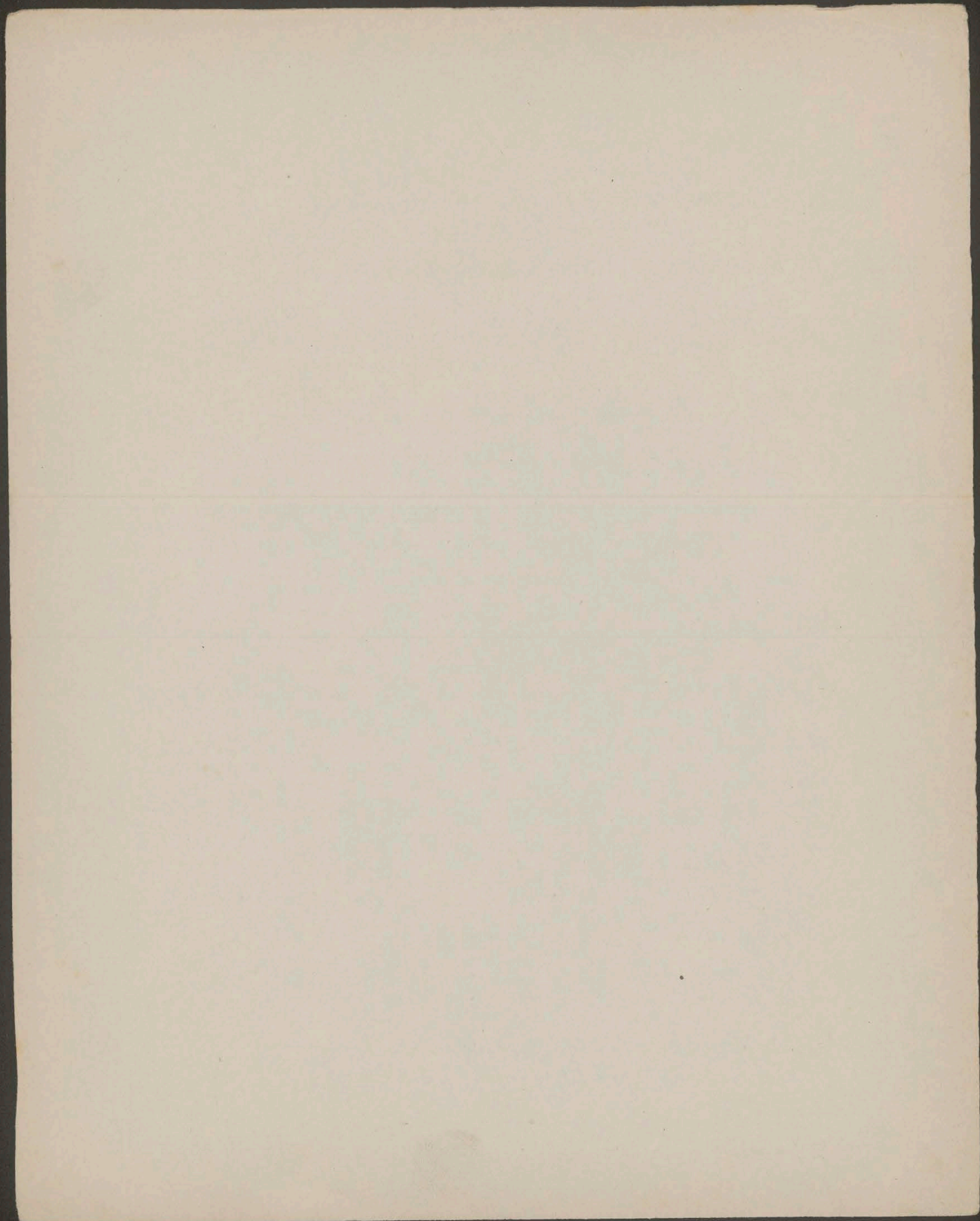
Gromi ius muryka i mładnieś mesata  
 Rwie się do tancer, dźwięki przogwa;  
 Kardy się cisnie do mitego Kaba  
 Już budy podkonek i ostrąg odrywa  
 Na ciebie chłopce, są zwrócone oczy  
 Gdzie przed nami zaczęła wyprawa  
 Kardy i nas pójście na taty a doocy,  
 Wielki ci sąsiedztwo, lecz trudności nie lada  
 Trudny jest marny bygo tancer i chwaty  
 Trudko który w nim przysła wienie  
 Trudna się tancerem przejść duszę całą  
 Trudny pewno nie edziwi mładnieś  
 Trudny w Kadrylu pełen etykiety  
 Kierunku nucha postanawia prawo,  
 Gdzie stać prawimi meserymi, Kadryty,  
 Gdzie dać Kaba na lewo na prawo.



Kise gdy ci uczył Francuz radawity  
 et ty pamiętasz ich przepisy odwieczne  
 To może małeś śmiało ożarony  
 Jedziniem taniec Piśkroci stalsome  
 Polak w swym tancu walności ci zastawit  
 Jeden warunek byś przyjmować sprawit  
 Gdy mnie nie próżniem za natężeniem duszy  
 Smaj taniec pewno widza nie poruszy  
 Łacyna młodziem spieranego niegromio  
 Łatwo się jego dostajność scenio,  
 A jako jednym poizgrzecciu Smylo,  
 Roman w Lipińskim wielkiego murylo  
 Tak ja wnet widzę że być młodziemio  
 Trudnego tanca myjcie i wielki Akaby  
 Ze obcas nam myjcie dzisiaj w tanca mienio  
 Leer za to chwily obdary nas lubo .

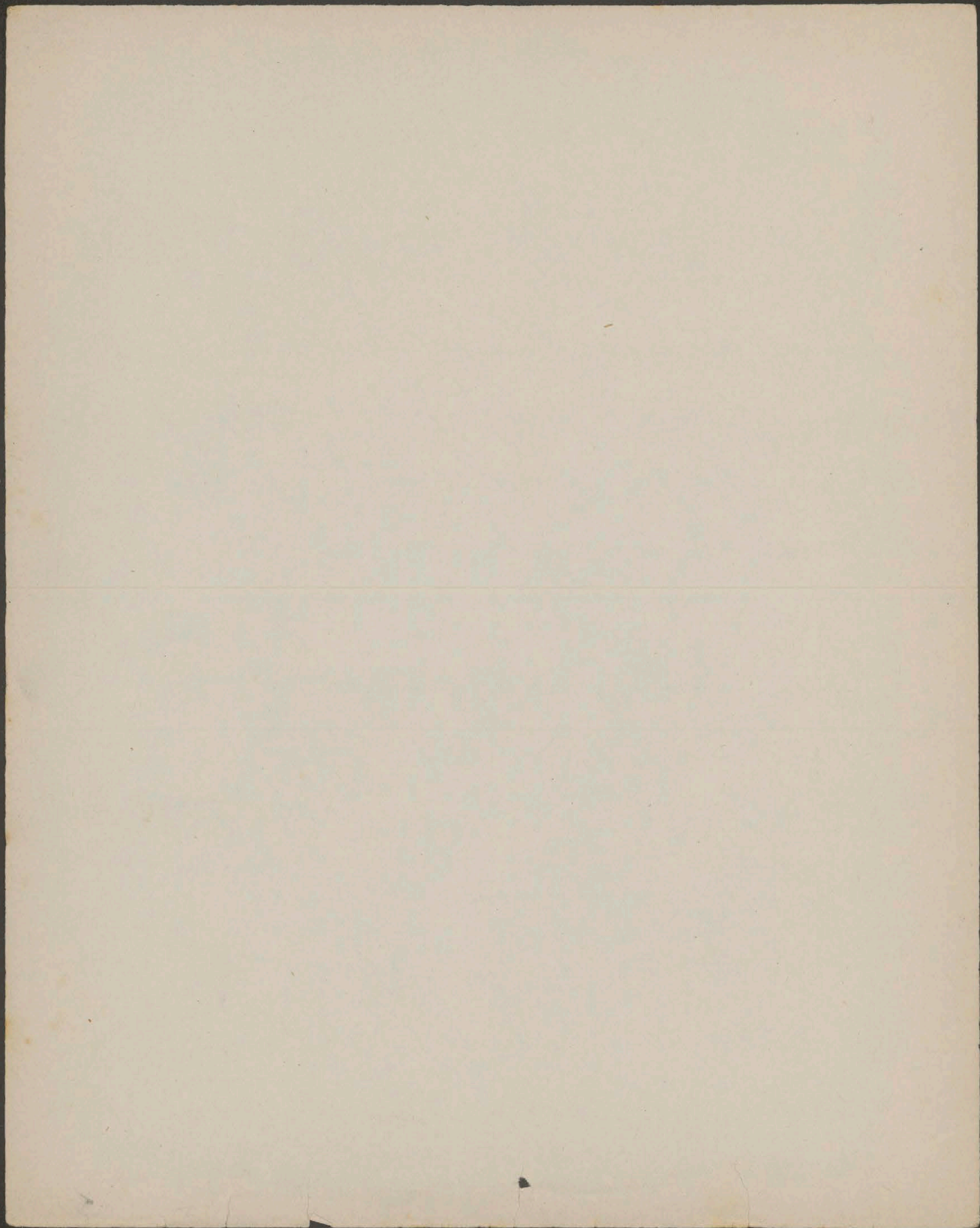


Tak jak on swornie dniecis obiega  
 Jak sie on do niej przyjmie usmiecha,  
 Dwidze, czyz iega taniec nie przyniesie  
 Czyz sie w tuz dnie, nie wlewa poieska  
 Tak musiat taniec' polak w stare lato  
 Kiedy ad wrogow swaid sie z walerony  
 Dwidziat w swuj wladcy znacny kawat swiata  
 Grat lub nardawat ziemi i korony  
 Jak dluga musiat miodziemac toniawac'  
 Recy i saden i widro'w nie odgadnie.  
 Do wrochnycciu ktor' ewykt czas nardawac'  
 A wielko przyjmiasc' w moment czas i stradnie  
 Polak ewy, dnie, temu, uskupie,  
 Kto najgodniejszy z zebrany miodziemac'  
 Kto bradek sali miodziemac' mystepnie  
 Wyzna do walki chocypk sermiony.

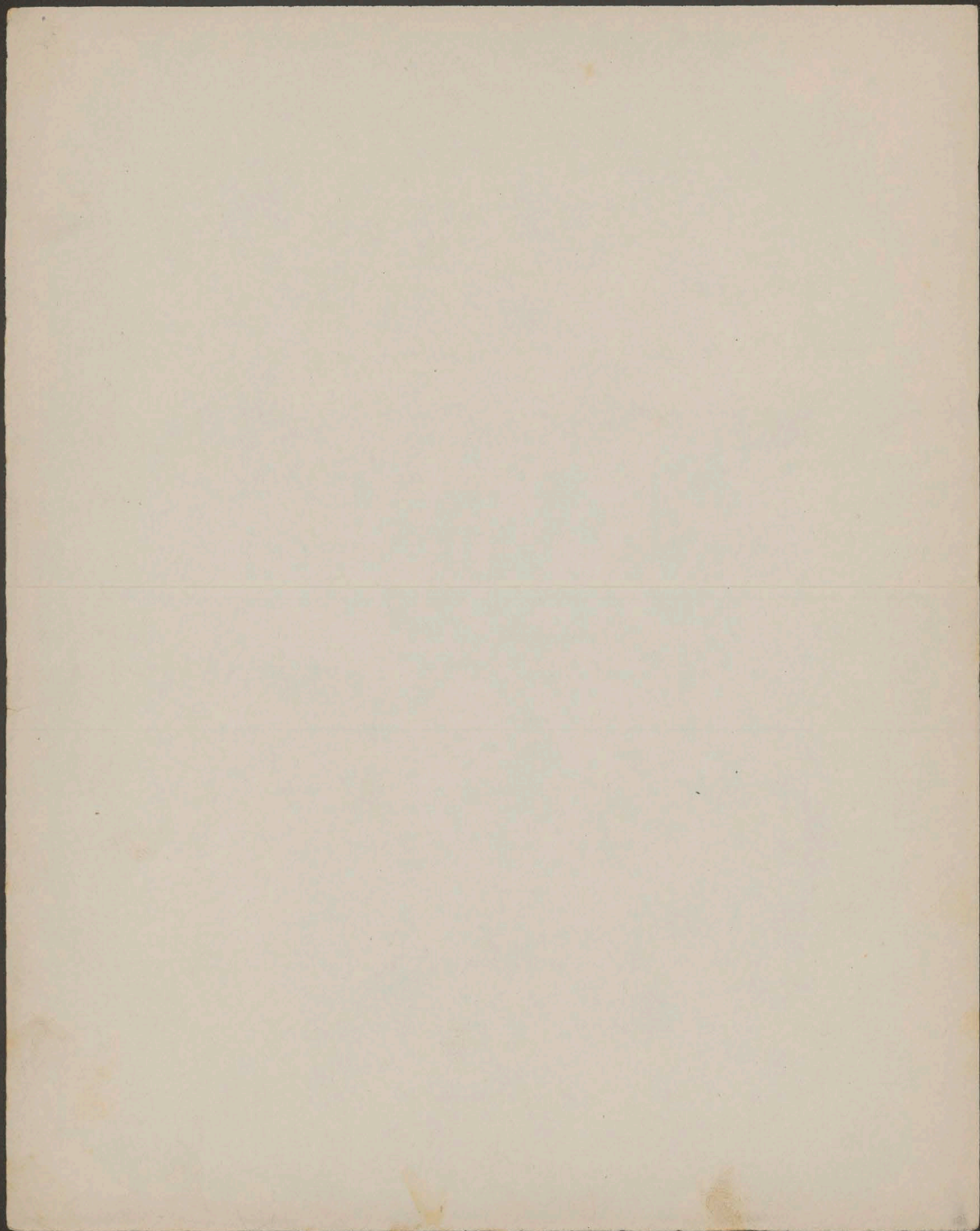




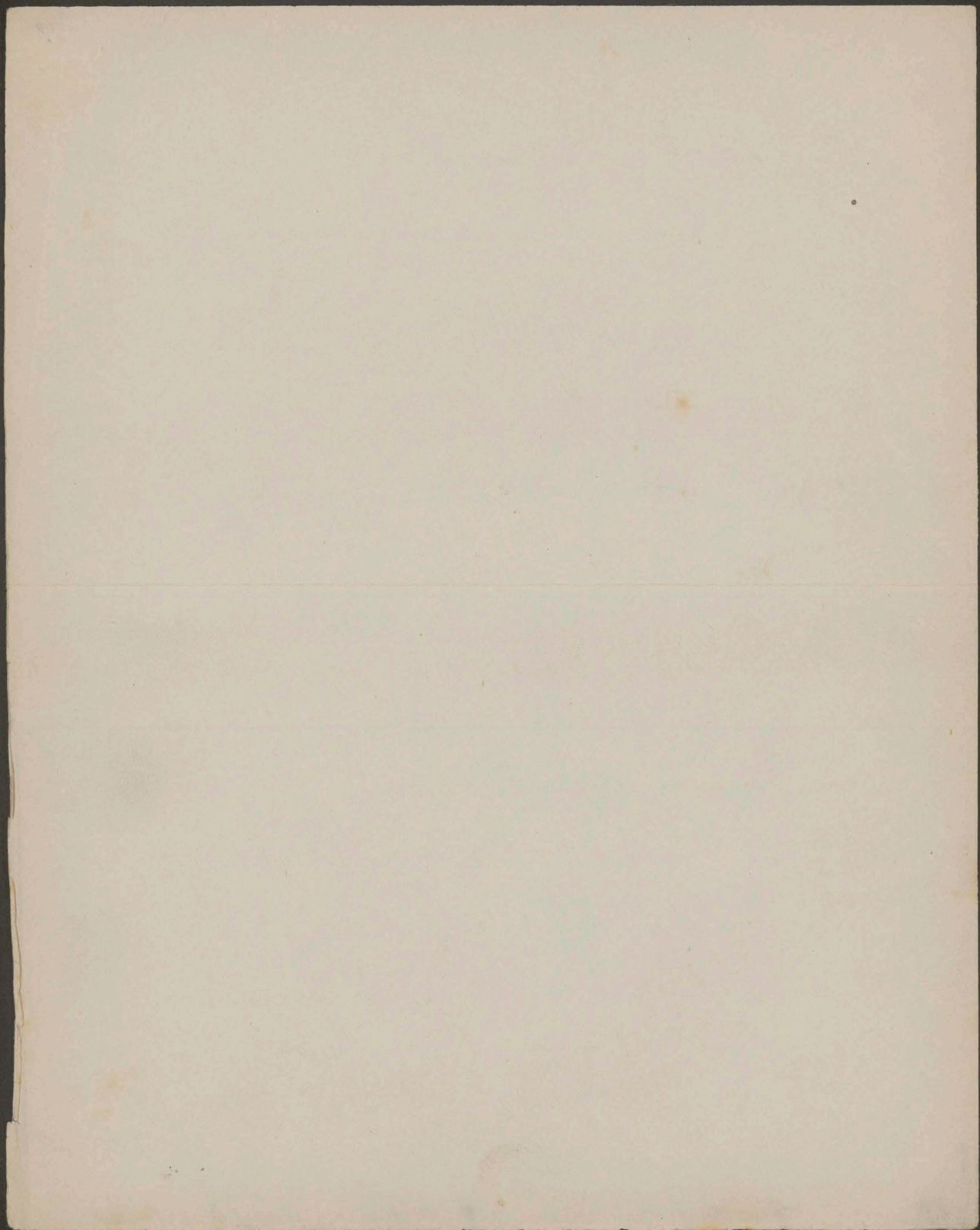
Я слышу, что вы, не забываясь о себе,  
 Отава Там, та чужда, падмие,  
 И карьера асак истра-деи бгоне  
 Я карды мнима де triumph аднеси.  
 Сер выстхик етпеаис уоде, прувывора  
 Так драги горю паесию мтадрие  
 Я его рски чустка ист најблиста  
 Яму се, прони дри доетаме виеме  
 Чустка мееона — ив ив горю брото  
 Я в иего асак ив се, triumph аска  
 У тем хоры втале, так идины ска работ  
 Де чустка етвит на triumph работ  
 А вригую рерке дасевие в афире  
 Таней так хоро, ре ар дры посабка  
 Патре на него паиве видне мреве  
 Ся нана мтадрие не иет исеа грачка.



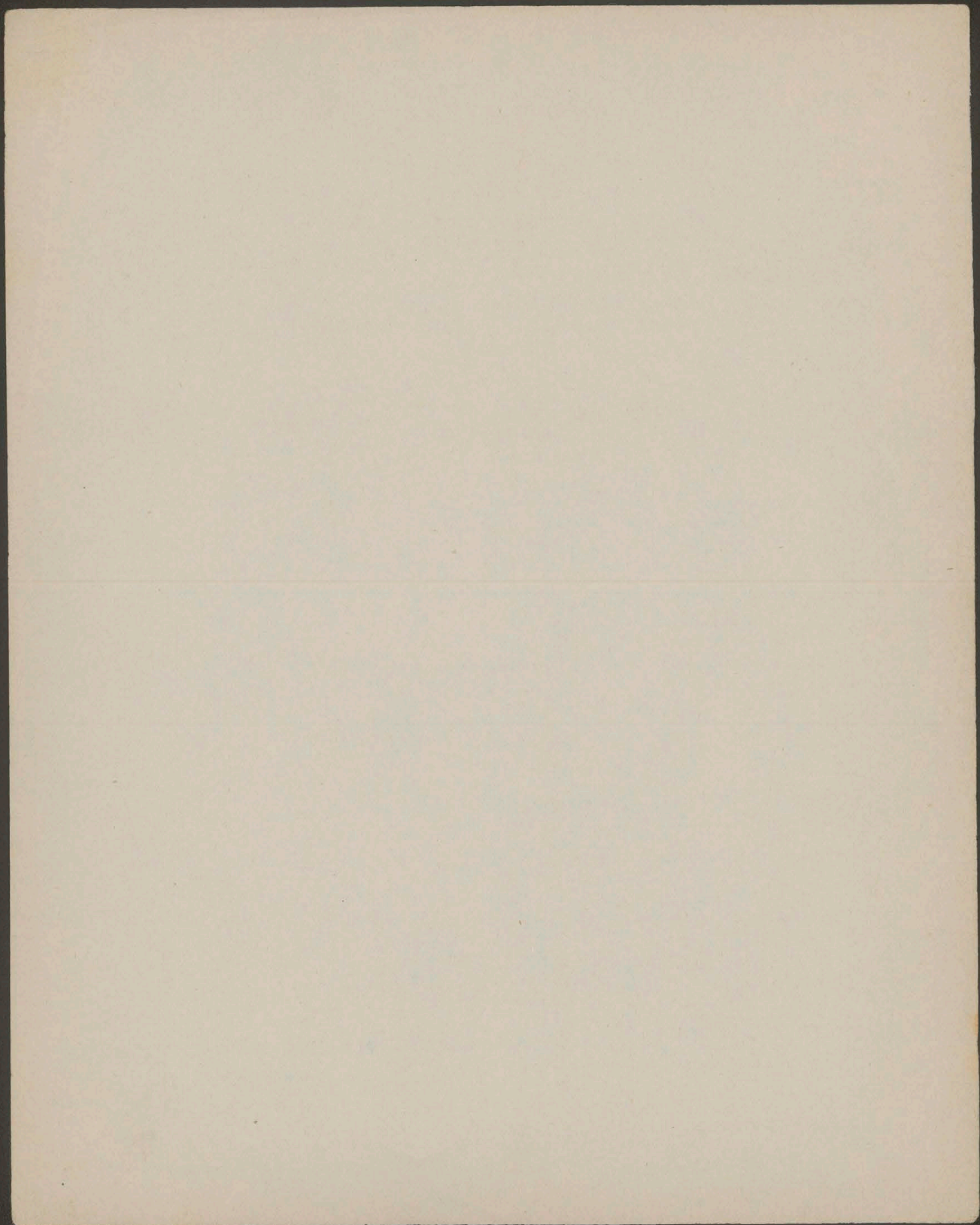
Tak trybaci' chustka na powitru blyska  
 I trybaci' Wladka przyordabia wieniec,  
 A kady' raz gdy murki przysko  
 Panuje mesot i tryumfem miodnicie  
 Straszliwszej walki iadaj' spobawac'  
 Walki' na rozum, iresnoic' iis' nie wstuka  
 Wie' kto do Roica chciatby tryumfowac'  
 Ten niech w swej glowie dris' rymu pascuka  
 Zal' mi ci' Wladka i Emareu mi spostac'  
 On swem i'piemg drivit litus iaty  
 Nie wiem czy palma more ci sie dostac'  
 Atore's' pascawat dotad i taky chwaty.  
 W tem dawo basta i miodnic' gotowa  
 Stac' do walki — Panna cas przemawia  
 Lec iisore sda sie nie skonicyta stawa  
 Jeneu powitru dris' kani sie zabawia



Jemu ię głozek nie przeszedł do duszy  
 A bęgly Tomasz w moment odpowiadu  
 Cyli mu smiał ryjmy supore w uszy  
 Cy das erytania w Serce on posiada  
 Tak kradę rary, totem kłypkawicy  
 Obrymiz raka, Tomasz palmy bseru  
 A kradę rary, i usmiech diewicy  
 I śleimy rary, dostarcie w ofierze  
 Państwo Tomaszu bosy, spisek Louie  
 Py mie się z Samą, namawia młotbriemci  
 Jmie rymanne Stowa jej dyplucie;  
 Państwo Tomaszu by nie stracie wienice  
 Wesota Sama do walki przerywa  
 Rokame Stowa dobitnie wyreda —  
 Młotbriemci w Rota nikt się nie odrywa  
 Ja na Tomasa przegledam zdaleka:



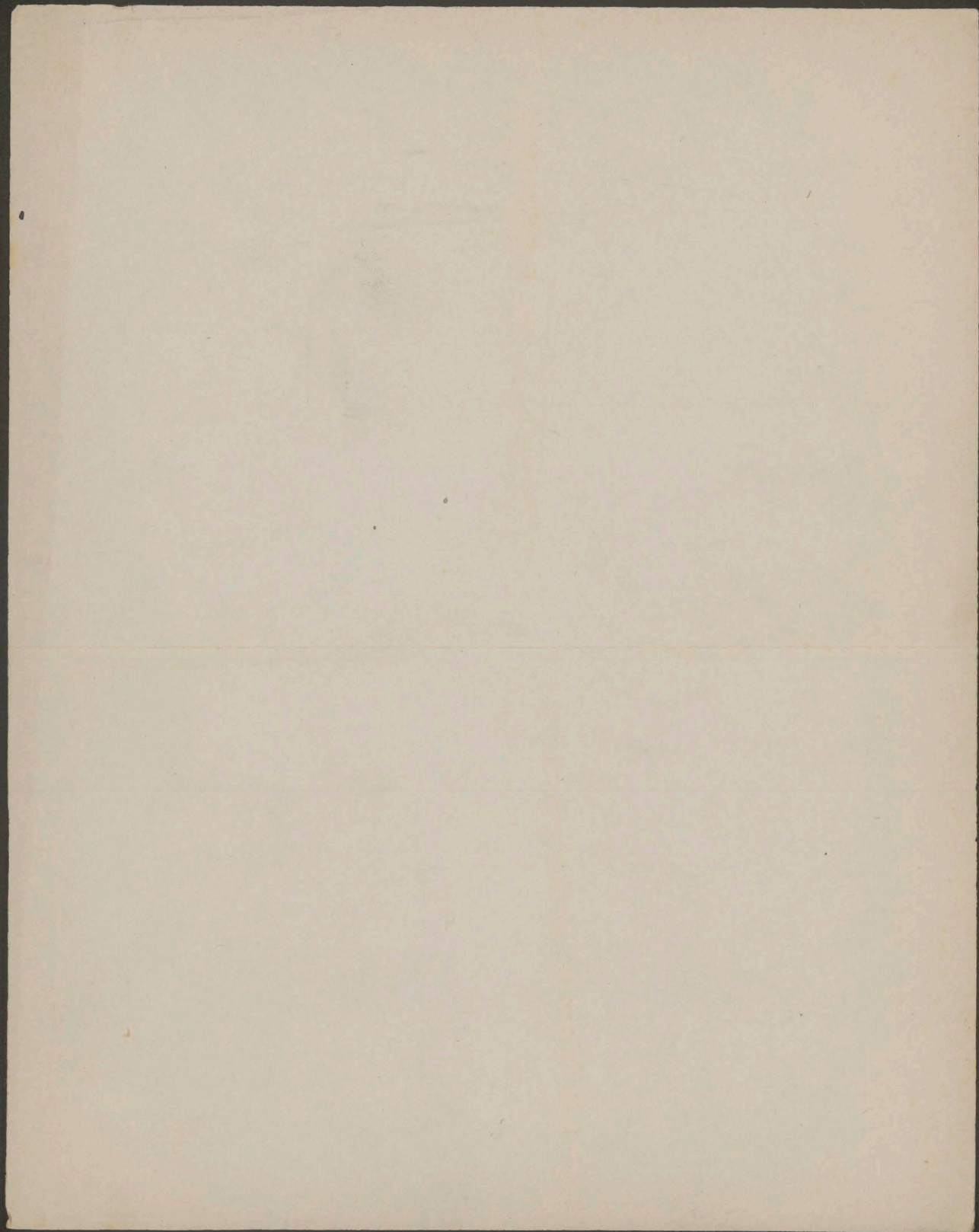
Jon ten miley leć sity materyst  
 Widet ta: jigo serce, twarz, cnota.  
 Tryumf, iwo Tomasz trudności przemyieryst,  
 Nie on trudności pokonać nie żetota  
 Slay mi Ostrowski tuaj przedel bogaty  
 A oddam miemie, patniec na Tomassa,  
 Postac' Newtona, gdy ludzom ogłasza  
 Nieznany sity ruszajacy światy  
 Już s'liżna sama tryumfuje wota  
 Chodzie ta rarem bawie wyspy gubie  
 Tancujcie rarem stanzony do kota  
 Tancujcie rarem jako bracia zgodni  
 Ale nasz Tomasz nie stamany trudem  
 Jesure nar jeden sice sity matera  
 Jesure nar myśli i serce jakby cudem  
 Niepokonany trudności przemyieryst



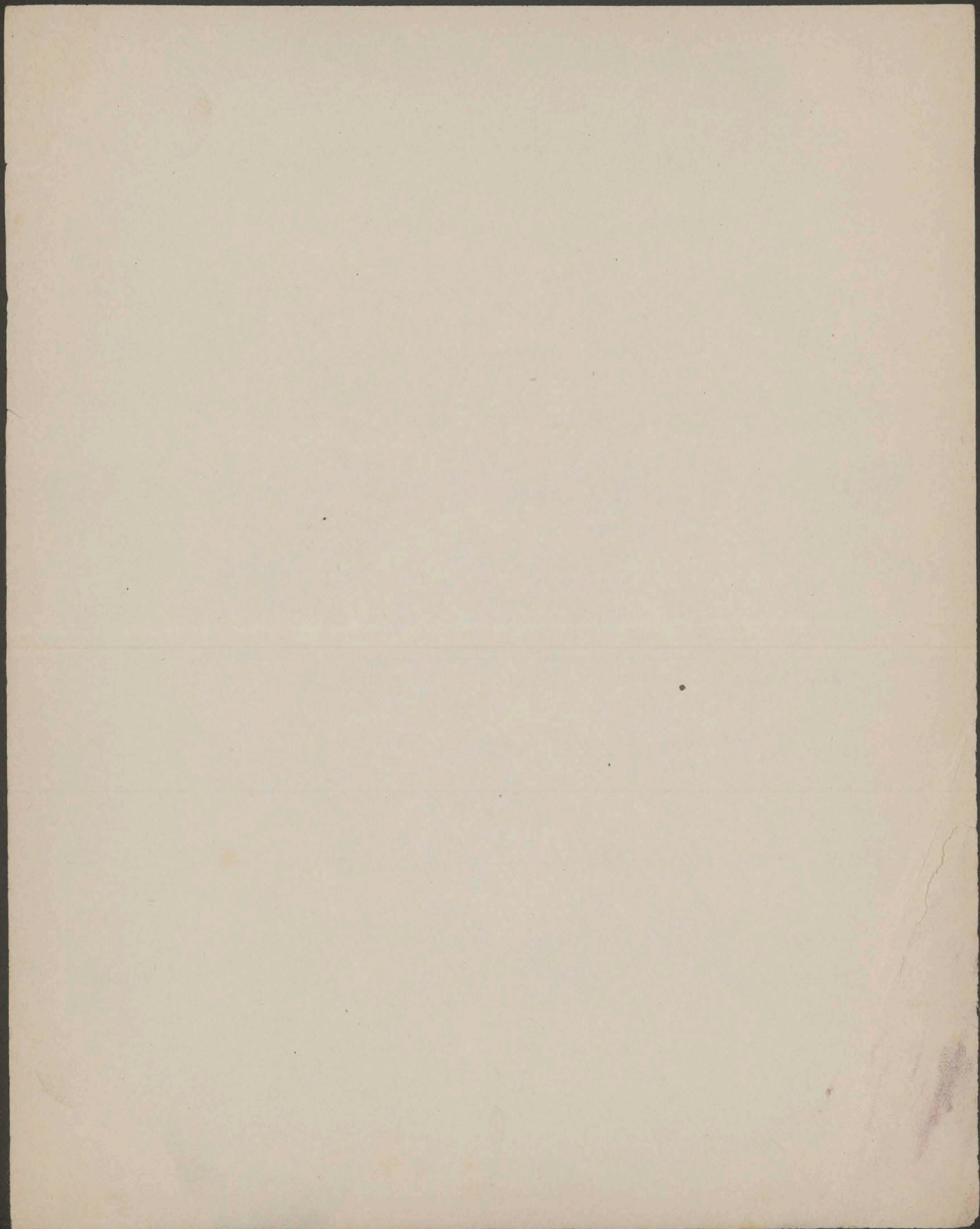


Jednostki imiata w iwo praniu, by wiecro  
 Le marna etarje' nym skijawskich piecro  
 Adriwiana piskoié nek, daie sama  
 On plesa i wolna mi straci pawagi  
 Na oba o tryumfa gdy ziada sama  
 Kobi iey swoie dachowe swagi.

Pny swoiey samie karoby u zabawia  
 Jcos iey prawi, a sama go stucha  
 Wtem smiel paniski nagle si objawia  
 Jtak przemawia do kartege ucha:  
 Bedzie meseli hadie rasturje  
 Na wruty usmiech od naszych Rachanek  
 Gdylpseie narem tutaj dno' nie byli  
 Kardylgy dostal i was tryumfu wianek  
 Bedzie meseli, dzieci nie adrodni



Wpłynęli w taniec i wtańcowali na boie,  
 Kaniere i zahanu i przyjaciółmi zgodnie  
 Wspomnijcie w taniec "Kaczejny się" swacie!  
 Powiedziat aniat i kardy mesata  
 Piaronem skoczyt i wwoje, lamy w tany  
 J wrysey rarem sformowali kato  
 I kłopyt i drzewie zwite na przemiany  
 Blynska w oerach radzie i poriecha  
 Wzrysey się, lami i ciery iak muga,  
 Ten hore koci, dw mile uśmiecha  
 Ten stuka muga i w bryka ostraga  
 Patem raś kardy kardenie, padacie  
 Rece, jak wierney przyjacieli sadatki  
 Patuze i ubora abemu się zdacie  
 I to są wrysey drzei jedney matki



Ja szczer w tańcu mi mówam udrata  
 I zimny, pustawy, ciele serce nasze,  
 I kółten się widok uszczesam niepomata  
 I miarar brami moje, czyż nasze,

Uciot już tańcic, muryka skaiswana

I wisk ię utonut w gteki' moicy duszy

Nibb ię nie słynny, ale ciesznie ona

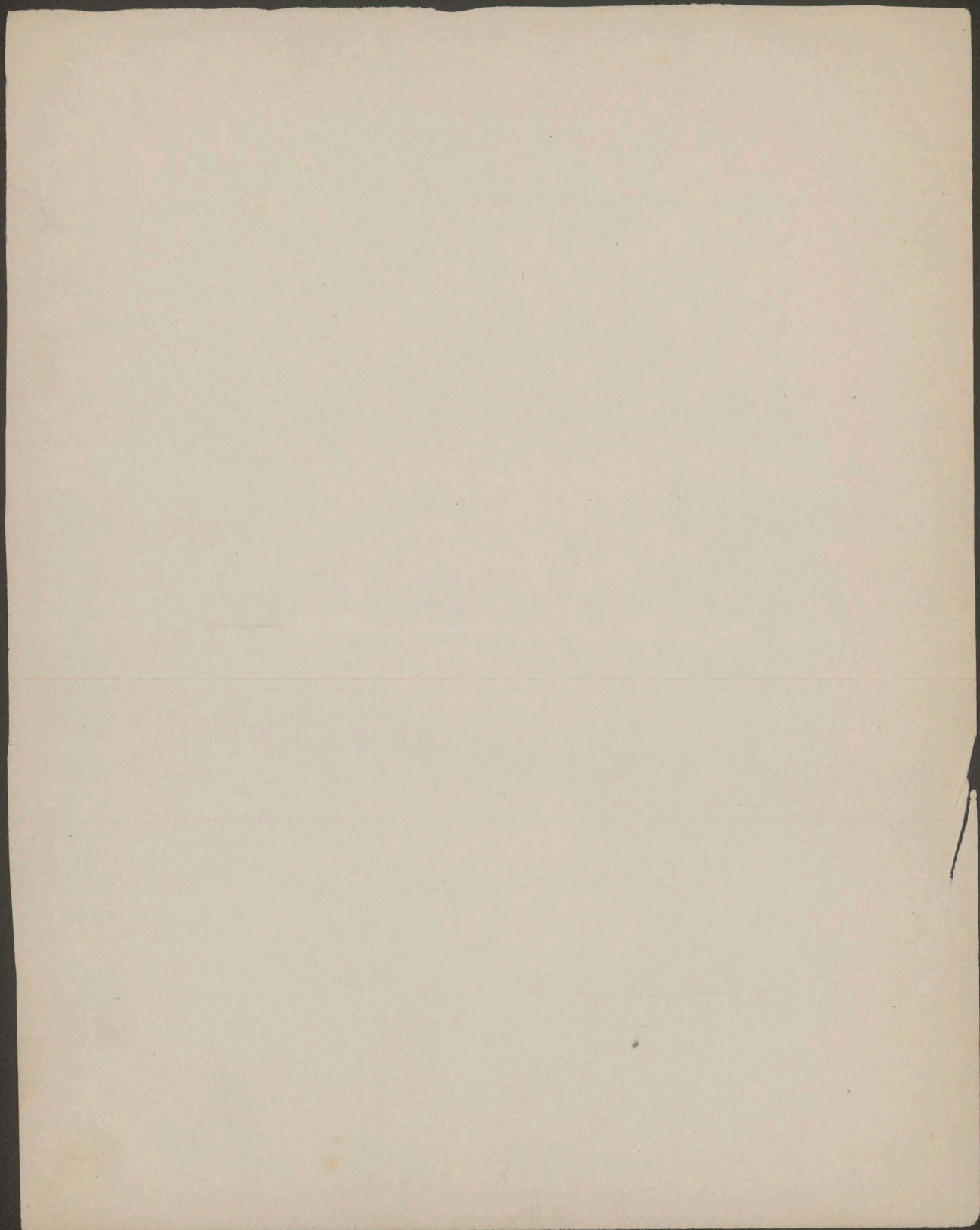
Kierar maduse, rozrewoni, poruszy

Po trudach w tonie skora się uniesione

Chac' czyż ramkus, chac' ciemność dukata

Dugo mi so uszach broni muryka ciesznie

Jednego tanery gromada melota.



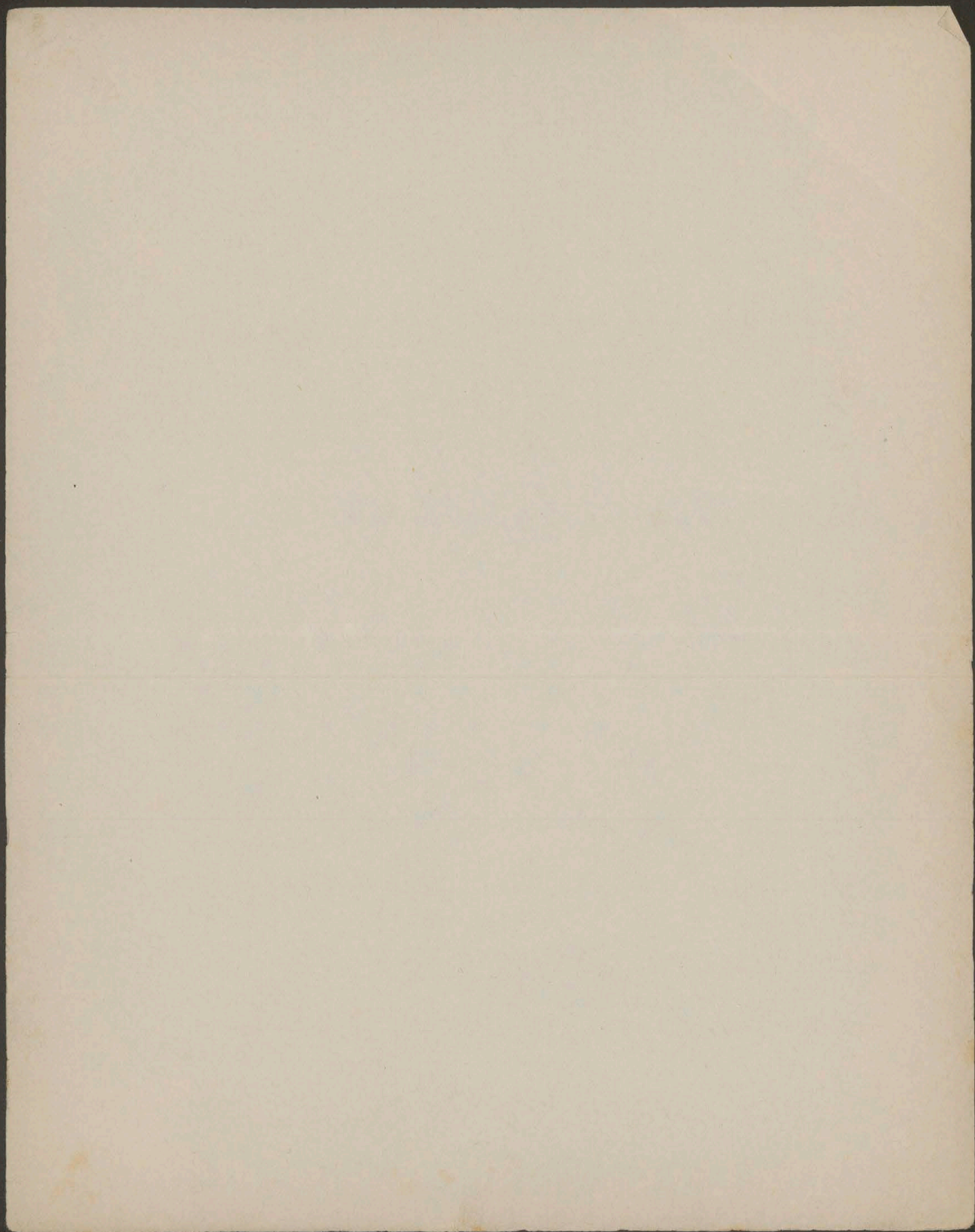
Do Nadriei

Nadriejo jakos' mi nita  
 Tyso' rycia mego ardaka  
 Tytes mi, rary zdradnita  
 Ja jednak bregus za Fala

Chaciar smie las presladuje  
 Nadriejo mi kniaty sieje  
 Chac w mem sercu smutek cruje

Jednak je spievam nadrieje  
 Po gorach cierniach i glogach  
 Chac' las mysl zaliv me stucha  
 Gdy zverstiec tlysinie w mysl progach  
 Nadriejo, supere do usha.

Set jakies' muski panone  
 Kacae' ci krole do grabu





Woh naur, naur cis prang

Kuchac' cis nie ke spasaku

Gyp' mi nadziej; jedyng

Abu ciki ta serca kici

Imy Pakie stadkie dni ptyng

Bez ciki mudne mi rycie

Imy Pakie predko eras solarki

Imy Pakie las troski' stadri

Imy Pakie moje kaszanie

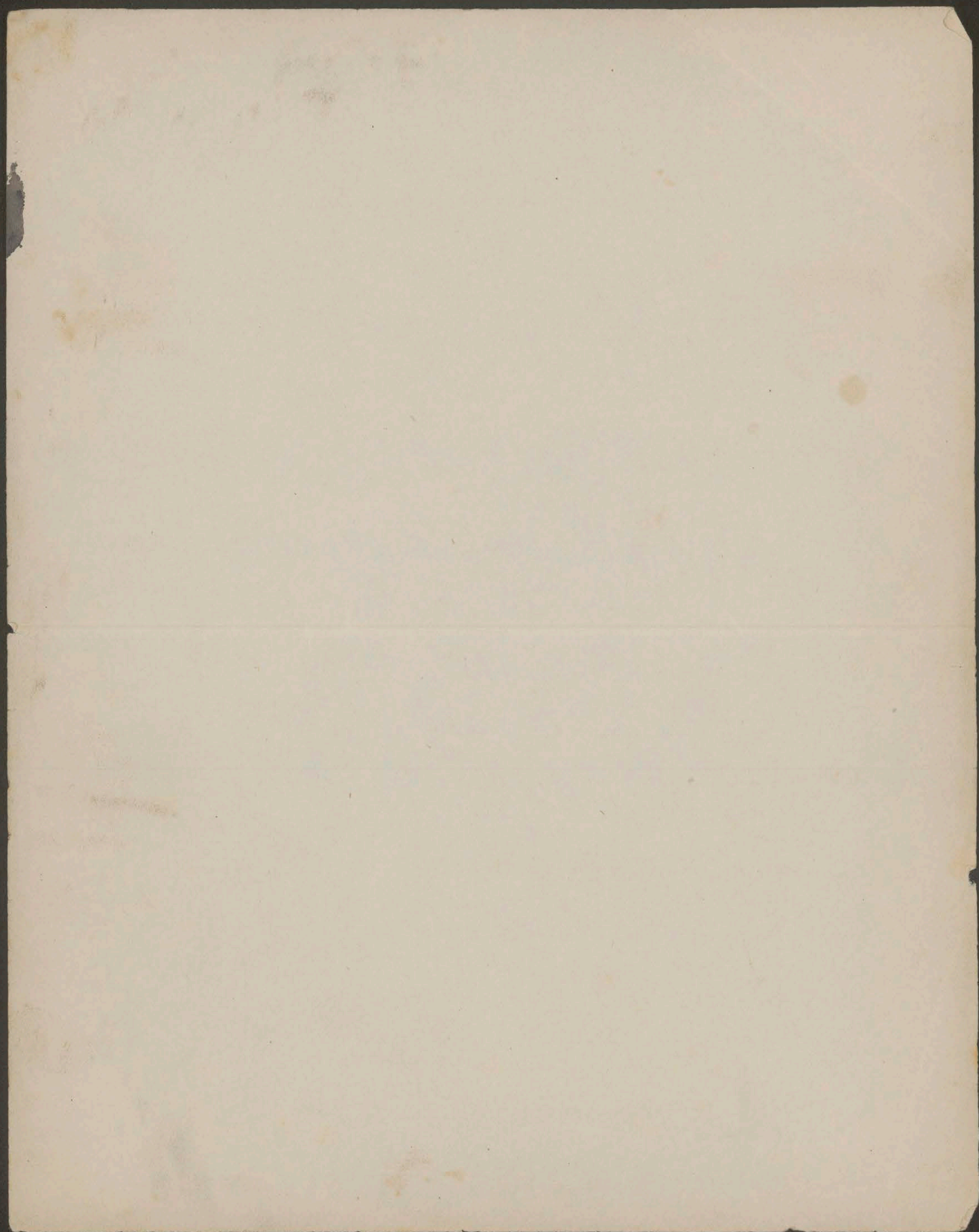
W najoswieczeniym jestem stanie

Bez ciki wprostko jest ciemim

Spawymk smutku obrarem

I mesatose' ginie moja

Gdy nie jestem z Paky rarem



A w tem trudnym ornaniu  
 Sence me rada'snie bije  
 Chaciaz w pytkem oddaleniu  
 Jedynie rzyje dla Ciebie  
 Oremur to me w mojej wali  
 Gasie' mi'sone ptouienie  
 To, to skutki mojej dali  
 I szagiego

J. Jan - 20 days 28.



ml.

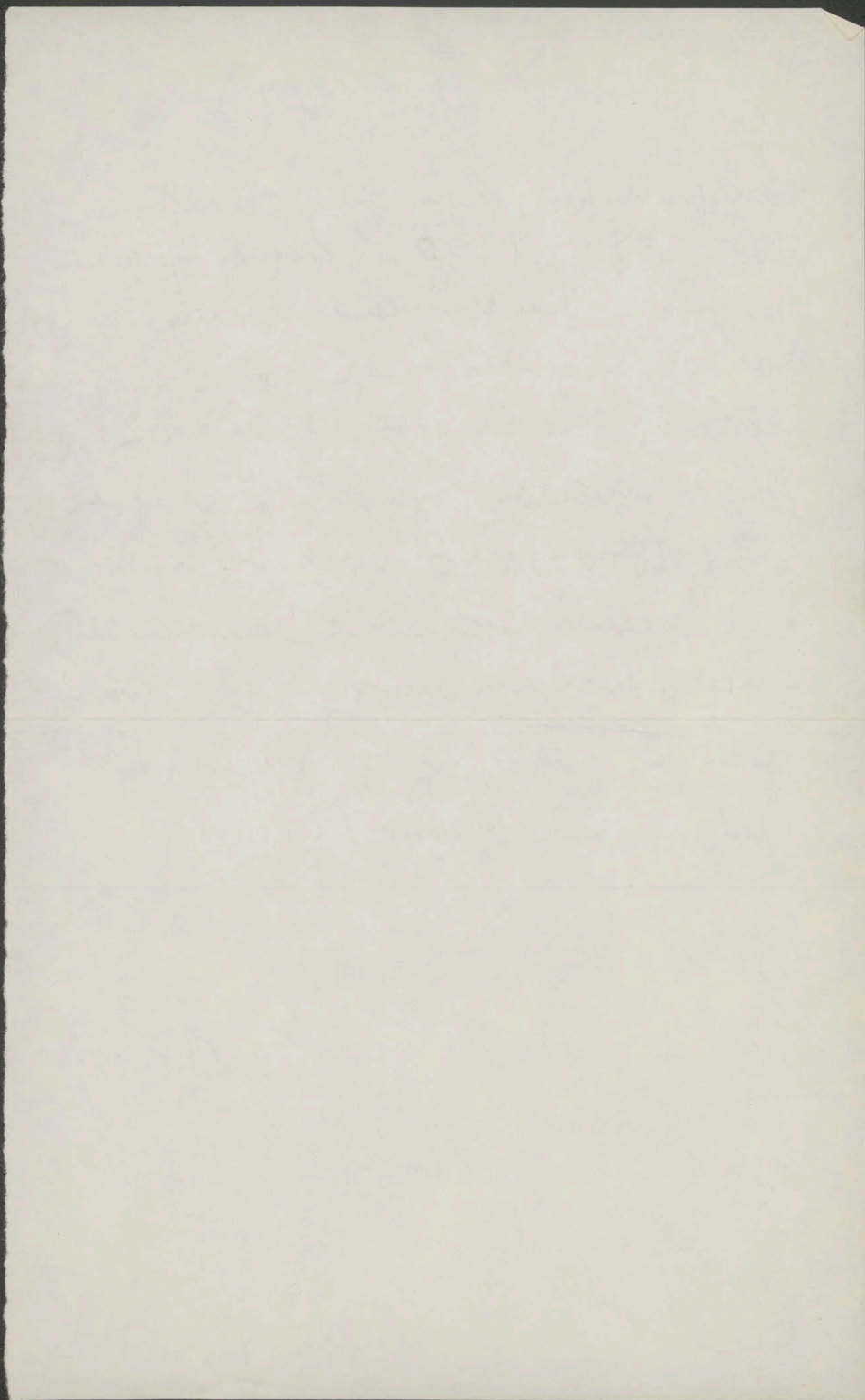
Reliquis kopisty na cedy zwrócone  
lat 1890 - 1900. (Kopisty być pisano  
p. Górzei Gawlewiowej z domu Okat-  
kutak F. Sproawie nape pierwsze z jej  
listów, które są na kartonach. -

Alle wyprawa odhinspowa z relapsie  
z lat 1800 - 1820, co widieć z pisawo-  
-ni, dwie niecałkowite kauselment-  
-nie, avaria samowary (Hr. 166 w.  
oprac.) paproch z pisawii lat  
kopisty na dawno (jedney)

Wawlikowski

luty 1959

Skrytka w 5



Odpięty rękopis Michała Pawłowskiego





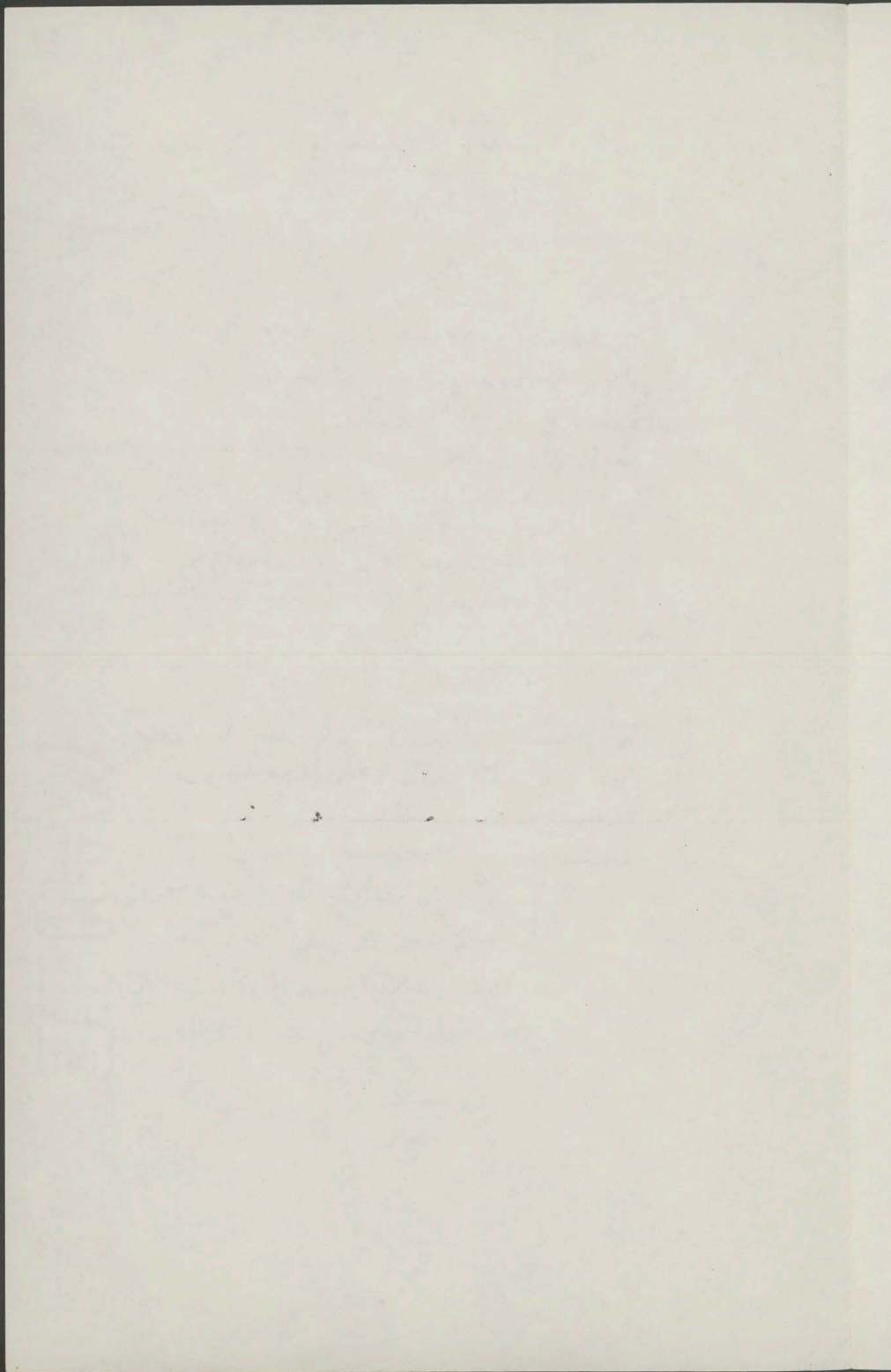
"Wspomnij o mnie" (piasna na  
notce walcu)  
Oranburg.

I

wspomnij o mnie gdy noc ciśnie  
gdy z różanego pręstwa  
Pachną gony wskazyka  
Wybryka poranna rosa....  
Sercem jwż jestem przytulie  
chwila skien dżabę po kielbie.  
Wdżermy sen wruszamy w pólce  
W rannym rony witam ciebie

II

wspomnij o mnie gdy noc ciśnie  
Gdy na stociste pręstwa  
Pachną wyciem wskazyka  
Nura nie wiewrona rosa....  
Jeste w nich to ruyje thlioz  
Wdżermy sen wruszamy w pólce  
"Dziś kilwinny i porostroz  
Do wieczora, pol w poranku".



Ja z moją wiechem cięty  
 Jaki słowo (niechaj Pan wie) w  
 Stał tam razem bopaty,  
 Cuda sta dudy! lub czoły!"  
 Ryceń diko nie usmiecha  
 "Siadaj z nami, dokoń i pierogę,  
 Ty mi, kocham, pierogę -  
 Na twój widok twój śmiech".

Już wie kamie biega, z fony,  
 Wici ranku pyne rudy.  
 Już tydzień światel i światła.-  
 A już ducie, a już ducie!...

Pred pauc zaiady kamie,  
 Two dwoz: przesieci dicycy,  
 Kuplucy kasznie dicycy  
 Pny kachance i fony dacie

"

"

"

Uponegamy w ławie wytrwali na ławie,  
 kanciani zabawy z przyprawami z podzi  
 Wypomnię w ławie - Wchłujmy się "sowie!"

Pani chwał ciast i kasty wesoło  
 Pionunem słowem z swą Długą w tamy  
 I worysy wron ofornuśmi koto  
 Z chłopcami: białe zwite na poruciany  
 Błyszczą w soczek radosi i pasccha  
 Worysy się kawię i czerę ił usoga  
 Ten koci, ił miłe usniecha.  
 Ten puka usoga, ił kocha ostroga  
 Patek ił kasty kordem patric  
 Bese, jil wioney przyprawy radatki  
 Patric z ulocra obelium nie zdacie  
 że to są worysy dziei jedney matki

Znam Ci Ciebie znalartem na tle niebios kryszta-  
 Igraty jasnieszego stauca wbricernie wosy;  
 Dopie wrgone otocryt wstepie rozdrystem  
 zborim pastora i mysz, narad roznoglosy  
 Wycieczkiem i zapasy ercie Swietnego meia;  
 Skromny ubionek i tium nie utai listwa;  
 Niedba njety Kirgiz przegrat cry wyciera  
 Pro wskazuje na owe jakie edobisz miostwo

Niebiesz ziemski widok utrudit zremice  
 wstroi c miobry lypa niz wielicenia w tiumie  
 Szereśliwy otocrywiony olo tve z Krynice  
 Wtomyem wlochanyj samostwoi durnie  
 Mole wicorony typigerna rucata rakista  
 Szary agnie i tewa; a w gwierdy na niebie  
 Stugowtosa Kaleyta kameta

I do gozbi nej dusy pociagneta Ciebie.

Tak upetniam Tobz gorze, bruni, Sweci,  
 Puluje ze i priedi kochane zjawislo,  
 Roidy pramien co z acru, diewek co z ust Tych lei  
 wstawila, peresti, konyek, co twej pierwi blisko,  
 Licz kibici, wosy, i stapek wscunenia ...  
 Bi nie tewa co Pragnie, laka sie, Spodiewa -  
 Wszytko ghy tony wemni w iny twar sie unienia  
 Jak mazyk kopyta, rylca i for, pscetwo spicawa.

Namy potęgi, wiary, nadziei, miłości  
 Veruła, wstąpiła, miłaja, pełnia twoja, dusza;  
 Zdało cię mi ostępi, dni wyprzedziła  
 W cię parowały słowa, mi potęgi wrocy.  
 Bo kochaly ze smug mi cnot wstąpi twojej piękności  
 albo chłubi i rozkosy morderanej rannosciem;  
 Lecz miłaję tylko, jeżeli w pełni twojej istoty  
 hojnym wyprzedzeniem tylko utwórzonej prędkości.

Pszyciny dwa słone strąje do wierszówi mego -  
 Leciły w przelocie błękitny dwa w niebo powiewy;  
 Słoneczny jedyną pamiątką dwa słone jęzora  
 Wzniesiony nie dźwięk słone dwa spójone strąje  
 Jaki wstępnie przyrodzie i ziemi wstępnie  
 Jaki wstępnie ludzkości wstępnie strąje  
 Jaki chwila Doga - takie co zrodził kochance  
 I kochanie kocham się chwila Dwa Doga.

+ + +

o matki chudo, pójhian podsereni  
 Prer swiat i rycie raskar i boleści  
 Jól pamię co kę na delie zidani  
 O miłknieu listkieu kare jęo pęsi.  
 Jól huc Fry acra, dwa pęsi wędchuniecie  
 Rarem to rycie i swiate oshuniecie  
 Ty ce nuna rawore, ja rawore pny tabie  
 W śmecie, w uelie i w folie.

o matki chudo pójhian podsereni  
 Prer swiat ten zimny prer rycie bez celu  
 Prer bruce lata i widny jęnieu  
 Rarem nuj dety luty pny dula  
 Jól huc Fry acra, dwa pęsi wędchuniecie  
 Rarem, o rarem do swiate oshuniecie -  
 Ty ce nuna rawore, ja rawore pny tabie  
 W śmecie, w uelie i w folie

ul: na tej stronie  
 w pomy dno osobliw  
 nielubian popyt i verso  
 pinnem jinnem (kropla woliw)  
 "Wiosna J. S. Kozłowski"  
 Cieluun agasha czy konnai widat go.  
 mępiat - prera wotkumono jęo jęo.  
 on toż zanniat nie pod p wio  
 wopisac zann. (Przyman sie  
 ie w Kozłowskiu nę  
 nę wyphat)

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.

Handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is mirrored and difficult to decipher.



## Do Vaduei

Vedzijo jahes mi nita  
 Tyi njica njepe orodlez  
 Tjehi nje raly rodrata  
 Ja pedual liegure na Dalje  
 Chocni muni las proseladuje  
 Vadzeji mi kuniaty neje  
 Chocni w men terca punitel cruje  
 Jedual je spikovan madrije  
 Do potoc cerovci i gloguel  
 Chocni los onget zlatan mi trucha  
 Ety merenat lojone w pyel ploguel  
 Vadzeji nepepe do melia.  
 Ad jahnice njechi parovone  
 Kuchaci cie hede do probru  
 Ad pauer, pauer cie proare  
 Kuchaci cie nje her spovobu  
 Tyi mi madrije perje  
 Ste Cielic to terca hie  
 Poy tohi madrije hie perje,  
 Per ciehi madue mi zije

ser 169

Ja chciałem o tancerzynie nie wiem gdzie  
 z rymem portawę cnie serce moje  
 Na ten nie widale wronowam niepramie  
 O nieraz brami moja acy roznie

Widzi poci tancerz, niewyła płaćciane  
 Dzwiele iey setnie w poci maicy tury  
 Nikt iey nie ~~nie~~ sony, ale ieyre one  
 Nieraz nie dute roneowi. pany  
 Po brudach w tain płaćc nie muierke  
 Choci acy zamku, choci clemosi dachate  
 Dopusz tu w uszach broni niewyła ieyre  
 O dopus tancerzynie gromade wesele.

---

Przy Tobie przedko czas schodzi  
 Przy Tobie los troskli studi  
 Przy Tobie anioł twój  
 W najpiękniejszych jęz. stanic  
 Her ciche woytów jęz. cieni  
 Spocynul smutku albowiem  
 I wesołi jęz. moja  
 Sy mi jęz. z Tobie rura

170.

Au te štábiev arvanjenu  
Slove me rodatnu lye  
Chozni v porybe obšlenu  
Jepne zje dla liche

Chenu to me v meze woli

Jakie nitasne pPameine  
Ja to shudli meze dala

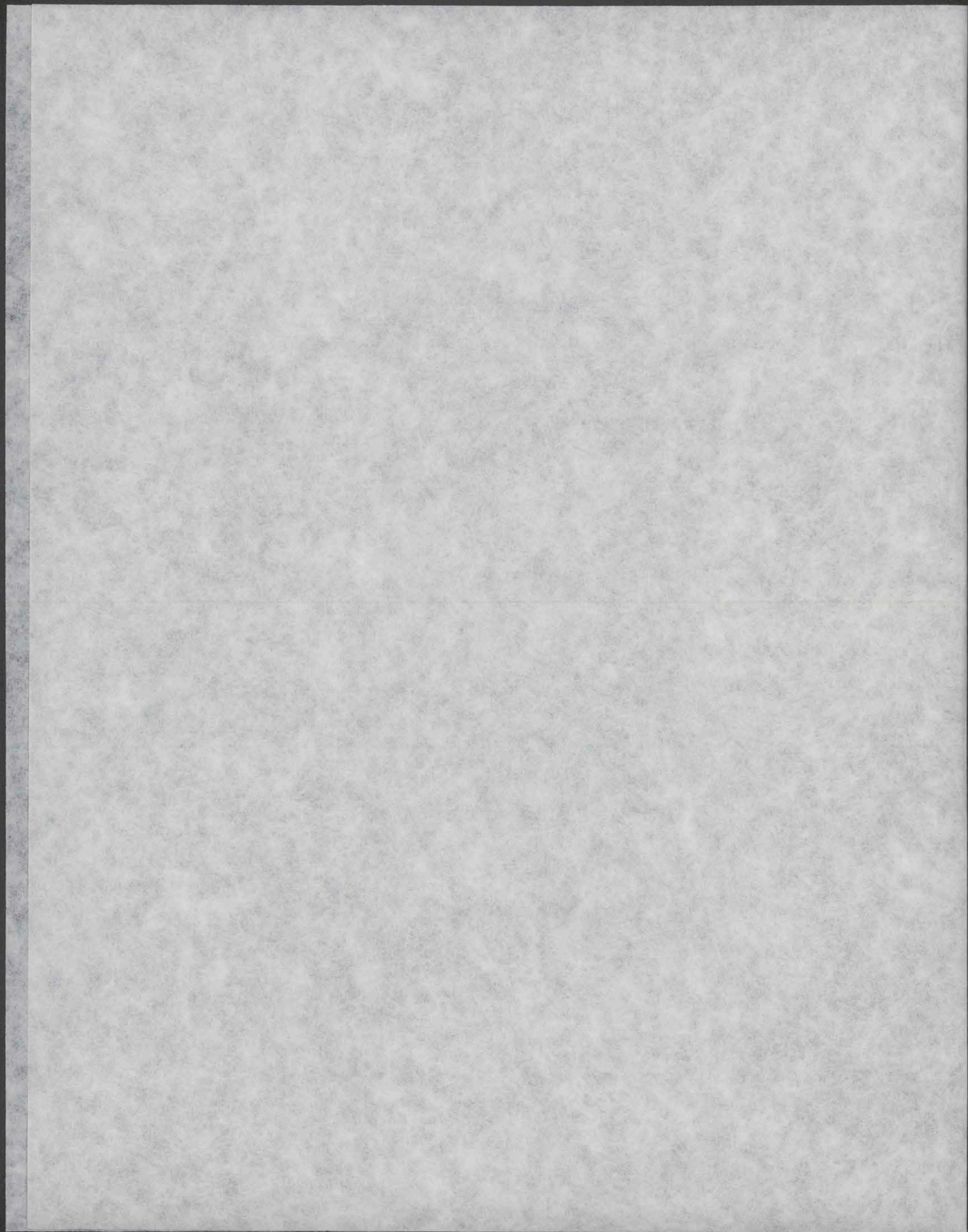
Tomag-epo

T. Zam Dje ric

he

*[Faint, illegible handwriting, possibly bleed-through from the reverse side of the page.]*







Spis reglug Stanislawe Pigonie

W spisie nie ma wiekow

k. 18, 21, 103, 168-170

klucze z l. 1816 - 1842



- Andar  
 Lucja (z Musseta)  
 Wiosna (12 V '42)  
 Wrozsing  
 Kolon gwiazdy  
 Sionok  
 Nowy Rok (1836)  
 Wybieranie się  
 nad Uralu na Litwa  
 Urnesuk. Siomonka  
 Skowronek (1836)  
 Do albumu Olegi (1836)  
 Wroźba  
 Dniemica brata  
 Ula. Siomonka (1839)  
 Tulipan ze stepów  
 Kirgizsk (1838)  
 Do albumu Białoborski  
 Kwiaty  
 Jelizawan  
 Kukułeczka. Siomonka (1837)  
 Rogożki  
 Do albumu  
 Na portrecie A. B.  
 Modlitwa za przy-  
 jaciół (1836)  
 Do Białoborski nad Uralu  
 Do albumu M. S. (1842)
- Do Ad. hr. Günther  
 Kwiaty kłosa  
 Chwałynka  
 Gwardia  
 Bonnet Ol. Piersdniechij  
 Fryolety (1816-24)  
 Siomonka z września (1833)  
 Zwrothi dla 2. Mal.  
 (z Byrona, 1824)  
 W imienniku S. Dab.  
 rowskiego (1824)  
 Twardowski, Ballada  
 Ródka  
 Do kopyta  
 Marurek (1841)
- karta 170  
 ostatnia
- Brak kart  
 1, 19, 20, 49, ~~50~~, 51, 74-102,
- skp. Medycy

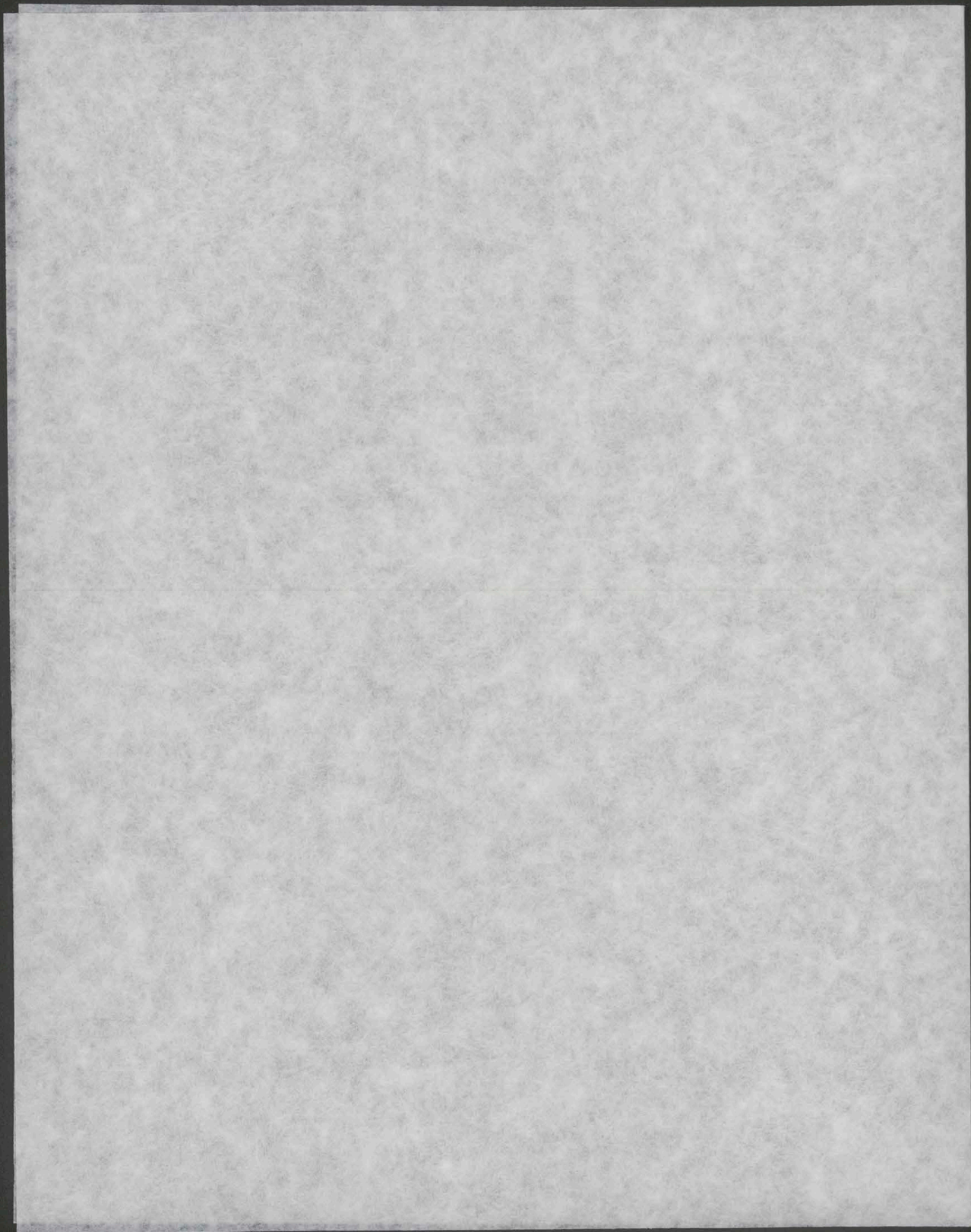
INSTITUT  
BADAŃ LITERACKICH  
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Warszawa, dnia 4. XII. 1958r.

Przy niniejszym przesyłamy część referatów zjazdowych.

B I U R O  
ZJAZDU NAUKOWEGO POLONISTÓW  
w Warszawie





Wg PSB (T. 4, s. 230)

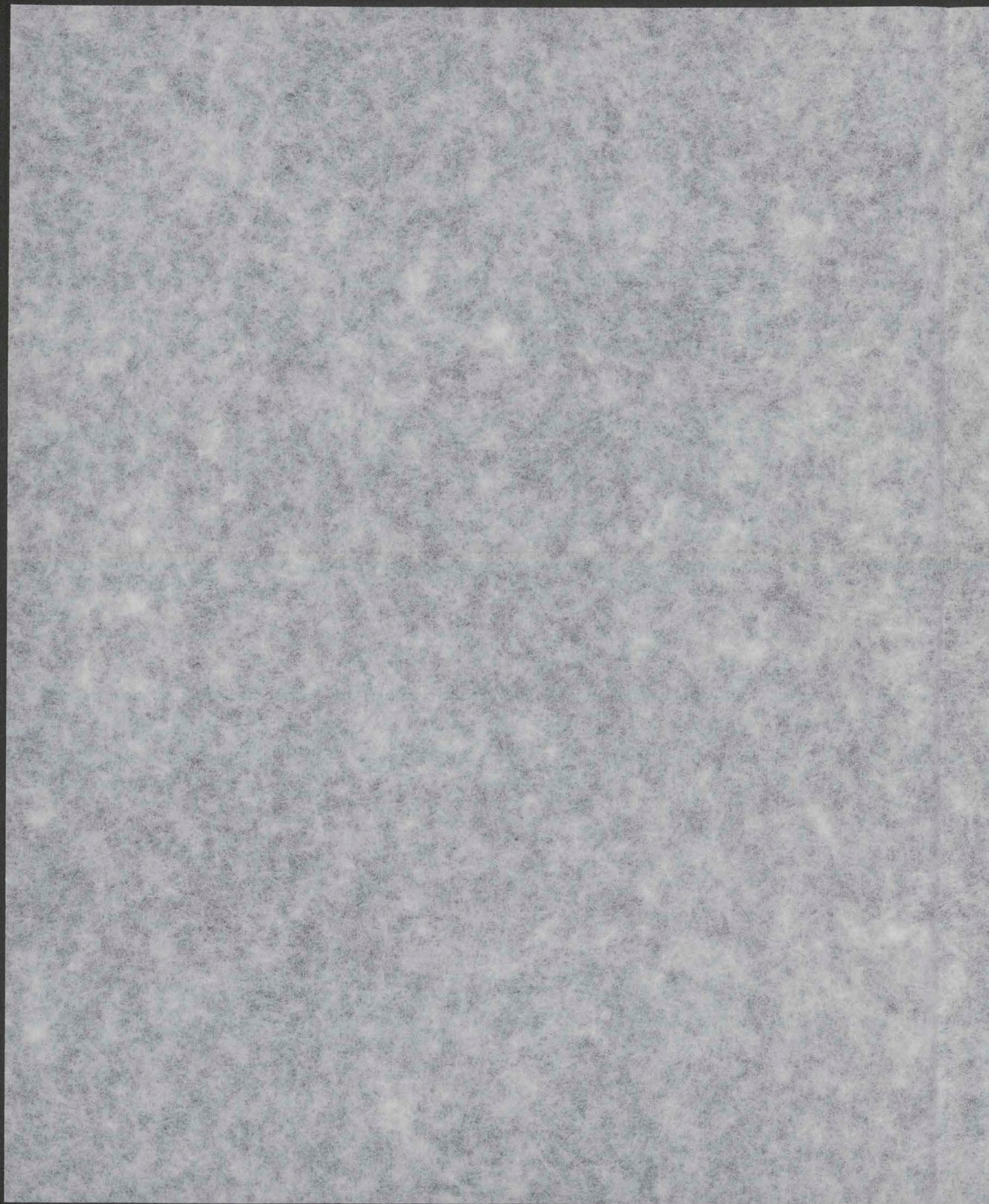
Michał Czarnochi był serdecznym  
przyjacielem Tomasza Zana.

Relacja jego "Dziennik z 1827-28"

był w posiadaniu piszącego biogra-  
fo do PSB Henryka Mosickiego (w 1937r.)

Zob. Puyb. B7 19/10

2 fragmenty pamiętnika?





2 Pamiętnik Michała Czarnickiego

1823 r.

..... Pamiętnyca będzie rok 1823. Sta. Dziejów Uci-  
wieszycela Michalskiego, rozwiniesz się nie bez wyjątków  
dalej wypadków, nie kłosa z niepokojem i niekawa-  
sion, wycieczki poglądy.

Przewaga swoją i powaga jako Kuzalor, Ks. Celem  
Czestochyjski, potrafił Józefa Szardowskiego, Piłkię. Sta-  
snelko wprowadzić na Prektorstwo Uciwieszycela - dnia  
niektórzy zastawionych profesorów sadzących, oczekujących wprawy  
dławić tego resumpta, jedyną nagrodę za uczenie pro-  
ca - Józef w milczeniu potrawili przywrócić - a drugą  
niechcieli się głusno i niemy pragnęli - ku memu  
nie sposobności Szardowskiego do tego trudnego urzędu,  
bryłka potawo pow - Szardowski nie byłko nie posiadał  
stany Czeskiej, jako miał Szwedzi przy wielkiej na-  
wie i legacji dachlowa; ale i nie posiadał był miły  
wzrost, wiadomości jakie miał Malowski o interesach U-  
ciwieszycela - i nie miał ustanków Kuzalor, jako ma-  
li Szwedzi i Malowski a Leitcha więc, wprawy do

był zgodzi i jednoci - a potworyly sie stroniictwa  
wrazeje pophucicista w Pilsburgu; Wazniam  
Bomu, klong tak gonyz porizat Puklowsta, abel  
sie uinublagaryca wrogium ko. Adama i wygbliel  
jogo iliphon, jak id uiauwat. Kaba, swoja swrolo roz-  
policat, wiazu sie z kaidzka, stiel tykto istoz sem-  
sky uiof wykumie. Wypadk majong, byl piosanyo  
bodkum, do jeduzgo wykumie dwuza stroniictwa.

Był wygzej w Nihilist. Gimnazjum, obwodni puciofka  
Kowstykun 3<sup>o</sup> Maja. Ciesniowia mure sakupoweli -  
deweli uerty - a na kalling nkolucz, jako kasto, pizati  
"Wiwat Kowstykun 3 Maja" - I doled uicuzij ko u  
pazi nie srazu - Ja koloje i obesnie, Pletar na  
kalling wygwat wykbe mesto - Cuzel tej tykto  
na to profat Ostrowiti, i douwat nie wozij raze  
mduoci, abel do juncat Gubemalora jako rjawioko  
dudze uwolucuzjuzgo - Mary Korowon pospieryt  
z wopostem do N. N. Kuzin Kowstykun - Tu sie po-  
supaly piosanyo. Nadkizel kuzjer z rozkumem, abel na  
tydumiat uniezni Puklow, Gynkton i Kowstykun na

klonęo Litwi senci wypruche - urzędie kolonizacji;  
 niewyżł ubożsi sążem wojnowy -

Plator, subordynacja władz. kraj, ciekogo wie wydat; wam  
 jedne owyżony a wódselcy - a Skarabonstkiego uszczynio od  
 dyrektorstwa -

Zalobno przypieśle głosue to wydatcie, gdy się ujawiło  
 nowe, tajemnicze, sągachone: Męfaliki Józef Akademię, wozij  
 a polimijitka Szłepkova, to ma nadzwyczajne tajemnicze  
 kłota, chce tytko powiadzi wamunna W. Kłizim; od tego wie  
 mogły go odawiać ani prośby, ani groźby - po niezadnie wif  
 a Nowakowem, dotano mu karantelu i zenderow; i wypro  
 sinuo do Nowakow - Tymerem Męfaliki a drodze się  
 rozmyślił - Cny wamunna Akademi, na wależekunijie, uszczyn  
 się ukwety, doti się wyprowie swojej medał produkcyjny  
 obrat. Skewionę przed W. Kłizimem wyprał, że tajemniczy  
 siduży zinnu; bez jako uboży wif tygo fortika, aley się  
 wif tygo talowy sąingunę do wojaka. W. Kłizim lubi do  
 nisz i wojakowci - ale ten mu się nie podobal. Ude  
 nyl Męfalikię a tworz, suowa wyprygnal - a koinu  
 odostal do Nikińskięgo ostroga; krasal staj a wódselcy  
 Nowakie, a rozkaza Kłizim, traktowauo go bardzo wygł  
 dzie a Kłizim pułko; i dotawauo towarzyszom, klony

go w przyjaźnielstwie stosunkach wybadywali - Nie wiele wie-  
dzieli i nie wiele mogli powiedzieć, ale dotli, aby wprowadzić  
nieznanego na Litwę także - Wówczas komunię pod przyde-  
rzą Simeona Nowocichowa - mieszkał w mieście Białym - Pro-  
kurator Mikołaj Botwinkin, Sowiński i Nagła - Łobrynowicz  
Policmajster Siatykhin - Srebrny Tomasz Jan, jako roboty-  
wista Ewangelista i sędziwego go nie pozabiał, kiedy z Cho-  
dźką wstąpił po wyjeździe upokonył - .....

..... Nowo na początku 1868 r. na wieżę św. Kłosa  
Chadzeichin w kwatery Chodźkin w oficynie pałacu Deo-  
nokiego, kwatery osobniczej, wstąpił w sobie - W takim  
to zbiorowisku powstała myśl, zorganizowania towarzystwa  
literackiego, którego członkowie robotowali się dwa razy  
w tygodniu odczytując swoje literackie - Zagoda  
i braterska, radzenie tajemnic, wyszła obywatelska  
prasa, głoszenie były naradkami - Na był to rozkład,  
w roku następnym, w kwatery Piarkowskiemu u Sm-  
borski, nie się wzięcia zabrała - i stał powstał naradzić  
"Ewangelista Janina", Anglii, później jawnie się doświ-  
czyli -



nie było, osoby te temu więcej wzięły do siebie przynależności  
nie do przynależności kardyni się oddała od kota - a niewiadomo, je-  
śli się z sobą wiele nie przynaję. Taka była nasza nasza  
Towarzystwa Promiennik - A taki nasz Towarzystwo przy-  
noszący wyrażenie konceptu, Towarz. Tę uważał je za siebie  
sieda i małe spotkanie - Używał więc pozwolenie Półko-  
sa Melowskiego i nasza wyjechał do Towarzystwa Promi-  
ennik i na piśmie, wzięły raport do Półkonia na piśmie  
ulicy w Szpitalniczym, gdzie u wosłochi - Stolica zaczęli  
z naszymi pytaniami "Kiedy nasze wstają nowe" a Tę, uważał  
jako języczek Szpitalniczymi Stęga nasz promiennik - Nasza  
wśród tego Tę adopcjon Tę i jego promiennik, a nie  
ali się przynaję tej formy - utworzone Towarzystwo Anty-  
promiennik z Melowskiego i Nankiewiczem na nich - Por-  
bity się wzięły nasza pozwolenie i widoczne było, że się towa-  
rystwo to nasza języczek nasz - jeżeli po kilku schodkach u-  
stalo - i wzięło - Tę wzięły głos, Towarz. Tę, Tę  
i Melowski Traciszka - i owinę to użył Towarzystwo  
Tę podług pianny, języczek i dobre obywatelstwo nasza  
Tę Towarzystwo na małe oddziały, każdy z oddzielnym  
Nasza - a wzięły oddziały ulicy wzięły przynależności.  
Tę oddziały Tę wzięły Tę było wzięły, a Tę



Michał Czarnocki, Strzyjeński brat „Łojana Choda-  
nowskiego” (Czarnockiego), umarł w majątku swoim  
Ledmiewicach, o 5 wiorst od Kołaczyna, pochowany  
obok Łana w Smolanach. Pozostawił niewydane  
dotąd pamiętniki, które są w posiadaniu córki  
jego Heleny Czarnockiej.



na którym powinni by się znajdować, i wamysony hojne  
 zapomogi od Nędu. Wistna część lekcy i wykładu  
 myst w uniwersytecie, wydawata im się nie ad porządki  
 jace swajemu celowi, nie było według ich zdania,  
 wtarciwej metody, nie było jaluca, potomeń ucytych  
 się wydawate się godne poratowania, madaś traciła  
 niefortunnie dragi czas, a przygotowuj<sup>si</sup> do zawodu nauczy-  
 celskiego przystępowali do tego bez należytej nauki i wtar-  
 ciwego przygotowania. — Potakiel spostrezenia, obu-  
 dila (i radita) się w nich chę wyystko, bo popravianie  
 kierunek ich mystlu przyst, jak oni thomacy, ~~stwierd~~  
 pedagogiczny, wyystkie ich myśli zwracili się do przedmiotów  
 sturczym do nauczania innych — i wysey etandanie twaryp  
 wo nie chciałi abrac' imogo redigiu i zycia jout byłka  
 przystępic do nauczycielskiej i professorckiej prawalacii <sup>zawodu</sup>  
 ale romnie się nie wysey mogli bo omygnie. —  
 Inceiar jomiej tawarypowa do dostata nurej obrethone

organizacye,

organizowanie, jednak nie miała dostatecznej liczby  
członków, no i trudno było ich znaleźć, a przy tem nie  
miliła odpowiedniego kierunku, aley marzenia swoje  
usceywiścić. Myśl myślenia pomysłowości gja  
ny przed tą narową komisją oświ gubernie w odrocze  
w obrot (obrot) wielkiego uniwersytetu, było jak Ma-  
lewski dalej objaśnia, spowodu obrotu swego dyplomu  
choćby rozciągala się na udostanawienie w myślenie nauki,  
rolnictwa, handlu i przemysłu, a członkowie ich stawa  
rystwa, chociaż nie było ich wiele i w ogóle liczba  
nie wystanęła jednak nie wszyscy dostali nauczycielski  
stopnie i smuncie byli udawao' się w różne strony,  
aley się miał utymao' (wymywić), dlatego stawa  
ich ~~nie~~ od przerwki chwiał się zaczęto.



